



BIBLIOTHECA
UNIV. AGELL.
CRACOVENSIS

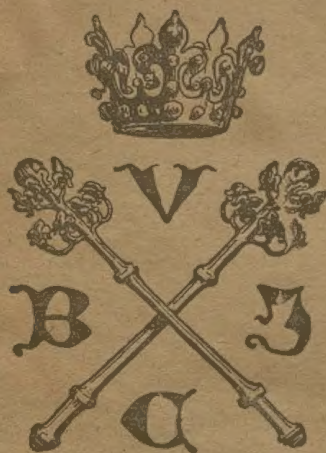
37035

I

Med

P

906

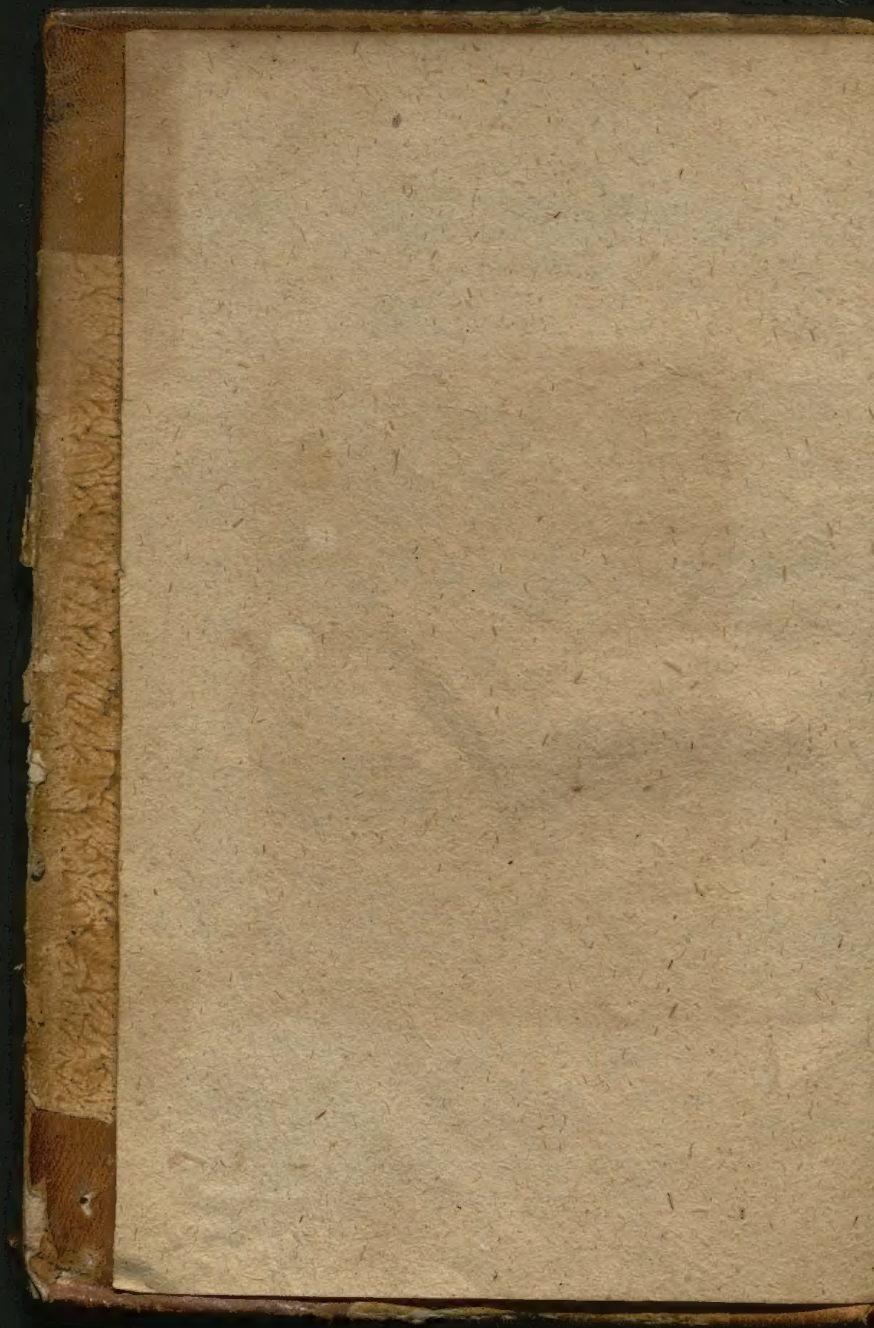


37035

I

SD ant

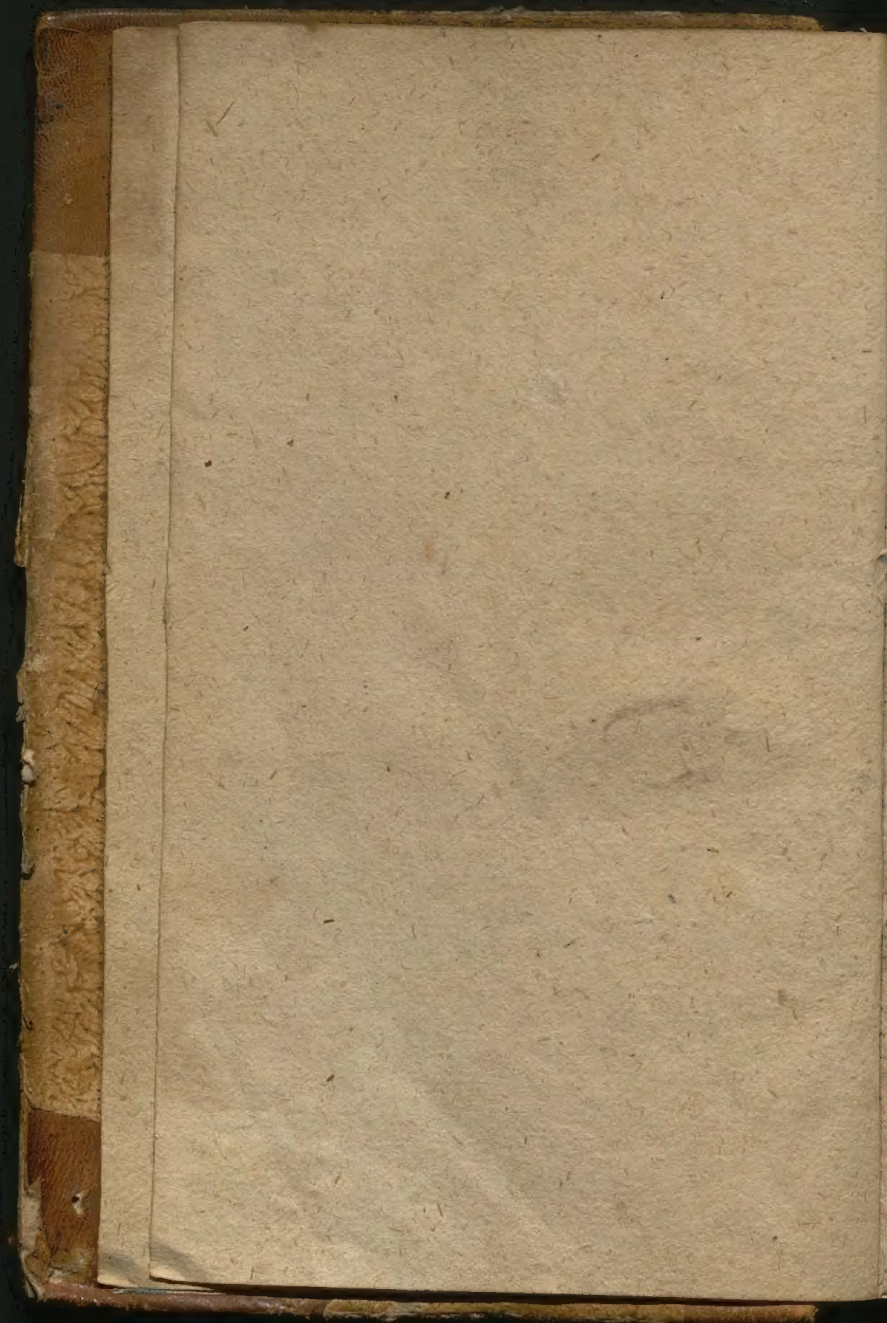
1880. I. 56.



• ter. • Antoni

Drozdaaski

Andrea Blasii Zachynski
acquiritus a Syra subscripto.



NAUKA
O RELIGII

N A U K A O R E L I G I I

W Któręj wyłuszcza się co mamy wie-
rzyć o BOGU, o JEZUSIE Chry-
stusie, o Kościele Katolickim,
i, o Cnocie.

N A P I S A N Á

Od Karola Gobineta Doktora Sorbony
Dla Młodych.

C Z E Ś Ć I. II. III.



Roku Pańskiego 1789.

W K R A K O W I E
w Drukarni Dziedzicki i Sukcesorów.



37.035

I

Do
W. JMái PANA JGNACEGO
BOBROWSKIEGO
CZESNIKA

Xieſtw Oſwiecimſkiego i Zatorskiego
Pana i Dziedzica

Nidku, Gróyca, Rayſka, Wielkicy Po-
ręby, Łazów, Sanki, Zaborza.

Zaden nieznayduie ſię człowiek, któryby
niemiął Religii; a chociaż takowia ſą, iak
ſami o ſobie głoſzą, którzy nie mają żadney,
tém ſamém tą ich Religia, żadney nietrzymać
ſię Religii.

Wrodzoną ieſt ludzkiemu rozumowi uzna-
wać Stworcę wſzyſkich rzeczy, a tak i Reli-
gia; ponieważ to uznanie iuż ieſt Religia, acz
niedokładną. Więc iako ieſt prawé znanie
Stworcy, ieſt i złé, tak i Religia ieſt prawá,
ieſt i złá. Prawéy trzymać ſię największe
ſzczęście, któróżby tą? opisał ieybornie, ia-
śnie, dokładnie, uczony i cnotliwy Doktor Sor-
bony Rektor Collegium du Pleſſis przez lat
czterdzieſci trzy, cały na edukacyą Młodzieży

poświęcisz się Karol Gobinet w tej Nauce,
wpajając w młodych, żadney niepodpadać
wątpliwości zdania, żeby wiedzieli na co są
na świecie. Dzieło jeżeli kiedy, zaiste w czas
nasze arcy potrzebne; przeto przelożysz na
Rodowy ięzyk, mam go honor ofiarować w Re-
ce W. WCP. Dobrodzieia, nie tak dla dania
wziętości dziełu, iako żebym na Czele Iego po-
łożył przykład, iakię się trzymać Religii,
z Oby W. WCP. Dobrodzieia. Z mlekiem,
iż tak wyrażę, wyższość gruntowność Iey, prze-
pisy iey w swych obyczajach zachowujesz, my-
śli, słowa W. WCP. Dobrodzieia o Religii, do-
wodzą o Religii W. WCP. Dobrodzieia: wszak
słyszac pł cho o Religii mówiących, cnotliwym
rumieńcem, i wyrznięciem samem upominasz,
karcisz, i od złych zdań odwodzisz: wpajasz
sentyment prawdziwéy Religii w siebie i w
Syny i Córkę i Wnuki; starasz się, żeby we-
dług iey żyły prawideł, i przykładem swym
zachęcał: A tak przy staropolskiey rzetelno-
ści, zachowujesz ku BOGU wierność, ku współ-
obywatelom uczynność, ku potrzebującym łitość,
i inne cnoty zdobiące Chrześcianina, zalecając
Katolika, i czyniąc poczturym Polaka; co
wszystko dowodzi o gruntownéy W. WCP. Do-
brodzieia Religii, z tego to powodu, żeby u-
mócnił się Ziomkowie w prawdziwéy Religii,
kosztu na drukowanie, Nauki o Religii, nieza-
łowałeśłożyć. Ilu tedy czytać będzie, ilu po-
żytkować, tylu mieć W. WCP. Dobrodziei
wdzię-

wdzięcznych będziesz; iednych, że przypo-
mnieli sobie to, o czém zapomnieli, drugich, że
niewiadomości w rzeczach náypotrzebnięszych
náyważnięszych pozbyli. A i w tem nieieście
uczynek z powodu Religii? nieieście mialacy ce-
chę miłości?

Zostawiam wymownięszym opis o Zacro-
ści Przodków i krewią złączonych z W. WC
Panem Dobrodzieiem, Hrabiach, Baronach,
Szpakach, Nielepcach, Szembekach, Brani-
ckich, Biberfszteinach Starowieyskich, i innych.
Familia Bobrowiejskich w Poljszcze od R. 1400.
znana na rozmaitych Subseliach, sławną pod
czas boiu i pokoju, a w Xięstwach Oświęcim-
skiém i Zatorskiém od Roku 1600. Z tych
Xięstw za panowania przeszłego Króla, Depu-
tatem Kommissyi Skarbu obrany i na nię do
piaśtowania Marszałkowskiego Urzędu od Współ-
kollegów usilnie proszony się skromnością wro-
dzoną wymowniejszy się, iak troskliwie w do-
chody i wydatki Skarbu Rzeczypospolitey wie-
rates, sam iestem świadkiem. Na Seymie Kon-
wokacyi Imieniem Xięstw J. O. Prymasowi i Het-
manowi W. Kor. do nich będąc delegowanym,
oświadczałeś przywiązanie Xięstwowianów do
Rzeczypospolitey. Na Seymie Elekcyi iako Po-
seł zachęcałeś do zgodnego wybrania Mądrego
Meża na Tron, nieodstępne go Wiary prawdzi-
wey z Oycy i Matki Polaka, któryby iako Syn
Oyczyzny, zostawiwszy iey Królem, rany przez
nierząd zadane uleczył, i więtość przywrócił

dawna. Na Scymie ordynaryynym piérszym,
będąc także Posłem zdania miłością Oyczyzny
tchnące popierałeś, za co Xięstwa z których
bывałeś Posłem wdzięczne W. WC Panu Dobro-
dzicioiei iako też za Urząd Woyskiego podwo-
iony z Iego przyczyny, i za utrzymywanie
Xięstwo sławy.

Złaną więc widać zacność Przodków W.
WCP. Dobrodzieia w Osobie Iego, którą swemi
Przymiotami powiększa/sz, na nic bowiem zda
się, twierdzi na/sz sławy ieden Dzieciopisz z
wydania kilkudziesiąt Xiąg, szczycić się staro-
dawną sieych Przodków zacnością, a oney nie-
mieć w sobie. Wiesz W. WCP. Dobrodziey
o tem dobrze, przeto czem oni na sławę zasłu-
żyli nieodstrzelic/sz od tego; a tak z W. WC
Pana Dobrodzieia iako z wzoru mają co brać
Potomkowie ku swemu pożytkowi. Niechayże
raczy Dawca Religii przedłużać dni pomysłné
W. WC. Pana Dobrodzieia, tego życzę, pisząc
się z náypowinniejszyem uszanowaniem

W. WC Pana Dobrodzieia
życzliwy i nayniższy sluga
Prbkopowicz.

Do C Z Y T E L N I K A

AUtor tego wybornego i arcypotrzebnego Dzieła
 jest Karol Gobinet Doktor Sorboński; urodził
 się w Saint Quintin Mieście w Prowincyi Fran-
 cuskiej Pikardyi. Obrany Rektorem Kollegium
 du Plessis 4. Grudnia Roku 1647. wiele przy-
 łożył się do dobra Domu rzeczzonego, grunto-
 wną Nauką, dośladnemi radami, i roztro-
 pnym rządem przez lat czterdzieści trzy.

Dzieła tego wydane wszystkie dla młodych
 pożytku (czekali bowiem od pierwiastkowych lat
 młódz w cnotach i naukach wychowana jest,
 zaiste szczęśliwy bieg życia iey cały będzie.)
 Są następujące:

1. Nauka czyli ćwiczenie się w cnotach
 Chrześcijańskich.
2. Nauka, o Pokucie.
3. Nauka o Eucharystyi.
4. Nauka o Religii.
5. Nauka o naśladowaniu Młodości JE-
 ZUSA Chrystusa.
6. Nauka o Nabożeństwie do Najswiętszej
 Panny MARTY.
7. Nauka o Modlitwie uśnęty.
8. Nauka o Modlitwie myślęty.
9. Nauka o Sposobie uczenia się.
10. Nauka dla Panienek.

Stawny ten i pracowity Kapłan umarł 9.
 Grudnia Roku 1690, a życia swego 77.
 Dzieła

*Dziela iego acz wszystkie te są odemnie tłó-
maczone, iednak najpierwsze (pod liczbą 1.
wyrażone) wydane w Warszawie przez JMé
X. Najalskiego Piara.*

Nagrobek

od niegoż samego napisany.

D. O. M.

Carolus Gobinet Sanquintianus
Presbyter è Societate Sorbonæ Doct̃or
Theologus.

Hujus Collegiū Plessæi

Ex quo Sorbonicum esse cæpit, Mode-
rator primus

Hic quiescit.

Qui postquam parvulis ad Christum
venientibus

Domum hanc terrestrem, pietati Sacram
Et bonis artibus

Sorbona dirigente, Deo ædificante, erexit;
Nunc corpore solutus, postulat à DEO
Parvulorum precibus

Domum non manufactam, æternam
in Cœlis.

Hanc ei precare Lector.

*Collegium rexit annis 43. obiit 9. Decemb. 1690.
ætatis 77.*

Requiescat in pace.



NAUKA O RELIGII

CZĘŚĆ PIERWSZA

O wiadomościach i przysposobieniach potrzebnych wnięścia w Sentymenty prawdziwe Religii, i zachowaniu onychże.

ROZDZIAŁ I.

Pobudki aby Młodzi pożytkowali z czytania tej Książki.

Nie bez pociechy moiéy najmiléyszy Teotynie przychodzi mi mówić jeszcze do ciebie dając naukę, tak dla ciebie iako i równienników twoich. Pociecha moiá tém większá, że tu idzie o twoie zbawienie wieczné, abyś się pilnie wystrze-

NAUKA

strzeżał przyczyn i okoliczności nieszczęsnych, mogących ciebie wepchnąć w niebezpieczeństwo utraty zbawienia. Przyczyny okoliczności, są owé trzy dziwotwory o których mówiłem w Nauce czyli ćwiczeniu się w cnotach Chrześcijańskich, które tém samém nacięraią na zbawienie twoie, co jest iego ugruntowaniem, to jest, Religiją świętą.

Dziwotworami nazwałem, Niezbożność, Kacerstwo, i Libertynostwo, czyli rozpuszte złych Katolików.

Niezbożni nacięraią na B O G A, na JEZUSA Chrystusa, uśiłuią wiare wyrugować z serc swoich, nie chcąc żadney Religii, albo robiąc sobie ją modną według wyobrażeń u siebie samych uknowanych.

Kacerze przyymuiąc Religiją, słuchaia swego własnego rozsądku w tych rzeczach, którym wierzyć trzeba, nie poddaia się powadze Kościoła, do którego należy o rzeczach wiary tyczących się sądzić.

Zli Katolicy chcą wierzyć, byle im dozwolano żyć według ich skłonności; przeto nieporzucaiać występków, łatwo daia się uwieśdź i powątpiewać o prawdach Religii, wymyslaiać maxymy i uślawy przeciwne Ewangelicznym.

Upomi-

Upominałem cię, abyś uciekał od tych dziwotworów, brzydził się niemi iako żarodkami piekła, i zarazą plemienia ludzkiego. Tóż samo i teraz czynię, przywołując przelotne Świętego Pawła.

„Będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, hardzi, pyśzni, bluźnierce, Rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni, niepowściągliwi, nieskromni, zdraycy, upórni, nadęci, i roszkoshy więcej miłujący niżeli BOGA. I tych się chroń. „(a) Naymiłszy Teotymie, miej wstręt do tych wszystkich, których Apostoł wylicza, strzeż się pyśnych nieuków, fałszywie mądrych, bez rozumu rozumnych, dobrowolnie ślepych, którzy opierają się światłu prawdy i starają się go zagasić w duszy swej, aby i tym których oświeca nieoświecało: zamykają oczy swe, żeby niewidzieli przepaści, nad którą biegną: a nieprzełatając na tém, że sami są w błędach, usiłują i drugich pociągnąć, aby mieli towarzyszy swego nieszczęścia, iak mają niegodziwości współczników.

Ucie-

(a) *Erunt homines seipfos amantes, cupidi elati superbi, blasphemi, scelesti voluptatum amatores magis quā DEI: & hos devita. 2. Tim: 3. Errantes & in errorem mittentes. Id: Ibid:*

Uciekaj od tych przewodźców, nie-
 day się uwodzić ich przykładami, namo-
 wami, ani pismami, iezeli ie napadniesz.

Pomniy na to, że BOG pomniejsza
 mądrość Medrców, i okaże, że ich mą-
 drość iest głupstwem. Uznaią, że się
 omylili w swoich zamysłach i rozumowa-
 niach, a poczytawszy siebie za najmędr-
 zszych na świecie, obaczą że byli naynie-
 rozsądnieyszemi i naysłupszemi.

W tedy to będzie, kiedy gorącość na-
 miętności ich, otygnawszy, i mgła gę-
 sta umysły onychże cmiącą rozszedłszy
 się, da widzieć światło prawdy, któremu
 długo opierali się. Wtedy, wszedłszy w
 siebie, innego będą zdania: ganić będą to,
 co przedtém chwalili: chwalić co ganiłi;
 będą przymuszemi uciekać się do tego,
 którym wzgardzali, żebrać o miłosier-
 dzie bojąc się gniewu Iego, i surowości
 sprawiedliwości. Bardzo szczęśliwi, ie-
 żeli BOG dadź raczy im tę łaskę, i iezeli
 ich grzechy nieuczyniły cale niegodnemi
 wielkiego miłosierdzia. Ponieważ często
 bywa, że duchy pyszne, które błędów
 życia swego uznać niechcieli, w godzinę
 śmierci opuszcza BOG, a iako się na-
 śmiewali z BOGA w tenczas, kiedy go
 wzywać byli powinni, tak BOG sztydzić
 z nich

z nich będzie, gdy Go wzywać będą, przy-
muszeni boiaźnią kary niechciawszy w ów
czas, w który B O G z dobroci swoiey
wzywał ich. Poznaią w tedy, co jest opie-
rać się światłu, będą musieli wyznać, że
porzucili drogę prawdy, chodzili umyśl-
nie w ciemnościach, które ich zaprowa-
dziły na przepaść i do wiecznego potę-
pienia.

Abyś więc uchronił się tego nieszczę-
ścia kochany Teotymie, daię ci tę Naukę
w której spodziewam się przy łasce BO-
GA okazać potrzebne sposoby, żebyś u-
mocnił ducha twego przeciwko błędom
złych i fałszywym wyobrażeniom ich,
które ci podsuwać będą względem Reli-
gii. Zaczynam więc mówić do ciebie z
Mądrym Salomonem. „Synu mój jeżeli
„grzesznicy zechcą cię przywabiać do sie-
„bie nie słuchaj onych; jeżeli cię wzywać
„będą, pójdź z nami, towarzysz nam,
„nie idź za niemi, ponieważ usiłują zgu-
„bić cię. „(b) Mówię ci to, co Prorok
do Izraelitów. „Uyrzycie w Babilonie
„bóż-

(b) *Fili mi si te laetaverint peccatores ne
aquiete eis, si dixerint veni nobiscum, fili mi
ne ambules cum eis, pedes enim illorum ad ma-
lum currunt. Eccl. 6.*

Videbitis in Babilonia deos aureos argenteos &c.

„bózków złotych i srebrnych i tłum tus-
 „dzi czczących ie, strzeżcie się naślado-
 „wać ich, a mówcie w sercach waszych
 „Ciebie trzeba czcić Panie Boże. „

Widzieć bedziesz na świecie rospu-
 stnych czyli libertynów, czczących, wiel-
 biących swoje fantazye, swoje wyobraże-
 nia: czyniących sobie Religiią według
 swego upodobania, iednych tém drugich
 innym sposobem, a tak każdy z nich
 chwyta się inakżych błędów, ponieważ
 porzucają prawdę, która zawsze iedną i
 nigdy sobie się nieprzeciwi.

Za nią idź powinienes mówiąc z ca-
 łego serca. *Ciebie Panie czcić należy.* Tyś
 nauczył nas świętey wiary twoiey, przyy-
 muie Religiią Świętą, wyrzekając się
 wszelkich błędów iej przeciwiących się,
 i tego wszystkiego co niezgadza się zTwo-
 ią Boską prawdą.

O tey to prawdzie pragne cię nau-
 czać w ninieyszey Xiążce, którą, zakli-
 nam cię, abys czytał z uwagą, i pragnie-
 niem skutecznym pożytkowania. Rozu-
 miem, że tak uczynisz, ponieważ, jeżeli
 kochasz zbawienie twe, oczem niewąpie,
 pra-

*videte ergo & vos ne similes efficiamini. Vasa itaq;
 turba de retro & ante adorantes, dicite in cordi-
 bus vestris: Te oportet adorare Domine.*

O RELIGII.

7

pragnąć masz dobrze poznać prawdziwą Religiją którą jest iedyną drogą prowadzącą do nayprawdziwszego uszczęśliwienia.

ROZDZIAŁ II.

*O Rzeczach, o których będzie mowa
w tej Książce.*

MOwiłem w Nauce czyli ćwiczeniu w pobożności i cnotach Chrześciańskich, że na Religiją białą trzey nieprzyiaciele, Bezbożność, Kacerstwo, i Libertyństwo czyli rozpuśta złych Katolików.

Bezbożność utiłuiąc znieśdź Religiją, miot: się na samego BOGA, o którym wiać:łość chciałaby wyrugować z serc ludzi; a gdy tego niemoże dokazać, rzuca się na Syna BOGA JEZUSA Chrystusa, chcąc zagubić wiarę, zagładzić Religiją prawdziwą, żeby ludzie dopuszczali się złego bez wstrętu i boiaźni.

Kacerstwo, iakom mówił, chce wierzyć o tém, co mu się podoba, a to odrzuca co się niepodoba, zbraniając się poddać władzy w rzeczach, o których wierzyć trzeba.

Libertyństwo czyli rozpuśta, poddaie się co do wierzenia, lecz nie do obyczajów,

B

iów,

N A U K A

ów, udawać się chcąc za złemi skłonnościami, w Religii żyjąc która ie potępia.

Aby więc uzbroić się przeciwko tym trzem nieprzyjaciołóm Religii i zbawienia, trzeba ustanowić prawdy przeciwne fałszywym maxymóm, i napoić rozum prawdziwemi zdaniem, które każdy mieć powinien o czterech rzeczach składających prawdziwą Religiją, to iest: o BOGU; o JEZUSIE Chrystusie; o Kościele Katolickim; i prawdziwey pobożności. O tych czterech rzeczach będzie w tej Xiążce; lecz w przód muszę wyłuszczyć niektóre ogólne prawdy, których wiadomość potrzebna ci iest, abyś wszedł w zdania i one zachował. Xiążkę tę na pięć dzieł Części.

W pierwszey będą prawdy, których poznanie potrzebne aby wniysdż w prawdziwe zdania Religii, i one zachować.

W drugiey będzie o zdaniach iakie każdy mieć powinien o BOGU, o wielkości i niepojętych doskonałościach Jego, i iako część Mu oddawać należy.

W trzeciey będzie o JEZUSIE Chrystusie i o Religii Chrześcijańskiej, bez której niemożna podobać się BOGU.

W czwartey o Kościele Katolickim, oprócz którego nigdzie niema prawdziwey Religii.

O RELIGII. 9

W piątey, iakie mieć zdanie potrzeba o cnocie, o pobożności Chrześciańskiej, bez którey Religia nie ieść ku zbawieniu.

R O Z D Z I A Ł III.

*Jak wielkiey ieść wagi nieoszukać siebie
w rozeznanu Religii.*

OD tey zaczynam prawdy pierwszey, abyś poznał iakiey to roztropności, przezorności używać masz slysząc mówiących o Religii, a tak niedał się uwieśdź fałszywemi i szkodliwemi maxymami, które ci podawać będą.

Jesteś kochany Teotymie w dobrej Religii, o której nigdy niepowinieneś wątpić, iako' gdzie indziey okażę, i masz pewność zupełną zbawienia twego, iezeli żywiesz podług iej przepisów. Trzeba więc odrzucać i poczytać za fałszywé, maxymy przeciwné, które rospuściła albo nie wiadomość ludzi wprowadziła, iakiemi są: że trzeba tey trzymać się Religii w której się urodziło, albo tego Kraiu, w którym się mieszka, albo iakiey ieść Monarcha, którego się ieść poddanym; że w każdej Religii można bydź zbawionym; te i tym podobne zdania Religiią wywracają, żadney nieznayduią dobrej wszystkie przyymując; a tak może się mówić o przyymu-

B a iących

iących wszystkie Religie, że nie mają prawdziwej, a iako S. Leo powiedział niegdyś o Rzymie który na tém zasądzał swą Religia, iż żadney nieodrzucał fałszywej. (c)

Każdy więc byle cokolwiek miał oświecenia, i cokolwiek swé własné kochał dobro, widzi iak rzecz jest potrzebną fałszywym tym opierać się maxymom i nie dadź się zwieść omamieniami, ponieważ Religia gdy jest gruntem naszego uszczęśliwienia, więc prawda, że ci, którzy się myślą, grzeszą, i samo chcąc podają się w nieszczęście, i spodziewać się niemogą żadnego prawdziwego dobra, ani w tym, ani w przyszłym życiu. O czem obżerniey w następującym Rozdziale.

R O Z D Z I A Ł IV.

*Dwa największe dobra na świecie
od Religii zawisły.*

Cześć BOGA i uszczęśliwienie człowieka.

PRzekonany o tey prawdzie, ohotnie wyzna w poprzedzającym Rozdziale wyrażoną, iak wielkiey wagi jest nie dadź się

(c) *Magnum sibi videbatur assumpsisse Religionem, quia nullam respuebat falsitatem.* S. Leo Serm. 80.

O RELIGII. II

się oszukać w rozeznaniu Religii, łatwo więc okazać tę prawdę. Naprzód przeczyć niemożna, żeby część BOGA nie była nayıpierwszým dobrem, którego szukać mamy. Gdy BOG iest początkiem i Stworcą wszystkich rzeczy, wszystkie więc stworzenia winny mu hołd oddawać i wdzięczność; a gdy wszystkie a wszystkie niemogą, niemając rozumu, do poznania, ani woli do kochania Go, człowiek tedy tylko obdarzony temi własnościami dwoma, może oddawać BOGU co wszystkie stworzenia Mu są winné, i co sam swemu winien Stworcy, iako Temu, który wszelkie stworzenia dla użytku człowieka stworzył. Człowiek więc część i honor BOGA poczytać ma za rzecz nayıpierwszą do której obowiązany iest, i iako za nayszczegulnieyszy koniec, dla którego BOG go osadził na ziemi czego gdy nieczyni, zaniedbywa nayıpierwszey swej powinności, i niedba o BOGA.

Po czci, po honorze BOGA, drugie dobro, którego człowiek szukać powinien iest, iego samego uszczęśliwienie. Nikt o tey prawdzie nie wątpi, lecz wszyscy nie zgadzają się na czem to uszczęśliwienie zawisło. Ci którzy uważają człowieka, iako pod oczy podpadającą część iego,

to jest, względem ciała, uszczęśliwienie jego zakładając na osiągnięciu dóbr ciała, iako to uciech, bogactw i tym podobnych dóbr, których użycie nie jest dłuższe od życia. Lecz ci którzy uważają człowieka, z strony tey, która go ożywia, że jest zdolnym do osiągnięcia dóbr przyzwoitych naturze jego cale niebieskiey, uznają że szczęśliwość człowieka zawisła na poznaniu, na kochaniu Tego, który go uczynić może szczęśliwym w tym i przyszłym życiu. Wiedzą z własnego doświadczenia, że serce człowieka nie jest ukontentowane bądź iakiego chce używając dobra, i ledwie go osiąga alic' drugiego natychmiast pragnie iako Augustyn S. wyznaie „ BO- „ GA stworzenie iesteśmy dla niego, serce „ nasze póty niespokojne, póki w nim nie „ odpocznie, (d) i S. Bernard twierdzi „ „ dusza rozumna stworzoną na obraz Bo- „ sti, doczesnemi dobrami zabawiać się „ może, ale napełnić się niemi nigdy nie „ może. Będąc bowiem zdolną osiągnię- „ nia BOGA, to co jest innieyszém od „ BOGA nasycić iey nie zdoła „ (e)

(d) *Pecisti nos ad Te, & inquietum est cor nostrum donec requiescat in Te. S. Aug. lib. 1. Conf. c. 1.*

(e) *Ad imaginem Dei facta est anima rationalis, cæteris omnibus occupari potest repleri*

Gdy rzecz pewną, że są te dwa dobra największe, których szukać człowiek powinien, honoru BOGA i swego uszczęśliwienia, i ta niemniej pewną że te dwa dobra zawisły od Religii. Religia naucza iak cześć i honor oddawać BOGU powinni ludzie; iak rozeznąć prawdziwą cześć BOGA od fałszywey i wyobrażenney. Religia naucza nas, iak poznać nasze prawdziwe uszczęśliwienie, i iak rozeznąć od tego które iest cieniem i niczością.

Święty Augustyn te dwie wielkie prawdy w krótkich słowach wyraził na początku swej Xiegi o Religii. „ Droga „ życia dobrego i szczęśliwego iest Re- „ ligia prawdziwa, przez którą iednego „ BOGA czciemy, i przez którą, pobo- „ żnością świętą i oczyszczoną uznaiemy „ BOGA za początek, który wszystko „ stworzył, wydoskonalił, i zachowuje. (f)

omnino non potest. Capacem Dei quidquid Deo minus est non implebit. S. Ber: in Evang. Ecce reliquimus.

(f) *Omnis vitæ bonæ atque beatæ, via in vera Religione est constituta, quia unus Deus colitur, & purgatissima pietate cognoscitur principium naturarum omnium à quo universitas & in hoatur, & perficitur, & continetur. S. August. l. 1. de vera Relig. c. 1.*

Otóż Święty Nauczyciel naucza nas, że Religiią wpała w nas iak mamy czcić BOGA, to jest, z pobożnością oczyszczoną oddaloną od tego wszystkiego, co by mogło skałać serce człowieka stworzone dla samego BOGA. Naucza i tego, że uszczęśliwienie człowieka jest drugim dobrem do którego drogę okazuje Religiią.

Prawdziwą więc Religiią kochany Teotynie naucza nas szukać i znaleźć te dobra wielkie, oprócz których niczego w tém życiu szukać ani w przyszłym życiu spodziewać się niemamy. Bez tych dwóch dóbr, wszystkie inne są niepożyteczne, i na nic się nie zdadzą, jeżeli nie stosują się do dwóch tamtych, i nas nie prowadzą do nich. Arcy więc ważna rzecz, abyśmy się dobrze zachowywali w sprawie tak świętej i tak potrzebnej, i wszelkie frzodki przed się brali, żeby się nie omylić i niedadź się zwieść. Podam ie w następujących Rozdziałach.

R O Z D Z I A Ł V.

*Nietrzeba lekce ważyć tém, co się
tyczy Religii.*

Prawda ta jest wnioskiem z poprzedzających, że dwa największe dobra zawisły od Religii, więc, byłoby szaleństwo oczy-

oczywiste podadź się na utratę tych dwóch dóbr, biorąc fałsz za prawdę, przenosząc fałszywą i omylną Religiią za prawdziwą i omylić nikogo niemogącą.

Naypiérwizá więc ta rzecz iest, którą czynić należy gdy idzie o Religiią, aby nic lekce sobie nieważyc, i trzymać się strony naybesspiecznieyszey.

Niemasz nikogo, któryby o tey prawdzie przeczył, chybaby niechciał po ludzku rozumiec; tem iednem zdaniem wszystkie rospuśtników czyli libertynów można pokonać zdania tyczące się Religii, dowodząc, że tracą wszystko w sprawie arcy ważney owszem nayważnieyszey na świecie, co tak im pokazuie.

Pytam się naprzód czy w BOGA wierzą albo nie? ieżeli niewierzą, pytam się iaką pewność o tém mają że BOGA nie masz? zaiste żadney nieprzywiodą, owszem dowieśdź im łatwo, że wierzenie ich fałszywé, a chociażby było niepewné tylko, idzie że w materyi Religii wszystko lekce wazą, to iest, honor BOGA i swé zbawienie, i te dwa naywieksze dobra podaią w wątpliwość i niepewność. A ieżeli wierzą, że iest BOG, nie mogą przeczyć, aby Go czcić nietrzeba, a ten honor, ta cześć BOGA zawisła od prawdzi-

dziwey Religii, ponieważ BOG niemoże być czczony fałszywą Religiią i zasada-iającą się na widzimni się ludzkim.

Có zaś do własnógo ich uszczęśliwienia, które iest drugim dobrem zawissem od Religii pytam się ich, ieżeli wierzą, że dusza ich różni się od zwierzęcey, że iest duchem i nieśmiertelna, alboli też niewierzą? ieżeli odpowiedzą, że niewierzą; pytam się iakową mają pewność, iakie dowody?

Zaişte gdyby chcieli prawdę wyznać, przyznałiby się, że niemają żadnych, a gdyby rozumieli, że mają wierzenie tak dawné tak powszechné całego świata wątpliwość powinno im uczynić o ich że dowodow zupełności, i pobudzić, aby wyznali, że o swoiém wierzeniu nie są pewni, a przeciwné może być prawdziwé. Więc pokazuje się, iż samo chcąc podaić się w oczywisté niebezpieczeństwo oszukania się w sprawie nayważniéyszey, którą iest zbawienie.

Ieżeli zaś wierzą, że mają duszę nieśmiertelną, czemu przeczyć niemożna bez dopuszczenia się szkaradney lekomyślności, idzie zatém, że nietylko myśleć powinni czém będzie po tém zakonczonem życiu, ale, że powinni mieć pewność

wność o stanie w jakim będzie przez wszystkie czas iwey bytności. Pytam się więc iakoż pewność mają? Od kogoż się nauczyli, że niema ani Raju, ani piekła po terazniejszego życia zakończeniu, że czego Religia Chrześcijańska naucza nie jest prawdą? iakie mają dowody, czyją władzą umocowane? a gdy pokazać niemogą mocnych dowodów, ani władzy, niepowinnoż wyznać, że brzydka jest lekkomyślność, że nienazwę głupstwem strasznem, żartować tak wielkie dobro trzymając się mniemania niepewnego, i fałszywego; a gdy tak jest kędyż będą? Na co się zda im poniewczasie wyznawać, że się oszukali wpadłszy w nieszczęście którego uchronić się niechcieli, bo wierzyć niechcieli. „Biada tym, którzy muszą piérwéy „doświadczyć niżeli wierzyć (g) „mówi ieden z Nauczycielow Kościoła.

Więc prawda, że rospuśtnicy czyli libertynowie, zawsze grzeszą przeciwko wielkiej maxymie roztropności nauczających, że nic lekce ważyć, nic żartować nienależy gdy idzie o Religia, bo ta jest sprawą w której zawsze trzymać się trzeba strony bezpieczniejszey. O czém obfzerniey niżéy będzie.

(g) *Væ quibus hæc prius erunt experienda, quam credenda.* Eusebius Emislenus.

ROZDZIAŁ VI.

*Religiia Chrześcijańska w niczém nie czyni
uszczerbku, co się tycze honoru BOGA,
i uszczęśliwienia człowieka.*

LUbo nie iest tu ieszcze mieysce mówienia o Religii Chrześcijańskiej, o której będzie w Części trzeciej tej Xiązki, jednak niemogę z przyczyny przeszłego Rozdziału opuścić, i nieokazać iednego z naywiększych pożytków Religii naszej świętej, że w niczém uszczerbku nieczyni względem nayważnieyszych dwóch dóbr o których mowa: ale ówsem zupełnie upewnia nas o tych dwóch nayszacownieyszych dobrach.

Poznaiemy to z nauki czystey i świętey którą daie, tak względem czci i honoru BOGA który mu oddawać mamy: iako względem prawdziwego uszczęśliwienia człowieka.

Co do czci BOGA, Religiia prawdziwa naucza, że BOG iest Duch czyсты, którego czcić trzeba w duchu, nietylko ciałem ale i duszą, i w tém się prawdziwi Czciociele różnią od tych, którzy są nieprawdziwemi. Upomina nas, że cześć którą czyniemy BOGU, pochodzić powinna z serca czystego, z sumienia dobrego,

go, z miłości niezmyśloney, którą sprawie abyśmy kochali BOGA iak godzien, to iest, nad wŹszytkie rzeczy, bo iest nade wŹszytko. Naucza nas, że trzeba czcić BOGA pobożnością cale Źwiętą i zupełnie oddaloną od wŹzelkiego rodzaju grzechu, *purgatissima pietate*, iako wyraża S. Augustyn. Pobożność ta zaczyna się od boiaźni BOGA: *timor Domini ipsa est Sapientia*, a miłość iest ie y wydofkonaniem *plenitudo legis dilectio*. Przeto Źwięty Augustyn twierdzi, że pobożność zaczyna od boiaźni, a dokonywa się miłością. (h) Naostatek, naucza nas Religiią; że aby czcić BOGA, trzeba wierzyć w Niego, nadzieię w Nim pokładać, i kochać Go nade wŹszytko. „Pytasz się mię, Źłowa S. Augustyna, iak trzeba czcić BOGA? Od- „powiaadam czcić trzeba wiarą, nadzieią „i miłością. (i)

Otoż czego naucza Religia ChreŹci-
ańska wzgłędem czci BOGA. WŹszytko
iest najsŹwiętszym, i godnym BOGA, co
Źłami przeciwnicy przyznają. CzeŹć ta iest
najsŹwiętszą poniewaŹ pochodzi od same-
go

(h) *Pietas timore inchoatur, charitate perficitur*. S. August. lib. de vera Relig. c. 17.

(i) *Quæris quomodo colendus sit Deus? respondes fide, spe, & charitate*. Id. Enchyr. c. 3

go BOGA, czego dowiodę niżej, i do samego BOGA należy przepisać ludziom sposób iakowém chce bydz czczony: *Solus Deus docere potuit ut se vellet orari.* Tertulian w Xiedze o Modlitwie Pańskiej mówi.

Co zaś do uszczęśliwienia człowieka, Religia Chrześcianańska nietylko żadnego nieczyni uszczerbku, lecz ona samą prawdziwie może uczynić szczęśliwym człowieka, ponieważ zakłada uszczęśliwienie człowieka na naywiększym ze wszystkich dóbr, którym iest sam BOG, bądź w tém, bądź w przyszłym życiu.

Naucza więc Religia, że BOG stworzył człowieka, i dawszy mu ciało materialne skazitelne z duszą nieśmiertelną, nie stworzył go, aby koniec swój zakładał w dóbr zażywaniu ciała, które wraz z ciałem niknie, ale dla dóbr wyższych, do których dusza iest zdolna, to iest, znać i kochać naywiększe dobro, którym iest BOG na temto poznaniu, na tey miłości BOGA zakłada się uszczęśliwienie człowieka tak w tém, iako i w przyszłym życiu.

Otóż czego naucza nas Religia względem uszczęśliwienia człowieka, i podaje zaraz sposoby doyscia do tego uszczęśliwienia, żeby uciekać od grzechu, a czynić dobrze, wykonywać przykazania BO-

GA.

O RELIGII. 21

GA, których zbiór kochać BOGA nade-
wszytko, z całej duszy z całego serca,
blizniego zaś iako nas samych; nieżyć
według ciała, to jest, według skłonności
nieurządzonych naszej natury, ale według
ducha: wystrzegać się dzieł ciała, iakie-
mi są, cudzołóstwo, nieczystość, uciechy
nieuczciwé, gniew, swary, krzywdy, za-
zdrość, pijanstwo i inne tym podobne,
które niedopuszczają wniścia do Królew-
stwa Boskiego. Naucza nas Religia, że
ani cudzołożnicy, ani porubcy, ani łakom-
cy, ani wydziercy dobra cudzego, nie
wniędą do Królestwa BOGA; upewnia
zaś, że dzieła ducha, to jest, uczynki świę-
té według Ducha BOGA, prowadzą nas
do uszczęśliwienia, i już w tém życiu za-
częciem jest tey szczęśliwości pokóy su-
mienia, cierpliwość, łagodność, dobroć,
stateczność, łaskawość, wierność, skro-
mność, wstrzemięzliwość i czystość.

Te to sposoby naszą Religia podaje,
żeby bydź szczęśliwym w tém życiu, a
w przyzłém osiągnąć szczęśliwość. Nad
czém dwie uwagi czynię.

Co do szczęśliwości, pytam się, czy-
liż może wynaleśdź się lepszą i większą
nad tę, którą zasada się na osiągnięciu
naywyższego dobra, którym jest BOG,
osiąga-

osiągając go tém sposobem, iakiem zdolné jest stworzenie, to jest znając Go i kochając? Co zaś do sposobów doyscia do tey szczęśliwości, pytam się czyliż mogą bydź rozsądnieysze świętsze nad te iakie Religiią przepisuie? i czyliż jest co godniejszego człowieka, uważając go względem iego części rozumney duchowney, i co mu przyzwoitszego nad cnoty, które mu Religiią Chrześcijańska podae, chwali, i nakazuie?

Muszą sami rozpustni, libertynowie sami przyznać, iezeli niechcą witecz iść swemu sumieniowi, i za mniey rozumu że mają poczytać, i zacnieyszeni zwierzęta nad siebie, i szukać szczęśliwości w rzeczach zmyślnych na równi kładąc się z bydłami. Podłych się trzymając zdań i szpecących rozumne stworzenia stają się podobnemi, według wyrazu Proroka Króla, bezrozumnému bydłu. (k)

Drugą uwagę czynię, że chociaż rozpustni ludzie libertynami zwani bądź z uporu, bądź z nierozsądku mówią przeciwko szczęśliwości którą Religiią Chrześcijańska obiecuie człowiekowi, i przeciwko

(k) *Homo cum in honore esset non intellexit, comparatus est jumentis insipientibus, & similis factus est illis.* Psal. 48.

O RELIGII. 43

spůsobom, które Religii do dostąpienia tej szczęśliwości podaje, przeczyć jednak niemożna, żeby Religii swą nauką iakowy uszczerbek czyniła. Ponieważ gdy jest prawdziwą nauką, oczem wątpić niemożna, i czego gdzieindziej dowiodę, oczywista rzecz, że prowadzi do prawdziwego uszczęśliwienia, i sposoby które do doyscia do tego uszczęśliwienia przepisuje, są nieomylné. A gdyby, co bydz niemożné, niebyła prawdziwą, więc i to oczywista, że uszczerbku nieuczyniłaby, a nie-
szczęście któreby spotkało idących za nią, byłoby tém tylko złém, iż niedostąpiliby dobra, iakiego spodziewali się w przyszłym życiu; w którym niemieliby ani uszczęśliwienia; ani nieszczęśliwości według maxymy samychże libertynów. Więc prawda, że Religii Chrześcijańska uszczerbku nieczyni względem przyszłego życia.

Co zaś do życia teraźniejszego w którym Religii zakazuje uciech zmysłności dogadzaających; cóż się traci onych nieużywając? Ażaż niema wiecey w nich przykrości niżeli uciechy? dóbr znikomych nabywa się z unuzeniem, strzeże się z kłopotem, a z żalem utracą, iako to bogactw i dóbr ziemi? Jleż ludzi nienabywają nie-
C... .. spokoj-

spokojności szukając ich, i niezbywają rozumowi posiadając ież utracone zoftawiają smutek i pomieszanie na umyśle: Uciechy zmysłów, i rokoszy ciała iako najważniejszych dóbr szukają libertynowie, i z tey to przyczyny walczą przeciw Religii potępiającey one.

Atoli chociażby dobra te były naygruntowniejszemi na świecie, chociażby nie były w nie wmieszane żadne gorzkości, chociażby się one wnaywiękšej spokojności posiadały, jednak zawżę prawda, iż nie są trwałe. Posiadają one podczas życia, które ież krótkie, śmierć wydziera one iednym przedzey drugim późniey, a náynierychlęy po ośmdziesiątem roku.

Otóż to by się mogło utracić żyjąc w Religii Chrześciańskiej, chociażby te dobra wieczne, które obiecuie nie były prawdziwe, według libertynów powątpiewania.

Więcey mówię: Gdyby życie całe przepędziło się na pokucie iako Religia nakazuje, żeby nadgrodzić krzywdę BOGU uczynioną dopuszczając się grzechu: Gdyby przeżyło się w ostrości, aby uchronić się kar zgotowanych dla grzeszników w przyszłym życiu: Cóżby się utraciło, iezeli-

jest pewnieyszem, kiedy przeciwną stronę jest niepewną, i jest przyczyna powątpiewania. Twierdzą więc, że libertyni wykraczają przeciwko tej maxymie, i szkaradnie ofzukuia siebie, czego tak dowodzę.

Bezbożni i kacerze nie mają żadney pewności o mniemaniu swoim względem Religii, i tegoż swego mniemania niemogą dowodzić: więc udają się za mniemaniem niepewnem i cale wątpliwem. Ze nie mają żadnego dowodu, tak pokazuje.

Mniemanie ich gruntować się powinno na jednym z tych sposobów, które mi poznałem rzeczy, a są rozum i powaga czyli władza. Sądziemy o rzeczy, że jest prawdziwą; bądź że rozumiemy dochodzimy, że takową jest; bądź udając się do oświeconszych od nas, iż za takową uznają. Pierwsze poznanie nazywa się umietynością, drugie wierzeniem. Pierwsze wspiera się na rozumie, drugie na powadze według nauki S. Augustyna: *Quod intelligimus debemus rationi; quod credimus authoritati. S. Aug. libr. de utilitate credendi cap. II.* Libertyni niemogą okazać mniemania swego, żeby się wspierało na jednym z tego dwóygą w materyi Religii; więc wypada, że ich mniemanie jest cale niepewne.

A na-

A naprzód ieżeli rozumem się składa-
daia, łatwo im okazać, że się wspieraia
na sposobie wątpliwym.

Nic iest niepewniejszyego, iako rozu-
mowanie ludzi w rzeczach naymniey ma-
iacych zawisłości: kazdy rozumie według
swege sposobu, i kazdy mniemá, że iego
rozumowanie lepsze od innych rozumo-
wania. Swiadkiem są tego Filozofowie,
którzy utrzymuia, że itoią przy praw-
dzie, acz w mniemaniach cale sobie prze-
ciwnych. I kacerze sami w materyi Re-
ligii, jedni drugim wyrzucaia niewiado-
mość Prawdę. Więc prawda, że libertyni
na samym swym rozumowaniu niemoga
wspierać się względem Religii, a gdy się
wspieraia, mniemanie ich nayniepewni-
sze, lub bardzo wątpliwé. Wykraczaia
więc przeciwko maxymie roztropności, i
podaią się w niebezpieczeństwo utracenia
naywiększego dobra, i zoltania na wieki
nieszczęśliwymi, ieżeli ich mniemanie
fałszywé.

Co do powagi, która iest naylepszym
sposobem po rozumie w rzeczach tru-
dnych, niemoga nią popierać swoich zdań.
Spytawszy się bowiem ich, którzy to są,
od których powzieli swe mniemania? za-
iste nieznaią częstokroć innych nad siebie

samych, to jest, swoją imainacyą, którą wprowadza, ażeby wierzyli i utrzymywali to, co się zgadza z namietnościami nieurządzonemi. Arcyniegodziwy taki Autor, który nadejty jest dobrem o sobie mniemaniem, a takowy nayniegodziwzły jest Nauczyciel, iako mówi S. Jeronim.

A jeżeli skromność, którą rzadko widać między temi o takich mowa, albo obrona swoich fałszywych zdań przymusza, żeby okazali innych Autorów nie siebie samych, przywodzą tłum sobie podobnych, którzy nie więcej od nich wazą ani w umiejętności, ani w mądrości, ani w cnocie, i podobno mniey. Otóż iakowa pewność mniemania swego od Autorów takich, i utrzymywanego od takich Nauczycielów!

Ale którychże to Autorów mogą przywieść na poparcie zdań swoich, ia utrzymuje, iż żadnego nieprzywiodą, którzyby miał własności potrzebne, aby mu można wierzyć, i naiego zdaniu polegać. Albowiem, kiedy idzie o rzecz nayważniejszą do wierzenia albolitéz czynienia, (trzeba żeby ten, za którego zdaniem uładz się chcemy, miał to troie) naukę, roztropaność i cnotę. Jeżeli nie ma nauki omylić się musi w swych wiadomościach: jeżeli brak

mu na roztropności nie potrafi rozeznaczyć i osądzić dobrze, co należy wierzyć lub czynić; a jeżeli nie jest cnotliwym, łatwo oszuka udających się za sobą. Któregoż Autora więc, mogą przywiesić, aby miał wszystkie te właściwości w tem stopniu w jakim należy? Żadnego do tych czas nie pokazali.

Dodajmy, że na jednym Autorze nie dosyć w największych sprawach, albo w rzeczach zawitych, ponieważ jeden człowiek sam może się omylić, nie mając wszystkich wiadomości, wszystkiej roztropności koniecznej potrzebnej do wynalezienia prawdy, więc potrzeba mieć więcej Autorów. Kedyż ich znajda? nie wiemyż o tem, że większa połowa wprowadzających nowe mniemania w Religii była nieukami, albo występniemi poddanemi namietnościom haniebnym, napełnionemi dumą, wielką o sobie opinią, a wzgardą innych?

Naostatek mówię, że jeżeli te trzy warunki mogą być dostatecznymi w sprawach doczesnych, względem jednak Religii nie dosyć mieć naukę, roztropność, i cnotę, ale trzeba jeszcze, aby ten, który chce dać radę w tej materii, okazał, że co mówi, nie pochodzi od niego, ale ma to od władzy pewniejszej nad niego, która

ieſt Boſką. Do czego iednego z tego dwóy-
ga trzeba, żeby albo nauczał prawd nie-
i nych tylko takowe, które wielość mędr-
ców i cnot iwych wierzy za obiawione od
BOGA; albo, ieżeli naucza nowey rzeczy
dał widoczne dowody, że tę naukę, ma so-
bie daną od BOGA, iakowemi są cuda i
inne dowody utwierdzające poſłanie iego.
Zagadnowiſzy o tem bezbożnych, i Kace-
rzów, zamilkną, nie będą mieli co odpó-
wiédziec, iako daie ſię widzieć zawſze.

Widziſz tedy kochany Teotymie, iak
ieſt rzecz prawdziwa, że ci wſzyſcy, któ-
rzy fałszywego ſą zdania w materyi Reli-
gii, nie mogą mieć zadnego upewnienia o
dobroci ſwego mniemania, owſzem wątpić
o nich powinni, i wierzyć że ſą fałszywé
i wymyſlné. Wierzyć mają że takowe
mniemania prowadzą do przepaſci, którey
mogą i powinni wyſtrzegać ſię byle zachó-
wali maxymę roſtropnoſci, którey dowio-
dłem wyżej, że *nie lekce uważyć nie trzeba*
w materyi Religii, bo idzie o naſzё uſzczęſli-
wienie albo nieſzczęſcie w przyſzłym ży-
ciu wiecznem.

Bądźmyż z ich błędu roſtropni ko-
chany Teotymie, użytkuymy z ich nie-
rozſądku zachowując maxymę prawdziwey
roſtropnoſci. *Ze nie lekce uważyć nie trzeba*
w ſpra-

o sprawach nayważniejszych. Pamiętaymy
zawzię o przetródze Miożesz'a danej lu-
dowi Izraelickiemu. *Ultam sapient & in-
telligerent, ac novissima providerent. Luther 33.*
Bądźmy roztropni i wyrozumiali we wży-
tych znacznych sprawach, a ośbliwie w
tey, w którey idzie o ostatni nasz koniec,
i o uwiadomienie, co się z nami stanie po
terazniejszyem życiu.

ROZDZIAŁ VIII.

*Drugi dowód teyże prawdy wyiętey ślad że
libertyni nie mogą mieć żadnego fundamentu
mniemań swoich względem Religii.*

POznasz lepiej kochany Teotymie fał-
szość mniemań libertynów, i będziesz
one miał w obmierzliwości, gdy dowiesz
się, że żadnego nie mają fundamentu w
tém wszystkim, co mówią o Religii. Po-
wtarzam to, com mówił w poprzedzają-
cym Rozdziale, że pod imieniem Liberty-
nów rozumiem przeciwne mających zda-
nia Religii Chrześcijańskiej Katolickiej.

Nazywa się fundamentem początkiem
ta prawda pierwsza, na której wspiera się
zdanie o czem, a ta prawda powinna być
naypewniejszy i naymocniej utwierdzona,
inaczej zdanie byłoby wątpliwé, i cale nie
pewné.

pewné. Ta maxyma koniecznie potrzebna w materyi Religii, w której temu mamy wierzyć co jest pewnem, i oczém powątpiewać nie można. Więc iawna rzecz, że libertyni nie mają fundamentu swych mniemań, co łatwo dowieśdź.

A naprzód, gdyby sama tylko przeciwność, niezgoda w mniemaniach ich znajdowała się, dosyćby było na tem dowodzie, że nie mają fundamentu swoich mniemań. Prawda nigdy sobie nie jest przeciwna, zawsze trzyma się iedności. Fałszość sama siebie niszczy, i dzieli się na rozmaite błędy iedne drugim przeciwiące się. *Mentita est iniquitas sibi.* Psalmo 26. a jeżeli mają gruntowny fundament swoich zdań i prawdziwy, czemuż wszyscy nie iednakowego są zdania? Widziemy, że iedni mówią z nich, że trzeba Religii, a drudzy, że iey nie trzeba: możnaż mieć ieden początek ieden fundament tak przeciwnych sobie mniemań? Pierwsi gruntuia się na prawdzie bytności B O G A i nieśmiertelności duszy, a drudzy wspieraią się na przeczeniu tego oboygą. Którymże wierzyć? zaište pierwszym?

Lecz i ci pierwsi na dwie strony dziela się: iedni mówią, że wszystkie Religie są dobre; drudzy że tylko sama Religia Chrze-

Chrześcianańska. Otóż znow różność, Pierwszych zdanie fałszywé drugich prawdziwé. Jak bydź może, aby wszystkie były Religie dobre gdy nauczają rzeczy przeciwnych, gdy jedni przeczą temu, co drudzy utrzymują?

Więcey, ci którzy utrzymują, że wszystkie Religie są dobre, sami tem samem mniemanie swoje zbijaia: ponieważ, Religia Chrześcijańska albo jest prawdziwa, albo fałszywa. Jeżeli jest prawdziwa, więc inne są fałszywe, ponieważ potępia wszystkie: jeżeli zaś jest fałszywa, nie można więc twierdzić, że wszelkie Religie są dobre, według albowiem ich początków nie jest dobra: A tak początek, fundament, ich mniemania, że wszelkie Religie są dobre, jest fałszywy.

Ci którzy są roztropnieyszy, i trzymają, że jedna szczerze Religia Chrześcijańska jest dobra, nie strzegą jedności Religii teyże. Ponieważ iako zawsze były błędy powstaiające przeciwko nauce Kościoła, i czyniaące rozmaite sekty, które zowiemy kacerstwami, herezjami, tak się znayduia Chrześcijanie niebaczni, którzy wierzą że można bydź zbawionym w każdej sekcie. Inni mniej roztropni wierzą, że nie mogą bydź zbawieni tylko w tey
sekcie

fekcie w którey żyją. Tak tych iako i tamtych fundament iest fałszywy. Pierwszych iest na samey imaginacyi, na nowości nie mający dowodu żadnego, bo się nie wspiera na rozumie, a tym bardziej na powadze.

Co do pierwszego, przeciwi się Piśmu Świętemu, które razem z nami przyymują, to naucza, że iedna iest wiara, ieden Kościół, iako ieden BOG, ieden JEZUS Chrystus, ieden chrzest. Względem zaś powagi, nie przywiódą inakżey, nad niektóre dowcipy, które wymyśliły fałszywe mniemanie przez niegodziwą politykę, aby było wolno żyć w Religii kraiu w iakiem mieszkaia: co się przeciwi całej iiarożytności, zdaniu całego Kościoła, który od czasów Apostołów aż do naszych zawsze potepiał Kacerstwa, i utrzymujących ie oddalał od swej społeczności, i poczytywał iako niewiernych, którzy są za drogą zbawienia, według słów nieomylnych JEZUSA Chrystusa. (1) Dowody obszerniejsze będą tej prawdy w IV. Części tej Xiążki w Rozdziale siedmnaśmym.

Ci, którzy wierzą, że w swej tylko fекcie zbawionemi byǳ mogą, nie zgadzają

(1) *Si Ecclesiam non audierit, sit tibi sicut Ethnicus & Publicanus.* Lucæ.

działają się względem fundamentu, ponieważ każdy swą za prawdziwą Religiją poczytuje, a to wierzenie ich tak na różniących się początkach wspiera się, iak i ich Religie sobie się przeciwia.

Pewna więc, iakom dowodził, że ci którzy fałszywego są zdania w Religii nie mają początku czyli fundamentu pewnego a tak i to wszystko o czem wierzą nie ma pewności, a w tej niepewności podają w niebezpieczeństwo swe zbawienie: Tęgóm dowodził w tem i poprzedzającym Rozdziale, o tejże prawdzie będzie obszerniej w Częci IV. Rozdziałach 21. i 22.

ROZDZIAŁ IX.

Inny dowód z nowości, osobliwości i przeciwności mniemań Libertynów.

CHociażby dowody wyżej przywiedzione nie były tak tegiemy iak są, dosyć byłoby na przekonanie Libertynów o ich błędach stawieć nowość i osobliwość ich zdań złączoną z niezgodą i przeciwnością.

Nowość jest to rzecz, którą zawsze mieć należy w podeyrzeniu względem Religii, ponieważ niepodobna, żeby ci, którzy żyli przed nami, nie wiedzieli ani znali tego, co my rozumiemy; że wynalezli-

leżliśmy, i że my pierwsi wymyślili czego starodawni nie znali; zwłaszcza względem Religii, o której nie ma żadnego, któryby nie myślał, chyba by był całę bez rozumu.

Tóż samo mówić się ma o osobliwości. Wielka jest przyczyna powątpiewania o zdaniu, owszem pokazuje go fałszywem, kiedy jest przeciwnę zdaniu większey części ludzi, zwłaszcza mądrych i cnotliwych. Nayoczywistszy znak fałszywego mniemania, kiedy go utrzymuje mało osób, a wszyscy inni go zbijaia, a do tego jeżeli tamci nie wyrównywaia tym ani w cnotach ani w liczbie. Nie jestże haniebna płochosc małej garstki i zaślugi, przenosić zdanie swoje nad zdanie wszystkich uczonych i świętych Osób, które szanują dla cnot, a rada ich i zdanie powinno być ustawą i przewodnikiem dla mniey oświeconych? Rostropność i rozum nakazują udawać się za niemi, wzgardzać zaś ich przestrogi, szaleństwo jest i głupstwo, Wielosc Mądrych daje zdrowie światu, to jest dobre ich zdania zachowują w zdrowiu umysł. *Multitudo sapientum sanitas est orbis terrarum.* Sap. 6.

Osądź więc Teotymie, która z tych dwóch stron jest lepszą, i czy nie jestże rozum

zumu pozbydź, udawać się za temi lek-
komyśłami i dumnymi, którzy rozumie-
ią że wsiyską mądrość osiągają świata;
którzy obiecują ją okazać a nigdy nie oka-
zują; którzy dowodów nie mają swoich
mniemań inakszych nad swą wolą oślepio-
ną namietnościami, albowi téż dobrym o so-
bie rozumieniem uprzedzeni, którzy na-
ostatek sprzeciwiają się ludziom dobrego
zdania, ludziom uczonym, mądrym, cno-
tliwym, iacy żyli dawnych czasów, i te-
razniejszy żyją. Nie można sprawie-
dliwie im wyrzucać, iako uczynił Job swym
przyjaciółom. *Ergo vos soli estis sapientes &
vobiscum morietur sapientia?* Samiż to wy
tylko jesteście mądrymi, i mądrość z wa-
mi już ma zaginać?

Dodajmy, że mimo nowości i oso-
bliwości Libertynów mniemań, widać stra-
zną przeciwność, iakom dowodził, iedni
tak wierzą, drudzy inaczej, więc to oczy-
wiście okazuje fałszność ich mniemań iako
mówilem w poprzedzającym rozdziale.
Ta przeciwność stąd pochodzi, ponieważ
żadnego nie mają fundamentu, ponieważ
nie trzymają się prawdy. Nie mają zaś u
siebie prawdy, ponieważ ją porzucili, i
póty iey nie znaydą póki zoltawac będą w
błędach, i udawać się za fałszywym świa-
tłem

tłem rozumu ludzkiego, który się myli w małych nawet rzeczach.

ROZDZIAŁ X.

O przyczynach prowadzących do niebezpieczeństwa, i do złych zdań o Religii.

Ponieważ inniemania przeciw Religii nie gruntuja się, ani na rozumie ani powadze, trzeba więc szukać skąd pochodzą i iakowe ich źródło, aby poznawszy mogłeś się ustrzedz, iako każdy rozumny człowiek czynić powinien.

S. Augustyn w Książce o prawdziwej Religii, twierdzi, że nie byłyby błędy na świecie względem Religii, gdyby człowiek nie czcił za bóstwo, albo ciało, albo ducha, albo inné wyobrażadło, które sobie wystawia sam na swym umyśle, bóstwa. Zdanie to acz prawdziwé, iednak nie wystarczy tego, czego my szukamy. Wiedzieć trzeba przyczynę, dla której człowiek dziwacznie sobie wystawia Bóstwo. Można mówić co i prawda, że to poszło z niewiedomości w iakową człowiek wpadł względem BOGA i siebie samego; niewiedomość przez którą nie pamiętając, że sam siebie nie zrobił, zapomniiał, że jest stworzony od Boga, a uwiodłszy się pięknością

knością rzeczy od BOGA stworzonych, bardziej ukochał dzieła niżeli tworcę tych dzieł, i wołał służyć stworzeniu niżeli Stworcy, iako twierdzi S. Paweł. (m)

Otóż oczywiście, że miłość rzeczy wi-
dzialnych i dóbr doczesnych prowadząca
ludzi do zapomnienia o BOGU, podśwa-
mniemania fałszywe, i wypycha w błędy
przeciw Religii. A gdy najczulsze dobra
doczesne są uciechy ciała, okazałość świa-
ta, i te które się zowią fortuny, służące
do nabycia i utrzymania tamtych; przy-
czynny więc najzwyczajniejszy złych zdań
o Religii są miłość rokosz, wyniosłość, i
łakomitwo. Zastanowmyż się nad temi
trzema przyczynami, aby poznać, iak
prowadzą nieszczęśliwie ludzi do pozby-
cia prawdziwych zdań o Religii. Co łat-
wo okazać.

Prawda, od całego uznaną świata, że
namiętności cmią rozum, a w tey ciemno-
ści będąc, rzeczy się bierze inaczej iak w
sobie są: dla tego przyjął maxyma Ary-
stotelesa, że każdy sądzi według swego
powzięcia. I tak, człowiek opanowany od
głupstwa, rozum, że má przyczynę tego,
co mówi, alboliteż czyni, i tą namiętność
D sprawu-

(m) *Servierunt potius Creaturæ quam Cre-
atori. Rom. 2.*

sprawuie, że póki w niey iest, mniema że co czyni, dobrze czyni, a ochłonowšy z gniiewu gani to, co mówił, albo czynił. Dla tego Mądrzy radzą, żeby sobie samemu nie wierzyć będąc w gniiewie.

Co się w tey namietności przytrafia, przytrafia się i w innych ofobliwie w namietności uciech zmyślnych, i miłości niewrodzoney dóbr, okazałości świata; wszak uciechy bezwstydne, każdy widzi, że rozum cmią, aczby byli ludzie nayoświeceni. A gdy te uciechy ciała, ducha poddają pod ciało i rokoszy; a gdy są mocne i gwałtowne, wybiiają z pamięci inne dobra, właśnie iakby nie był do nich zdolnym Człowiek. Miłość bezrządna dóbr świata, tenże sam skutek czyni. Będąc przytomne i mocno zmysły mamiące, nie dopuszczają duchowi podnieśdź się wyżej, i szukać innego uszczęśliwienia nad to, które znayduie, i w nim spodziewa się znaleśdź wszelką uciechę.

W takowém wiec zapewnieniu, w takowey ślepcie, w którą żądze niepohamowane w pychaia rozum człowieka; niedziw że zapominają o sobie samym: zapominając zaś tego, co winien BOGU iako swoiemu Stworcy, i co samemu sobie, u-nośi się zdaniami dziwaczniemi względem
dwóch

O RELIGII. 41

dwóch największych dóbr, o które starać się ma, to jest, o cześć BOGA, i o uszczęśliwienie człowieka.

Nadowód tej prawdy niemało nam przywodzą Dzieiopisowie dawni i terażniejszy. Dowiadując się co Poganów przywiodło, że czcili bałwany, i wzięli je fałszywe bóstwa, uznamy, że przyłgnięcie do uciech ciała i dóbr ziemi; a miłość tych dóbr tak ich oślepiła, że nawet z nich poczynili sobie bóstwa, Wenere boginią uciech, Plutona bożkiem bogactw, i wszystkie bóstwa poddane zrobili występkom, złym namietnościom, którym sami podlegli byli. Uznamy, że miłość bezwstydną wepchnęła w bałwochwalstwo najmądrzejszych ludzi, których serce niewiasty omamiły, iako upewnia nas o tém Pismo święte. Uznamy naostatek, że bojaźń wpadnienia w niełaske u ludu, uwodziła najuczeńszych dawnych Filozofów, żeby ulegali niewiadomości i błędóm ich; czcili z nim bałwany publicznie, ponieważ nieśmieli oświadczyć wierzenia swego o bóstwie: utrzymując w niesprawiedliwości prawdę, iako mówi S. Paweł, i nie chcąc wielbić publicznie, tego którego wewnątrz na sumieniu swem znali za prawdziwego BOGA, i Stwórcę wszystkich rzeczy. D₂ Ale

Ale nieudając się daleko po dowody tey prawdy, mamy je przed oczyma naszymi. Dotyc jest zażłanować się, nad obyczajami i sposobem życia tych, którzy przeciwnych są zdań prawdziwey Religii. Nieznaydziemy ich cnotliwemi; owżem są nayzepszsi i naywystępniejsi. Nieznaydziemy między niemi albo mało bardzo, którychby miłość uciech nieuczciwych nie była początkiem zepsucia i wyuzdanosci, z tey namietności bydlecey wpadli w inne, skoro się podała okoliczność, iako to, w łakomstwo i wyniosłość. Namietności te gdy zmocniły się i wzrosły w sercu, szukali sposobów utrzymywania onych, a gdy widzieli, że Religia przeciw im potępiając je, i zakazując onych pod surowemi karami, usiłowali więc pozbyć się i wyrugować z serca swego Religia. Dlatego to powątpiwać zaczęli o prawdach Religii: wynaydowali przyczyny utwierdzenia się w wątpliwościach; radzili się sobie podobnych od namietności osiodłanych, powątpiewających równie iak oni, i takowych którzy podobno już błędu trzymają się. A iako już nakłonieni, im wierzyć, chwycili się ich zdań, i ułożyli dla siebie Religia taką iakiey chcieli, innego Sędziego nieużywając nad siebie, i inney ustawy nad swe pożądliwości.

Otóż takową to drogą kochany Teotymie prowadząca do bezbożności albo libertyniſtwa, to ieſt, aby wierzyć w materyi Religii temu tylko, co ſię podoba. Dla tego ci okazałam, abyś miał w obmierſzliwości, i oney pilnie chronił ſię; przeto nie niepozwalay ſkłonnościom twym złym, ponieważ wepchną cię w przepaść. „Nieudaway ſię za pożądlivoſciami, prze- „ſtrzega Mędrzec Pańſki, bo ciebie nie- „uchybnie zgubią. „(n) Pamiętaj, że S. Auguſtyń tej pożądlivoſci ciała przypisuje ſwoiey bezdroża młodoſci, i wpadnięcie w kacerſtwo Manicheuſzów iedno naybrzydſze z pomiędzy innych. Tak to leci ſię w przepaść, kochając ciemność, i zamrużając oczy, żeby niepatrzeć na ſwiatło, które naſ oſwieca.

Wierzay, że libertyni dla tego przeciwią ſię Religii, bo naciera na ich pożądlivoſci; przeczą ſwiątoſci Religii, bo Religia potępia ich wyuzdane namietnoſci. Gdyby Religia potakiwała ich ſkłonnościom, dozwalając żyć według ich woli, używać bezkarnie wſzelkich roſkoſz i uciech tego życia, naylepszemi byliby Chrzeſćcianinami na ſwiecie; bez oporu wierzyliby wſzytkim prawdom, których Reli-

D 3

gii

(n) *Post concupiscentias non eas. Eccl. c. 18.*

giia Chrześcijańska naucza, byle im dozwalała czynić co chcą i czego pragną: Chętnie wierzyliby o dobrach przyszłego życia i ułczęśliwieniu wieczném, gdyby do odłagnienia go, nietrzeba wyrzekać się złej miłości i przywiązania do dóbr doczesnych. A tak niebyłoby ani bezbożnego, ani libertyna w Religii Chrześcijańskiej, iako niemałż włecz idących swej Religii w fałszywych Religiach, obiecujących obiedwie szczęśliwości.

Lecz gdy Religiiia nasza będąca świętą niemoże ulegać ich zdrożnościom, a pochodząc od BOGA który jest naypierwszą prawdą, i ułtawą wszytkich dóbr, samą tylko naucza prawdę, i to tylko pozwala co się zgadza z świętą i Boską ułtawą, taż sama więc światobliwość pobudką jest im, aby opierali się Religji, iak tylko mogą, i szukali sposobów zniszczenia iey. „Odzywaią się do BOGA, oddal „się od nas, niechcemy znać dróg two- „ich „ (o) dróg prawdy. Odrzucają swego Sędziego bojąc się, żeby nie byli od niego potępieni; i żeby wolniey broili co im się podoba, wszytkiemu przeczą, niczemu niewierzą, chyba temu co się nieprzeciwi skłonnościom ich haniebnym.

(o) *Dixerunt Deo recede a nobis, & scientiam uarum tuarum nolumus.* Job. 21.

Duchy nieszczęśliwe, które twar-
dnieją od promieni prawdy, nakształt błota
od Słońca, ponieważ napelnione są błotem
i paskudztwem bezwitydnych pożądliwości,
i miłością ziemskich rzeczy, które ich od-
dalają od BOGA, który jest świętością
samą.

R O Z D Z I A Ł. XI.

*Grzechy pomnożone prowadzą do bez-
bożności.*

COśmy mówili, dowodzi, że namiętno-
ści prowadzą człowieka do bezbożno-
ści, ciemnością okrywając ducha jego. Co
zaś tu powiemy, okaże, że też namiętno-
ści prowadzą do nieszczęścia inną drogą
którego najbardziej. lękać się należy, któ-
re jest gniew BOGA, i sprawiedliwa ka-
ra na oddalających się od BOGA, żeby
żyli według swoich pożądliwości.

Gdyby to człowiek mógł dogadzać
swoim pożądliwościom nieobrazając świę-
tość BOGA; lecz gdy niemoże, bo niepo-
dobna służyć dwóm Panóm przeciwnym,
i niemożna udawać się za namiętnościami
nieurządzonemi nieobrazając tego, który
jest ustawą wszystkiego dobra, i który wy-
maga żeby mu służono, słuchano Go w tem

co tylko rozkazuje; idzie więc koniecznie, że miłość uciech obraża wielkość i świętość BOGA, zarabia na gniew Jego, i karę stośowną częstokroć do występku, dopuszczającą aby wpadł w ślepotę ducha, w zepłucie rozładku względem obyczajów Religii samej.

Kara straszna a największa z tych, którą BOG spuszcza, a jednak pełna sprawiedliwości; sprawiedliwa bowiem, aby ten który grzerzy, był karany utratą tego, czego na złe używał, a tym którzy dają odpór światłu wewnętrznemu sumienia, i wzbudzeniom łaski BOGA, były odcięte natchnienia, które odrzucali: a tak opuszczeni od BOGA, wpadają w obłąkania, które ich ciągną do zguby, i we wszystkie nieszczęścia idące za opuszczeniem BOGA, jako sam upewnia przez Ozeasza Proroka. (p) „Biada im gdy oditapię ich „ i na innym miejscu. „Puścizłem ich na pożądliwość serca ich; idź „ będą w obłąkaniu swoim. „ (q)

Karą tą straszną ukarał BOG, twierdzi S. Paweł, dawnych Filozofów, którzy trzymając prawdę w niesprawiedliwości, udali

(p) *Va eis cum recessero ab eis. Oseæ 9.*

(q) *Dimisi eos secundum desideria cordis eorum, ibunt in adinventionibus suis. Psal. 8.*

udali się za rozumem zepfutém, ponieważ poznania które mieli o BOGU na złe użyli, nie zaś na poprawę swych występków, i błędów ludu bałwochwálskiego. *Quia non probaverunt DEUM habere in notitia, tradidit eos Deus in reprobam sententiam.* Rom. 1.
 „A iako niepodobało się im mieć znaio-
 „mość Boską, tak BOG podał im na umysł
 „bezrozumny, aby czynili to, co nieprzy-
 „stoi. „*Repleti omni iniquitate malitia, for-*
micatione. „Pełni wżelakiey nieśprawie-
 „dliwości, złości, porubstwa, łakomstwa,
 „złoczyństwa, pełni zazdrości, morder-
 „stwa, swaru, sprośnych obyczajów, pod-
 „szczuwacze &c. „

Takowąż karą ukarani są ci, których Tymoteuszowi chronić się każe Apóstoł towarzystwa (r). „ludzi rozumu skażo-
 „nego sfałszowaney wiary. „Przypisuje to skażenie rozumu, i sfałszowanie wiary grzechóm ich, których szereg wylicza. Dlatego upomina swego ucznia, żeby sta-
 rał się usilnie zachować czystość sumienia, ponieważ znajdując się tacy, którzy utraciwszy to wielkie dobro, utracili wiarę.
 „Mając wiarę i dobre sumienie, które od-
 „rzuciwszy niektórzy wiarę stracili „ (s)

(r) *Homines corrupti mente, reprobati circa fidem.* 2. Tim. 3.

(s) *Habens fidem & bonam conscientiam,*

Dlatego S. Augustyn twierdzi, że BOG spuszcza ciemności na rozumy, na ukaranie pożądlivosti. *Spargens panales caecitates super illicitas cupiditates.*

Otóż kochany Teotymie dokąd pożądlivosti i grzechy prowadzą ludzi, i dokąd ciebie zaprowadzą, jeżeli się udaś za wzruszeniami młodości nieurządzoney, i przykładami szkodliwemi, które widzieć będziesz na świecie między rówieśnikami twemi. Nieszczęście okropné, naygorsze, którego uilnie strzeż się, to ieść, zaślepienia ducha, i tey zatwardziałości w złem, którą zaćmi twój rozum, że brać będziesz złe za dobre, a dobre za złe. Nieszczęście którego ludzie, osobliwie w wieku tobie równym niezważają, ponieważ niepoczytują za tak wielkie złe, iakowym ieść.

Naucza cię kochany Teotymie o nim S. Bernard, który mówiąc o zatwardziałości serca, nazywa ją tak wielkim złem, że do uleczenia oney trzeba cudu miłosierdzia BOGA. „Sercé zatwardziałé „cóż ieść? o to, takowé którego żal za „grzechy nietyka, pobożność niewzrusza, „modlitwa prózba niemiękczy; sztydzi „z groźb;

quam quidem repellens circa fidem naufragaverunt. 1. Tim. 1.

„z groźb; upornym się staie poprawa,
 „wityd ani boiaźni nieodwodzi go od złe-
 „go, zapomina o przeszłym, zaniedby-
 „wa terazniejszy, przyszłe nieprzewidza;
 „i żebym w krótkich słowach wszystkie
 „nieszczęścia, tego złego zamknął, sercé
 „zatwardziałe iest to, które ani BOGA
 „się boi, ani na ludzi ma względu. „ (t)

R O Z D Z I A Ł XII.

O przyczynach utrzymywania się w fałszy-
 wych zdaniach Religii raz ich chwycić
 się, a naprzód o złém życiu i złych
 towarzystwach.

Poznawszy przyczyny wiodące do fał-
 szywych zdań o Religii, szukamy
 tych, które utrzymują raz chwycić
 ich, aby ci którzy są w tem nieszczęsnym
 stanie

(t) *Quid ergo cor durum? ipsum est, quod
 nec compunctione scinditur, nec pietate mollitur,
 nec movetur precibus, minis non cedit; flagellis
 duratur, invecundum ad turpia, impavidum ad
 pericula . . . præteritorum obliviscens, præsentia
 negligens, futura non providens. Et ut brevi
 cuncta horribilis mali mala complectar, ipsum est
 quod nec Deum timet, nec hominem reveretur. S.
 Bernardus.*

stanie wydobyli się z niego, i wyszli na drogę zbawienia. Czytaj uważnie Teotypnie, roztrząsniy wizerunki przyczyny, a obaczysz, że są prawdziwe.

Pierwizą, życie rozpustne tych, którzy chwycili się fałszywych zdań o Religii. Dowiedliży wyżey, że występki prowadzi do bezbożności, teraz twierdzą że bezbożność prowadzi do występku, utrzymuje w nim, i pomnaża go; że cęłtokroc złe życie iest skutkiem niezbożności, iako niezbożność iest skutkiem złego życia. Więc złe życie mających fałszywe zdania o wierze iest ustawiczną przeszkodą do poprawy obyczajów, niedaie albowiem uznać ich, i śadzić roztropnie o rzeczach; Występki i pożadliwości które wepchnęły ich w błędy, bardziey ie pomnażają i umocniają, według prawdy od S. Pawła nauczanej, który mówiąc o zofiających w ślepocie, dodaie „ że zli ludzie i zwodzce pomnożą się w gorsze „ (u) w błąd wpadając i w błąd drugie „ uwodząc. „

Dla tego to S. Augustyn w Xiążce swéy o prawdziwéy Religii, powiedziawszy, że uszczęśliwienie człowieka, zawi-
sło

(u) *Mali homines proficient in pejus.* I.
Tim. 3. 13.

flo na kochaniu BOGA, który jest pierwszą prawdą i źródłem wszystkich dóbr, dodać: (w) „że niema większey przeskody do dojscia do tego największego dobra nad życie w uciechach bezwrotnych, i nad umysł napełniony fałszywymi wyobrażeniami dóbr świata; aby zaś doysdz do poznania prawdziwego dobra, trzeba oczyścić ducha, i uleczyć z tego wszystkiego, coby tamnie do sadzenia zdrowo i według prawdy. „ A co dziwniejsza, że S. Augustyn przywodzi zdanie w tem, Platona, który uznawszy tę prawdę samego rozumu światłem, bez pomocy wiary, i objawień od BOGA danych Chrześcianóm, potępi błędy niezbożnych, niechających udawać się za Boskim światłem, i wierzyć tym prawdom, które Poganie uznali oczywiście przez światło naturalne.

Zadney więc wątpliwości niepodpada, że złe życie największą jest przyczyną libertynow utrzymującą w fałszywych zdaniach o Religii. A gdy do tej przyczyny przy-

(w) *Ad quam percipiendam veritatem nihil magis impedire quam vitam libidinibus editam. Quamobrem sanandum esse animum ad intuendam incommutabilem rerum formam &c. S. August. lib. de vera Relig. c. 2.*

przyłączy się obcowanie z trzymającemi się błędu, itaie się nieprzewyższoną, i wtrąca w przepaść z której nigdy się nie wydobęda.

Czyliż podobną, żeby uznali błędy swe, dobrowolnie w nie wpadając, i będąc utwierdzeni przykładami i mowami sobie podobnych? ieżeli dusze niewinne, rozumy zdrowe względem Religii ledwie dadzą zdołaia odpór zwodzeniu zepsutych; cóż się stanie z temi, którzy już serce mają zarażone i rozum przewrócony? Weyrzenie famo na będących iednegoż zdania utwierdza w błędach: za honor poczytuia podobnemi bydz náygorzszym; i wstydzia się będąc z niewstydliwemi, że nie są tak ieszcze bez wstydnemi.

Widzisz Teotymie iak ta drugą przyczyzna iest niebezpieczną i nieszczęśliwą. Zachwyceni będąc od tego nieszczęścia, niewydobęda się z niego; ieżeli niezaczną od ucieczki, zaśtanawiaiac się uważnie nad stanem niezbednym, i sposobami wyjścia z niego. Mogą miec wsparcie od prawdy; o której w następującym Rozdziale.

O RELIGII. 53
ROZDZIAŁ XIII.

*Pycha i zaciętość niedają ludziom porzucić
zdań fałszywych o Religii.*

O Prócz dwóch przyczyn przywiedzionych jest inną niemniej niebezpieczną, którą dokończa tego, co tamte zaczęły. Oto dobra opinia, którą libertyni mają o swoich zdaniach, czem przekonywają siebie, że się w niczem niemylą. Ta dobra opinia pochodzi z pychy, presumpcyi o swoim rozsądku; i sprawia w umysłach ich zupełną zaciętość w utrzymywaniu błędów, których się raz chwycili.

Lubo niezawście się trafia, żeby złe zdania względem Religii zaczynały się od pychy, od presumpcyi; ale nierzadziejniej ze złego i rozpustnego życia; na które się podają, albo ze złości, przewrotności, iakom wyżej okazał; Atoli to prawda, że bardzo mało znajduje się którychby w błędach nieutrzymywała presumpcya i dobre mniemanie o samych sobie: czego tak dowodzę:

Dwojaki gatunek ludzi jest w błędach przeciwnych Religii: ieden tych, którzy zwodzą, drugi którzy są zwiedzeni. Zwodzący, są wynalazcy czyli kacermistrze, z mniemania wymyślonego chlubiący się napa-

napaiając innych, aby mieli towarzy-
szów swego błędu, i uczynili go powa-
bnieyszym wielością osób. Zwiedzeni są
ci, którzy będąc fałszywem światłem u-
wiedzeni, łatwo przytają na zdanie zwo-
dzących.

Oczywista, że pierwszych utrzymuie
w zdaniach przeciwnych Religii, pycha,
iako nąypierwszą i nąymocniyszą przy-
czyna, a miłość ślepiącą o rozumie swym
sprawuie, że niewierzą, żeby się w zdaniu
swym mylili.

Kiedy chcą wyprowadzić ich z błędu,
słuchać zbraniają się przyczyn dowodów.
Jeżeli zaś słuchają, słuchają zawsze z du-
chem przeciwnieństwa, który przeczy na
wet temu, co przyznaie cały świat, oso-
bliwie rozumni, mądrzy: alboli też szu-
kaia fałszywych wybiegów, w które dow-
cip ludzki zyzny iest na obronę swych błę-
dów. Boiażn aby się niepokazali pokona-
nemi czyni, że ani dowodu ani powagi
nieprzyymia. Za hańbę poczytuia wy-
znać, że się oszukali, a za większą, że
drugich zwiedli. Pierwszym wyznaniem
wyznaliby swą niewiadomość, a drugim
złość; i dlatego woła w błędach swoich
trwać i zgubić się, niżeli utracić szacunek
i honor wyobrażenny.

Nędzni

Nędzni ludzie, niechcą wyznać tego, co cały świat wyznaie, że rozum człowieka często się myli w swych sądzeniach, lubo poczytuie one za pewne; a tak sami się oszukują; i niewierzą, że w materji nayważnieyszey, iakową iest Religia, nic lekce ważyć nie trzeba, czego dowodziłem wyżej. Nędznieysi i bar dziey zaślepieni, gdy niewidzą, że zacięcie ich iest skutkiem pychy, i częstą nawet karą, a karą sprawiedliwą: Dopuszcza BOG aby zoltawali w ślepotcie, bo umyślnie sami siebie oślepiłi, według słów Proroka *Obscurentur oculi eorum ne videant.* Psal. 68. i według drugiego. *Ut videntes non videant, & audientes non intelligant.* Jsaia 6.

Co zaś do zwiedzionych, luboć nie są tak winnemi, iako ci, którzy zwiedli fałszywą swą nauką; iednak niewiadomość niemoże być dla nich wymówką. Wątpić powinni o zdaniach przeciwko Religii. Liczba niemała na którą patrzą zdań im odmiennych, niespokojność sumienia, którego często doznają, oświećania i natchnienia wewnętrzne od BOGA, aby porzucili fałszywe zdania, są to dowody aby z błędu wyfzli. Powątpiewanie pobudza, żeby dowiedzieli się o prawdzie, użyli sposobów

E potrze-

potrzebnych do poznania iey. Wyłożę ie
nizey w Rozdziale piętnastym.

Kiedy ci, którzy wpadli w błędy, za-
dnego przed się niebiorą sposobu wydoby-
cia się z nich, mówszy przyczyny pewne
powątpienia, iakośmy okazali, znakiem
więc, że przywiązanie do ich zdań pocho-
dzi z pychy tajemney poddającej wstyd
uznania swych błędów, albo żeby niebyli
miani za niefortunnych. Zrozumiesz ła-
two kochany Teotymie, że niemają za-
dnej przyczyny wstydzić się, i uznasz nie-
rozrządek tych, którzy dla próżney chwa-
ły, i wyobrażenney, nietroszczą się o swém
zbawieniu, ani o uświęceniu wiecznem.

R O Z D Z I A Ł XIV.

*Trudność pojęcia prawd Religii nie jest przy-
czyną, aby o niey powątpiewać, a tem bar-
dziej przeciwnych chwycić się zdań.*

W Zdaniach przeciwnych Religii nie-
tylko utrzymuie, ale i one podaje
ta ostatnia przyczyna, że zachodzi tru-
dność w pojęciu prawd, których naucza
Religiia; dlaczego iedni niczemu wierzyć
niechcą tylko temu co poymuia zmyślanie,
i rozumowaniem przez zmyśły, które S.
Augustyn nazywa prawidłem najszkodli-
wszem

wszem i nayfałszywszem wszperaniu ta-
 iemnie niewysłowionych prawdy. (x) Ta-
 kiemi są nieźbożni i wszyscy niechący Re-
 ligii, albo taką sobie czyniący, iakowa im
 się podoba. Inni chcą Religiją mieć, szu-
 kają prawdziwey, lecz chcieliby, aby nie
 miała trudnego do pojęcia, i czego
 naucza było nayjaśnieyszém. Przeto, po-
 wątpiewają o prawdach, których niepoy-
 mują, a niewierząc o nich wpadają w błąd
 i niewiarstwo. Tak czynią kacerze i źli
 Katolicy, lecz iak ci, tak tamci, że myślą
 się haniebnie następujące dowiodą przy-
 czyny.

Pierwszą, gdyby się miało wierzyć
 to tylko w materyi Religii, co można
 zrozumieć, ponieważ nic niema różniey-
 szego nad umysły, ieden bowiem to poy-
 muje, czego drugi niezdolny, ieden po-
 twierdza co drugi odrzuca, ieden znay-
 duje

E.

duie

(x) *Res est longe remota à vanorum homi-
 num mentibus, qui nimis in hac corporalia pro-
 gressi atque lapsi, aliud putant esse quàm quod
 illis quinque notissimis munitis corporis sentiunt:
 & quas ab his imagines acceperunt, eas secum
 volunt, etiam cum conantur recedere a sensibus,
 & ex earum mortifera & fallacissima regula
 ineffabilia penetralia veritatis rectissime se me-
 tiri putant. S. Aug. de utilitate cred. c. i.*

duie trudność w tém, wczem, drugi żadney; pytam się cóżby się stało z Religią? Ponieważ tyleby było Religii ile dowcipów pojętności, i rozmaitych zdań, a iasniey mówiąc, żadney Religii.

Powtóré, jeżeli jest Religia prawdziwa na świecie, co trzeba koniecznie przyznać i dowiodę tego w części trzeciej; pytam się czy wszyscy ludzie są do niej zdolni przyjęcia? czy nie? Nie można przeczyć temu, żeby wszyscy ludzie nie byli zdolnemi, chybaby przypisowało się Opatrzności Boskiej, czego się nie godzi, iż obowiązywałaby ludzi do tego, do czego by doysdź nie mogli. A między ludźmi nieprzeliczoną liczba znajduje się, która nie jest zdolną rozumieć prawd Religii, i nie może do tego przyysdź ani przez naukę, ani przez nateżenie rozumu. Idzie więc za tem, że można bydź w Religii prawdziwey nie poymuiąc Tajemnic, i dosyć na tem, aby wierzyć, chociaż się ich nie poymuię.

Więc wszyscy ludzie są zdolni do wierzenia, chociaż nie są zdolni do pojęcia, ta droga wszystkich ludzi prowadzi do Religii tak mądrych, iako i nieuczonych. Nie jest tedy rzecz potrzebna poiać prawdy Religii, więc i wątpić nie ma przyczyny o Religii, że trudna jest do pojęcia.

Nie twierdże tego, żeby nie mogła być wyłuszczone, i żeby to nie było dobrą rzeczą, lecz twierdże, że wątpić o niej nie należy, chociażby nie była wyłuszczone: ponieważ są pewne i niewątpliwe prawdy, ugruntowane powagą BOGA, który omylić się w swych myślach niemoże, bo jest sam istną prawdą, ani oszukać słowy swemi kogo, bo jest sam dobrocią i świętością.

Potrzenie. Dlaczego domagają się tego w Religii, czego nie znajdują w rękodzielach i umiejętnościach ludzkich? Nie ma Nauki, kunsztu umiejętności, w którychby nie znajdowały się takie rzeczy, które tylko sami w nich biegli rozumieją, inni zaś bynajmniej. Uczą się więc do tamtych; słuchają ich w rzeczach nawet najważniejszych, iako Lekarzy względem zdrowia, Prawników i znających prawo, w sprawach doczesnych, i tem podobne. Dla czegoż w Religii każdy się czyni Sędzią prawd podawanych? dla czegoż powątpiewają o tem co trudnem do pojęcia widzą? czemuż się nieudają do tych, którzy są postanowieni do wyłuszczenia trudności, zwłaszcza postanowieni od władzy pewney niemylney, iakiemi są w Religii Chrześciańskiej Katolickiej, o czem będzie niżej.

Poczwarté, aby zakończyć wszystkie dowody, pytam się, dla czego wymagają większey iainości w prawdach Religii, niżeli znajduią iey w naturze, a nawet w rzeczach na które patrzą i których się dotykaia? nic nie iest iasnieyszem i widzialnem bardziey nad światło, iednak dowiadując się, i wchodząc coby było, nie mogą doysdz, i cała Filozofia tém iest zatrudniona, iedni mówią, że iest iakość, drudzy że ciało, inni, że ani tamtą ani tem, lecz wzruszeniem mieszaniem się maleńkich ciał będących na powietrzu. A wszedłszy w roztrząszenie tych nuniemań, niczego się pewnego niedowie, i musi się zostać w niewiadomości. Toż samo o dźwięku, który iest obiektem słuchu, niemogą doysdz iego natury: czy ten iest ilkością, czy ciałem, czy wzruszeniem ciał; a co tylko powiedzą iest ciemnym i niepewnym.

Miałam tylić innych rzeczy trudnych do poiecia w naturze znajdujących się, zastanawiam się nad samą ilkością (*Super quantitatem*) którą nazywają gadką natury *Enigma naturæ*, ponieważ iest ta rzecz, którą wszyscy widzą, a żaden nierozumi. To wszystko co widzimy, czego się dotykamy, iest ilkością, to iest, która ma swoją rozciągłość w szersz, w zdłuż, i wgłębz;
 spý-

spytawszy się zaś z czego ta rozciągłość złożona, czy z części dzielnych, które się mogą na dwie zawsze części dzielić, czy z części nie dzielnych, które będąc złączone razem czynią rzecz rozciągniętą. nietylko trudno na to odpowiedzieć, lecz napadamy na przeciwności tak z iedney iako i drugiey strony widoczne, że niepodobną one ułatwić. Jeżeli bowiem powiedzą że ilkość jest złożona z punktów, to jest części nie dzielnych, trudność zachodzi iak to być może, aby dwie rzeczy które żadney niemają rozciągłości czyniły iedną która miałaby rozciągłość, iako niepodobna żeby dwoje nic, miały coś czynić.

Podobieństwo które dają niektórzy iedności którą acz nie jest liczbą iednak z drugą iednością czyni liczbę niefluży tu. Różnica bowiem oczywista, bo liczba od umysłu zawisła, i niedodaie nic rzeczywistego do rzeczy liczonych. Lecz ilkość jest rzecz rzeczywista, niezawisła od umysłu, niemoże być złożona z części które niemają ilkości ani żadney rozciągłości.

Przyciśnieni rozumowaniem wyznaczyć nie ma części w ilkości, któreby nie mogły być dzielone na dwie, i te znów na dwie i tak aż do nieskończenia: pytam się

sie któregoż człowieka rozum to poymie? Nie iestze ta rzecz trudná do pojęcia, iako Tajemnice nayskrytsze Religii? dla czegoż maia zawisłemi bydz od naszego rozumu pojęcia, i dla czego wątpić mamy o nich, kiedy nie zdołamy onych poiać?

Sądz sam kochany Teotymie, iestze rozumu zdrowego tak sobie poštěpować? nie iestze sposób naylepszy pozbycia wątpliwości o prawdach Religii, zaştanowić sie nad niewiadomością, w którey zostaiemy względem rzeczy naturalnych, które nayczęściey pod zmysły nasze podpadaia? i tak rozumować. Tyle rzeczy dotykamy sie, tyle widziemy rzeczy oczyma naszymi, nie mogąc ani ich przeniknąć ani poiać, dla czegoż chcemy poiać rzeczy nadprzyrodzone? dla czegoż nie mogąc ich poiać mamy o nich powątpiewać? Sąż mniey prawdziwszé i mniey pewnieysze, że ich nie poymuiemy? Chcę ia więc im wierzyć, chcę trzymać ie za pewné i nieomyne, mimo wszelkiew trudności powątpiewania, króre moia niedoštěżność może mi poddawać.

Naostatek, mówię kochany Teotymie, że prawdziwey Religii nie przez umiejętność ani rozumowanie, lecz przez wiarę nabywamy. Trzeba wierzyć, aby rozumieć;

mieć; nie zaś rozumieć aby wierzyć. Wiara daie wyrozumienie i tajemnic, niewiarstwo przeszkadza, twierdzi S. Augustyn. *Intellectui aditum fides aperit, infidelitas claudit.* Epist. 3. Niezbożni i libertyni przeczą tej prawdzie, ale zbić iey niepotrafią.

Maiący cokolwiek Religii przymuszani ją przyjąć, iako iedyną i szczegulną drogę, którą może z pewnością prowadzić do poznania prawdy, i prawdziwey Religii. S. Augustyn o tej drodze mówiąc upewnia, że ona iest nam dana, żeby doysdz do Religii, brać się nią każe BÓG; zostawili nam ją dawni, nią szli aż do naszych czasów; chcieć inakszą się udawać do Religii, iest iść drogą złą i świętokradzką. (y)

ROZ-

(y) *Hec est providentia veræ Religionis: hoc iussum divinitus: hoc à beatis maioribus traditum: hoc ad nos usque servatum: hoc perturbare velle atque pervertere, nihil est aliud quàm ad veram Religionem sacrilegam viam querere.* S. August. lib. de utilitate credendi. Cap. 10.

*Jak szukać trzeba prawdziwych zdań
o wierze i Religii.*

WSzystko co się mówiło w téj pierwszej Części ściągają się do dwóch najpotrzebniejszych rzeczy, aby wniyśdź w prawdziwe zdania, które mieć trzeba o Religii. Pierwsza, byź mocno przekonany o ważności aby się niezwiśdź w tey materji. Druga poznać dobrze wprowadzające i utrzymujące w fałszywych zdaniach o Religii. O pierwszej było w dziewięciu Rozdziałach tey pierwszej Części, a drugiej w dalszych pięciu. Należy wiedzieć więc jak szukać prawdziwych zdań, które mieć trzeba o Religii, wyłożę w tem ostatniem Rozdziale, który z pilną uwagą czytaj.

S. Augustyn w Xiedze o życiu szczęśliwém, zamknął w dwóch słowach jak szukać trzeba. *Serenissime & sincerissime*. Z jasnością i szczerością szukając prawdy znajdziesz ją. Jasność tycze się rozumu, szczerość tycze się serca. Każę więc S. Nauczyciel szukać prawdy jasnym rozumem, to jest, oddalonym od tego wszystkiego, co byź może przeszkodą do sądzenia zdrowo o prawdzie: iakoż, aby
widzieć

widzieć. Słońce, niedofyc aby nic nie było przeskadzającego w oku, lecz i na powietrzu. Trzeba ieszcze szukać prawdy z szczerością serca, to iest, z intencją czyli zapędem, która dwie zamyka rzeczy, wielkie pragnienie znalezienia prawdy, i przedsięwzięcie użycia sposobów do znalezienia prawdy. O każdej w szczerulności nieco powiem.

Naprzód co do iasności rozumu, iest niechybną, że aby dobrze sadzić o zdaniach, które mieć trzeba o Religii, ma rozum bydz uprzątniony od tego wszystkiego, co go mieszałoby, zamącenie rozsadku zwykle bywa od pożądliwości i przesądu, pożądliwości macą serce, a przesąd maci rozumem. Pożądliwości macące naybardziej rozum trzy są. Pierwsza, miłość uciech ciała, czyli lubieżność, która ciemnością rozum opanywiając niedaie rozeznać prawdy od kłamstwa, iakośmy mówili wyzey, i cmi wszelką iasność, którey używać ma rozum, kiedy poznaie i kocha dobro, co sam S. Augustyn wyznaie o sobie. *Obnubilabant & offuscabant mentem meam ut non discerneretur serenitas dilectionis, a caligine libidinis.* lib. 2. Confes. c. 2.

Miłość bezrządna dóbr świata przy-
czyną

czyną także jest zaćmienia rozumu, i przeżkodą do poznania i kochania prawdziwego dobra, iakom okazał. Lecz namiętności, nienawisci i zazdrości, któremi uwodziemy się na przeciw osobóm niebędącym naszego zdania; bądź dla tego, że się nam przeciwią, bądź z inney iakiey przyczyny, iako to łakomstwa, wyniosłości od których jesteśmy obarczeni, te to są przyczyny odeymuiące sposoby poznania prawdy, i o niey zdrowo sądzenia. Te dwie namiętności sprawiają, że nienawidziemy nam przeciwnych, wzgardzamy i odrzucamy co mówią, i trzymamy, że się oni mylą, i nas chcą oszukać.

Te dwie namiętności były przyczyną Skrybóm i Faryzeuszóm, że niepożytkowali z nauk Zbawiciela; ponieważ nie nawidząc Pana Chrystusa, nigdy dobrze nieprzyymowali Jego upominania. Bardziej starali się o zachowanie swojej nauki, niżeli Chrystusa. We wszystkich okolicznościach sprzeciwiali się; a chociaż tyle razy Zbawiciel przekonał ich, że nie mieli co odpowiedzieć na prawdy opowiedané, iednak trzymali się zacięcie nauki swey, wołąc odpór dawać prawdzie, niżeli pozbyć złey namiętności i swojej prywaty.

Po

Po tey namietności strzedz się trzeba przesądu, uprzedzenia, to jest, żeby nie przywiązywać się do swych zdań tak, aby drugich niechcieć żadną miarą słuchać: a osobliwie w tedy, kiedy jest przyczyna powątpiewania iako libertyni, kacerze i zli Katolicy wielką mają przyczynę wątpić o swoich zdaniach; czegom dowiodł. Trzeba więc słuchać i rozwaźnie załtano-wić się nad tém co się słyszało.

Uprzedzenie pochodzi z iednego z tego dwoyga; albo z zaufania dumnego które się ma w sobie; albo z przyjaźni i szacunku tych osób, od których uprzedzenia nabyło się. Oddalić się więc należy od oboyga.

Oddala się od pierwszego, wierząc, że my możemy się omylić w sądzeniu, co się bardzo często trafia; a od drugiego, uważając, że niema człowieka, któryby się niemógł omylić, ieżeli niewspiera się na powadze Kościoła, i niezachowuje się przestrogi Tertulliana „że niemamy są-
„dzieć o prawdzie z osób, ale o osobach
„z prawdy. „ (z) Otóż takową jasność
rozuemu; którey potrzeba, aby wniyśdź
w dobre zdania o Religii; to jest, niemiec
ani

(z) *Ex personis probamus fidem, an ex fide personas?* Tertullianus in apolog. c. 3.

ani namietności, ani uprzedzenia. Lecz oprócz tego, trzeba ięszcze szczerość serca, czyli intencyą, zapęd, mieć.

Tę szczerość wymaga dwóyga iakośmy mowili, prawdziwego i gorącego pragnienia znaleźć prawdę, i italey woli użycia sposobów wynalezienia iey. Trzeba więc pragnąć prawdy, kochany Teotymie, to iest prawdziwey Religii, i wzdychać do niey iako do naywiększego dobra. Trzeba byđż przekonanym, że bez prawdziwey Religii, wszystko iest niepożytecznem, i na nic się zda umieć wszystko, ieżeli się niewie o dobru nayważnieyszem i naypotrzebnieyszem. Lecz trzeba, żeby to pragnienie było skuteczne, i starało się o sposoby doyscia pewnego, następujące są naylepsze.

Pierwszy czytać z uwagą dobre Xiążki piszące o Religii. Znaydziesz w nich objaśnienie w twoich trudnościach, ieżeli ie masz, i czém umocnić się w prawdziwych maxymach Religii.

Ale gdy niemożna zawżse mieć takowych Xiążek, albo nie umie się ich czytać i z nich pożytkować, więc drugiego użyć trzeba sposobu, który iest radzić się ludzi mądrych i biegłych w nauce Religii, ośbliwie tych, którzy są od Kościoła wyfa-
dzeni

dzeni na nauczanie nas. Tego wszyscy a
wzyscy mogą użyć sposobu, nieukowie
nawet z niego pożytkować będą, bo spo-
sob ten, BOG sam, nakazał. Rozum nas
uczy, że najlepszy sposób aby nauczyć się
słuchać, początek mądrości jest chcieć
być nauczonym. „Synu mój, Medrzec
„upomina jeżeli słuchać będziesz nau-
„czyz się, jeżeli nakłonisz ducha twego,
„mądrym będziesz „ (a)

Podaje sposób dobrego nauczania się,
uczestnicząc do ludzi mądrych, i słuchać
pilnie czego nauczają. *In medio presbyte-
rorum prudentium sta, & sapientia illorum ex
corde conjungere.*

Ten sposób wiernym przepisał JE-
ZUS Chrystus żyjąc na ziemi, zapewnia-
jąc, że słuchać Go, jest słuchać tych któ-
rych posłał aby nauczali (b) Święty Pa-
weł twierdzi, że BOG postanowił w Ko-
ściele Pasterzów i Nauczycieli, aby na-
uczali wiernych, i prowadzili ich drogą
prawdy. (c)

Atoli

(a) *Fili si attenderis discas, & si accomoda-
veris animum tuum, sapiens eris. Eccl. 6.*

(b) *Qui vos audit, me audit. Lucæ 10.*

(c) *Et Ipse dedit Pastores & Doctores ut non
circumferamur omni vento doctrinae in nequitia
hominum. Epheseos 4.*

Atoli radząc się ludzi, nie trzeba zapominać udawać się do BOGA, żeby nauczyć się od Niego prawd zbawienia. To się czyni przez modlitwę, w której prosimy B O G A o prawdziwą mądrość, to jest, o łaskę poznania prawdy, i pożytkowania z oświecenia, które mamy z czytania Xiążek albo słuchania nauki ludzi. Pożytkuie się przez pojętność ducha, o którą prosić trzeba BOGA, przykładem Salomona, który prosił o nią iako o sposób naypotrzebniejszy do mądrości upragnionej. *Dabis ergo servo tuo cor docile.* 3. Regum 3. Oto maż prosić naygorącey iako o najlepszy sposób nabycia i zachowania prawdziwych sentymentów Religii.

Proś więc mój kochanku, BOGA o pojętność ducha, i bądź pewny; że jeżeli przez prezumpcyą albo uprzedzenie, iakom mówił, nie kładziesz tamy, da ci BOG, i poznasz prawdę. Modlitwa jest sposobem skutecznym do otrzymania o co prosisz byle złączoną była z pokorą i z wytrwaniem.

Modl się więc z pokorą uznając, że sam BOG może cię oświecić: proś z gorącością o naywiększe dobro; a proś z wytrwaniem, bo o naywiększe dobro nie-
tylko

tylko raz prosić trzeba. Nietrać nadziei,
jeżeli niezaraz odbierzesz, skoro prosisz.
Pamiętaj co S. Augustyn powiedział:
„Kiedy BOG niezaraz daie, gdy pro-
„siemy, niedłatego żeby dać niechciał,
„ale żebyś bardziey dar Jego szacował.
„Więc proś, żebrz, i nieprześlaway. (d)



F

(d) *Cum aliquando tardius dat Deus, com-
mendat dona non negat: pete, quære, insta, ser-
uat tibi Deus, quod non vult cito dare, ut di-
scas magna magne desiderare. Serm. 5. de
verbis Dei.*

CZĘŚĆ DRUGA

*O Zdaniach które mieć trzeba o BOGU,
o wielkości i doskonałości Jego.*

R O Z D Z I A Ł I.

Wzbudzenie aby szukać poznania BOGA.

GDy koniec najszczególniejszy Religii, aby oddawać cześć i honor BOGU powinny iako piérwszemu początkowi i najwyższemu Panu całego świata; pierwszą więc rzecz której szukać trzeba w Religii, iest poznać BOGA ile możemy w tém śmiertelnem życiu; a przez to poznanie wniyśdź w zdania, które mieć powinniśmy o Nim. i oddawać to mu, do czego obowiązani iesteśmy.

Pobudzam cię do takowego poznania kochany Teotywie w tey Części drugiej, i pragnę cię przyprowadzić iako do rzeczy naypotrzebniejszey, bo iest fundamentem Religii i początkiem zbawienia. *Accedentem ad DEUM oportet credere quia est.* Hebr. 11. Lecz aby dóysdź do Niego, aby poznać Go, trzeba szukać z iasnością ducha,

O RELIGII. 73

ducha, i szczerością serca, iakom wyżej dowodził: I aby wniysdź w należyte zdanie, które mamy mieć o BOGU, trzeba Go szukać, iakó naucza Mędrzec, w szczerości serca. *Sentite de Domino in bonitate, & in simplicitate cordis quarite Illum. Sap. 1.* to iest, trzeba Go szukać z głęboką pokorą, niepolegając na własnem świetle, ale na tém, którego nam przez łaskę swą użycza. Ponieważ kiedy szukamy Go z głęboką pokorą, i wielkiem pragnieniem poznania Go, będzie raczył oświecić rozum nasz, sam się okaże nam, twierdzi Mędrzec, BOG uprzedza szukających Go, i pierwszy sam siebie okaże im: *Præoccupat qui se concupiscunt, ut eis se prior ostendat. Sap. 6.* Syn Boży upewnia w Ewangelii, że da się poznać pełniącym wolę Jego. (a)

Szukay więc z pokorą, i pragniy gorąco poznać Stworcę twego, od którego masz wszystko, i do którego wszystko stosować masz, abyś się nauczył oddadź to, coś Mu powinién, to iest, siebie samego.

F 2 ROZ-

(a) *Qui diligit me, diligitur a Patre meo, & ego diligam eum; & manifestabo ei me ipsum. Ioannis 14.*

R O Z D Z I A Ł I I.

Jak wielkiéy wagi poznać BOGA.

ZRozumiesz łatwo tę prawdę kochany Teotymie, ieżeli załanowisz się z wagą nad dwoma prawdami, które są iey dowodami. Pierwszą, że całe szczęście człowieka zawisło na poznaniu BOGA; drugą że wszelkie występki i nieporządki na świecie, nawet niezbożność pochodzi od niewiadomości o BOGU.

Jaśniej dowodzę pierwszéy. Dochodzić człowieka szczęśliwości dwoiakim sposobem można, światłem rozumu, i według początków Chrześcijaństwa, to oboie zawisło od poznania BOGA. Ponieważ, poradziwszy się rozumu światła, i słuchając go pilnie, powie nam, że uszczęśliwienie nasze zasada się na posiadaniu dóbr życia, które możemy utracić każdego czasu: bo mając my duszę rozumną i duchowną, nasze największe dobro zasada się na kochaniu tego, którego uznaiemy za Stwórcę naszego. Dla tego S. Bernard twierdzi (b) że Poganin nawet obowią-

(b) *Inexcusabilis est omnis infidelis, si non diligit Deum: clamat nempe intus innata & non ignota rationi iustitia, quia ex toto se illum diligere debeat, cui se totum debere non ignorat. S. Bernard. de dilig. Deo.*

żany jest kochać BOGA, bo rozum naturalny naucza, że kochać tego z całego serca powinien, o którym niewiedzieć nie może, i że mu cały siebie oddadź ma. A gdy o tej najwyższej powinności rozum nasz przekonywa, więc idzie za tem, że najwyższe to uszczęśliwienie nasze, i nic nas uszczęśliwić niezdolą, jeżeli zaniedbuiemy powinności naszej, znaną i kochania BOGA.

Gdy iasna ta rzecz według rozumu, niemniej iasna i według Chrześcijaństwa, która naucza, że szczęście nasze w tem i przyszłym życiu zawisło od bania się i kochania BOGA: (c) „Który nieboi się „BOGA, nie może być usprawiedliwionym, a kto nie kocha, zostaje w śmierci. „(d) Te dwie cnoty składają pobożność, iedną jest iej początkiem, a druga wydoskonaleniem, iako uważa S. Augustyn, i Duch S. nas upewnia często w Piśmie że „początek mądrości bojaźń Pa- „na: „(e) że miłość BOGA jest, dopełnieniem i wydoskonaleniem prawa „(f)

F 3 Wątpić

(c) *Qui sine timore est non potest justificari.* Eccl. 5.

(d) *Qui non diligit manet in morte.* I Joa. 3.

(e) *Initium Sapientiae timor Domini.*

(f) *Plenitudo legis est dilectio.* Rom. 13.

Wątpić niemożna, żeby boiaźń i mi-
 łość niezasadzała się na poznaniu, bo nie-
 podobną być rzeczy iakiey nieznaia-
 ciej. Aby się bać BOGA, trzeba znać le-
 go wielkość, mądrość, sprawiedliwość,
 wszechmocność; aby zaś kochać Go, trze-
 ba znać dobroć lego i doskonałości, do-
 bra które dał nam, łaski i miłosierdzie
 które nam raczy świadczyć codziennie.
 Prawda ta tak jest stała i iasna, że Mę-
 drzec twierdzi. „Znać BOGA nietylko
 „jest początkiem mądrości, ale jest uzu-
 „pełnieniem; znać zaś wielkość i wszech-
 „mocność BOGA jest źródłem nieśmier-
 „telności. „(g) Dla tego JEZUS Chry-
 stus w Kłwanieli upewnia, że „życie wie-
 „czne zawisło od poznania BOGA i Sy-
 „na Jego. „(h)

Według więc nauki Zbawiciela, Na-
 uczyciele Kościoła twierdzą, że „pозна-
 „nie BOGA czyni szczęśliwym, owżem
 „samem jest uszczęśliwieniem. „(i) Pe-
 wna

(g) *Nosse enim Te consummata iustitia, scire
 virtutem tuam radix est immortalitatis.* Sap. 15

(h) *Hæc est vita æterna, ut cognoscant Te so-
 lum Deum verum & quem misisti JESUM, Chri-
 stum.* Joannis 17.

(i) *Cognitione Dei nihil beatius & ipsa vera
 beatitudo est.* S. August. Sermon. 112.

O RELIGII. 77

wną wiec; że fzcześliwość człowieka zawisła od poznania BOGA, iako i to niewątpliwą, że wſzytkie złe na świecie pochodzą z niewiadomości o BOGU. Drugą prawdą, którey dowodzić przedsiębierałem, idzie z piérwſzey, czego tak dowodzę.

Przez złe rozumiem, zepfucie obyczajów znaydujące ſię na świecie, które pochodzi z niewiadomości o BOGU. Jakby ludzie wazyli ſię na wſzelkie nieporządnych namiętności podburzenie udawać ſię, gdyby wyznawali, że ieſt BOG, którego ſwiątość brzydzi ſię niepoczciwemi uczynkami; zakazuje grzeſzyć, i nieprawość mu ſię niepodoba, którego ſprawiedliwość bez kary iej niepuſzcza, wſzechmocność zaś według zaſługi karze. Jakby ſię odważyć mogli ludzie, czynić iaki niegódziwy uczynek, wiedząc że BOG ieſt zawsze obecny, że widzi wſzytko, że nic nie ieſt przed nim ukrytego? który ſkrytości ſerca przenika, i który lepiéy od nich ſamych zna naytaiemniejszye ich myśli i ſkłonności nayſkrytſze? Nie taż niewiadomość o BOGU wepchneła ludzi w bałwochwalſtwo, którzy opuſciwſzy BOGA, czartóm i ſtworzenióm oddawali cześć ſamemu BOGU należytą? Taż ſa-

má niewiadomość, i teraz napełnia świat występkaniami, obmierzliwościami, według uzalenia się Proroka. „Niema prawdy, i „znania o BOGU na ziemi, i dla tego „załała ją nieprawość, złorzeczenie, „kłamstwo, meżobóystwo, czudzołożstwo „i wszelkie gatunki zbrodni, (k) i drugi Prorok: „Spustoſzoną spustoſzeniem „ziemia, bo niemaſz takowego któryby „rozmyślał o prawdach Boſkich. „*Deſolatione deſolata terra, quia non eſt qui recogitet corde.* Jerem. 15.

Gdyby ludzie myśleli o BOGU, i gdyby Go znali iak powinni, wſzystkie ich uczynki byłyby święte, i bardziéy lekali by ſię niepodobac ſię BOGU, niżeli śmierci, od którego maia życie i wſzelkie dobra. Poznanie BOGA i nieporządne życie tak ſą dwie rzeczy ſobie przeciwne, że S. Jan Ewanieliſta, czyli Duch Święty przez uſta jego twierdzi: „iż który mówi, że zna „BOGA, a przykazań Jego niezachowuje, „ie, kłamcą ieſt, (1) to ieſt, że rzecz niepodobną, ażeby ten, który zna prawdę
dziwie

(k) *Non eſt veritas . . . Non eſt ſcientia Dei in terra: maledictum & homicidium, & mendacium & furtum & adulterium innudaverunt.* Oſeæ 4.

(1) *Qui dicit ſe noſſe Deum, & mandata ejus non cuſtodit, mendax eſt.* Joan. 2.

dziwie BOGA, chciał BOGU byź nie posłusznym, i wtecz iść świętey woli Jego.

Więc prawda, że poznanie BOGA jest przyczyną pierwszą uświęcenia naszego, i wszelkiego dobra na świecie: a niewiedomość o B O G U, jest pierwszą przyczyną i początkiem wszystkich grzechów i wszystkiego złego na świecie; z tego tedy poznasz, iak wiadomość o BOGU potrzebna, i iak jest wielkiej wagi znać BOGA tyle, ile możemy w tém życiu.

R O Z D Z I A Ł III.

*Dwie są drogi do poznania BOGA,
rozum i wiara.*

DOwiódłszy iak wielkiej jest wagi poznać BOGA; okazać trzeba iak możesz Go poznać, i iakiemi doysź masz drogami do poznania tak świętego i tak potrzebnego. Dwie są, pierwszą rozum, drugą wiara. Pierwszą wspólną wszystkim ludziom, drugą szczególną Chrześcianóm, i tym, którzy chcą nią udadź się. Pierwszą naturalną, przyrodzoną, bo się z nami zrodziła, drugą nadprzyrodzoną, bo niemamy iey z nas, lecz daną jest nam od BOGA przez łaskę szczególną, żeby
była

była gruntem zbawienia naszego wiecznego. Poznanie przez pierwszą drogę gruntuje się na rozumie; tą którą mamy przez wiarę, gruntuje się na objawieniu które BOG raczył uczynić o swoich doskonałościach w Piśmie świętem.

Te to dwa sposoby mamy poznania BOGA i przybliżenia się do tej BOGA światłości, która tak świetna w samej sobie jest, że niemożnaby do niej przybliżyć się; gdybyśmy niebyli umocnieni iednym i drugim tych światel, które BOG dadz nam raczył, abyśmy światłość Jego znali, ile zdołamy w tém życiu.

Przez światło rozumu trzeba rozumieć poznawanie, które mamy wewnątrz, i niem, załstanowiwszy się trochę i rozumując nad tem co widzimy, Niebo, gwiazdy, elementa, poznaemy łatwo, że te rzeczy same siebie niezrobiły; niepodobną bowiem, aby iedną rzecz razem była i swoją przyczyną i swoim skutkiem (*causa & effectus*) i wnosimy, iż jest przyczyna wyższa, która dała bytność wszystkim tym istotom, a od nikogo swojej niewzięła; która zachowuje one od tak dawnego czasu, rządzi i kieruje nimi codziennie, ustawicznie, porządnie, stale i cudownie.

Tem

Tem to światłem rozumu Poganie uznali Bóstwo, i tak o Niém byli przekonani, iż wielu twierdziło, że to poznanie iest wrazone w naturę samą, my go przynosimy z sobą przychodząc na świat. Cy-cero w swoich badaniach Tuskułańskich mówi: „prawda, że sie wielu myli w zda-
niach o Bóstwie, lecz wszyscy uznaią,
że iest moc i natura, którą Bóstwem
uznaią. (m)

Dodaie tenże Pogański Krasomówca, że „to wyznanie iest powszechné, nie
od Nauczycielów w nas wpoione, ani
nakazane prawami, a wszystkim Naro-
dóm wspólne; musi więc pochodzić z
natury; ponieważ zezwolenie Narodów,
iest głosem natury samey. I wnośi, że
natura nas naucza, iż iest Bóstwo, i że
rozumem dochodziemy o naturze i do-
skonalsciach Iego. „

W Xie-

(m) *Multi de Diis prava sentiunt, omnes ta-
men esse vim & naturam Divinam arbitrantur ...
Nec verò id collocutio hominum aut consensus ef-
ficat ... Non institutis opinio est confirmata, non
legibus, omni autem in re consensus omnium genti-
um lex naturæ putanda est. Deos esse natura opi-
namur, qualesq; sint ratione cognoscimus. Cice-
ro lib. 1. Tuscul.*

W Xiegach o Naturze bogów mówi
(n) spoyrzenie na Niebiośa, i zaśtanowie-
nie się nad pięknosćią tych ciał, przeko-
nywa nas oczywiscie, że musi być jakiś
nawybornieyszzy Duch, który rządzi, a
tego Ducha nazywamy Bogiem nawyż-
szym i wszechmocnym. *Summum ac prapo-
tentem DEUM.*

„Wątpić o tey rzeczy, toż jest, co
„wątpić o Słońcu, bytnosć Słońca nie jest
„widocznieyszā nad bytnosć Boga „ (o)
i na innem mieyscu. „Niema żadnego tak
„nierozsądnego, któryby spoyrzawszy na
„Niebiośa, nieuznał tam Boitwa, i nie-
„wnióśł, że obrot ustawiczny Gwiazd tak
„rządny, którego rozum człowieka po-
„iąć niezdola, byłby skutkiem trefunku;
„a nieraczey, dziełem Istoty nawyższej,
„którā niemi kieruię. „ (p)

Auto-

(n) *Quid enim potest esse tam apertum tam-
que conspicuum, cum Cælum suspeximus celestia-
que contemplati sumus, quam esse aliquod numen
præstantissimæ mentis quo hæc regantur. Lib. 2.
de Nat. Deorum.*

(o) *Quod qui dubitet haud sanè intelligo cur
non idem, Sol sit, aut nullus sit, dubitare pos-
sit. Quid enim est hoc illo evidentius. Idem. ibid.*

(p) *Quis est tam vecors, qui cum conspexerit
in Cælum, Deos esse non sentiat, & ea quæ tanta*

Autorowie Święci w Piśmie świętém zgadzają się z Pogańskimi o poznaniu BOGA światłem naturalnem: Ieden z nich mówi, że aby przeczyć o BOGU trzeba wprzód utracić rozum; Nierozumny mówi w sercu swoim, bo usły nie-śmié, niemałz BOGA: *Dixit insipiens in corde suo non est Deus. Psalm 13.* Drugi, za szalonych poczytuje wszytłkich żyjących w niewiedomości o BOGU, którzy patrząc na wszelkie dobra, niepoznawiają Tego który jest (q) sam z siebie od nikogo niemający swej bytności, który dał wszystkim rzeczom bytność, wszystkie są dziełami rąk Jego, bo daia o wielkości Stworcy świadełstwo. S. Paweł mówiąc o tém poznaniu BOGA światłem naturalnem, twierdzi, że stworzenia prowadzą nas do poznania BOGA, a przez dzieła BOGA, które widzimy, wchodzimy w poznanie wszechmocności Jego i Bóstwa, którego niewi-

mente fiunt, ut vix quisquam arte ulla ordinem rerum ac vicissitudinem persequi possit, casu fieri putet? Idem orat. de respon. Aruspicum.

(q) *Vani sunt omnes homines in quibus non subest scientia Dei, & de his, quæ videntur bona, non potuerunt intelligere cum qui est, neque operibus attendentes cognoverunt quis esset artifex. Sap. 13.*

niewidziemy. (r) Przeto S. Apostół dawnych Filozofów gani, że poznawszy BOGA niewielbili Go, i nieogłaszali ludowi bałwochwalstwu. Wyrzuca im, że zatrzymali prawdę w niesprawiedliwości, bo ukrywali przed innemi to, co sami poznawali o Bóstwie, a ta bezbożność ścigała na nich gniew, na ukaranie niedowiarstwa onychże.

Temi więc dowodami i powagą okazuje się jasnie, że poznać BOGA możemy światłem rozumu. Więc niema żadney nicht wymówki, że nie zna BOGA: ponieważ każdemu człowiekowi dany rozum jest, a ten pokazuje, że BOG bytnością najwyższą jest. A kiedy ludzie wpadają w niewiadomość o BOGU to z tego dwoyga iednego pochodzi, albo, że niezastanawiają się nad sobą, i nad rzeczami ich otaczającemi: albo, że zaćmili w sobie Boskie światło przez pożądliwości, namietności nieurządzone, za któremi wolą się udawać, niżeli za rozumem i własnym sumieniem.

Oprócz

(r) *Invisibilia Dei per ea quæ facta sunt intellecta conspiciuntur: sempiterna quoq; ejus virtus & divinitas, ita ut sint inexcusabiles, quia cum Deum cognovissent, non sicut Deum glorificaverunt. Rom. I.*

Oprócz tey piérwzhey drogi prowadzący nas do poznania BOGA, mówiłem, że iest druga droga, wiarą.

Wiarą iest światło nadprzyrodzone, dané nam od BOGA, żebyśmy Go doskonałéy poznali. Przez to światło, poznaemy co nam objawił sam BOG o sobie w Piśmie świętém. To objawienie iest najszczegulnieyszą łaską BOGA, przez którą odkrywá ludziom iwe doskonałości, aby Go poznali doskonałéy, niżeli samem rozumem światłem poznają: a lubo poznaemy tem światłem, że BOG iest, i że iest wszechmocnym, dobrym, mądrym sprawiedliwym; to poznanie wątlé niedoskonałe, kiedy niebędzie wspomozone, i umocnione światłem wiary: świadkiem są Mędrcomie Pogańscy, i ci którzy nie mieli szczęścia bydz prawdziwey Religii. Widzieli oni prawdę, lecz gdy byli otoczeni chmurą Pogaństwa, światło ich naturalne zaćmione było, bądź dla niewiadomości okrywaiącey cały świat, bądź dla pożądlivosti których nieurządzali. A tak wiadomość którą mieli o B O G U, usłużyła im na zgubę, iako Paweł S. mówi: *Ita ut sint inexcusabiles.*

Lecz przez światło wiary wspartej objawieniem od BOGA, o Nim samém i doskona-

doskonałościach Jego, mamy szczęście poznać BOGA z doskonałą pewnością. Uczemy się od BOGA samego, czym jest, i co powiedział o swych doskonałościach, dziełach, czegobyśmy byli niedociekli, gdyby z szczególnej dobroci swojej nam nieodkrył.

Dzieła iedné i doskonałości Jego możemy, acz niedoskonale, poznać światłem rozumu, iako to wszechmocność, mądrość, i dobroć BOGA; drugich zaś nieznalibyśmy bez objawienia, iako to: trzech Osób w BOGU, Wcielenia Słowa przedwiecznego, okupu Narodu ludzkiego, poświęcenia dusz przez łaskę, i ołiągnięcia BOGA w wieczności.

Otóż dwie drogi kochany Teotymie dané nam od BOGA, żebyśmy poznali Go w tém życiu, wyluszczyć ie w następujących Rozdziałach iasniéy.

ROZDZIAŁ IV.

*Dwie rzeczy trzeba wiedzieć o BOGU,
co jest względem siebie, i co względem Stworzeń.*

OPisałem dwie drogi prowadzące nas do poznania BOGA, teraz trzeba wiedzieć co mamy w BOGU poznawać.
Spy-

Spytawfzy którego z ludzi pofpolitych, co iefł BOG? Odpowie, że iefł Stworzyciel Nieba i Ziemi. Odpowiedz takowā iefł dobrā i prawdziwā, lecz nie iefł doftatecznā do poznania należytego, co iefł BOG: ponieważ znów pytaćby fie trzeba, co to ten Stworzyciel Nieba i Ziemi? Niżeli BOG stworzył świat niebył Stworzycielem iednak był Bogiem od wieków. Innā rzecz więc ieſzcie trzeba wiedzieć o BOGU, oprócz tego, że iefł Stworzycielem; ponieważ dla tego iefł Stworzycielem, że iefł Bogiem. Należy więc wiedzieć co to iefł BOG. Co aby łatwo poiać uważamy BOGA dwoiako. Naprzod co iefł ſam w ſobie; powtórę, co iefł względem ſtworzenia.

Co by był BOG ſam w ſobie, S. Bernard twierdzi, że ſam tylko BOG wie: *Quod ad ſe, ipſe novit*. Libro 5. de Conſiderat. cap. 11. I Święty Job (s) niema człowieka, któryby doſkonale znał BOGA żyjąc na ziemi. Więc nieſiagamy tey niezgruntowanej przepaści Boſtwa, ani oſmielamy ſię ją zgruntować. Uſiłujemy tylko tylé poznać, ilé ſam raczył nam odkryć o ſobie, uważając BOGA we
G... dwoy-

(s) *Forſitan veſtigia Dei comprehendes, & uſq; ad perfectū, Omnipotentem reperies.* Job 11

dwoygu iakośmy mówili. Powiedział o sobie BOG, że *jest* Ten, który *jest*, że napienia Niebo i Ziemię; że jest Wszechmocny; że Mądrość Jego nieograniczona i tyśiacem rzeczy podobnych; Z czego tak wyobrazić sobie możemy BOGA, i opisać. Ze BOG jest Istność niesłworzona i Duch czysty, który jest wszędzie, który jest nieograniczony w swej mądrości, dobroci, sprawiedliwości, wszechmocności, i we wszystkich swych doskonałościach. Niżej wyłuszcze wszystkie wyrazy tego opisanja, i przyłącze uwagę stosowną ku nauce.

Coby zaś był BOG względem Stworzeń, oznaymił sam w tych dwóch wyrazach, że jest *początkiem* i *końcem*. *Es sum principium & finis*. Apocal. i.

Przez wyraz *początek* rozumieć mamy, że BOG jest Stwórcą wszystkich rzeczy, że ie zachowuje bezprzeistannie; bytność im dawszy, rządzi niemi mądrością przecudowną: krótko mówiąc: wyraz *początek* znaczy Stworcę, Zachowawcę; i Rządcę.

Przez wyraz *koniec* rozumieć sie powinno, że BOG jest końcem wszystkich rzeczy, bo ie stworzył na chwałę swoją, i żeby w nich widział dobroć, mądrość; i wsze-

i wszechmocność swoją, iako twierdzi Me-
drzec: *Omnia propter seipsum operatus est*
Dominus. Prov. 16. BOG wszystko uczy-
nił dla siebie samego, to brać się má o
wszystkich stworzeniach, nawet i najnie-
czulszych. Co zaś do Stworzeń rozu-
mnych, BOG jest końcem ich sposobem
szczególniejszym, stworzywszy ie, aby
dał im siebie poznać w tém życiu, a
w przyszłym Go osiągneli: Więc Stwo-
rzenia rozumne nie tylko swą bytność
mają od BOGA, lecz BOG im daie po-
znanié prawdy, i prawdziwé uszczęśliwie-
nie, iako naucza S. Augustyn. *Deus est*
eorum Author, veritatis illustrator, & beatitu-
dinis largitor. Lib. 8. de Civitate c. 5. Od
niego mamy istotę, prawdę, i uszczęśli-
wienie. *A quo est principium naturæ, veritas*
doctrinæ, & felicitas vitæ. Idem Ibid. c. 1.

Otóż co możemy wiedzieć o BOGU
w tém życiu. Będę chciał wyłuszczyć w
następujących Rozdziałach acz niezupeł-
nie, iednak spodziewam się przy łasce
Bożey tyle, ile dosyć ci będzie, abyś
wiedział o BOGU i doskonałościach Jego.



ROZDZIAŁ V.

*Co trzeba rozumieć o bytności BOGA,
i o tem co powiedział sam o sobie: Ja
jestem, który jestem.*

Pierwszą rzecz, którą znać trzeba o BOGU, jest Jego bytność, czyli że BOG jest. To się zamyka w pierwszych wyrazach opisanja, w którém powiedziało się, że BOG jest bytność niestworzona, to jest, że bytności swej od nikogo niebierze, ale sam ją ma z siebie.

Mówiąc zaś, że BOG ma bytność swoją z siebie, aby się nieomylić, trzeba wiedzieć związek czyli sens tych słów; nierozumie się aby BOG bytność swą miał od siebie iako od przyczyny czyniącey (*causa efficiente*,) iakoby miał dać sobie sam bytność swą, niepodobna bowiem, aby iedna rzecz była przyczyną siebie samey, ponieważ trzeba żeby była wprzód niżeli była. Trzeba, żeby była dla dania sobie bytności; i żeby niebyła, aby dana była iey bytność, którey nie miała. Co jest oczywistą przeciwnością.

BOG więc niemá swę bytności od siebie iako od przyczyny; lecz má z swojej własney natury, którey bytność jest istotna, tak że pojąć BOGA niemożna,
niepoy-

niepoymując Iego bytności razem; ponieważ w BOGU nic niemá, coby mogło byǳ, ale ieſt wſzytko w iſtocie nie zaś w możności według wyrazu Filozofoſów, którzy nazywają BOGA nayczyſtſzym *Aſus puriſſimus.*

To rozumowanie ſwiatłem przyrodzonym, potwierdzaia dwie prawdy, które nam obiawił BOG ſam o ſobie. *Ze ieſt tym czém ieſt, i że ieſt początkiem.* Przez pierwſze ſłowa, oznaymuie iaſnie, że Iego iſtota i natura, ieſt byǳ, że bytność tak Mu ieſt iſtenna, że poymować ieſy nie-można, niepoymując wraſ, że ta ieſt bytność potrzebną koniecznie; i w tem ſię różni od Stworzeń, że te ſą nie przez potrzebę konieczną, ale z woli ieſy, że mogą byǳ i nie byǳ, że im daie bytność, kiedy ſię ieſy podoba, że mają ſwoy początek, i koniec mieć mogą: lecz BOG ieſt z potrzeby konieczney, która pochoǳi z Iego natury, który będąc koniecznie naydoſkonaleſzym niemoże byǳ od nikogo zawieſłym, aby był czém ieſt, ani moǳ przyiać doſkonałości iakiey któreby niemiał. Má wiec wſzytko ſam od ſiebie, a tak bytność Iego ieſt fundamentem wſzytkiego.

Otóż tego uczemy się z słów. *Ia iestem, który iestem*. Słowa cudowne, twierdzi S. Bernard, które zamykają w sobie, co tylko można mówić o BOGU, i wszystkie doskonałości BOGA w tych słowach dwóch zamykają się *który iestem*; Mówić BOG iest, znaczy, że iest dobry, wszechmocny, ponieważ wszystkie doskonałości idą koniecznie z bytności i istoty BOGA. „W BOGU, bydź a i bydź nieograniczone, nie doskonałym, iedno iest. „ *Nempe hoc est ei esse quod hac omnia esse*. Lib. de Considerat. c. 6.

Drugą prawdę obiawił BOG o sobie samym, że *iest początkiem*, ta prawda naucz, że od nikogo niema początku. Ponieważ gdyby miał początek od kogo, szłoby za tem, zeby była przyczyna i początek BOGA; przyczyna ta od którejby brał swą bytność, i początek bytności, którejby nie miał przedtem. Nie byłby więc początkiem, bądź rozumiejąc początek za przyczynę, która daie bytność, bądź za początek bytności.

Przyczyna i początek w Bostwie bydź niemożę, iedno bowiem drugie zbiia. Dla tego S. Bernard naucza, że albo niepotrzeba szukać początku rzeczy stworzonych, albo koniecznie doysdź do początku

tku Stworzeń, którym jest sam BÓG
 „Ten, słowa S. Bernarda, od którego
 „wszystkie zaczęły się rzeczy, niemoże
 „mieć początku; ieżeliby początek miał,
 „wziąłby go od kogo innego, niepodod-
 „bna bowiem, aby rzecz iedną dała so-
 „bie i bytność i początek: chybaby się
 „twierdziło że rzecz której niebyło mo-
 „gła sobie dać bytność, albo że była
 „wprzód niżli była. Co gdy byź nie-
 „może, więc niemoże iedną rzecz ani
 „byź swoim początkiem, ani sobie dać
 „bytności. Więc to co ma początek od
 „drugiego, niemogło byź pierwszém.
 „Więc prawdziwy początek rzeczy nigdy
 „niemiał początku, ale przez Niego wzię-
 „ły wszystkie rzeczy zaczęły się. „ (t)

G 4

Masz

(t) *Ex quo universum esse capit, ipsum pro-
 fecto minime esse capit; nam si capit, aliunde
 caperit necesse est, a se enim capit nihil: nisi for-
 te quis putaverit, quod non erat dare sibi po-
 tuisse, ut esse inciperet, aut fuisse aliquid ante-
 quam esset. Quod utrumq; quia rationi non con-
 sentit, constat nihil sibiimet extitisse principium.
 Quod verò aliud principium habuit, primum non
 fuit. Verum ergo principium nequaquam capit,
 sed totum ab ipso capit. S. Bernard. lib. 5. de
 Confid. c. 6.*

Masz tedy Teotymie pierwfzê i wielkie wyobrażenie o BOGU, że *teſt*, który *ieſt*, ieſt ſam z ſiebie, i z właſney natury, ieſt początkiem, bo dał bytność wſzyłkim rzeczom, a ſwey od nikogo niewziął. Początek bez początku, początek bez za-
koncezienia, który był zawſze, i będzie za-
wſze. Początek tego wſzyłkiego co ieſt na Niebie i ziemi, gdzie ogłaſza wſzy-
ſko, Wielkość i Wſzechmocność Iego, wſzyłko ogłaſza, że od niego bierze ſwą bytność. *Ipſe fecit nos & non ipſi nos.* Pf. 92.

Chociażbyśmy niemieli powagi ſłów BOGA utwierdzących tę prawdę, ſamo weyrzenie na ſtworzenia doſyć ieſt: Po-
ganie nawet uznawali ią, z których ie-
den napisał, że wątpić o BOGU, byłoby
toż co, wątpić o Słońcu.

S. Auguſtyń naucza, że oprócz Xiąg Piſma ſwiętego, wſzelką naturę nas otę-
czającą której my ieſteśmy częścią ogła-
ſza, że iej ieſt Stwórca BOG, od którego
ma ſwoją bytność i doſkonałość (u)
i na

(u) *Neque Divinorum Librorum autoritas tantum modo Deum eſſe prædicat, ſed omnis quæ nos circumſtat ad quam etiam nos pertinemus uni-
verſa rerum natura proclamatur habere ſe præ-
ſtantiffimum conditorem.* S. Auguſt. lib. de
Trinit. cap. 4.

i na innem miejscu, twierdzi, że bytność BOGA tak widoczna, tak oczywista, że przedzeyby o swojej bytności powątpiewał, nizeli o Bóskiej. (w)

U W A G I

NAd temi dwoma prawdami kochany Teotymie uczyn dwie potrzebne uwagi.

Piérwszą nad wyobrażeniem sobie BOGA i naywiększym szacunkiem, który masz mieć tej bytności naywyższey, która iest nayświętsza naydoskonalsza w samey sobie, przed którą i względem której, wszystkie stworzenia są niczem; którey powinny wszelkie stworzenia naygłębsze oddawać uszanowanie, a należytego oddadź niezdolną. Wnieśiesz więc z iakiem uszanowaniem względem niey zachować się masz myśląc, mówiąc, i czyniąc, abyś myślał z naywyższem szacunkiem, mówił z naygłębszym uszanowaniem, i nieczynił tego coby tego Majestatowi nayświętszemu i nayczcigonieyszemu niepodobalo się; a który naybardziej

(w) *Facilius dubitarem me esse, quam non esse veritatem, quae per ea quae facta sunt intellecta concipiuntur. Idem lib. 7. Conf. cap. 10.*

dziey brzydzi się grzechem. Roztrząśniy dobrze tę uwagę, i uczyni naitepującą.

Drugą uwagę, BOG iest sam z siebie, i ma w sobie zrodło wszystkich dóbr; stworzenia zaś niczem są samé z siebie, a co mają, wszystko mają od BOGA, więc iest szaleństwo przywiązywać się do Stworzeń, w nich pokładadź nadzieię, ponieważ BOGA samego kochać i w nim nadzieię pokładadź powinniśmy, naucza S. Augustyn. „Niech przestaną ufać i kochać dobra doczesne ci, którzy wiedza „że BOG powiedział sam o sobie, że iest „który iest, a niechay swoją nadzieię pokładają w Istocie nieodmiennej, która „ich uszczęśliwić może. (x)

R O Z D Z I A Ł VI.

BOG iest Duchem nayszystszym.

Prawda ta idzie z poprzedzającej, ponieważ gdy BOG iest sam z siebie, nie może być ciałem, ale musi być Duchem, czego dowiodę. Arcypotrzedna rzecz kochany Teotynie abyś o tej prawdzie

(x) *Definant ergo sperare & diligere temporalia, & se ad eternam spem conferant qui cognoscunt, Nomen ejus qui dixit: Ego sum qui sum. Idem Ibid.*

dzie dobrze był nauczony, a tak miał wyobrażenie prawdziwe co BOG jest w samym sobie, i czcil Go względnie do Jego natury cale duchowney. Twierdzą że BOG niema ciała, jest czystym Duchem: a to z tych przyczyn.

Naprzód, trzeba żeby BOG był naturą rozumną, miał rozum i wolę; rozum do poznania, wolę do chcenia. Dla tego mówi ieden z Filozofów, że ieszcze nizli stworzył świat, miał go w sobie.

..... *Pulchrum Pulcherrimus Ipse.*

Mundum mente gerens similique ab imagine formans. Boetius libr. de Consol.

Dwie te własności, znać i chcieć, przywoité są duchom, nie ciałom. BOG więc jest Duchem, nie ciałem.

Powtóré, ciała są złożone z materyi i formy. Gdyby był BOG ciałem musiałby mieć te obie części. A forma jest doskonalsza nad materya: Więc gdyby BOG był złożony z materyi i formy, iednąby była w nim część doskonalsza od drugiej, a tak iedna niebyłaby Bogiem: ponieważ BOG bydz niemoże niedoskonałym: Nad to, z tych dwóch części, które są materya i forma, byłaby iedna cała czyli złożoną, a tak doskonalsza od części,

ści, któraby niebyła Bogiem, a tak, nie-mogłyby obie złożyć BOGA.

Potrzecié, gdyby BOG był samą formą bez materji, a ta była ciało, miałyby ilkość rozciągłość, a tak miałyby wiele części. A o tych częściach spytałoby się przyszło, czy są Bogiem czy nie? Jeżeli nie są Bogiem, iakżeby te części, które nie są Bogiem, mogły składać Bóstwo? a jeżeli nie są Bogiem, więc są stworzone, i bytność swą mają od innej, a tak to Bóstwo ciałne byłoby złożone z wielu Stworzeń; nie byłoby więc nie stworzone, i nie czyniłoby BOGA. Jeśliby zaś mówiono, że części tego ciałnego bóstwa są Bogiem, odpowiedz zaiste dziwnieyszą byłaby, boby szło, że tyło byłoby Bógów, ile części w tej formie ciałnej. A gdy te części są niezliczone, więc i liczba bóstw byłaby nieprzeliczoną; a co jeszcze dziwnieysza, że te bóstwa byłyby całe różnych doskonałości, ponieważ części ilkości jedné są większe od drugich, a zmniejszaia się względnie do podziału swego.

Lecz nie zabawiajmy się nad rzeczą tak iasną, nad zdaniem, które każdy poczytuie za dziwactwo i zdrożność. Wierzyć więc za nąypewnieyszą rzecz mamy, że

że BOG, ile BOG niema Ciała, jest szczerym Duchem, który jest wszędzie niebędąc rozciągnięty, niemając w sobie części, ani zostając po części na jednym i drugim miejscu; lecz jest cały po całym świecie, i cały na każdej części świata; wyłoży to obszerniej mówiąc o nieograniczoności BOGA.

Uważaj co mówię, że BOG iako BOG nie ma Ciała, bo względem Tajemnicy najświeższej Wcielenia, w której Słowo przedwieczne stało się Człowiekiem, można mówić, że ma Ciało, nie iako BOG, ale iako Człowiek, z przyczyny człowieczeństwa naszego złożonego z duszy i ciała, które złączył z swoją Osobą Boską: atoli to nieprzeszkadza wyznawać, że BOG iako BOG nie ma ciała, ani mieć może, i nie jest cialny, ale szczerzy Duch.

Otoż tak mamy kochany Teotymie wyobrażać sobie BOGA, że jest Duch szczerzy, który wszędzie jest, widzi wszystko, zna wszystko, nie ma nic w sobie cialnego, nic tego co my w nas widzimy, ani oczów, ani rąk, i dla tego kacerze niegdys zwani Antropomorfici, to jest utrzymujący że BOG ma Ciało, potępiani byli.

Prawda

Prawda że BOG stosujący się do naszej krewkości, mówi niekiedy w Piśmie świętym, iakoby miał ciało, i części ciała; oczy, ręce, lecz te wyrazy brać mamy duchownie, przenosić co do litery. I tak przez oczy BOGA rozumie się poznanie, przez ręce działanie BOGA, przez ramiona wszechmocność, przez usta natchnienia, przez które do nas mówi, i tak podobnie o wyrazach innych: Chciał BOG z dobroci swojej mówić o sobie do nas według naszego pojęcia, żeby czuley nas przekonał o swych dobrodziejstwach ku nam.

Aby zaś nas podniósł do wyobrażeń wyższych i przyzwoitszych o sobie, na wielu miejscach ogłosił, że nie jest podobny ludziom: że jest szczerym Duchem; że napełnia Niebo i Ziemię, że niemasz miejsca, na którymby nieznaydował się Duch Jego, i tem podobnie.

U W A G A.

UWaga którą uczynić tu należy, jest iedną z nayważniejszych, iaką możemy uczynić o Bóstwie. Gdy BOG jest szczerym Duchem, więc czcić Go należy w duchu, to jest, bardziey duchem, niżeli ciałem. Prawda, że my będący zło-

zeni

O RELIGII. 101

zeni z duszy i ciała, a mając obie części od BOGA, winniśmy Mu oddać hołd oboma, lecz i to prawda, że część zewnętrzna, jako to uklekania, głośne czyli ułtne modlenie się nie jest BOGU przyjemne bez wewnętrzney, jeżeli wszystkie nie pochodzą od ducha, i jeżeli serce nie przykłada się, nie oddaje iako znaków czci należytey BOGU.

Ta część wewnętrzna zawsze była potrzebna, żeby czcić prawdziwie BOGA: a lubo w starem prawie, wielką była liczba obrządków i rozmaite ofiary nakazane na część BOGA, nie były mu przyjemne jednak, tylko w tedy kiedy były łączane z czcią wewnętrzną, i kiedy ci którzy czynili obrządki i ofiary, czynili względnie, aby czcić BOGA przez te ofiary.

W nowem prawie odmienione te obrządki, część więc wewnętrzna cobyła, trzeba się załtanowić. Prawo całe duchowne czcić każe BOGA w duchu, iako Zbawiciel naucza. „Przyszła godzina i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy, będą chwalić Oycę w duchu i prawdzie. „Duch ci jest BOG, i ci którzy Go chwala, powinni Go chwalić w duchu i prawdzie „

„dzie „ (y) to jest z intencją czyli za-
 pędem i życzem, pragnieniem doskona-
 łym czczenia BOGA, iak godzien.

Więc kochany Teotymie staray się
 usilnie czcić i chwalić BOGA duchem,
 a nie ciałem tylko. Kiedy czcisz, miay
 to w sercu, co wymawiałś usty, nie sa-
 memi słowy wyrażay, że czcisz BOGA,
 ale mów i sercem wyznając Go za Stwor-
 ce twego, od którego masz wszystko.
 Wypełniay wolę Jego we wszystkim. Mo-
 dliąc się miay uwagę na to, co mówisz, i
 prosz z całego serca o to, o co się modlisz.
 Będąc przytomnym na Mszy świętej,
 czcij i chwal BOGA w duchu; klęcząc
 zaś, co czynić niezaniebuj, łącz ulżano-
 wanie skromnym ułożeniem ciała. Te to
 są dobra wielkie kochany Teotymie, któ-
 re odbierasz z poznania BOGA natury
 całej Duchowney.

 ROZ-

(y) *Venit hora & nunc est, quando veri ado-
 ratores adorabunt Patrē in spiritu & veritate. ...
 Spiritus est Deus & eos qui adorant, in spiritu &
 veritate oportet adorare. Joan. 4. v. 23. 24.*

ROZDZIAŁ VII.

O Wieczności BOGA.

Pierwsze dwie prawdy o których dopiero mówiliśmy, prowadzą nas do poznania innych idących z nich, to jest, wieczności BOGA i Jego nieograniczoności: ponieważ gdy BOG jest sam z siebie, więc nie ma początku, nigdy byź nie zaczął, a tak, jest wieczny: a gdy jest szczerym duchem, więc musi byź koniecznie wszędzie, a to nazywam nieograniczonością. O pierwszym, w tém Rozdziale, o drugim w następującym będzie.

Naprzód o wieczności BOGA mówiąc; wyznać mamy, że jest niepoietą i nad rozum ludzki. Niepodobna pojąć trwałości, którą niema ani początku ani końca, w której przyszłe i przeszłe nieznayduie się, dzień nie ma nocy, ani rana: życie bez początku i zakończenia, które oliaga całe naydoskonaley, iako Teologowie opisuia z Boecyuszem. *Interminabilis vita tota simul & perfecta possessio.*

Atoli chociaź ta wieczność jest niepoietą, iednak jest prawdziwą, bo jest doskonałością nierozłączoną od natury BOGA; ponieważ gdyby BOG zaczął byź, więc musiałby byź taki któryby przed

H nim

nim będąc dał Mu bycie i początek; a tak BOG nie byłby Bogiem. Spytacby się trzeba znowu, kto to ten, od któregooby brał swój początek, i czy jest Bogiem albo nie? a tak musiałoby być jedno z tego dwojga, albo nieuznawać żadney pierwszey przyczyny czynney i czyniącay, rzeczy tych które są, co niepodobna: albo dochodząc trzeba doysść do tey, którą od inney niepochodzi, a tak nigdy się nie zaczęła, lecz zawsze była z natury swojej, i istoty swojej.

BOG więc jest wieczny, kochany Teotymie, to jest, że nie miał nigdy początku, i mieć niebedzie końca. Otoż co możemy twierdzić i oczem nas przekonywają dowody oczywiste; ale żebyśmy mieli pojąć, ani się spodziewamy. Nasz rozum bardzo okryślony do pojęcia rzeczy, która niema ani okryślenia ani ograniczenia, zacieka się i ustaie wchodząc w liczenie kilku set wieków. BOG tylko sam poymuje swoją wieczność, bo sam jest wieczny.

Dofyc nam natem, że nie tylko rozum, ale BOG sam naucza nas, że jest wiecznym: (z) upewnia nas, że sam był
a przed

(z) *Ego ipse sum; ante me non est formatus Deus, & post me non erit. Iſaia 43.*

a przed Nim, nikt niebył, i po Niém nikt niebędzie; że on jest pierwszy i ostatni (a) upewnia, że Bogiem jest, i odmianie niepodlega. *Ego Dominus & non mutor. Malachiae c. 3.* Natchnął Proroka, żeby oznaymił, że wszelkie stworzenia, podległe są odmianie, zaczynają się i kończą; ale BOG zawsze iednaki, i lata Jego, to jest, trwałość, niemoże zakończyć się. *Tu autem idem ipse es, & anni Tui non deficient.* Psal. 101. Całe Piśmo święte pełne jest podobnych wyrazów upewniających nas, że BOG wieczny. Z tém wszyscy lubo niemożemy pojąć głębokości wieczności BOGA, użytkuymy iednak z poznania, które raczył nam dać.

U W A G I

Pożytkując z tego kochany Teotymie, uczyni dwie uwagi.

Pierwsza: BOG króry jest wieczny myślał o tobie w całej wieczności, aby cie stworzył w czasie, i uczynił cie tym, czym jesteś. Jeżeli BOG myślał przez cały tak długi czas o tobie, czemuż mało co myślisz o nim i o łaskach Jego? Myślał o tobie, aby cie dobrem obdarzył,

H 2 a ty

(a) *Ego primus & novissimus.* Apoc. c. i.

a ty niemyślisz o Nim abyś Mu dzięki czynił! Ukochał ciebie przez całą wieczność, a ty niechcesz Go kochać przez czas życia twego śmiertelnego i krótko trwającego?

Drugą uwagę. BOG będąc wiecznym udzielił ci częśćkę wieczności swoiey. Dał ci duszę nieśmiertelną, która mając początek, nigdy mieć niebędzie zakończenia, i póty żyć będzie, póki BOG. W tey wieczności chciał cię szczęśliwym uczynić przez posiadanie chwały nieśmiertelney, którą zgotował wszystkim wierzącym Mu służącym w życiu teraźniejszym. Dla czegoż ledwie kiedy wspomniesz o największym twem uszczęśliwieniu? Dla czegoż wszystkich twych sił niełożyś, abyś się iey stał godnym? dla czegoż podajesz się samo chcąc w niebezpieczeństwo utracenia tey szczęśliwości życiem twym złem? Nieiełtże oślepienie tak czynić?

A co ieszcze bardziej oślepienie powiększa, to to, że utracając złem życiem dobra nieograniczone, które ci BOG zgotował, wpadasz w nieszczęście wieczne, które sprawiedliwość BOGA naznaczyła na ukaranie za grzechy. A tak utracając dobro wieczne, musi się wpaść koniecznie w nieszczęście wieczne. Ta rzecz godna

dną uwagi kochany Teotymie pilney, ani przez ieden dzień, ale przez całe twé życie. Masz duszę nieśmiertelną, która będzie zawsze póty, póki BÓG będzie. Upewnij się twoje szczęście, i ile tylko możesz używaj sposobów przy łasce BOGA do nabycia go.

ROZDZIAŁ VIII.

O nieograniczoności BOGA, i obecności Jego we wszystkich rzeczach.

Obecność BOGA we wszystkich rzeczach nazywá się nieograniczonością, ponieważ jest bez okryślenia, albowiem nietylko niezna duie się żadné miejsce, w którémby nie było BOGA, lecz nawet tam jest BÓG gdzie nie jest żadné miejsce, ani żadná rzecz stworzoná. Ta obecność jest konieczná, ponieważ BÓG jest Duchem, jest nieograniczonym, jest nieodmiennym. Będąc Duchem wszystkie ciała przeniká, będąc nieograniczonym, nic Go niemoże ograniczyć, ani szczuplić obecności Jego; będąc nieodmiennym, niemoże tego nabyć czego niemiał: więc koniecznie wszędzie musi się znajdować BÓG. Jest we wszystkich rzeczach, czyli, wszystkie rzeczy są w Nim, a gdyby

H 3 stwor-

stworzył nowy świat, i ten świat byłby w Nim, to jest w rozciągłości nieograniczoneści Jego.

Lecz ta rociągłość niema się brać za takową, iaką znajduje się w ciałach, która zajmuje części mieysca, tylo częściami z ilu się składa, a tak jednā część nie zajmuje tego mieysca, które druga. Bóstwo zaś jest wszędzie bez rozciągłości, będąc całe w każdej części mieysca, które napełnia; co zwykle nazywa się, bydlę całym na wszystkich mieyscach, co jest właściwą Istotom duchów; dla tego S. Augustyn twierdzi. Gdy BOG jest, wszędzie jest. *Si Deus est, ubiq; est in Psalm. 74.* a tak nieograniczoność BOGA idzie koniecznie z Istoty Boskiej.

Przeto sam BOG mówi przez Proroka, że „napełnia (b) Niebo i ziemię”, i przez drugiego, że „jest wyższy od „Niebios, głębszy od przepaści piekła, „obfzerniejszy od morza, dłuższy od „ziemi”, (c) co się ma rozumieć, że jest większym od całego świata i wszystkich na nim Stworzeń, według wyrazu Salomona. „Niebiosa Ciebie ogarnąć nie-

„moga

(b) *Cælū & terram ego impleo. Jere: c. 23*

(c) *Excelsior Cælo; profundior inferno, longior terra, latior mari. Job. cap. 11.*

„mogą. „ (d) O tej prawdzie mówił S. Paweł do Ateńczyków iako wszystkim wiadomey, że łatwo znaleźć BOGA, niedaleko jest od nas „w Nim jesteśmy, „żyjemy i ruszamy się. „ (e)

W którakolwiek udamy się stronę, wszędzie BÓG jest. Nad tą prawdą zająnowiwszy się Dawid mówi. „Dokądże się „udam abym się ukrył przed Tobą? ie- „żeli wstąpiłbym do Nieba i tam jesteś, „jeżeli bym udał się aż do piekłów głę- „bokości, i tam jesteś. „ (f) Więc najwidoczniejszą, że BÓG jest wszędzie, i że napelnia wszystko obecnością swoją. A gdy bydz niemoże bez poznania swego Boskiego i wszechmocności swojej, idzie za tém, że nie tylko jest obecny z Istoty swojej, lecz że zna wszystkie rzeczy, działa w nich przez Wszechmocność swoją, dając im bytność i moc działania. To oznaczają Teologowie mówiąc, iż BÓG jest wszędzie przez Istotę swoją przez obecność, czyli przez poznanie i wszechmocność. *Per essentiam, praesentiam, & potentiam.*

(d) *Caeli caeterorum te capere non possunt.*

Paral. 2.

(e) *Quo ibo à Spiritu tuo, & quo à facie tua fugiam. Si ascendero in Caelum tu illic es, si descendero in infernum ades.* Psal. 138.

(f) *In ipso enim vivimus, movemur & sumus.*

A lubo w Piśmie świętém wyrazy zdają się być przeciwne obecności BOGA, że BOG mieszka w Niebie; że oddala się od nas, i że my oddalamy się od Niego; że ślą z Nieba; te wszystkie i tćm podobne wyrazy niemają się brać co do litery, ale przenośnie, bo Duch Święty stosuje się do spoćbu pojęcia naszego rzeczy. Mówi Piśmo święte, że BOG mieszka w Niebie, bo najbardziej tam okazuje wszechmocność i chwałę swoją; mówi, że się oddala od nas, to jest umyka nam natchnienia swego przez łaskę, i pomocy swojej, gdy umyślnie dopuszczamy się grzechu, łamiąc prawo Jego: kiedy mówi, że zstępuje z Nieba, znaczy skutek szczególny jaki, dobroci albo sprawiedliwości Jego. I tak gdy wyznajemy w Tajemnicy Wcielenia, że BOG ślą z Nieba, niema się rozumieć o ruszeniu się miejscowćm, iakby BOG zszedł z Nieba na ziemię, ale o skutku szczególnćm dobroci i wszechmocności Jego, że się raczył ślać Człowiekiem, aby widzianie obcował z ludźmi, iako naucza S. Bernard: „Nie „ przyszedł, który nie był, ale okazał się „ który był ukryty. „ (g)

U W A-

(g) *Non venit qui aberat, sed apparuit qui latebat.* S. Bernard. ferm. 5. de Adventu.

O RELIGII. III

U W A G A.

RZecz dziwna, że ludzie ledwie kiedy zaştanawiają się nad obecnością BOGA. Rozum i wiara nauczają, że BOG ieşt wszędzie, czemuż z tak małym ufzowaniem zachowują się ku BOGU przytomnému, obrazają Go patrzącego na nich, i nieobawiają się to czynić w oczach BOGA, czego by nieśmieli w oczach ludzi innych? Samą hańba i wstyd grzechu szuka ciemności, aby nicht niewidział, kiedy go się dopuszczają: a o tém niemyśli, że niema takiego mieysca w którymby BOG niewidział, który razem ieşt i świadkiem nieprawości naszych, i Sędzią surowym, który nas potępia, iako upewnia przez Jeremiaśza Proroka. *Ego Index & testis. Cap. 29.* „Niegrzesz upomina S. Augustyn, bo BOG na ciebie patrzy, a ieżeli wstyd niezabrania ci grzeszyć niechayże przynajmniej boiaźni kary odwodzi cie, od niegodziwego uczynku. „(h)

Patrzay więc kochany Teotymie iak wielką ślepota ludzi, których ani boiaźni, ani wzgląd na obecnego BOGA nieodwodzi od grzechu, i osądź sam siebie, ieżeli tak czynisz, zawstydza cię Poganin prze-
strze-

(h) S. Augustin: *sermone 46. de Verbis Dei.*

strzegając żebyś tak twemi uczynkami rozrządzał, tak się sprawował, właśnie iakby kto na cie patrzył: (i) i S. przetrzega Augustyn. „Jeżeli chcesz grze-
 „żyć, szukajże nieyśca na któremby
 „ciebie BOG niewidział „ (k) lecz gdy
 to bydl niemoże, więc nie grzesz.

Taż samá obecność BOGA wrazać
 w nas powinna wielkie użanowanie pod-
 czas modlitw naszych, w których mamy
 szczęście mówić do BOGA przytomnego
 i nas słuchającego. „Mówić będę do Pa-
 „na odzywał się Abraham, ia proch i
 „popioł. „ (1)

Jeżeli święty mówił do BOGA z taką
 boiaźnią, z iakąż ty niemasz mówić ko-
 chany Teotynie, popraw się, módl się
 z uwagą i gorącością, modlitwa bowiem
 tak iest świętą tak potrzebną sprawą, że
 od niey z pomiędzy innych sposobów za-
 wisło zbawienie.

R O Z-

(i) *Sic vive tanquam inspiciet aliquis.* Socr:

(k) *Si peccare vis, quare ubi te Omnipotens
 non videat.* S. August. Ibid.

(1) *Loquar ad Dominum cum sim pulvis &
 cinis.* Genesis. cap. 18.

ROZDZIAŁ IX.

BOG jest ieden we trzech Osobach.

DO poznania lepszego co jest BOG, do-
brze zrozumieć trzeba, że jest ieden
we trzech Osobach, BOG jest ieden, to
jest, sam ieden BOG: „Słuchaj Yzrae-
lu, ja Pan BOG twój, ieden BOG, (m)
i na inném miejscu mówi sam BOG o so-
bie. (n) „Wiedźcie, że ja jestem sam i
„nie ma innego BOGA tylko ja. „

Ze BOG ieden, idzie nieoddzielnie
z Jego Boskiej Istoty; a gdy koniecznie
BOG być musi, tak koniecznie musi
być sam i ieden. Opisanie, które BOG
sam o sobie nam oznaymiał przed Moyże-
szem: *Ja jestem który jestem* (o) okazuje,
że niema innego oprócz niego, któremu
samemu bytność własna z Istoty; i ten
wyraz *który jestem* niebyłby dostateczny,
aby siebie dał poznać, gdyby to opisanie
mogło komu innemu służyć.

Przez Imie BOG rozumie się pierw-
szy początek wszystkich rzeczy. Bo gdy-
by

(m) *Audi Israël Dominus Deus tuus, Deus
unus est. Exodi c. 6.*

(n) *Videte quod ego sim solus, & non sit ali-
us Deus præter me. Deutor. 32.*

(o) *Ego sum qui sum. Exod. 3.*

by było ich więcej, pytalibyśmy się, który niedzy niemi pierwszy, czemu ten a nie ów. Przez Imię BOG rozumie się bytność nieograniczenie doskonałą, którą wszystkie doskonałości, jakie tylko być mogą zawierać. Więc gdyby BOG był nie jeden, jedenby nie miał doskonałości, którąby drugi w sobie zawierał, nie byłby niezawisły ani wszechmocny, ponieważ jedenby drugiemu do czynienia czegośby chciał, przeskadzał, a gdyby nie mógł, nie byłby wszechmocnym.

Tysiąc przeciwności, tysiąc dziwań w wyobraźni powiększenie Bóstwa zawiera w sobie, a to największe, że gdyby było wielu Bogów, byłaby ich niezrachowana liczba, mówiłoby się, że gdyby ich było dwa, czemuż nie sto, albo tysiąc. Tak rozumował Tertullian przeciw Marcjonowi utrzymującemu dwa Bóstwa. Tak przekonywali Święci Oycowie Kościoła, Poganów, okazując im dziwactwo w uznawaniu fałszywych bóstw.

Pewna więc, że jest jeden BOG, i być nie może tylko jeden, o której prawdzie i rozum i wiara nas przekonują, że zaś BOG jeden we trzech Osobach, o tej prawdzie wiara nas naucza. Podobno się BOGU nam to objawić, że jedna jest

Istota

O RELIGII. 115

Istota Bóstwa zstająca we trzech Osobach, Ojca, Syna, i Ducha Świętego. Syn pochodzi od Ojca przez poznanie, a Duch Święty od Ojca, i Syna, przez miłość.

Te trzy Osoby nie czynią troje Bóstw, ani trzech Bógów, bo mają jednąż Naturę Boską jednoż poznanie, jednąż wolę i jednąż wszechmocność. Krótko mówiąc Bóstwo jest najwyższą i nierozdzielną Tróycą Ojciec, Syn, i Duch Święty, które jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy. Mocno wierzymy tej prawdzie, bo objawił nam ją B O G, od Niego mając upewnienie, wątpić niegodzi się, chociaż rozumem pojąć nie zdołamy. Tajemnicy tej wierzyć potrzeba niewzgiebiając w nią, bo tej zupełné poznanie zachowane jest dla nas w przyszłym życiu. „Chcieć zgłębić Tajemnicę Trójcy Świętej jest szkodliwą lekkomyślność, wierzyć bez szperania cnotliwą pobożność, a poznanie tej Tajemnicy zachowane jest do życia wiecznego „upewnia S. Bernard. (p)

UWA-

(p) *Scrutari hoc temeritas est, credere pietas, nosse vita & vita aeterna. Libr. 5. de Considerat.*

UWAGA

Mowić o Tajemnicy Trójcy Świętej powinniśmy, z najgłębszym uznanowaniem a czcić nayspokorniej, wierząc statecznie. Co do BOGA, gdy jest jeden, więc tego tylko samego czcić należy, i tego samego bać się.

Cześć należy się samemu BOGU, nie ma żadnego stworzenia, któremu by mieliśmy ją oddawać, i poczytywać w nim jakie bóstwo; jeżeli zaś jakową oddaemy cześć, ma być daleko niższą od BOGU oddawanej. Czcimy BOGA jako najsprawniejszą Bytność i początek wszystkich rzeczy, wszelkiego dobra; czcimy stworzenia, bo mają dobra dane sobie od BOGA: Przeto czcimy Świętych, dla świętobliwości użyzoney im od BOGA; i czcimy BOGA, ponieważ jest świętością samą, i Dawcą świętobliwości Świętym.

Cóż zaś do bojaźni BOGA, pewna, że gdy niema ani równego ani podobnego BOGU, tego samego bać się potrzeba, iako mówi sam o sobie. „Wiedźcie, że ja jestem sam, i nieznayduie się inny; BOG nademnie. Ja daję życie i śmierć; niema takiego, któryby mógł was wyr-
„ wać.”

„wac z rąk moich „ (q) dla tego Zbawiciel nas przestrzega. „Niebóycie się „tych, którzy zabijają ciało, a dufzy za- „bić niemoga; ale raczey bóycie się te- „go, który dufze i ciało może zatracić „do piekła. „ (r)

Tego bac się kochańy Teotymie trze-
ba, lecz żeby boiaźń była użyteczną, bo-
jąc się BOGA, ile tylko twoiey możności
chroni się zarobić na gniew BOGA, który
grzechami na siebie ściągasz. Wtedy u-
ciekay się do ubłagania B O G A według
prześtrogi S. Augustyna: (s) błagay Go
pokutą twą.

ROZ-

(q) *Videte quod ego sim solus, & non est ali-
us Deus prater me; ego occidam, & ego vivere
faciam, & non est qui de manu mea possit erue-
re. Deutor. c. 32.*

(r) *Nolite timere eos qui occidunt corpus,
animam autem non possunt occidere; sed potius
timete eum, qui potest & animam & corpus per-
dere in gehennam. Matt. cap. 10. v. 28.*

(s) *Non est quo fugias a Deo irato, nisi ad
Deum placatum. S. August. in Psal. 20.*

ROZDZIAŁ X.

*O wielkości BOGA i nieograniczonych
doskonałościach Jego.*

TO com dotąd mówił o Naturze Boskiej wystarczy, abyś szanował nayuniżeniey wielkość BOGA. Aby zaś zrozumieć, że iest Wielki BÓG, dosyć iest wiedzieć, że iest Bytność niestworzona, od nikogo niezawisła, wieczna, wżędzie obecną. Ponieważ gdy swą Bytność mam sam z siebie, gdy od nikogo iey niewziął, więc nie iest okryślona w swoich doskonałościach, i co tylko zawiera w sobie iest nieograniczenie wielkim. Atoli ponieważ iest arcy-rzecz ważną bydz przekonany o wielkości BOGA, zechcę wyłuszczyć w szczególności, abyś wpoił w siebie zdania, które mieć powinienes o wielkości BOGA.

Ta wielkość niezawisła iako rzeczy materyalnych na rozciągłości w długość, szerokość, głębiz; lecz na tem, że iest nieokryślenie doskonała, naucza S. Augustyna w rzeczach niemateryalnych to nazywa się wielkiem co iest lepszem. *In iis quae non mole magna sunt, illud est maius quod est melius.*

Prawa

Prawda więc, że wielkość BOGA zasada się na doskonałościach Boskich, a gdy doskonałości BOGA nieograniczone, idzie za tem, że wielkość BOGA jest nieograniczona, jest niepojęta. Dla tego w Piśmie świętym mamy, BOG Wielki jest, a Wielkości Jego niema ani granic, ani miary. *Magnitudinis ejus non est finis. Magnus est, & finem non habet, excelsus & immensus. Psalmo 144. Baruch. cap. 3.* Pojmujemy tę wielkość lepiej milczeniem i dziwieniem, nizeli siłą rozumu ludzkiego: przewyższa nieskonczenie to wszystko, co byśmy mogli mówić albo myśleć. Do lepszego pojęcia użyć trzeba uszanowania, nie zaś rozumowania. A niewkraczając w lekkomyślne wgląbienie niepojętej wielkości BOGA, zastanowieniy się tylko nad czterema doskonałościami BOGA, które nam raczył sam oznaymnić, tak słowy iako i skutkami: a są te Mądrość, Dobroć, Wszechmocność, i Sprawiedliwość.

Té cztery doskonałości wesprą nas do poznania nieco Wielkości BOGA nieograniczoney, abyśmy poieli ile zdolności naszej w tém życiu śmiertelném, długość, szerokość, wysokość, i głębokość, które Apostołowi objawił, i przez niego dał nam poznać. We czterech następują-

cych Rozdziałach, o nich mówić będę lecz
wprzód uważ dwie rzeczy niemalej wagi.

U W A G I

NAprzód uważyc maż, że mówiac o doskonałościach BOGA, nietrzeba wyobrażać sobie one, iakoby rzeczy dodane do Natury Boskiej, którychby przedtem nie miał. Wielka jest różność między doskonałościami BOGA, i doskonałościami Stworzeń iakimi są Aniołowie i ludzie. Są doskonałemi nie z istoty swojej, bo im doskonałości użyczył BOG tyle ile się mu podobało. Ale BOG będąc tem, czém jest sam z siebie, niemá więc nic przeciwniejszego BOGU, iako powiększenie, rozmnożenie. Bydź Bogiem, i bydź nieograniczenie doskonałym jest jedno, to jest nieograniczenie dobrym, mądrym, wszechmocnym, sprawiedliwym, czyli raczej dobrocią samą, mądrością, wszechmocnością i sprawiedliwością. To co w BOGU jest, Bogiem jest, naucza S. Bernard. *Nihil est in Deo nisi Deus*, sam jest w sobie: *Nihil in se, nisi se habet*. Mówiemy o BOGU, że jest dobrym, mądrym, sprawiedliwym, ale to wszystko jedno jest. *Multa dicuntur esse in Deo, sed multa unum*. BOG jest z niczego niezłożony, a w swojej najwyższej
jedno-

jedności, i niezłożoności Istoty swoiey zawiera wszelkie rodzaje doskonałości, czyli wyrażniej mówiąc, sam jest swoją doskonałością.

Drugą rzecz uważać mamy względem doskonałości BOGA, że są nieokryśloné wszystkie, żadney w sobie niemożę mieć omyłki, ani náymlutfszey niedoskonałości. Co się wpiérá na naturze BOGA samego, który będąc tém sam z siebie czém jest, niczem niemoże byđz ograniczony w swoich doskonałościach: więc są nieograniczoné iakośmy twierdzili; więc przez Imię BOG, trzeba rozumieć koniecznie rzecz naylepszą i naydoskonalszą, jaka tylko byđz może. *Id quo melius nihil esse potest.* Ponieważ gdyby była lepszą od niego, zaiste byłaby Bogiem. Za maxymę więc niewatpliwą i stałą poczytać należy, że BOG żadney niemoże mieć niedoskonałości, i w náy mnieyszym niemoże byđz błędzie iako przeciwiącym się przymiotóm Boskim, to jest, sobie samemu. Pamiętaj dobrze o tem, abyś zrozumiał co mówić będę o doskonałościach Boskich, w następujących Rozdziałach.

ROZDZIAŁ XI.

O Mądrości nieograniczoney BOGA.

BOG będąc naturą duchowną i rozumną iako wyżej było, więc ma wszystkie doskonałości przyswoić téż naturze, z których pierwiź rozumność czyli poznanie. BOG tedy poznaie wszystko, co tylko może być znanem, a to poznanie nazywa się umiętnością czyli mądrością BOGA. Umiętnością względem rzeczy, które poznaie, aby znać je; mądrością względem tych rzeczy, które zna, żeby je uczynić. O oboiem mówić będę, żebyś tak rozumiał iak powinieś.

Abys nieco pojął wielkość umiętności i wiadomości BOGA, wynaw sobie, że nic niema na świecie, czego by niepoznał naydoskonaley. Jako nic niema, czego by sam nieuczynił, tak nic niema, co by mogło uysść wiadomości Jego, od naydoskonalszych Stworzeń rachuiąc, aż do náyimalutzych stworzeń. Zna ich naturę, własności, przymioty, liczbę, i wszelkie działania ich. Widzi wszystkie rzeczy w Istocie swoiey Boskiey doskonałe, nietylko, które były, są i będą, ale nawet któreby mogły być, a są w skarbach nieograniczoney Jego wszechmocno-

ści. Tém poznaniem nieograniczoném nietylko widzi co uczynił, ale co zawisło od zbiegu i działania stworzeń bądź wolnych, bądź koniecznych. Względem skutków z przyczyn potrzebnych, żadną nie jest względem BOGA trefunkowá, przypadkowá. Przewidza, zna dobrze przyczyny i skutki. Przewidza i zna zbieg przyczyn naturalnych, i wszystkie skutki zwyczajné i nadzwyczajné które wynikną i wyniknąć mogą. Co zaś do przyczyn wolnych, przewidza i zna co kiedykolwiek uczynią; ponieważ zna i wie wszystkie myśli duchów, wzruszenia serca i wszelkie przedsięwzięcia, które mieć będą. Dla tego odzywa się Dawid do BOGA. „Poznałeś myśli z daleka, niżeli „jeszcze myślałem, i przenikasz moje „wszystkie zamysły „ (t)

To poznanie pewné i nieomylné rzeczy przyszłych, osobliwie tych, które zawisły od woli i wyboru przyczyn wolnych, tak jest właściwé i szczególne BOGU, że zawsze było dowodem nieomylnym Bóstwa. „Powiedaycie mówi Pro- „rok, co się ma stać, a Bogami was na-

I 3 „zwe.

(t) *Intellexisti cogitationes meas de lon-*
ge &c. Psal. 138.

„zwe.„ (u) Uważay dobrze, że powiedziałem, poznanie pewne i nieomyłne, ponieważ kiedy czarci albo ludzie przewidzaia niekiedy rzeczy przyszłe, zawisłe od woli ludzkiej, przewidzaia z domysłu, alboliteż długiego doświadczenia; lecz przewidywać pewnie i niemylnie, samego BOGA jest władzy i mocy. Sam bowiem BOG zna skrytości serca człowieczego, zna myśli, skłonności jego doskonały, niżeli sam człowiek.

Przeniknięcie serca ludzkiego jest znakiem i dowodem Bóstwa, oznaymuie BOG „że serce człowieka niedoścignięte, sam BOG zna.„ (w) Dostyc na tem abyśmy wiedzieli o wielkości BOGA wiadoomości i poznaniu Jego, abyśmy byli ku BOGU z największem ufzanowaniem i szacunkiem.

Zastanawiając się zaś nad mądrością BOGA, mamy czemu się dziwić i dla czego nągłębięć ją szanować. Chceszże wiedzieć co o Mądrości BOGA kochany Teotymie, spoyrzyy na wszystkie stworzenia, a oba-

(u) *Annuntiate quae in futurum ventura sunt, & sciemus quia Dii estis vos. Isaia 41.*

(w) *Pravum cor hominis & inscrutabile. Quis cognoscet illud? Ego Deus scrutans renes & corda. Jeremia 17.*

a obaczysz Mądrość BOGA wszędzie okazującą się w dziełach Jego, (x) i odzywać się będziesz z Prorokiem. „Wszystkie rzeczy uczynił Panie Mądrość twoją, (y) Podnieś oczy, twoje ku Niebu patrzaj na Słońce, Księżyc, inne planety, i ile jest gwiazd; uważ piękny porządek tych stworzeń Niebieskich ustawiczość ruchu, obrotu, powrotu, czyniących różność lat, a uznasz mądrość BOGA. Aż Poganie sami uważając obchód gwiazd, planet, nieuznawali za dowód oczywisty Bóstwa, i Mądrość Jego niepojętą w urządzeniu tego wszystkiego? Ten to mieli z najeźszych dowodów Oycowie Kościoła, że BOG jest, iakom w Rozdziale piątym wyraził.

Obróć oczy twoje ku ziemi, a ujrzyś wszędzie dowody Mądrości BOGA. Różność i różnaitość części z których się składa, góry, doliny, łąki, rzeki, źródła, są dla użytku człowieka. Zastanów się nad owocami ziemi, i nad tem wszystkim, czego potrzeba dla człowieka do pożytku jego, i dla zwierząt. Uważaj, że dał plód ziemi, żeby jedna latorośl drugiej

I 4

była

(x) *Effudit illam super omnia opera sua.*
Eccl. 1.

(y) *Omnia in Sapientia fecisti.* Psal. 103.

była nasieniem. Nieistże cudowną Mądrość w jednem ziarku zamknąć niani? wiedney zołędzi drzewo tak ogromne dąb? któżby temu uwierzył gdyby codziennie niewidział? Trzeba bydz chyba bez rozumu, aby niedziwić się Mądrości BOGA w tych wszystkich cudach, na które patrzymy?

Pospoliśto zwykło to przypisywać naturze. Ale coż to jest ta natura? Ponieważ uznając przyczynę powszechną, którą daie każdej rzeczy moc i własności rozmaite, to prawda, lecz tą przyczyną jest BOG sam, wyobrażać zaś sobie naturę powszechną, którą niebyłaby Bogiem, jest rzecz śmiechu godną i przeciwno rozumowi. Jeżeli mówią, że natura jest szczególną kazdey rzeczy, którą daie moc działania, i to prawda; lecz kto té wszystkie natury rozmaite uczynił, jeżeli nie BOG, który dał stworzeniom to wszystko, co mają? i czem są? *Qui dat omnibus & inspirationem & omnia.* Apor. 7.

Nieskończonąby rzecz była przebiegać wyliczaniem wszystkie cuda, które Mądrość BOGA okazała w dziełach swoich. Mimo pusiłwszy to co nas otacza, a zastanowiwszy się nad nami samemi, o ileż przyczyn wielbienia i dziwienia się Mądro-

Mądrości BOGA znajdziemy! Dufza, którą nam BOG dał zdolną do szukania Go, i znalezienia Go przez piękność stworzeń, rozum duszy który wynalazł tyle nauk i kunsztów jest z największych cudów od mądrości BOGA uczynionych. Iż mądrość BOGA okazuje się na ułożeniu ciała człowieka z tak wielu różnych części, zachowujących między sobą porządek, związek, stosunek tak potrzebny tak rzadny, że nic niema nadpotrzebnego, nic niepożytecznego; którzy mają wiadomość anatomii czyli rozcłonkowania ciała człowieka, muszą przyznać, że ciało człowieka, jest dziełem mądrości BOGA.

Wniydz w te uwagi Teotymie a podobnie mieć będziesz przyczyn czczenia mądrości BOGA. Zastanów się więc pilnie nad temi trzema uwagami.

U W A G I

Pierwsza: Wystawiaj sobie często, że BOG na ciebie patrzy, przenika myśli i skłonności twoje najszybciej. Bóg się więc czynić, mówić, myśleć, co by mu się niepodobało. Na cóż ci się przyda ukrywać się przed oczami ludzi, gdy zawsze patrzy na ciebie Pan BOG? „Chcę, mówi S. Augustyn, aby na ciebie niepa-
„trzy-

„trzyli ludzie, lecz co powiesz o oku
 „náywyższém, które na cie patrzy ułta-
 „wicznie, i ukarze cie surowie, że wzgar-
 „dzałz przytomnością iego? „Rozbierz
 dobrze tę uwagę nim uczynisz następują-
 cą, ośobliwie będąc kuszonym do obrazy
 BOGA.

Druga: Co się dzieie na świecie nie-
 trzeba przypisywać naturze albo losowi
 ale samemu BOGU. On iest Dawcą natu-
 ry, a tak wszystkich skutków, wszystkich
 wypadków pochodzących z przyczyn natu-
 ralnych: Nawet tych, które nam się zda-
 ją trefunkowé BOG iest Panem; i nic się
 nie dzieie czegoby sam nieczynił, albo nie-
 dopuszczał.

Trzecią uwaga idzie z poprzedzają-
 cey; trzeba byđż przekonanym, że BOG
 co czyni, a bo dopuszcza, czyni, dopuszcza
 dla wielkich przyczyn, lubo my ich czę-
 sto niedochodziemy. A tak co się trafia na
 świecie, bądź w ogólności, bądź w szcze-
 gólności, i nam samym, nie iest bez wia-
 domości BOGA: wątpić nigdy niegodzi
 się o Opatrzności BOGA; a tém bardziey,
 użalać się albo mruczeć przeciwko Niey,
 boby był grzech i bluźnierstwo. Owszem
 czcić ją potrzeba i poddać się pokornie
 Iey rozporządzeniu, mówiąc z Izraelita-
 mi.

mi. *Omnia fecisti nobis Domine, in vero iudicio fecisti.* Daniel: 3. v. 3.

ROZDZIAŁ XII.

O Wszechmocności BOGA.

JEżeli Mądrość BOGA jest nieograniczoną, podobnie i Wszechmocność Jego nieograniczoną, a ta Mądrość i Wszechmocność dowodzą o Wielkości Jego. Wielki Pan, mówi Prorok, ponieważ moc Jego wielka, mądrość nieokryślona: *Magnus Dominus noster, & magna virtus ejus, & Sapientie ejus non est numerus.* Psal. 146.

Jako poznaiemy Mądrość BOGA z piękności stworzeń, z porządku ślicznego w tem co uczynił, tak poymniemy Wszechmocność Jego z wielkości, liczby i doskonałości dzieł Jego; i aby to lepiej pojąć trzy uwagi kładę.

Pierwszą nad rzeczami, które uczynił; drugą nad niczą z której je wywiódł, trzecią nad sposobem czyli łatwością z jaką uczynił. Te trzy rzeczy rozważć trzeba.

Zastanowiwszy się nad rzeczami, które BOG stworzył; różnaitość, piękność, licznosc, wielkość ich, wprowadza nas w zadziwienie Wszechmocności Jego.

Na-

Naprzód nieudając się daleko, patrzymy na ziemię, owę masę z ziemi i morza złożoną, którą BOG ułożył w porządku świata, która utrzymuje się swoim ciężarem, czyli iasniey mówiąc BOG utrzymuje ją trzema palcami to jest Wszechmocnością swoją. *Appendit tribus digitis molem terræ.* Jsaia 40. v. 12. Obaczemy nieprzerachowaną liczbę zwierząt które BOG osadził na ziemi, w morzu, i na powietrzu: rzeczy które wydał ziemi z płodnością niepoietą dla żywności ludzi i stworzeń żyjących: kamienie, kruszcze we wnętrzości ziemi dla wygody ludzkiej i potrzeb, i odzywać się będziemy z Prorokiem: „Cała ziemia Panie napelniona jest bogactwami twemi: Morze tak wielkie i rozległe napelnione nieprzerachowanemi zwierzetami, okazuje wielkość wszechmocności twojej; wszystkie oczekują pożywienia od Ciebie; otwierasz rękę swoją, i napelniasz je dobrodzieystwami twemi; a gdy umkniesz im, wpadają w nieporządek i zamieszanie, umykasz im życia, i powracają do niczości z której wyszli.” (z)

Pod-

(z) *Impleta est terra possessione tua &c.*
Psal. 103.

Podniosłszy zaś oczy ku Niebu, wszytko nas dziwi, i dowodzi o Wszemmocności BOGA. Gdy ogromność ziemi okazuje wielkość BOGA, tem bardziey gwiazdy, z których naymnieysza, iest od ziemi i morza więkfsza. A gdy liczność gwiazd przekonywa nas o obzerności Niebios, wiec musi być daleko więkfszy Stwórca tak wielkiego i obzernego Firmamentu, który napełnił go wielością niezliczoną ciał Niebieskich, których światłość ogromność, i liczność zadziwia nas i upewnia o Wszemmocności BOGA. Dodawszy zaś obrót rzędny i ustawiczny od ich stworzenia czasu, uznamy że Wszemmocność BOGA tak iest nieograniczona iako i mądrość. Powtarzamy słowa Dawida: „Niebiosła ogłaszaia chwałę twoią Panie, „a Firmament okazuje iásnie wielkość „dzieł twoich, „Psal. 18. *Cæli enarrant gloriam Dei, & opera manuum ejus annuntiat firmamentum.*

Cóż mám mówić o Słońcu, którem BOG prawie raczył okazać dowód Wszemmocności swoiey? Wielkość, światłość, moc, i obrot Słońca są to skutki przedziwne wszemmocności Tego który go stworzył. Wielkość Słońca według Astronomów czyli Gwiazdomierzów przewyższa milion

milion razy ziemię, którą diametru ma koło trzech tysięcy mil. Więc Słońce zawiera więcej nad trzykroć sto tysięcy mil w swoim diametrze, niewspominając o obwodzie, który względnie większym jest: Światło Słońca tak jest jasne, rozciągnęte, że nie tylko całą oświeca ziemię, ale nawet ten przeciąg, który jest od ziemi do Niebios, i wszystko obwód firmamentu. Moc Słońca daje wzrost latoroślom, i temu co tylko jest żyjącego na ziemi. Gorącość jego ożywia i płodowi ich dopomaga. Obrót jego tak wielki i spieszny, że rozum ludzki pojąć ani wytlawić go sobie niezdolny. Dodajmy piękność Słońca, którą rozwesela wszelkie stworzenia, i odkrywaj wszystkie piękności na Niebie i ziemi.

Te uwagi przyczyną były Mędrcom Pańskiemu, że nazwał Słońce naczyniem cudownem, dziełem BOGA przez wybornosc; a Boga największym, który takową wielkość stworzył. *Vas admirabile, opus excelsum, magnus Dominus qui fecit illud: Eccles. 40. v. 25.*

Prawda więc kochany Teotymie, że wielkość rzeczy stworzonych od BOGA jasnie okazuje wielkość nieograniczoną; Wszemmocności Jego: ale lepiej poznamy spytawszy się z czego te tak wielkie dzie-

dzieła wyprowadził, i jakim sposobem? dowiemy się że żadney niebyło materji, z którejby wyprowadził, ale wszystkie rzeczy uczynił z niczego; w którym były przed swoim stworzeniem. Dla tego ową Matka Machabeyczyków upominając swego Syna; żeby się bał BOGA, a wzgardzał śmiercią, rzekła: „Synu mój „patrz na Niebo i ziemię, a pomnij, „że BÓG ie stworzył, i z niczego „prowadził. „2. Mach. 5. Sama tylko wszechmocność nieograniczona może co wyprowadzić z niczego. Stworzenie jest czynem właściwym i szczególnym samego Bóstwa, i ten dowód jest największy Wszechmocności Jego; dodawszy jeszcze sposób, jakiego użył BÓG wszystkie rzeczy tworząc, bez pracy, bez unżenia, bez oporu, bez niczyiej pomocy, samey swej woli do tego używszy, i swego rozkazu. To co tylko widział na ziemi i Niebie, słowem swem stworzył. *Fiat* niech się stanie. *Dixit & facta sunt, mandavit & creata sunt.* „Rzekł i stało się, kazał i „wszystkie stworzenia stały się „to jest, wzięły bytność, której nie miały.

Do lepszego pojęcia wielkości wszechmocności BOGA, tenże sam Prorok mówi: że „Nieboła ze wszystkimi swe-
„mi

„mi gwiazdami są dziełem palców BOGA, chcąc tem wyrazem wyświadczyć łatwość z którą BOG je stworzył, właśnie iakby było nąymniejszém działaniem wszechmocności Jego. Niewątpliwą bowiem, iż może BOG nieprzeliczonych innych rzeczy daleko większych uczynić, a Wszechmocność Jego nigdy być nie może w działaniach swoich ograniczoną, ani wyczerpaną licznością stworzenia wywodzić.

Wszystkie te uwagi kochany Teotymie tegie są dla nas, abyśmy dziwili się, z uszanowaniem wszechmocności BOGA, i bali się Go. Tę są dwa pożytki, które brać powinienes z czytania tego rozdziału, nad czem proszę cię uczynić następujące:

U W A G I

NAprzód, szanuj nąypokorniey wszechmocność BOGA, i wierz mocno, że BOG może uczynić niezrachowane rzeczy, których pojąć niezdolasz, bo przechodzą rozum ludzki. Co gdy tak jest, więc nigdy wątpić niegodzi się o prawdach wiary, dla tego że trudno one pojąć; ani się pytać, iak to być mogło? Ponieważ gdyby to tylko mógł BOG czynić, co my pojąć

pojąć możemy, władza jego byłaby bardzo mała i ograniczona. Nie jestże rzecz śmięśzną, mierzyć wszechmocność nieograniczoną lłabem światłém rozumu naszego? „Wyznaymy, twierdzi S. Augustyn, że może czynić rzeczy, które my uznaiemy nad pojęcie nasze. „Nie mamy więc wątpić o prawdach, acz my ich pojąć niemożemy. Dosyć nam na tem, wiedzieć że BOG iest Wszechmocny, aby to uczynił wszystko, co powiedział; że nic Mu nie iest niepodobnego, wyjąwszy to, co przeciwi się doskonałościom Jego, iako to grzech, niewiedomość, i kłamtwo. Ponieważ zdaniem Augustyna S. BOG który iest Wszechmocny umrzeć niemoże, ani ontylić się, ani skłamać, bo Wszechmocny tego uczynić niemoże, a gdyby mógł, niebyłby Wszechmocnym. *Quamvis DEUS sit omnipotens, tamen mori non potest, falli non potest, mentiri non potest: nam si mentiri posset, si falli vel fallere, iam non esset Omnipotens.*

Drugi pożytek z znania Wszechmocności BOGA odnieśdź ten powinienes, abys się bał BOGA. BOG iest Wszechmocny, kochany Teotymie, bójże się Go obrażać w czemkolwiek. Bąć się trzeba niepodobać się Maieństowi Jego przez

K grzech,

grzech, który Go obraża nieskończenie.
Mocy Jego nic się oprzeć nie potrafi:
DEUS cujus iræ nemo resistere potest. Job. 9.
Pamiętaj o upewnieniu Pawła Apostoła.
„Strażność jest wpaść w ręce BOGA
„żywego. „ (a)

Abys lepiej to pojął, wyrysuj do-
brze na sercu twoim piękne słowa S. Ber-
narda. „Uważaj wielką jest przyczyna,
„na, lękać się, i iak straszną, obrazić
„Stworcę świata i twego, obrazić BO-
„GA, którego Maiestat nieograniczony?
„Jeżeli prawa ludzkie surowo karzą i
„śmiercią obrazających Króla ziemskie-
„go, na iakąż niezasługuie karę obraża-
„jący Wszechmocność BOGA? Na wey-
„rzenie Jego drżą góry, a człowiek śmie
„tak ogromny Maiestat obrazać, czło-
„wiek nikczemny robaczek który na za-
„wianie rozsypuć się. Jeżeli kogo bac
„się trzeba, to naybardziej tego, który
„zabiwszy ciało ma moc dusze w prze-
„paść zassać. (b) Proś BOGA, żeby na
fer-

(a) *Horrendum incidere in manus Dei viventis.* Hebr. 10. 30.

(b) *Pensa cujus sit formidinis & horroris, tu-
um atque omnium contempisse factorem, offen-
disse Dominum Maiestatis. Nam si reum Re-
giæ Maiestatis, quamvis hominæ, humanis le-*

fercu twem wyrzósował boiaźń, a tak nieobrażałeś Go nigdy: do daniń odporu pokusom pamiętáy na Wszechmocność BOGA, którey się nic oprzć niezdola, kiedy chce karać za grzechy, za przepłtwa praw lego, i wzgardę woli lego.

ROZDZIAŁ XIII:

O Dobroci BOGA.

Dobroć iest przymiót BOGA náyżnamiomfzy nam, ale niedobrze zrozumiany od więkfszey części ludzi. Przez dobroć bowiem rozumieią, łagodność, ławność w wynowce grzechów, i pobłazanie w przepuszczeniu; lecz to rozumienie iest złé, i niewłaściwé, nie takie mieć powinniśmy o przymiocie BOGA, który nazywamy dobrocią. Aby lepiej zrozumieć, mówić będę wédług wyobrażenia, iako-

K₂

wé

gibus pleſſi capite, ſancitum ſit; quiſ finis contemnentium Divinam potentiam erit? Tangit montes & ſumigant: & tam tremendam Maieſtatem audet irritare vilis pulviſculus uno levi flatu mox diſpergendus & minime reſoligendus? Ille, ille timendus eſt, qui poſtquam occiderit corpus, poteſtatem habet mittere & animam in gehennam. S. Bernard ferm. 16. in Cantica:

wé mamy o dobroci okazującey się w stworzeniach.

Mówiemy, że jest rzecz dobrá iaká sposobem iednym z tych czterech. Naprzód, kiedy jest doskonała w swym rodzaju, mająca te doskonałości, których iey natura wymaga. I tak, mówimy, że wszystkie stworzenia są dobre, ponieważ mają doskonałości dla siebie potrzebne. Dla tego Pismo S. mówi, że BOG na początku świata, uważał wszystkie rzeczy które stworzył, i znalazł je bardzo dobre: *Et erant valde bona*. W tém tedy wzięciu twierdziemy, że BOG jest nieograniczenie dobry, bo jest nieograniczenie doskonały, i nie tylko má wszystkie doskonałości właściwe swej naturze, lecz jest sam dobrocią z siebie i z istoty natury Boskiej. *Ipse suo bono bonus est, non aliunde participato bono*. S. Augustin. in Psal. 134.

Powtóre mówimy, że rzecz jest dobrá, biorąc co czyni względem drugiego, dobrego, t.j. dobroć nazywa się względna. Mówimy dla tego, że jest dobre Słońce ponieważ czyni dobrze całemu światu. I w tém wzięciu BOG nieograniczenie jest dobry, ponieważ czyni dobrze wszystkim stworzeniom; które co tylko mają do-

dobrego, mają od Niego, bytność, przynioty, a tak, jest Dawcą wszelkiego dobra Stworzeniom, iako Ś. Augustyn naucza. *Ipse est bonum omnium bonorum.* ibid. i na innem miejscu: Niema dobra, któreby nie było samem BOGIEM, albo nie pochodziło od BOGA. *Omne bonum aut DEUS, aut à Deo est.* lib. de vera Relig. cap. 18.

Potrzenie, Dobroć bierze się ieszcze za świątobliwość, to jest, za oddalenie się od wszelkiego rodzaju występku. Ta dobroć nazywa się moralną, właściwą jest stworzeniom mającym rozum i wolę. I w tem wzięciu BÓG jest nieograniczenie dobrym ponieważ jest Świętym, oświeconym świątobliwością samą; jest z siebie sam pierwszą ustawą dobra, do której wszystkie uczynki ludzi i Aniołów stosowane być powinny, aby były dobre i święte.

Poczwarté, mówimy, że osoba ta jest dobrą, którą ma skłonność do czynienia dobrze nędznym, albo jeżeli chętnie daruje krzywdy sobie uczynione: dobroć takową zwiemy łagodnością albo miłosierdziem. I tak nazywamy człowieka dobrym gdy się lituje nad nędzą drugiego, i gdy niema zawziętości na krzywdzających

siebie. W takowem wzięciu, ieszcze i to prawda, że BOG jest nieograniczenie dobrym, ponieważ lituie się nad nędzą naszą: niechce zguby naszey, chętnie odpuszcza grzechy, kiedy nawracamy się do Niego przez pokutę.

Zważywszy wszystkie cztery rodzaje dobroci, możemy acz nie zupełnie, tak opisać dobroć BOGA: Dobroć Boska jest najwyższą doskonałością natury BOGA, przez którą BOG będąc nieograniczenie doskonały z natury Boskiej, przez którą BOG będąc nieograniczenie doskonały sam w sobie, jest oraz źródłem wszystkich dóbr, które znajdują się w Stworzeniach: a będąc nieograniczenie Świętym, lubi poświęcać stworzenia rozumne i używać im zbawienia wiecznego. Skąd idzie, że dobroć BOGA, jest rzeczą większą, i wysmienitszą, niżeli ludzie zwykli sobie wystawować, to znaczy wyraz, dobroć.

Wierzyć więc trzeba, że BOG jest dobry, ponieważ jest nieograniczenie doskonały w samym sobie, i nieograniczenie Święty: ponieważ udziela swych doskonałości wszelkim stworzeniom, i światobliwości swojej tym, którzy iey są zdolni: światobliwości, przez którą, wyprowadza ich z nędzy grzechu, aby mieli wolność

ność Synów Boskich; dając im łaskę, która jest zadatkiem życia wiecznego dla nich zgotowanego.

Lecz ieszcze iasniey wyluszczaiać uważać trzeba dobroć BOGA dwoiako, raz względem BOGA samego, drugi raz względem stworzeń rozumnych. Względem BOGA samego dobroć zasadza się na naywyższej Jego doskonałości, i świętobliwości nieograniczoney. Względem zaś stworzeń zawisła na miłości niepojętej, która sprawia, że raczy okazywać w nich skutki ustawiczne miłodierdzia swego. Nad oboymgiem zastanowiwszy się, musimy dwie pilne uczynić uwagi.

U W A G A

Nad dobrocią BOGA, uważaną w samym BOGU.

Dobroć BOGA jest Jego świętobliwością, wymaga od nas uszanowania, miłości i naśladowania. Naprzód obowiązuje nas, abyśmy naygłębsze oddawali uszanowanie i adoracyą. Tak jest wielką, tak niedościgłą, że Aniołowie drżą w przytomności Jego w Niebie którzy bezprześcannie wyspiewują *Święty, Święty, Święty BOG zastępów*. Izraelici ledwie promyk

K 4 Iego

Iego Maiestatu uyrzeli na górze Synai, zawołali natychmiast do Moyżesza uciekając, że niemogli oścać się w przytomności BOGA tak Swietego. *Quis poterit stare in conspectu Dei Sancti huius?* BOG kazał im powiedzieć przez Moyżesza, żeby strzegli przybliżać się do góry, chcąc w nich wrazić ufzanowanie swej świętości. Miarkuy więc kochany Teotymie, iakiego od ciebie wymaga, i iakie na fer-cu twym wyrysować powinienes, żebyś myślał o BOGU zawsze z bojaźnią, i zawsze z głębokiem ufzanowaniem o Nim mówił.

Miłość iest drugi skutek, który w nas sprawić świątobliwość BOGA powinna. Nic nie iest kochania godnieyszego nad dobro, a naygodnieyszego kochania naywyższe dobro, którym iest BOG. Sam mówi o sobie, *Ostendam omne bonum tibi.* Exod. 33. Trzebaby być ośnionym i bezrozumu, aby niekochać dobroci samey, zwiażczą po wyraźnym rozkazie BOGA. *Kochay Pana BOGA twego z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił twych.*

Trzeba kochać BOGA Teotymie, bo iest dobrocią samą, i przez tę dobroć nie-przestał na dozwoleniu nam, abyśmy Go kochali, lecz wyraźnie nakazał nam, że-
byśmy

byśmy Go kochali. Więcej má starania o nas, nizeli my sami o nas, wszelkie nasze utzcześliwienie zawisło na kochaniu BOGA, a nie kochać BOGA naygorszą niedza. *Parvane est ista miseria si non amem Te*; wyznaie S. Auguſtyń: *Lib. 1. Confes. cap. 5.*

Trzeci obowiązek ieſt nasz, naśladować ſwiątoſliwości BOGA. Byłoby wiele na ſtworzenie, żeby według tego wiſerunku kształtowało ſiebie, i naśladowało ſwiątoſliwości BOGA, gdyby ſam BOG mienakazał „Świętemi bądźcie, bo „ia Święty ieſtem „(c) za niepodobną ſwiątoſliwość nieuznał dla nas kiedy „nas „wybrał, abyśmy byli ſwiętymi, i bez „grzechu „twierdzi Apoſtół. (d)

Na czém zaś zawisła ta ſwiątoſliwość naucza tenże Apoſtół piſząc do Teſſalończyków. „Tak ieſt wola Boża poſwięce- „nie waſzé, żebyście ſię powſciągali aby „umiał każdy z was naczynie ſwe cho- „wać w ſwiątoſliwości i ſzczliwości, nie- „wpoſędliwości żądzy. *1. Theſſal. c. 4.*

Otóż

(c) *Sancti eſtote quia ego Sanctus ſum.*
Levit. cap. 11.

(d) *Elegit nos ut eſſemus Sancti & immaculati.* *Ephes. 1.*

Otóż takowey świętobliwości B O G wymaga, iako dobry Oyciec, który wymaga żeby dzieci były naśladowcami iego przymiotów. Tego szukać iedynie w tem życiu powinniśmy Teotymie; Na to staranie naszełożyć, ieżeli nie chcemy byź iako dzieci odrodne odrzuceni, albo iako niedobrzy słudzy szpecący świętobliwość Pana swego.

U W A G A.

Nad dobrocią B O G A uważaną względem ludzi.

UWażywszy dobroć B O G A ile iest w B O G U załtanowmy się nad dobrocią względem ludzi, i obaczmy do czego nas obowiązuje.

Ponieważ ani w nas ani koło nas nie małż takowego coby niepochoziło od B O G A, więc ta dobroć B O G A ku nam, wymaga od nas wdzięczności, miłości, naśladowania, i tego wżyskiego co tylko możemy czynić, aby szanować dobroć niepoietą B O G A ku wżyskim stworzeniom, mianowicie ku ludziom, a szczerólniey nam samym.

Spojrzyy koło siebie kochany Teotymie, a znajdziesz zewsząd przyczyny
zadzi-

zadziwienia i czczenia dobroć BOGA. Leczynił ziemię, aby ciebie dźwigała i żywiła; powietrze abyś nim oddychał; Słońce, żeby cie oświecało. Nie maż stworzenia, aby nie było dla usługi człowieka. „Niebo, ziemia, morze, i wszystko, co „tylko ieś na świecie, woła kochay BOGA. „ (e)

Wniydz w siebie, i zważ, czy ieś co takowego, coby nie pochodziło od BOGA. On twoie uformował ciało, stworzył duszę, zachowuje ciebie w życiu, daie czynność i ruch; od Niego masz wszelkie dobra tak względem ciała, iako i względem duszy, dobra zewnętrzne do opatrzenia ciała, albo do wydoskonalenia rozumu: Wszystkie te rzeczy są skutkami dobroci BOGA, którą nazywamy szcudroblivością, a ta obowięzuie nas do wdzięczności bezprzeestannéy.

Zastanów sie nad miłosierdziem BOGA, a znaydziesz przyczynę zawstyżenia sie przed Bogiem czcząc dobroć Jego, i narzekając na niewdzięczność twoją. Nazywa sie miłosierdziem BOGA dobroć Jego ku nędznym, aby ich wyprowadził z nie-

(e) *Caelum & terra & omnia quæ in eis sunt dicunt mihi, ut amem Te.* Auguſt. Libr. 10. Confes. c. 6.

z nieszczęścia; a naywiększe nieszczęście grzech, i potępienie wieczne, które iest karą za grzech. Uważ, co BOG uczynił, aby cię z tey naygorzszey wyprowadził nędzy. Niewspominając o nieograniczoney miłości, z powodu której dał Syna swego dla twego zbawienia i zesłał na ziemię, masz nieprzeliczone łaski i miłosierdzie wyswiadczone tobie. O ileż kroć razy wyprowadził cię z grzechu, poprzedzając cię łaską, abyś się nawrócił do Niego, i przyjmując cię powróconego? Ile kroć razy cierpiał ci niekarząc będącego w grzechu lubo sprawiedliwie ukarac cię mógł w tem momencie, w który grzeszyłeś? z iakową cierpliwością nieczekał cię? z iakową dobrocią nieupominał do pokuty natchnieniami, któremiś wzgardzał? Wiesz ile razy po odpuszczeniu grzechu, znów powróciłeś się do grzechu? ile razy po tylu niewiernościach twych i niewdzięczności przyjął cię do siebie!

Dodaj to, że z dobroci swojej i miłosierdzia zachował cię od śmierci będącego w grzechu, i niekarał cię wiecznie. Abyś zamknął w krótkości; z jednéj strony zważ co BOG uczynił dla ciebie, a z drugiéj, co ty dla BOGA, BOG zawisze

wsze ci czynił i czyni dobrze, a ty co byś miał bydź wdzięcznym, prawieś ustawicznie Go obrażał. Otóż Teotymie dla czego dziwić nie masz nad dobrocią BOGA, a oskarżać siebie samego o szkodną niewdzięczność. Zawstydz się i przeraż załem łecé twoje, żeś tak sobie postępował względem BOGA dobroci nieograniczoney, przed się weź statecznie nadgrodzić przez pokutę i świątobliwe życie. Uczyn ro zaklinam, niżeli zacznieś czytać następujący

R O Z D Z I A Ł XIV.

O Sprawiedliwości BOGA.

Pokazałem, że dobroć przymiót BOGA ludzie nawet nayspospolitsi znają; o sprawiedliwości zaś, można mówić, że ani jest znana, ani zrozumiana. Ludzie chętnie myślą o dobroci BOGA, ale rzadko o sprawiedliwości Jego, a jeżeli myślą, to czynią wyobrażenie sprawiedliwości BOGA całę opacznie. Powtarzają często, że BOG dobry i pełen miłosierdzia, ale o sprawiedliwości Jego milczą: Odzywają się, że BOG z dobroci swojej odpuszcza nam grzechy, ale że karze z sprawiedliwości za grzech, o tem niemówią.

Dla

Dla tego wolniey dopuszczają się złego; przeto można twierdzić, że niewiaćomość o sprawiedliwości BOGA jest nazywczaynieyszą przyczyną wytepu rozszerzającego się między ludzmi, i naygorzszych niezczeń. Trzeba więc dobrze wyłuszczyć tę prawdę. Mamy wiedzieć że BOG jest sprawiedliwy w czworakim wzięciu.

Naprzód sprawiedliwy jest we wszystkich swoich myślach i wszystkich uczynkach. Wszystkie Jego myśli są święte, są prawidleni świątobliwości i sprawiedliwości; to tylko jest świętym, jest sprawiedliwym, co BOG stwierdza, a to niesprawiedliwym, co potępia. Sprawiedliwość BOGA jest toż, co i świątobliwość, o której mówiłem; o niey to rozumie Prorok mówiąc, że „BOG jest sprawiedliwym we wszystkich iściach swoich, i święty we wszystkich dziełach swoich.” (f)

Powtoré BOG jest sprawiedliwy w rozkazach swoich, ponieważ nierozkazuje, ani rozkazać może co innego, tylko to, co jest naysprawiedliwszém i napełnia wszystko według słuszności. Dla tego twierdzi

(f) *Iustus Dominus in omnibus viis suis, & Sanctus in omnibus operibus suis.* Psal. 144.

dzi tenże Prorok „prawo Pana jest bez „skazy „ (g) to jest, bez najmniejszej niedoskonałości; „wszelkie prawo tego „w prawdzie i sprawiedliwości „ (h) owszem „sama sprawiedliwością „ (i)

Potrzącie BOG sprawiedliwy w nadgradzaniu za cnoty i dobre uczynki. Dale nadgrode którą Paweł Święty nazywa „wieńcem sprawiedliwości, który, BOG „jako Sedzia najwyższ sprawiedliwszy da wszystkim sprawiedliwym. „Sprawiedliwość ta idzie z dobroci BOGA, bo jest ugruntowaną na obietnicy woli wolnej i łaskoczynnej nadgradzania obfitego czynianym dla miłości Jego. Obiecał, bo jest dobry, nadgradza bo jest sprawiedliwy w obietnicach swoich. BOG nic nam niepowinien, bo nic od nas nie ma, owszem my powinniśmy wszystko BOGU, ponieważ wszystko mamy od BOGA, i co tylko dobrego czyniemy, czyniemy przy pomocy łaski Boga. Atoli z nieporównanej dobroci swojej, raczył nam obiecać nadgrode za wszelkie dobre nasze uczynki, aby to nam dał z sprawiedliwości, co obiecał z miłosierdzia.

Po-

-
- (g) *Lex Domini immaculata.* Psal. 118.
 (h) *Facta in veritate & aequitate.* Ps. 110.
 (i) *Omnia mandata tua aequitas.* Psal. 118.

Poczwarté BOG który iest sprawiedliwy w nadgradzaniu, iest oraz sprawiedliwy i w karaniu; a iako obiecal nadgrodzic służącym mu wierne, tak zgotował straszne kary obrażającym. Dobrá które zgotował na nadgrode za cnoty, tak są wielkie, że „ani oko ludzkie widziało, „ani ucho slyszalo, ani w serce człowieka wstąpić może „ S. Paweł upewnia. Więc i kary, które BOG dla przestępców przykazania Jego nagotował, ani oko ludzkie widziało, ani ucho slyszalo. *Quis novit potestatem irae tuae?* Któż pojąć może, wyznaje Prorok, gniew Twój Panie. *Psal. 40.* Sami nieszczęśliwi doznają kar tych, bo żyjąc niechcieli o nich wierzyć. Dobrá w Niebie zgotowane są tak wielkie tak niepojęte, że Prorok mówi, iż tam iest mieysce wielmożności samego BOGA. *Solummodo ibi magnificus est Dominus. Jsaia 33.* Więc nieszczęście w piekle, tak iest wielkie tak straszne że to mieysce iest, na którym BOG sam okazuje swą sprawiedliwość. *Tu terribilis es & quis resistet Tibi?* *Psal. 25.* Mieysce to nazwać się może szczególney ziemią nędzy i ciemności, na której same wyobrazy śmierci, strachu, i okropności. Na tém mieyscu okaza swą sprawiedliwość, że iest tak wielką,

O RELIGII. 151

ká, iak miłosierdzie; pokaże grzesznikom, co to jest wzgardzać dobrocią Iego, lekce ważyć cierpliwością Iego, wzywaniem do pokuty, i do powrotu do niego.

Otóż iak sobie wyobrazić masz kochany Teotymie, sprawiedliwość BOGA, nie tak iak ludzie sobie zwykli. Ponieważ albo cale niemyslą o niey, albo wyobrażają sobie bardzo niedoskonale, co nieczyni żadnego wraza na ich umyśle.

Wierzyć więc trzeba, że BOG jest sprawiedliwy, ponieważ jest święty we wszystkich swych myślach i działaniach: sprawiedliwy we wszystkich swych rozkazach, które są najsłodsze i najsprawiedliwsze: razem jest dobro same w nadgradzaniu za cnoty, i najsprawiedliwszy i najostrzyszy w karaniu za grzech.

Sprawiedliwość BOGA wzięta za świętobliwość Iego, obowiązuje nas do trzech rzeczy wyżej wspomnianych, ufaznowania, miłości, i naśladowania. Sprawiedliwość przykazań, wymaga od nas zupełnego poddania się, i doskonałego posłuszeństwa. Sprawiedliwość i dobroć w nadgróceniu pobudza nas do kochania BOGA z całego serca. Sprawiedliwość i ostryść z iaką grzechy karze, upomina nas, abyśmy bali się BOGA, i mieli

L

wstęć

wstret do grzechu, który jest źródłem straszném niełczęścia wiecznego.

Kochany Teotynie uczyn pilną nad sprawiedliwością BOGA uwagę, do czego daję ci tę przestrogę.

U W A G A

PRzeftrezgam cię abyś myśląc o dobroci BOGA zaraz myślał i o sprawiedliwości Jego. Gdy ci przyydzie na myśl, że BOG jest dobry, kochayże Go najmocniey, i bój się Go obrazić ponieważ obchodzi się z tobą w dobroci i miłosierdziu. Lecz wyftrezgay się aby nadzieia w dobroci BOGA, lub miłosierdziu Jego, niewiodła cię do obrazy BOGA. Jeżeli ci myśl takową przyydzie, wspomniy na sprawiedliwość BOGA, a kiedy czart ci poda myśl prowadząc do grzechu że BOG jest dobry, mów, że owżem dla tego obrażać Go niemaż, bo jest dobry. A kiedy ielzcze i ta myśl cię nieodwodzi, pomniy, że BOG będąc sprawiedliwy karać będzie surowo za grzech, do którego zabierałz się płodzenia z niewdzięcznością i wzgardą dobroci Jego. Jeżeli nieczulym iesteś na miłosierdzie BOGA, które z tobą czyni, boyże się Jego sprawiedliwości, którey uysdz niemożesz.

„Synu mój,

„upo-

„upomina Mędrzec, niemów, że miłos-
 „sierdzie Pana wielkie, że odpuści grze-
 „chy twoje. Pamiętaj, że iako jest mi-
 „łosierny tak równie i sprawiedliwy, ka-
 „rze surowo wzgardzających dobrocią
 „swoią. „ (k)

Rozważ dobrze tę przestrożę Mędr-
 ca, i żebyś pożytecznicy uczynił; przy-
 łącz S. Bernarda przestrożę, że BOGA
 uważać mamy nietylko iako Oycę dobre-
 go, ale iako Sędziego najsprawiedliwsze-
 go, żebyśmy się Go bali iako Sędziego,
 kiedy dobroć Jego niepobudza nas, aby-
 śmy Go kochali i nieobrazali.

„Przestań nieco, mówi S. Bernard,
 „używać tych słów, łagody i dobroczyn-
 „ny Oyciec, a poydź do innych wyrazów.
 „Prawda, że B O G nazywa się Oycem
 „Miłosierdzia, ale i to prawda, że ten-
 „że B O G jest Sędzią Wszechmocnym,
 „Bogiem miścącym, gorliwym o cześć
 „i chwałę swoją; przepulzcza iako Oyciec
 L 2 „dobro-

(k) *Ne dicas miseratio Domini magna est, multitudinis peccatorum meorum miserebitur; misericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores respicit ira illius. Eccl. 5.*

„dobroczynny Synowi, ale karze iako
„Stworca niewdzięczné stworzenie.„ (1)

R O Z D Z I A Ł XV.

Ó B O G U iako początku i końcu wszyst-
kich rzeczy.

DOtąd mówiliśmy o Naturze BOGA i
Jego doskonałościach uważając ie w sa-
mych sobie; uważamy teraz oncz wzgłę-
dem stworzeń. Sam BOG oznaymił o so-
bie cobybył względem stworzenia, że jest
począ-

(1) *Se pone parum pia vocabula benefactoris
& Patris atq; ad austeriora convertere. Nempe
qui legitur Pater misericordiarum & Deus totius
consolationis, legitur Deus ultionum Dominus, le-
gitur Deus Iudex & fortis, legitur terribilis in
consiliis super filios hominum, legitur Deus zelans.
Quod Pater est, quod beneficus est, tibi est: quod
Dominus ac Creator, sibi; etenim propter semet-
ipsum fecit omnia: qui ergo quod tuum est tibi de-
fendit ac servat, putas & pro se aliquando non
zelabit! putas non requireret sui principatus hono-
rem? Requirit a redempto servitium, honorem
& gloriam ab eo quem plasmavit. Esto quod dis-
simulet Pater, ignoscat beneficus, sed non Domi-
nus & Creator: & qui parcat filio; non parcat
figmento, non parcat servo nequam. S. Bernard.
serm. 16. in Cantica.*

pozątkiem i końcem. Te dwie prawdy zostają do wyłuszczenia: Przez wyraz *pozątek* trzy rzeczy rozumieć należy.

Pierwszą, że BOG ten jest, który stworzył cały świat, to jest: Niebo, ziemię, gwiazdy, elementa, i to wszystko co tylko jest w działnem, albo niewidzialnem. *Deus qui fecit mundum & omnia quæ in eo sunt.* Apor. 17. Stworzył wszystko, Wszemmocnością swoją wyprowadził z niczego, aby dał bytność i doskonałość natury ich. A te wszystkie rzeczy Słowem, i wolą swoją jednowładną, *kazał i stały się*, iakom mówił wyłuszczając o Wszemmocności. Wnieście stąd o wielkości BOGA, kochany Teotymie; iak jest wielką, kiedy tak ogromne stworzył rzeczy. Patrz na Niebo z gwiazdami, Słońcem, Księżycem, i co tylko widzisz wielkim i przedziwnym na świecie, spytaj się kto te wszystkie rzeczy piękne uczynił! dowiesz się że same siebie nieuczyniły, ale BOG je stworzył. Wnieś więc, że BOG jest nieograniczony, wzbudź w sobie ku Nim uszanowanie głębokie, który chwałę swą okazuje i wielkość w stworzeniach.

Drugą. BOG nie tylko stworzył wszystkie rzeczy, ale je ustawicznie zachowuje. Jako im dał bytność, której niemieli,

L 3 tak

tak dawşzy im bytność zachowuie; gdyby przeſiał one zachowywać, przeſiałyby bydź: Zachowywanie więc to, ieſt uſta-
wicznem przedłużaniem ſtwarzania.

Trzecią. BOG ſtworzywfzy wſzyſkie rzeczy wſzechmocnoſcią zachowuiąc ie dobrocią ſwą, nieprzeſiaie rządzić niemi Mądrością ſwą przedziwną, rozrządząc ſtworzeniami wſzyſtkiemi, tak na Niebie iako i ziemi. Dla tego w ſłiechnem porządku Gwiazdy od czaſu ſtworzenia ſwego codziennie bieg ſwój odprawia; Ziemia corocznie wydaie ſwe płody dla wyżywienia iſtot żyjących. Ten porządek okazue inné cuda Mądrości BOGA, iakośmy mówili wyżej. Mądrość tę nazywamy Opatrzoſcią, wſzyſtkie bowiem ſtworzenia opatrzą w rzeczy im potrzebne; prowadzi one do końca drogami im przyzwoitými, aby czyniły podług wymaganiá natury ſobie danej, iako uważa Mędrzec Pańſki. *Attingit á fine uſq; ad finem fortiter; & diſponit omnia ſuaviter.* Sap. 4. v. 1. to ieſt: że Mądrość Boſką prowadzi wſzyſkie ſtworzenia do doſkonałoſci ich, ſpoſobami przyzwoitými i ſtoſownými do ich natury, dozwalaiać czynić przyczynom potrzebnym podług onychże wymagania teyże natury ſamej, i okolicznoſci.

ści, w której się znayduią; przyczyny zaś wolne według ichże wolności. Co S. Augustyn pięknie wyluszcza, mówiąc, że BOG kieruje wszystkiemi stworzeniami tak wolnemi iako i potrzebnemi, które składają dwie części Opatrzności Boskiej; że wszystkie przyczyny mają bytność od Niego, a wolne nic nie czynią bez Jego rozkazu, albo dopuszczenia. (m) Wielkie uwagi podaie nam Opatrzność Boska, o której będzie osobny Rozdział, podzmy teraz do drugiej własności BOGA, że jest koncem stworzeń.

BOG więc nietylko jest początkiem wszystkich stworzeń, to jest Stworcą który ich zachowuje i niemi rządzi, ale jest onych koncem: *Ego principium & finis.* Apoc. 1. 22. Wyraz koniec, nieznaczy tu koniec trwałości rzeczy, lecz dobro dla którego są uczynione, które BOG miał za pobudkę, i do którego wszyscy przeznaczył stwarzając. Pierwsze więc i nayspryncypalnieysze dobro w zamysle, które miał BOG stwarzając wszystkie rzeczy, była chwała BOGA, którą chciał okazać

L 4. w wy-

(m) *Deus huiusmodi operæ providentiæ suæ præest universæ creaturæ, naturis ut fiant; voluntatibus ut sine iussu vel permissu nihil faciant.* Aug. lib. 8. de Gen. ad litteram. cap. 25.

w wyprowadzeniu z niczego stworzenia
wszystkiego. Tę prawdę nam raczył o-
znać przez Mędrca: *Omnia propter se-*
metipsum operatus est Dominus. Prov. 16.
Z tem wszystkim, lubo B O G stworzył
wszystkie rzeczy dla siebie, i jest końcem
ostatnim wszystkich rzeczy, wszystkich
stworzeń, jednak szczególniey jest koń-
cem, jest kresem, rozumnych stworzeń,
iakiemi są ludzie i Aniołowie; ponieważ
ich stworzył, aby Mu służyli, czcili Go,
a za to w nadgrode nagotował im chwałę
wieczną, aby byli szczęśliwemi osiągaiać
Go, i wielbiąc wiecznie. W téy to wła-
ściwie mówiąc, chwałę wieczną B O G
będzie końcem ostatecznym wszystkich
stworzeń, a naywyższem dobrem ludzi i
Aniołów, i dla tego końca błogosławione-
go wszystkie rzeczy stworzył. Stworzył
ziemię aby ludzi rodzących się przywio-
dła, i żywiła póki żyć będą. Niebo stwo-
rzył, aby było miejscem chwały, którey
w nim udziela ludziom i Aniołom.

Otóż koniec dla którego B O G wszyst-
ko stworzył: „Ten porządek uczynił
„Stwórca mówi Laktancyusz, aby świat
„nas rodzących się przyiał; my się ro-
„dziemy abyśmy poznali tego, który
„stworzył świat i nas samych; poznaie-
„my

„my Go, abyśmy Go czcili, i Iemu słu-
 „zyli; służemy Mu abyśmy w nadgrodzie
 „za służbę naszą odebrali życie wieczne.
 „Służba zaś być nie może bez pracy i
 „utrudzenia. Daie nam życie wieczne,
 „abyśmy będąc podobni Aniołom, czcili
 „BOGA bezprzełłannie iako Cyca i Pa-
 „na wŝyŝkikich rzeczy, i oŝłgnęli z Nim
 „Królestwo wieczne. *Hac summa rerum, hoc*
 „*Dei arcium, hoc Myŝterium mundi.* Otóż
 „do czego wŝyŝtko, dąży. Otóż taie-
 „mnica BOGA, którey być nie mogą
 „uczestnikami ŝukający uciech życia te-
 „raźniejszego, bo mają przywiązanie do
 „dóbr ziemŝkikich znikomych, tarzaia ŝię
 „iako w bloku w roŝkoszach zmyŝlnych
 „a dusze ich ŝtworzone dla Nieba. „ (n)

UWA-

(n) Idcirco mundus factus est ut nascamur,
 ideo nascimur ut agnoscamus Rectorem mundi, &
 nostri Deum: ideo agnoscimus ut colamus, ideo
 colimus ut immortalitatem pro laborum mercede
 capiamus, quoniam maximis laboribus cultus
 Dei constat; ideo premio immortalitatis affici-
 mur, ut similes Angelis effecti summo Patri ac Do-
 mino in perpetuum serviamus & simus æternum
 Dei regnum: Hac summa rerum est: Hoc arcium
 Dei: Hoc myŝterium mundi: à quo sunt alieni qui
 sequentes præŝentem voluptatem terreŝtribus &

U W A G A

UWażywſzy dobrze te ſłowá, i eom o końcu oſtatecznym mówił, znaydziesz nad czém zaltanowić ſię, czego podobno do tąd nie uczynieſz. Twóy oſtateczny koniec ieſt BOG. Świat ieſt dla ciebie ſtworzony, a ty dla BOGA. Więc niepowinieneſz ſwiata kochać tylko, tyle, ile ci uſłuży, abyś do BOGA ſzedł, a gdybyś inaczey czynił, porządek cały od BOGA uczyniony przewracałbyś; zaniedbywałbyś końca oſtatniego, dla którego BOG cie ſtworzył, zaſadzałbyś uſzczesliwienie twoje na ſtworzeniach nie zaś na BOGU.

Wyniydź z błędu twego kochany Teotymie, patrz dokąd idzieſz, jeżeli nie idzieſz do BOGA. Wſzędzie niedzy i nieſzczęſcia doznaſz, porzucając BOGA, który ieſt ſrodkiem wſzelkiego dobra i uſzczesliwienia twego wiecznego, naucza Święty Auguſtyń. *Nemo te amittit, niſi qui te dimittit; & qui dimittit quo it: aut quò fugit, niſi à Te placato ad Te irati m?* Confes. 4. cap. 9. W ten czas utracá ſię BOGA, kiedy ſię Go opuſzczá: a chociaż ſię oddalá od niego,

fragilibus bonis ſe addiſerunt, & animas ad celeſtia genitús ſuavitatibus mortiferis tanquám buto canoque demerſerunt. Laſtan: lib. 7. c. 6.

go, jednak on tuż jest, lecz w stanie daleko różnym: Znajdujemy w Nim nieprzyjaciela nieubłaganego, poki wżgardzamy łaską Jego, i zaniedbujemy użyczenia wiecznego, które zgotował dla nas.

ROZDZIAŁ XVI.

O Opatrzności BOGA.

Ponieważ BÓG początkiem i końcem wszystkich stworzeń, rządzi więc nie-
mi bezprzestannie, albowiem, iako ie stworzył dla siebie, tak ma staranie doprowadzić do tego końca, do którego stworzył. To staranie nazywa się Opatrznością, która jest czynnością Mądrości Boskiej, a tak, BÓG prowadzi wszystkie rzeczy do ich końca środkami przyzwoitemi: Przeco Filozof sławny Boecyusz rzekł: „Opatrzność nieco innego jest iako Mądrość w BOGU, która wszystkim rozrządza.” (o)

Nie będę ja tu obfzernie opisywał o Opatrzności, bo dosyć mamy dzieł o niej świętych Ojców, i uczonych Teologów. to tylko powiem, co ci potrzeba, żebyś
poznał.

(o) *Providentia est illa ipsa Divina ratio in summo omnium principe constituta, quae cuncta disponit.* Boet. lib. 4. prośa 6.

poznał Opatrzność, i umocnił się przeciw fałszywym mniemaniom libertynów czyli rośtpuśników, i przeciwko wątpliwościom, które ludzkich przypadków przeciwność mogłaby ci podsunąć.

Wszystko tedy co mam mówić o Opatrzności Boskiej, we trzy zbieram maxymy niezbite, któremi zdołać będziesz wszelkie trudności ułatwić przypadające w tej wielce ważney materyi.

Pierwszą maxyma, że trzeba trzymać za prawdę stałą, iż BOG rządzi wszystkiemi rzeczami przez swoją Opatrzność, tak temi, które działają z potrzeby, które nie mają rozumu; iako i temi które działają wolnie, iakiemi są ludzie i Aniołowie. Prawda ta gruntuie się na rozumie i wierze.

Rozum naprzód nas naucza, że BOG jest Stwórcą wszystkich rzeczy, więc stworzył je do końca, ponieważ czynca rozumny nic nie czyni bez przedsięwziętego końca, według zdania Filozofów. A gdy BOG przedsięwziął koniec w stwarzaniu stworzeń, więc i prowadzi je do tegoż końca: na niczem Mu brakuie w prowadzeniu, ani na знaniu środków, ponieważ zna wszystko; ani na mocy, ponieważ jest wszechmocny. To prowadzenie nazywa-

my

my Opątrnością. Co się oczywiście daie
 widzieć nietylko w dziełach, które BOG
 sam przez siebie uczynił iakiemi są Nie-
 bo, Słońce, Elementa, lecz we wszyt-
 kich skutkach, które wyprowadza przez
 przyczyny drugie. Ponieważ te działają
 z dozwolenia BOGA, albo z dopomoże-
 nia Jego Wszechmocności, więc wszystkie
 skutki stworzeń są skutkami Opątrności:
 stąd to od wszystkich przyięta maxyma,
 że dzieła natury są dziełami rozumnności:
Opus naturæ opus intelligentiæ.

Powtóre, niemasz skutków przyczyn
 drugich, któreby niepochodziły od BOGA,
 i którychby niemógł zatamować wypro-
 wadzenia, idzie za tem, iż kiedy chce
 w tedy wyprowadzone bywają, albo kiedy
 nietałnuie. Wola ta, dozwolenie to, są
 skutkami Opątrności.

Potrzenie gdyby BOG nierządził stwo-
 rzeniami, osobliwie temi, które są wolne
 w działaniu, byłoby iedno z tego dwoyga,
 że alboby niemógł, albo niechciał. O
 oboygę przeczyć iest bluźnierstwo, po-
 nieważ niewierzyłoby się albo o Wszech-
 mocności BOGA, albo o dobroci Jego i
 sprawiedliwości. Musi więc być iedno
 z tego dwoyga, albo uznawać Opątrność
 BOGA, albo niewierzyć, że BOG iest
 wszech-

wszecchność i dobroć, a tak niewierzyć o Bóstwie. W takowe zdrotności wpadają przeczący o Opatrzności Boskiej, albo powątpiewający.

Pogan nawet zdania zafiagnając obaczémy, że uznawali Opatrzność nieoddzielną od Bóstwa. Cycero uznał (p) że światem rządzi Opatrzność Boska, i że Bogowie mają staranie o dziełach ludzkich nie tylko w ogólności, ale i szczególności. W drugiej Książce praw mówi (q) za prawdę mieć należy niezbita, że Bogowie są, Panami i Rządcami wszystkich rzeczy, że nic się nie dzieje bez ich woli: że czynią wielkie dobra ludziom, uważają ich uczynki, znają myśli, zapędy, każdego w szczególności, uważają dobrych i złych,

(p) *Deorum providentia mundus administratur, iidemque consulunt rebus humanis, non solum universa, verum etiam singulis.* Cicero libr. de divinat.

(q) *Sit hoc à principio persuasum hominibus, Dominos ac moderatores esse Deos; eaque quae geruntur eorum geri ditione atque numine, eosque Optime de hominum genere mereri; & qualis quisque sit, quid agat, quid in se admittat, quâ mente quâ pietate colat religionem, intueri, piorumque & impiorum habere rationem.* Idem de legibus.

i złych, aby według ich zasług nadgradzali i karali.

Gdyby ten Mówca w pojedynczey mówił liczbie o Bołtwie, rozumianoby że był Chrześcianinem, i że te zdania wy-czerpnął z Xiąg Piłma Świętego, z które-go my mamy dowody o Opatczności. Po rozumie wiara nas o teyże przekonywa „ że Mądrość BOGA rządzi wżysłtkiemi „ rzeczami od początku świata. *Tua Pa- „ ter ab initio providentia cuncta gubernat*, że „ ta Mądrość prowadzi od końca do koń- „ ca, rządzi wżysłtkiem przedziwną ślod- „ kością. (r). Ze BOG zna myśli na- „ sze: Rachuie kroki nasze: kieruie u- „ czynkami naszymi: że stworzenia nie- „ czułe, ogień, deszcz, wiatry, nawalni- „ ce, słuchają rozporządzenia, i rozkazy „ le, go pełnią „ te i tem podobné dowody okazują Opatrzność kierującą wżysłtkie- „ mi rzeczami. Pierwszą prawdą którey dowodzić chciałem, o którey przeczyć jest przeczyć o Bołtwie. Poydźmy do dru- „ giej.

BOG wrządzeniu stworzeniami uży- „ wa swych czterech wielkich doskonałości o których mówiłem, Mądrości, wszech- „ mo-

(r) *Attingit à fine usque ad finem fortiter
& disponit omnia suaviter: Sap. 14. Sap. 8.*

mocności dobroci, i sprawiedliwości. Dobroć prowadzi do końca właściwego wszystkie stworzenia; Mądrość rozrządza rzadki przyzwolte; wykonywa iwa Wszemmocności; Sprawiedliwość zaś działa, że co rozrządza co wykonywa iest sprawiedliwym. Skąd idzie, że Opatrzność nie iest przyniotem szczególnym BOGA, ale raczey zbiorem doskonałości czterech, któremi rządzi wszystkimi stworzeniami.

Trzeci prawda, że Opatrzność BOGA w rządzeniu stworzeniami żadney omyłki popełnić niemoże, ani náymlutzezy niedoskonałości, któraby była przeciwną dobroci Jego, albo Mądrości, albo wszemmocności, albo sprawiedliwości Jego. Ta prawda wypada z tego, com mówił i dowodził wyzey, że doskonałości BOGA są nieograniczone, ani mogą podpadać iakiey niedoskonałości, ponieważ te doskonałości nie są co innego, tylko BOG sam, a przyczytać iakową niedoskonałość BOGU, iest przeczyć o Bóstwie; Ponieważ Bóstwo powinno być rzeczą iak tylko być może, náydoskonalszą: *In quo nihil majus, nihil melius esse potest.* Wiec gdyby miało náymlutszą niedoskonałość, niebyłoby nieograniczone

nie doskonałe. Wnieść więc trzeba, że BOG w rozrządzaniu i tworzeniu najmniejszej niedoskonałości uczynić nie może, jak naucza S. Augustyn, i z nim za najpewniejszą trzymać mamy maxymę. *Non potest justitia velle quod injustum est; nec sapientia velle quod stultum est, nec veritas velle quod falsum est.* BOG samą sprawiedliwością będący nie może chcieć najmniejszej rzeczy niesprawiedliwej: będący zawsze Mądrością, nie może nic chcieć bez przyczyny, a będący zawsze prawdą, nie może mówić fałszywej rzeczy.

Po tych trzech prawdach dowiedzielnych łatwo jest utwierdzić się w zdaniach, które każdy mieć powinien o Opatrzności BOGA, i ułatwić wszelkie trudności, zadawane od rozumu ludzkiego wątplości. Co się da widzieć z następujących uwag:

U W A G I.

MYśli te wszystkie zbieram we dwie uwagi. Pierwszą: trzymać trzeba za rzecz niewątpliwą, że BOG rządzi wszystkiem Opatrznością swoją tak w ogólności iako i szczególności. Drugą: że BOG Opatrznością swą kieruje wszystkim, to jest, mądrością, nieograniczoną dobrocią i sprawiedliwością swoją.

M. Otóż :

Otóż kochany Teotynie dwie prawdy, które dobrze wyrzłować powinieś na sercu twoim zaitanawiając się nad Opatrznością BOGA, abys głębokie oddawał uszanowanie, i zupełnie poddał się rozrządzeniom Iey, pamietając o przestrodze S. Augustyna. „Co się zdarza „na tem świecie przeciwnego woli na- „szey, dzieie się z woli Boskiej, z Opa- „trznosci rozrządzenia Iego: a gdy nie- „poymujemy dla czego się dzieie, zday- „my się na Opatrzność Iego, bo trzymać „i rozumieć inaczey jest bluźnierstwo. „(s).

Tem ułatwisz wszystkie trudności wątpliwość ci podając o Opatrzności Boskiej. Jeżeli utrapienia ludziom cnotliwym a powodzenia złym zdarzając się wątpliwość ci jaką przynoszą; oprócz innych których jest dostatkem przyczyn następująca żadney niemoże mieć odpowiedzi. BOG dobrocią i sprawiedliwością będący przepuszcza na cnotliwych u-
tra-

(s) *Quidquid ergo accidit contra voluntatem, noverit non accidere nisi de voluntate Dei, de providentia ipsius, de ordine ipsius: & si nos non intelligimus quid quare fiat, demus hoc providentie ipsius & non blasphemabimus. S. Aug. in Psal. 146.*

trapienia; i to jest skutkiem dobroci Iego, chce bowiem przez utrapienia oczyścić ich w tém życiu a nadgrodzić w przyszłym. Agdy niekarze złych w tém życiu, jest skutkiem sprawiadliwości Iego, ponieważ łtaią się swemi grzechami niewartemi miłosierdzia Iego Oycowskięgo, który zwykł karać swe dzieci, aby się powrócili do Niego. Naostatek, kiedy niebywają karani na tem świecie z ludźmi iako twierdzi Prorok: *In labore hominum non sunt, & cum hominibus non flagellabuntur.* Psał. 72. Będą karani w przyszłym z czartami dodaie S. Bernard: *Timentum est ne flagellentur cum demonibus.*

Jeżeli cie się zapytaią, dla czego BÓG który rządzi wszytkiem Opatrnością swoją, nietamuię aby niegrzeszono? dla czego człowiekowi zostawił wolność do dobrego i złęgo? Odpowiedz, że to uczynił z nieograniczonęj Mądrości swoiey, aby człowiek wolnie oddawał Mu to, co powinien iako Stworcy swęmu, i zaślugował przez posłuszeństwo na łaski u Pana, i nadgrode za służbę. Odpowiedz z Augustynem Świętym, że BÓG z grzechów wyciągać dobro wolał, niżeli nie dać wolności człowiekowi do dobrego i złęgo.

M 4 Jeze-

Jeżeli te przyczyny i tem podobne jeszcze wątpliwości twej nieulatuiają: mów, że BOG iest mądry, dobry, sprawiedliwy, niemoze nie czynić przeciw rozumowi bez przyczyny, co by sie w náyminiéyszem niezgadzało z dobrocią i sprawiedliwością Jego, a pozbedziefz wątpliwości: *Rectus Dominus DEUS noster, & non est iniquitas in eo. Psal. 91.*

Jeżeli cie sie pytaią, dla czego BOG karze wiecznie za grzech śmiertelny? powiedz że będąc nieograniczenie sprawiedliwym nic czynić niemoze przeciw sprawiedliwości: poznać doskonale wielkość i szkaradność grzechu, który iest buntem stworzenia na Stworcę: zna i wie náylepszy iakićkolwiek kary wart ten bunt, karze z sprawiedliwością, i o tey sprawiedliwości mów z Dawidem. „Sprawiedliwyś Panie i sprawiedliwy Sąd twój. „ *Iustus es Domine & rectum iudicium tuum. Psal. 118.* Nie należy szperać w tém, co iest nad poięcie nasze, dosyć nam na tém, że BOG mądrością swoją zna czego wart grzech, i niemoze zań karać niesprawiedliwie.

Jeżeli cie sie zapytaią, dla czego BOG jednym czyni miłosierdzie, drugim zaś nie; i dozwala, że w grzechu umierają śmiertelnym? Odpowiedzieć należy,

że BOG jest Panem swego miłosierdzia, że nie niepowinien wpadającym umyślnie w grzech śmiertelny, a kiedy wyprawadza z grzechu, czyni to z szczególney swęy łaski i dobroci, a kiedy opuszcza w grzechu, czyni z sprawiedliwości.

Naoftatek kochany Teotymie, we wszystkich trudnościach względem Opatrzności BOGA, jeżeli światło rozumu nie zdoła wynaleźć przyczyn, udawamy się do nieograniczoney Mądrości BOGA, której dociec niepotrafiemy skżytości Sądów, iako wyznaie Prorok. *Judicia tua altissus multa.* W takowych okolicznościach powtarzać mamy słowa Apostoła Pawła. *O altitudo divitiarum Sapientiae & scientiae DEI! quam incomprehensibilia sunt judicia eius, & investigabiles viae eius.* „O „głębokości skarbów Mądrości i wiadomości BOGA, iak niepojęte są Sądy „BOGA, i niedościgłé drogi Jego. „

Do tey głębokości Mądrości BOGA uciekać się mamy w wątpliwościach nadarżających się względem Opatrzności BOGA. W tém to przybytku będzieśz bezpieczny przeciwko iezykom zepsutych, rozpustnych, przeciwko wątpliwościom,

które rozumu wątpliwość podawać będzie.
 (t) Zadney wątpliwości mieć niebędziesz
 o Opatrzności BOGA względem stworze-
 nia trzymając się tej prawdy: że BOG
 rządzi wszystkiemi rzeczami według Mą-
 drości wszechmocności, dobroci i sprawie-
 dliwości swej; że żadną miarą byź nie-
 może, aby BOG co czynił przeciwnego
 swym doskonałościom, które są samym
 BOGIEM.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Zakończenie Części drugiej.

WYłożyłem tu kochany Teotymie
 com rozumiął dla potrzeby i poie-
 cia twęgo, o poznaniu BOGA, i Jego Bo-
 śkich doskonałościach. Zostaie mi tylko
 ciebie upomnieć, abyś pożytkował i czy-
 tał z pożytkiem rzecz wielką w samej
 sobie, i arcyważną dla zbawienia twęgo.
 Dwie te przyczyny pobudzić ciebie po-
 winny, abyś niezaniebdał czytać, a czy-
 tać z naypilnieyszą uwagą. Pomniy na
 uśliszność z jaką szukaia umiejętnośći ludz-
 kich, które ciekawość częstokroć niepo-
 trzebną zaspokajaia, a zawstydzisz się, że
 ozie-

(t) *Proteges eos in tabernaculo tuo, a con-
 traditione linguarum.* Psal. 30.

oziębłyś w szukaniu umiejętności Boskiej. Wszelkich sposobów szukają, aby nabyli umiejętności, i ie pamiętali; kupują Xiązki, czytają z chciwością, załtanawiają się z pilnością, nieprzeſtają na iednym czytaniu, odczytują często. Otóż co czynić masz w nabywaniu umiejętności Boskiej. Przechodzi inne pięknością, wyśmienitością, ponieważ naucza Cie, iak znać BOGA samego. Ważniejszy jest nad inné i potrzebniejszy, ponieważ jest źródłem uſzczęśliwienia naszego, i łatwiey oney nabydź szukając z pokorą i pobożnością iakiéy wymaga. Naucza S. Auguſtyn, „pokorną pobożność przedéy znajdzie „Stwórcę Nieba i gwiazd niżeli dumna „ciekawość porządek, obchod, ich. „(u)

Szukay uſilnie tey wielce ważney umiejętności kochany Teotymie z pokorną pobożnością. Czytáy tém umyſłem, tém Duchém, iaki opisałem w tey drugiej części: czytáy z uwagą pilną, z ſzczercim pragnieniem nauczania się o wielkości BOGA? nieprzeſtawáy na iedném czytaniu, lecz odczytuy często, abyś ie dobrze wyraził na twym umyśle: pamiętay, że

M 4

nigdy

(u) *Facilius invenit ſyderum conditorem humilis pietas, quám ſyderum Ordinem ſuperba curioſitas.* S. Auguſtinus.

igdy dosyć czytać to, czego nadto umieć niemożna.

Bądź przekonany, że twoie zbawienie zawisło od poznania dobrze BOGA, iakom dowiódł na początku tej części, a kiedy raz mieć będziesz szczęście poznania Go iak tylko zdołasz, będziesz miał bojaźń, ufzanowanie, miłość, i posłuszeństwo, ku BOGU, który ci dał iestestwo, i od którego oczekujesz twego uszczęśliwienia. Niedłatego szukay BOGA poznać, abyś wiedział i znał Go, ale żebyś siebie poświęcił, i poznawszy BOGA oddawał to, coś mu powinien. Dla tego pamiętáy o uwagach, które położyłem nad przymiotami BOGA, i one do skutku przyprowadzáy.



CZĘŚC TRZECIA

O Zdaniach iakić mieć trzeba o JEZUSIE
Chryśtusie i Religii Chrześcijańskiej.

ROZDZIAŁ I.

O tem co zamyka się w tej części.

DOtąd mówiłem o poznaniu BOGA, żebyś wiedział iakiego powinieś być zdania o Bosłwie i nieograniczonych doskonałościach Jego, abyś się nauczył iaką cześć i ufzanowanie winieś oddawać Bytności, Istocie pierwszey, która jest początkiem i końcem ostatecznym wszystkich rzeczy i Ciebie samego. Muszę teraz mówić o Synie Jego JEZUSIE Chryśtusie, i Religii Chrześcijańskiej, abyś wpoił w siebie zdania, które mieć powinieś o Świętęj Religii twoiej, bez której niemożna winney oddawać czci BOGU, ani doysść do prawdziwey szczęśliwości.

Pożyjemy ieszcze tu pierwszego przyjaciela Religii, którym jest niezbżność; ten dziwotwór, nie tylko miota się

na BOGA, ale i na Syna Jego JEZUSA Chrystusa, i na Świętą Religiją Jego. Zaczyna od nacierania na Bóstwo, usiłując Go ile tylko może zatrzeć, a gdy nie widzi siebie tak śmiałym aby przeczył, że Bóstwa niemasz, abo tak mocnym zeby wygluzował znanie Bóstwa z umysłów ludzkich; miota się na Syna BOGA, i na Religiją Chrześcijańską, ponieważ uznaje przeciwną wszystkim swym złym skłonnościom, przeto patrząc na nią iak na swego nieprzyjaciela, usiłuje pokonać ją sposobami wszelkiemi, które tylko złość i passya wynaleśdź może.

Bezbożni nie są tak zawsze zaślepieni, zeby niewiedzieli o Bóstwie; ani tak śmieli, zeby przeczyli o Nim: wstyd nawet niedopuszcza, aby przeczyli o tem, co wszystek świat wyznaie; albo wyznac swoją niewiadomość w rzeczy iasney niewątpliwey, iakową jest Bytność BOGA. Są i tacy bezbożni, którzy za sławę poczytują uznawać głośno, Bytność BOGA, i wyznawać, że ją trzeba czcić, oddawać Jej uszanowanie powinno; lecz gdy daley póysdź należy, aby wiedzieć na czem ta zawisła cześć, którą człowiek powinien oddawać BOGU, w iakiey Religii prawdziwą cześć BOGU oddawana bydź ma,
zaśta-

zaśtanawiają się, i odpowiedź mieć od nich ciężka. I rzeczyć niémoga, żeby Religia Chrześcijańska niebyła łamą, któraby oddawała BOGU czci náywiększey i náygódnieyszey, nad wszelkie inné Religie; że podnosi duszę do BOGA, naucza Go znać doskonałey, i podaje ku BOGU miłość náyczyłszą, i náyszczerszą nad inné Religie.

Lecz kiedy bezbożni zaśtanawiają się nad Religią Chrześcijańską co rozkazuje, i czego zabrania; że wymaga cnót i doskonałości od Chrześcian, w tey bywają mocno zawikłani. Niémoga ganić Religii nakazującey tak świętych rzeczy; lecz gdy niemają chęci być sami świętymi, i to czynić co Religia Chrześcijańska nakazuje; wątpią ieżeli Religia má moc rozkazywać aby świątobliwym być. Pytają się iakową władzę mieć powinien ten, który obowięzuie ich do tak wielkich rzeczy: żeby dowieśdź, że to co mówi jest prawda; żeby nietylko podawał do wierzenia, lecz okazał dowodami prawdę Tajemnic, których Religia naucza, nadgrody które w przyszłym życiu obiecuje; i kary o których mówi, że są zgotowane w przyszłym życiu za występki. Według swych wątpliwości rozmaite czynią sobie

wyobrażenia Religii, niezdolając rozeznaczyć fałszywéy od prawdziwéy, każdyby chętnie chwycił się, byle nie Religii Chrześcijańskiej.

Otóż kochany Teotymie, dokąd bezbożność zaprowadza ludzi trzymających się uciech, za ustawę, a namietności i skłonności za przewodzców. Uciekają od Religii, ponieważ jest świętą, a oni niechęć żyć świętobliwie. Błądzą na Religii, ponieważ im się przeciwia, a tak tę przyymują Religii, którą złym ich skłonnościom potakują, czyli, żadney raczey niechęć. Wielu takowych mój kochanku znajdziesz na świecie, zwłaszcza rowienników twoich, których rozpusta wepchnęła w niezbędne zdania, a ciebie napawać niemi będą uśmiewali. Abyś więc kochany Teotymie uchronił się tego niebezpieczeństwa nauczać cię będę o Religii Chrześcijańskiej i o władzy, którą mieć powinna nad rozumem człowieka. Pokażę, że ta tylko jedyna opisywie iak czcić BOGA mamy według Jego Godności, ona upewnia o prawdziwéy szczęśliwości, pokazuje drogę pewną i niezawodną doysciać do Niey.

Niebędę robił traktatu obszernego o Religii Chrześcijańskiej: Święci dawni Oy-

Oycowie Nauczyciele w Kościele dostatkim napisali, widac w Ich dziełach głębokosc wyrownywaiacą przedziwney gorliwosci, która pokonywali Poganow, zydów i heretyków. Teraznieyszych naszych czasów rospusta złych Chrzescian dała przyczyne, że wiele Xiąg napisano zbiatających ich bezbożność. Niebude wchodził w sprzeczki z nieprzyjaciolami Religii, których przekonać niema w czem, ponieważ wśzytkiemu przecza, woląc opierać się prawdzie i sumieniowi swemu; nizeli wyznac, że się mylą w swoim zdaniu.

Podawać bude dowody i pobudki zdolne do utrzymania w Religii Chrzescianskiej rozum nieprzewrotny i bojący się BOGA, abym to uczynił łatwiej, zachowam ten sam układ, który był na koncu Nauki czyli cwiczenia się w pobożności i cnotach Chrzescianskich, abym cię utwierdził w zdaniach Religii. Mowiłem abyś utrzymywał za maxymę nieomylną, że nayspewnieyszą i naysmnieyszey niepodpadającą omyłce jest wiara Chrzescianska Katolicka. Dowodziłem tey prawdy „ że „ wiara jest głęboką w Tajemnicach swoich, czysta i swięta w swych maxymach, wspartą tylo powagami, powiedzianą od Proroków, utwierdzoną „ cuda-

„cudami, obłana krwią Męczenników,
„&c. &c.„ Zamknąłem w tych słowach
naytęższe pobudki najszej Religii, któ-
rych użyli święci Oycowie na przeciwni-
ki. Użyję tu ich kochany Teotymie nie
przeciwko tobie, ale za tobą, abym ci
okazał prawdę twoiey świętey Religii.

Dowodzić będę maxymy powszechney:
że naypewniejszy i nieomylny jest Wiara
Chrześcianańska Katolicka. W tey Części
mówić będę o Wierze Chrześcianańskiej,
a w następującej o Katolickiej.

R O Z D Z I A Ł II.

*O trzech wielkich zdaniach, które trzeba
mieć o Religii Chrześcianańskiej.*

Zdania iakie mieć trzeba o Religii
Chrześcianańskiej we trzy następujące zbie-
ram:

Pierwsze, że BOG jest Wynalazcą
Religii Chrześcianańskiej.

Drugie, że wszystko czego naucza
jest prawdziwem, a co rozkazuje najspra-
wiedliwyszem i najsświętszem.

Trzecie, że trzeba wierzyć i utrzy-
mywać te za nypewniejszy prawdy, któ-
rych naucza, i to czynić, co rozkazuje.

Otóż

Otóż te trzy zdania kochany Teo-
 tymie każdy mieć powinien o Religii
 Chrześcijańskiej. Drugie i trzecie wy-
 nika z poprzedzającej pierwszey. Ponie-
 waż gdy BOG iest Wynalazcą Religii
 Chrześcijańskiej, więc wątpić niepodobną,
 żeby czego naucza, niebyło prawdziwem,
 BOG albowiem niemoże bydz Wynalaz-
 cą kłamstwa, iakom dowiodł; co rozkazu-
 ie iest sprawiedliwym, ponieważ pocho-
 dzi od BOGA, który iest samą święto-
 ścią. Skąd idzie, że trzeba wierzyć praw-
 dóm, których naucza, i zachowywać cno-
 ty, które nakazuje. Pierwszey więc praw-
 dy trzymać się mocno mamy. Przywio-
 dę w następującym Rozdziale dowody tak
 przekonujące, którym sam przyznasz,
 że nikt rozumny niemoże przeczyć byle
 rozważył bez porywczosci, bez pasyi,
 przesadu, w zamierzeniu odkrycia praw-
 dy i sprawowania dobrze zbawienia swe-
 go. Lecz nizeli będę dowodził, muszę
 ci powiedzieć co to iest Religia, a po-
 tem, że prawdziwą Religia niemoże od
 kogo innego, tylko od samého BOGA
 pochodzić.

ROZ.

R O Z D Z I A Ł III.

Co jest Religia.

Niebode zabawiał się nad wyrazem *Religią*, który rozmaicie tłómaczą. Jedni mówią, że dla tego nazywa się Religia, bo nas wiąże do BOGA, od Łacińskiego słowa *religare* wiązać; drudzy od słowa *eligere* obierać, ponieważ obieramy sposób służenia BOGU S. Augustyn daje te dwie przyczyny w Xiązce pierwszey *Retractationum* w Rozdziale XIII. Grecy nazywają *eusebeia* pobożność, skłonność do dobrego, albo *Theosebeia* pobożność, miłość ku BOGU.

Nierozszerzając się nad wyrazem, idę do znaczenia, i mówię, że przez wyraz Religia czyli pobożność rozumie się, ustawa ucząca człowieka, iaka powinność jego jest względem BOGA, iakimi sposobem czcić obowiązany BOGA, iako najpierwszą Istotę i iako pierwszy swóy początek i koniec swóy ostatni; ucząca sposobów szukania nabycia szczęśliwości, do której jest zdolnym. Ustawa ta dwoiako uważana być może, raz względem dającego ją, drugi względem przyjmującego. Co do pierwszego jest prawem, nakazem; to trzeba czynić, żeby czcić B O G A.

Względem

Względem drugiego, iest cnotą, czyli skłonnością, wolą dobrą, wykonania rzeczy nakazanych do czczenia BOGA. Tu abys zrozumiał, uważay Religią w BOGU, i Religią w człowieku. W BOGU iest mądrość BOGA, czyli prawo wieczne, które zna i nakazuje, co rozumne stworzenie má czynić, aby czciło BOGA, i doszło do końca sobie naznaczonego. W człowieku iest znanié swych powinności z wolą onychże wykonania. Ta rozróżność zda się ci abyś zrozumiał dwa różniące się znaczenia wyrazu tego *Religia*. Ponieważ, kiedy mówimy, że Religia nakazuje albo zakazuje iakowéy rzeczy, brać mamy Religią uważaną w samey sobie, ile iest ustawą i rozkazem BOGA: kiedy zaś mówiemy, że człowiek má wiele Religii, rozumieć się má o cnotie Religii, która iest w nim i prowadzi go do czczenia BOGA, i szukaniá swoiéy szczęśliwości.

Nie dosyć na tém wiedzieć, że Religia iest ustawą przepisującą nasze obowiązki, i iako czcić mamy BOGA: lecz wiedzieć trzeba iakowé są te obowiązki, iakowá cześć, na czem zawisła. Dobrze to zrozumieć należy. Dwa więc są sposo-

N

by

by czczenia B O G A, jeden wewnętrzny drugi zewnętrzny.

Wewnętrzny, kiedy czciemy BOGA duchem i wolą. Duchem, uznajemy BOGA za najpierwszą Bytność, za Stworcę naszego, i ostatni nasz koniec, za pierwszego nasz początek, i Dawcę wszelkiego dobra, które nam dał, i którego od Niego spodziewać się możemy. Wolą poddajemy się Mu iako Jego stworzenia, wyznajemy iż od Niego zawiśliśmy; prosiemy o dobra nam potrzebne, spodziewamy się wszystkiego od Jego dobroci; Kochamy Go nadewszystko, dla Jego nieograniczonych doskonałości, iako nasze najwyższe dobro; boimy się obrazić nieposłuszeństwem; i staramy się podobać się Mu pełniąc wolę Jego świętą we wszelkich uczynkach naszych.

Cześć powierzchowną Religii zawisła na uczynkach powierzchownych, widocznych, któremi okazujemy cześć wewnętrzną i duchowną, którą BOGU oddajemy. Uczynki zaś są, uszanowanie powierzchowne, modlitwa, daniny, ofiary, Kościoły, Ołtarze; obrządki, które podają przepisy, iak mamy BOGU czynić te oświadczenia zewnętrzne Religii.

Ado-

ny Adoracya zewnętrzna jest uczynek,
przez który oświadczamy głębokie usza-
nowanie Wielkości BOGA, nachylamy
ciała nasze na okazanie upokorzonego du-
cha naszego. Przez modlitwy bądź pu-
bliczne bądź prywatne uznaiemy BOGA
Dawcą wszystkiego dobra, i od Niego
tylko samego onych się spodziewać mamy.
Przez daniny oświadczamy zewnętrznie,
że wszystko wzięliśmy od Niego. Przez
ofiary w której rzecz daną ginie, uzna-
iemy najwyższe panowanie BOGA nad
wszystkiemi rzeczami.

Te dwa sposoby czyli rodzaje czci
BOGA składają dwie części Religii; lecz
z tą różnicą, że pierwszą jest potrzebniej-
szą od drugiej, ponieważ część powierz-
chowna jest skutkiem i znakiem wewne-
trzney, ponieważ BOG czyli Duchem
gdy jest, czczony być niemoże lepiej
iako Duchem i sercem. Uczynki zewne-
trzne, tyle szanują BOGA, ile pochodzą
od ducha i woli człowieka, którymi oka-
zuje uszanowanie wewnętrzne znajdujące
się w sercu swem.

To co mówię o Religii Paganie sami
(luboć się mylili w zdaniu swoim o Bo-
stwie uznając za BOGA te rzeczy, któ-
rych byli niepowinni) Paganie sami acz

niedoskonałe, iednak uznawali, i oddawali część tym rzeczom które za BOGA po-
czytali, czynili ofiary, Kościoły, Ołtarze
wystawiali: Prawda więc, że poznanie Bo-
stwa prowadzi ludzi do Religii, i nawet
mało co oświeceni, uznali związek potrze-
bny między Bóstwem i Religią, a gdy
BOG jest ieden więc i Religia iedną, na
oddawanie Mu czci i uszanowania powin-
nego.

R O Z D Z I A Ł IV.

*Prawdziwá Religia od BOGA pochodzi,
i On sam może tylko ludzi Iey nauczyć.*

O Pisanie Religii łatwie nas prowadzi
do tego, który jest Iey Dawcą. Po-
wiedziałem, że Religia jest ustawą, czci
i powinności człowieka, względem BOGA
iako Stworcy i ostatniego naszego końca.
Więc ta ustawa niemoże bydz od kogo
innego dana, iak od BOGA: czego tak
dowodzę.

Naprzód. Ponieważ sam BOG nale-
życie zna iakiey czci godzien, i co czło-
wiek powinien oddawać BOGU, idzie za
tém, że sam tylko BOG może ie przepi-
sać i dadz poznać onę człowiekowi.

Powtó-

Powtórę, Religia jest ustawą czci iaką człowiek powinien BOGU czynić. Każda zaś ustawa pochodzi od osoby wyższej, mającej władzę rozkazania i przymuszania, a gdy BOG wyższy i zwierzchni nad człowiekiem więc BOG sam dać prawdziwą Religiją.

Potrzeć, gdyby Religia niebyła od BOGA, i gdyby ludzie światłem rozumu swego mogli ją zrobić, byłyby dwie wielkie zdrożności; pierwszą, iż Religia byłaby zawsze niedoskonałą i podległą rozmaitym błędóm. Chociaż człowiek może pocznąć przez światło rozumu, że jest obowiązany czcić i kochać BOGA iako swego Stworcę i ostatni koniec swój, wiedzieć jednak nie zdoła na czém zupełnie tą cześć zawisła, tą miłość, i iakie są obowiązki iego względem BOGA. A gdy rozum naturalny tyle znajduie trudności w poznaniu natury BOGA, zaiste więcej znajduie w poznaniu sposobu czczenia BOGA, w rozeznaniu czci przyjemnéy BOGU i nieprzyjemnéy: drugą zdrożność, kiedy ludzie byliby wynalazcami Religii, byłoby Religii wiele rozmaitych według wyobrażeń rozmaitych ludzi. A gdy każdy człowiek poczytuie swé zdanie za dobre, osobliwie w materji Religii, więc

każdyby poczytał za dobrą swoją Religiją, i ciężkoby było rozeznac któraby była prawdziwą.

Niepotrzeba innego dowodu tych zdrożności nad samo doświadczenie, które nas upewnia nietylko o mnogosci Religii, które były przeszłych wieków, i terazniejszych i jeszcze są, ale i o wielkich i strasznych dziwaństwach, w które ludzie wpadli w materyi Religii, idąc za swém szczególnie rozumem. Niewspominając bowiem Pogan, którzy mylili się w istocie Religii, którą jest poznaniem Bóstwa, za które poczytali stworzenia, nawet dzieła rąk ludzkich, bałwany, posągi. Wielu wyznających Bóstwo prawdziwe, BOGA Stwórcę wszystkich rzeczy, mylą się w oddawaniu czci, mieszają dziwaństwa, iako wiadomo z Dzieciopilów, i opowiedzenia Kraiowidzów, lub mieszkających w Kraiach niewiernych. Wszystkie obłąkania rozumu ludzkiego dowodzą, że człowiek sam sobie niezdolny wynaleźć Religii, i że koniecznie potrzeba, żeby ją od BOGA przyjął, i nauczył się od Niego co Mu powinien iako swemu Stworcy, na czem zawisło uszczęśliwienie, i iakimi środkami może doysnąć do Niego.

Więc

Więc za prawdę stałą trzymać mamy że prawdziwą Religiją sam tylko BOG dać może: aby tedy dobrze to poznać, wiedzieć należy iezeli ją BOG objawił i nauczył ludzi, i iakié są dowody iey objawienia. Skąd i ta idzie prawda, że iezeli znajduié się iaka Religia na świecie mającá té znaki, i dowody, że pochodzi od BOGA, iey się trzymać należy. Takowa zaś iest Religia Chrześcianańska.

ROZDZIAŁ V.

Religia Chrześcianańska pochodzi od BOGA i BOG iey nauczył ludzi.

TU kochany Teotymie wymagam twego rozumu i serca; pierwszego, abyś nąypilniey uważał; drugiego, abyś czytał z pociechą ukontentowaniem śliczne prawdy o Religii naszéy świętey, którą naucza nas o Tajemnicach czcigodnych od BOGA objawionych, i przepisuié nam prawa sprawiedliwe, święte dla uświętobliwienia i zbawienia naszégo. Naucza nas o Tajemnicach, daie nam prawa z strony BOGA przez słowa Iego Boskie w Piśmie świętem zawarté, a tém sposobém podobalo się BOGU, że się ludziom oznaymił iasniey, nizeli przez światło rozumu

naturalné. Oprócz tego uwiadomienia, które nam dał, objawił nam wielkie rzeczy, których samem rozumem dociec niezdolamy, iako to, koniec szczęśliwy do którego stworzeni jesteśmy, sposoby i środki, które ułożył doyscia do niego. Pierwszy środek, który jest gruntem wszystkich, jest naprawienie Narodu ludzkiego za pośrednictwem Syna Jego JEZUSA Chrystusa, którego zesłał na ziemię, żeby nas poiednał z Bogiem, i przywrócił nas do łaski, którąśmy byli przez grzech utracili.

Tego Odkupiciela Religia Chrześcijańska każe nam uznawać, nauczając, że jest Synem BOGA, że Wcielił się dla zbawienia naszego; prawdziwy BOG, prawdziwy oraz Człowiek, BOG od wieczności, Człowiek od czasu. Piśmo święte nazywa Go Mesyaszem, Chrystusem czyli Pomazańcem BOGA, obiecany w starém prawie, a w nowem, danym. Zesłany aby poiednał śmiercią swoją nas z Bogiem: żaden niebył, ani będzie zbawiony inaczej, tylko przez zasługi Jego, tak z żyjących przed Nim iako i po Nim, i aż do skończenia świata.

Otóż kochany Teotymie podobało się BOGU objawić nam o Synie swoim JEZUSIE

O RELIGII. 191

ZUSIE Chryśtusie, i o zbawieniu wiecznem, które zgotował służącym Mu wiernie. Té to są prawdy Religii Chrześcijańskiej ogłoszone od BOGA przez Proroków, potwierdzone słowami i cudami JEZUSA Chryśtusa, opowiedane od Apostołów, a przyjęte od ludzi. Té to są trzy dowody gruntowne Religii naszey, które jeden po drugim wyłożę.

R O Z D Z I A Ł VI.

*Pierwszy dowód Religii Chrześcijańskiej
wyjęty z Proroctw.*

Pierwszy dowód wyjęty z Proroctw ogłaszających przyjście JEZUSA Chryśtusa, jest niezbity dowód, że Religii Chrześcijańska pochodzi od BOGA, i taż sama jest, którą dał ludziom przez Syna swego JEZUSA Chryśtusa.

Tęgość tego dowodu zawisła na takowem rozumowaniu.

Ta Religii, którą przepowiedzianą od dawnego czasu przed swem ustanowieniem, przez wiele wieków, od wielu Osób, słowy iasnemi, oznaczającemi rzeczy ośobliwe, które widziano i do tych czas widzą spełnione, niemoże od kogo innego pochodzić tylko od BOGA: Lecz
gdy

gdy Religia Chrześcijańska była przepowiedziana, ze wszystkiemi temi okolicznościami, więc nieomylnie pochodzi od BOGA.

Wniosek niewątpliwy, byle dwie prozycy z których się wnośi były prawdziwe. O pierwfzey wątpić niemożna, chybaby się wąpiło o prawdzie, na którą cały świat zgadza się, że sam tylko BOG może znać przyszłe rzeczy, kiedy wypadły niezawisły od przyczyn naturalnych i potrzebnych (ponieważ te mogą być przewidziane od ludzi i od Aniołów.) Lecz te które zawisły od przyczyn wolnych, iako to od ludzi, Aniołów i samego BOGA, sam tylko BOG znać może wprzód niż będą. Dla tego to, przepowiedzenia rzeczy przyszłychbrane były zawsze za znak szczególny Bołstwa, i sam BOG użył tego znaku na dowód fałszywych bożków Pogańskich: „Opowiadamy, cie przyszłe rzeczy, a obaczemy, że Bogami iesteście. „ (w) Niewątpliwą więc, iż BOG sam zna rzeczy teraznieysze zupełnie i té które się stać mogą, a iezeli mają iakową wiadomość ludzie, mają z objawienia im BOGA. Co uznał Święty

• (w) *Annuntiate quae ventura sunt in futurum & sciemus quia Dii estis vos. Jsaia 41.*

ty Augustyn mówiąc, „ Prorok opowie-
 „ dział prawdę, wyczerpnął bowiem ją w
 „ źródle prawdy. „ (x) Następnie więc
 do pokazania, że Religia Chrześcijańska
 była przepowiedziana i ogłaszana sposo-
 bem wzmiankowanym, to jest dalekim
 czasem wprzód, niżeli była ustanowiona,
 przez wiele wieków, od wielu Proroków,
 słowy jasnymi, których widziano i do tych
 czas widzą wypełnienie.

Nieprzedsię biere przywozić wszyst-
 kich Proroków, ani większą ich część,
 pierwszą byłaby rzecz trudną, a drugą
 długą, iako pisze Święty Augustyn przeciw
 Faustusowi w Rozdz. 43. Xiążki XII. Też-
 szych i jasnieyszych przywiode kilka na
 pokonanie niezbożności żydów i Pogan.

Pierwsze Proroctwo Patryarchy Jakó-
 ba żyjącego na tyśiąc ósmset lat przed
 Narodzeniem Chrystusa. Ten Święty Mąż
 leżąc na łóżku śmiertelném zwołać ka-
 zał swych Synów dwanaśtu, aby im dał
 błogosławieństwo, i przepowiedział co ka-
 żdemu z nich stanie się. Kiedy błogosła-
 wił jednemu z Synów swoich zwanemu
 Juda rzekł, że Synowie Jego mieć będą
 władzę

(x) *Loquutus est Propheta veritatem, sed
 unde haberet, nisi de fonte veritatis hauriret.*
 S. August. trać. 35. in Joan.

władzę i poprzędnictwo aż do przyyścia tego, który ma być zesłany, iako oczekiwany od wszystkich Narodów. *Non auferetur Sceptum de Juda, & Dux de femore ejus. Donec veniat qui mittendus est, & Ipse erit expectatio Gentium.* Genes. c. 49.

Zydzi zgadzają się, że to proroctwo jest o Mefsyaszu, lecz mówią, że ieszcze nieprzyszedł. Miałam trudności od nich zadawane na potwierdzenie swego fałszywego zdania. Miałam i odpowiedzi mocne Tłomaczów i Teologów, taki tylko wyciągam dowód.

Proroctwo Jakóba opowiada, że Królestwo Judy zakończy się, gdy przyjdzie Mefsyasz, i że tego Mefsyasza Narody oczekiwać będą. Tego już Królestwa nie-masz, więcej iak tyśiąc siedmset lat zakończyło się. Więc gdy Mefsyasz przyszedł, niemógł być inny iako JEZUS Chrystus, ponieważ za przyściem Jego na ziemi dwie rzeczy przepowiedziane spełniły się: zruynowanie Królestwa Żydowskiego, i powołanie Narodów do uznania Mefsyasza. Prawda więc, że o JEZUSIE Chrystusie to Proroctwo było, i na Nim się spełniło.

Nieprzywodzę innych Proroctw w Xięgach Moyżesza więcej niż na tyśiąc pięćset

set lat przed przyściem JEZUSA Chry-
stusa pisanych, zastanawiam się nad Da-
wida i Izaiasza Proroka, z których pierw-
szy tyściem a drugi osmset lat poprze-
dzili Syna Boskiego. Zawierają się w tych
dwóch Prorokach dwie wielkie prawdy;
pierwsza, że Mesiysz Bogiem, druga że
JEZUS Chrystus jest Mesiyszem.

Dawid Bośwa Mesiysza dowodzi te-
mi słowami: „ Pan rzekł do mnie, Sy-
„ nem moim jesteś ja dziś urodziłem cię.
„ Proś mię, a dam ci Narody za dzie-
„ dziwo „ (y) i w Psalmie 109. „ Pan
„ mówił memu Panu, usiądź przy prawi-
„ cy moiej. „ Cały Psalm jest o Boświe
Mesiysza.

Prorok Izaiasz ieszcze wyraźniej
mówi: że Panna pocznie i porodzi Syna
„ i nazwany będzie Emmanuel, to jest,
„ BOG z nami „ (z) do tego proroctwa:
stosuje się proroctwo Proroka Barucha,
który mówiąc o BOGU przepowiedział,
że tenże sam BOG, który dał prawo Izra-
elitóm,

(y) *Quis unquam de Christo dictum dubita-
vit; Dominus dixit ad me Filius meus est Tu,
ego hodie genui te, postula à me &c. Psal. 2.
S. August. lib. 12. Contra Faustum.*

(z) *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium &
vocabitur Nomen ejus Emmanuel. Isaiæ 8.*

elitóm, widziany po tem na ziemi obcu-
jąc z ludźmi (a) S. Augustyn naucza,
że te wyrazy nie o kim innym są tylko
o Mesyaszu. (b).

Tenże sam Izaiasz w rozdziale. 9.
(c) o Narodzeniu Mesyasza przepowie-
dając opisuie właśnie iakby na to patrzył.
„ Dziecie nam się narodziło ; Syn dany
„ nam iest. Nośi na ramionach swoich
„ znak panowania, będzie zwany cudo-
„ wnym, radzcą, BOGIEM, mocnym,
„ Oycem przyszłego wieku, Xiążęciem
„ pokoju. „

Ciz Prorocy tak iasnie mówiąc o
Boſtwie Mesyasza, przepowiedzieli, że
JE-

(a) *Hic est DEUS noster & non aestimabitur
alius adversus eum : hic adinvenit omnem vi-
am disciplinæ, & tradidit illam Jacob puero
suo, & Izraél dilecto suo. Post hæc in terris
visus est, & cum hominibus conversatus est.*
Baruch. 3.

(b) *Quis alium intelligere permissus est ubi
Jeremias dicit. Tradidit illam puero suo
Jacob & Izraél &c. S. Aug. ibid.*

(c) *Parvulus natus est nobis, & Filius da-
tus est nobis : & factus est Principatus super
humérum ejus & vocabitur Nomen ejus admi-
rabilis, consiliarius, Deus, fortis, Pater futuri
saeculi, Princeps pacis. Isaïæ 9.*

JEZUS Chrystus Messyaszem. Aby być przekonany dosyć jest przeczytać Psalm 21. zaczynający się. *DEUS DEUS meus respice in me.* I rozdział pięćdziesiąty trzeci Izajasza zaczynający się. *Quis credidit auditui nostro.*

W Psalmie opisuie Prorok Mękę Syna Bożego z takimi wyrazami okoliczności, że się raczy zdaie opisywać co się stało, niżeli przepowiedać. Wprowadza mówiącego tego, którego opisuie.
 „Ja jestem pośmiewiskiem ludzi i po-
 „miotem ludu. Patrzący na mnie szy-
 „dzili ze mnie. Uczynili radę złośliwi
 „na mnie. Przedziurawili ręce moje i
 „nogi moje. Rzucili los o suknię moją.”
 (d) Możeż być opisanié wyrażnieysze
 Męki Syna Bożkiego. „Ktoż jest,” do-
 wodząc S. Augustyn tym Psalmem mo-
 wi, „któryby niemniemał że Ewangeliją
 „słyszy słuchając śpiewających słowa Psal-
 „mu przedziurawili ręce moje i nogi moje? (e).

Ten

(d) *Ego autem sum vermis & non homo, opprobrium hominum & abjectio plebis. Omnes videntes me deriserunt me &c. Consilium malignantium obsedit me. Foderunt manus meas. . .*

(e) *Quis non quasi Evangelium cantari arbitretur. Foderunt manus meas & pedes meos. S. Augu. libr. 2. contra Faustum. cap. 43.*

Ten sam Prorok przepowiedział, co się stać miało po Mece Syna Bożego, i co się tak stało, to jest: Nawrócenie wier-nych. O czem od wiersza dwudziestego trzeciego przepowiada. *Narrabo nomen tu-um fratribus meis*, aż do końca.

Tak iasnie mówi, że S. Augustyn twierdzi, że trzebaby bydz ślepym, aby niewiedzieć dopełnienia tego Proroctwa i skutku Meki JEZUSA Chrystusa: *Quis nisi nimium cæcus jam impleri non cernat? Com-memorabuntur & convertentur ad Dominum uni-versi fines terræ, & adorabunt in conspectu ejus universæ familiæ gentium.* S. Aug. *ibid.*

Prorok Izaiaśz także iasnie o Mece JEZUSA Chrystusa w Rozdz. 53. mówi, które wyrazy S. Jeronim Ewanielią ra-czey nazywa, nizeli Proroctwem, bo tak są iasne. Mówi tedy (f) „ że widział „ tego o którym pisze, w wzgardzie i „ pośmiewisku u ludzi Męża bólów: zdał „ się Mu iako uderzony od BOGA, a to „ za grzechy nasze; był zraniony pla- „ ga-

(f) *Vidimus eum & non erat aspectus, & desideravimus Eum: despectum & novissimum virorum, virum dolorum & scientem infirmitatem. Vere languores nostros ipse tulit & dolores nostros ipse portavit. . . livore ejus sanati sumus.* Jsaia 53.

„gami; kara za grzechy nasze na Nie-
 „go spadła: uzdrowieni jesteśmy sińcami
 „iego: Oblakani byliśmy iako owce obłą-
 „kané, wszystkie nieprawości nasze BOG
 „na Niego włożył; ofiarowany był, bo
 „sam chciał, i uś nieotworzył: prowa-
 „dzony na śmierć iako owca (g) a iako
 „baranek pod ręką strzyżącego „któż
 „mówi S. Augustyn „któż jest, któryby
 „wymagał wyłuszczenia tych wyrazów:
 „prowadzony na śmierć iak baranek; i in-
 „nych zawartych w temże Rozdziale ia-
 „śnie i obszernie, On uleczył nasze rany,
 „i grzechy nasze dzwigał. „

Na dokonczenie przepowiedzenia Pro-
 rok opowiada skutek śmierci Syna Bo-
 skiego, nawrócenie Narodów, które jest
 skutkiem i nadgodą. „Wydawszy życie
 „za grzech, widzieć będzie liczne po-
 „tomstwo; i wola Boża wypełniona be-
 „dzie przez Niego. (h) On grzechy
 „zniósł, i za przestępców modlił się. „

O

Cóż

(g) *Quis enim jam quærat expositorem dum
 legit. Velut ovis ad victimam ductus est, &
 omnia quæ illic multipliciter & evidenter dicun-
 tur, quia livore ejus sanati sumus & peccata no-
 stra ipse portavit. S. Aug. cont: Faust: c. 43.*

(h) *Si posuerit pro peccato animam suam
 videbit semen longævum & voluntas Domini in*

Cóż można odpowiedzieć na tak iasne przepowiedzenia, napisane tylo wiekami wprzod, od Osób Świętych iakiemi byli Dawid i Izaiasz? Przepowiedzenia które widziano spełnione tak zupełnie tak iasnie przy Męce i śmierci Zbawiciela, że Poganie, mówi Ś. Jeronim i Ś. Augustyn, przekonani widocznością, poczytali za podłożone od Chrześcian. Lecz żydzi uznający za prawdziwe przepowiedzenia usprawiedliwiają nas od potwarzy Pogan, o czem będę mówił w następującym Rozdziale.

R O Z D Z I A Ł VII.

Dalszy ciąg dowodu tegóż wyięty z sławnego Proroctwa Daniela.

Nieprzywódcę mnogości Proroctw znajdujących się w Piałmach Dawida, w Izaiaszu i innych Prorokach, zażłanowiając się nad objawieniem ostatnim, które **B. O. G** raczył uczynić o przyysciu Syna swego

manu ejus dirigetur: pro eo quod laboravit anima ejus videbit & saturabitur. ... Ideo dispersiam ei plurimos & fortium dividet spolia pro eo quod tradidit in mortem animam suam & cum sceleratis reputatus est: & ipse peccata multorum tulit & pro transgressoribus oravit. Ibidem.

swego JEZUSA Chrystusa. Było na końcu niewoli Babilońskiej, w którą lud żydowski zabrał Nabuchodonozor, w niey żywotwo zostawało lat siedm dziesiąt według przepowiedzenia Jeremiasza w Rozdziale 25. i 29.

Przy końcu tey niewoli BOG wskrzesił trzech Proroków, z których jeden przepowiadał, że Mefsasz przyjdzie ma wkrótce. Drugi, że BOG obierze sobie inšy lud za żydowski, i Imię BOGA uznają Narody. Trzeci opisuje wyraźnie czas, którego ma przyjdzie Mefsasz.

Pierwszy Prorok Aggeasz poślany od BOGA; żeby upominał Zorobabela i żydów przybytych z nim do Jéruzalem, aby dokonali budowla Kościoła przerwaną. Okoliczność dokończenia Kościoła wziął do opowiadania Mefsasz; że wkrótce przyjdzie, i uczyni Kościół ten chwalebniéjszym od pierwszego. Słowa te są Prorocze. „(i) Jeszcze maluczko, a wzruszę Niebo i Ziemię; a upragniony od

O 2

„wszy-

(i) *Adhuc unum modicum, & ego commovebo Cælum & terram, & mare & aridam, & veniet desideratus cunctis Gentibus & implebo domum istam gloria. Meum est argentum & aurum. Magna erit gloria domus istius novissimæ plusquam primæ dicit Dominus exercituum. Aggææ 2.*

„wszystkich Narodów przyydzie i napełni
 „chwałą dom ten; złoto i srebro są mo-
 „ié, chwała domu tego większą będzie
 „od pierwszégó „

Otóż w tych wyrazach iasnie wyło-
 żoné Mefsyzafa przyyście, nazwanégo
 oczekiwaniem Narodów. A gdy Kościół
 drugi niebył tak bogaty tak wspaniały iak
 pierwszy od Salomona wystawiony, więc
 pewną, że ta chwała którą przepowiada
 większą, nie zasadzała się na wspaniałości
 budowli, lecz na tém, że Mefsyzaf opo-
 wiadał w Nim Ewanielią, oznaymował
 ludzióm zbawienie wieczné, iako opowie-
 dział BOG nie co wprzód przez Malachi-
 asza Proroka: „Oto posyłam wam me-
 „go Anioła (k) który zgotuje drogę
 „przed Obliczem moim, (o Świątym Ja-
 „nie Chrzcicielu to się rozumie) i w krót-
 „ce przyydzie do Kościoła świętego swe-
 „go Pan którego szukacie, i Posłaniec
 „pokoju od was upragniony przyydzie do
 „swégo Kościoła. „

Ten

(1.) *Ecce ego mitto Angelum meum: & prae-
 parabit viam ante faciem meam: & statim veniet
 ad Templum Sanctum suum Dominator quem vos
 queritis, & Angelus testamenti quem vos vultis.
 Malachiae cap. 3.*

Ten sam Prorok Malachiasz przewi-
dzając iśnie Religiją Chrześciańską, mó-
wi tak, iakby na nią patrzył, a to temi
słowami iakby mówiąc BOG sam do Kapła-
nów Żydowskich. „(1) Niemam upodo-
„bania w was, nieprzyymę danin z rąk
„waszych: ponieważ od Wschodu aż do
„zachodu Imię moje jest Wielkie między
„Narodami. Na każdym miejscu ofia-
„ruie się ofiara czysta Imieniowi memu,
„ponieważ Imię moje Wielkie między
„Narodami. „Wiedzieć trzeba tu, że
za czasów Proroka Malachiasza Imię Bo-
skie było znane w samej Judei, a po przyy-
ściu Mefsyasza JEZUSA Chrystusa, do-
piero Narodóm innym było wiadomé.

Co ci dwa Prórocy mówili w ogólnó-
ści o krótkim czasie do przyyścia Mefsy-
asza, to Prorok Daniel opowiedział iśnie
mając objawienie od BOGA o tenże sam
czas.

O 3

Ten

(1) *Non est mihi voluntas in vobis & munus
non suscipiam de manu vestra: ab Ortus enim So-
lis usq; ad occasum, Magnum est Nomen meum
in Gentibus: & in omni loco sacrificatur & offer-
tur Nomini meo oblatio munda: quia magnum est
Nomen meum in gentibus: dicit Dominus exerci-
tuum. Malach. I.*

Ten Mąż święty wdychając bez przestannie aby uwolniony był lud z niewoli Babilońskiej, modląc się iako mówi sam, prosił BOGA o dopełnienie obietnicy przez Jeremiasza Proroka uczynioney, aby lud powrócił się do Jeruzalem po siedmdzieści lat niewoli, i pod czas tey modlitwy zesłał BOG do niego Anioła upewniając, że wysłuchał modlitwy iego, i oprócz uwolnienia z siedmdzieściuletniey niewoli czasowey, uwolni z więklszey, którą była niewola grzechu, aby naprowadzał na drogę sprawiedliwości i świętobliwości lud swój.

Anioł opowiedział mu czas, który był siedmdzieści tygodni, a w ostatni miał bydz Mesiysz wydany na śmierć i zaprzany od własnego Narodu. Dodał, że po tey śmierci nastąpi zburzenie Jerozolimy, rozproszenie ludu nigdy się niemającego zgromadzić. Położy słowa iego, które tak są jasne, że nietrzeba ie prawie wyluszczać.

Naprzód mówi, że BOG skrócił czas przywscia Mesiysza do siedmdzieści tygodni; *Septuaginta hebdomades abbreviata sunt super populum tuum.* (m) Przez tygodnie

(m) *Tu ergo animadvertes sermonem & intellige visionem. Septuaginta hebdomades abbrevi-*

dnie nie má się rozumieć dni siedm, bo by znaczyło tylko czterysta dziewięćdziesiąt dni, to jest koło szesnastu Miesięcy; ponieważ pewną, że przez ten czas nie stało się przepowiedzianego od Proroctwa; lecz się rozumieć má o tygodniach lat, iako mamy przykład w Rozdz: 25. Lewityka, gdzie opisuie się rok Jubileusz co pięćdziesiąt lat to jest siedm tygodni lat, co czyni czterdzieści dziewięć. *Numerabis tibi septem hebdomadas annorum*; więc rachuiąc tygodnie siedmdziesiąt, znaczy czterysta dziewięćdziesiąt lat.

Powtóre mówi Proroctwo, że na końcu czasu tego. „Bezbożność zniszczona „będzie, a świątobliwość panować na świecie, Proroctwa spełnią się, i Święty Świętych namaszczone będzie. „(n)

Potrzenie, oznacza czas od którego zaczną się te siedmdziesiąt tygodni, to jest, tego roku, którego żydzi będący w niewoli odbierą pozwolenie naprawić mury Miasta Jeruzalem. Mówi, że od tego czasu

O 4 fu

ata sunt super populum tuum & super urbem sanctam tuam. Daniel. 9.

(n) *Ut consumetur pravaricatio, & finem accipiat peccatum & deleatur iniquitas & adducatur iustitia sempiterna & impleatur visio & Prophetia & ungatur Sanctus Sanctorum. Id. Ibid.*

su aż do przyścia Mefsyafza wywdzie
fiedm, i drugie sześćdziesiąt dwa, co u-
czyni razem tygodni siedmdziesiąt. Tłó-
macze rozmaite daia przyczyny różnicy
fiedmiu tygodni i sześćdziesiąt dwóch,
których nieroztrząsam. Tenże Prorok
dodaie, że po wyszłych tych latach, Chry-
stus będzie zabity, i ludu Iego niebędzie
więcey, któryby Go zapierał się. (o)

Poczwarté powieda Prorok „, że po
„ śmierci Mefsyafza, Wodz przyydzie,
„ zruynue Miaoło i świątnice, i będzie
„ spultofzenie i powoynie zniszczenie. (p)

Popiąte przepowiada że „, Ofiary u-
„ staną czwartego roku ołtatniego tygo-
„ dnia

(o) *Ab exitu sermonis ut iterum aedificetur
Jerusalem usque ad Christum Ducem hebdomades
septem & hebdomades sexaginta duae erunt, &
rursum aedificabitur platea, & muri in Angustia
temporum. Et post hebdomades sexaginta duas
occidetur Christus, & non erit ejus populus qui
cum negaturus est. Ibid. idem.*

(p) *Et Civitatem & Sanctuarium dissipabit
populus cum Duce venturo, & finis ejus vastitas,
& post finem belli statuta desolatio.*

„dnia. „ (q) Co Cię spełniło przy śmierci JEZUSA, przez którą ohiary starego prawa, które były figurą ohiary iedyney, iako iuz niepotrzebne były znieśione, i iako cień zniknęły przy swiatle. A po tem wszytłkiem wzidzczeniu Kościoła.

Otóż sławne proroctwo Daniela, które iedno, pokonywa nieprzyjaciół Religii tak Żydow iako i Pogany. Poganie widocznością przekonani, mówią, ze Chrześcianie gdy iuz się rzeczy stały, popisali, na co niżej odpowiem. Żydzi zaś uznając za prawdziwé proroctwo, usiłują opacznie go wykładadz. Przeco S. Augustyn mówi, niech iak chcą przekrecaią, widoczny iednak dowód tem, co się stało.



ROZ-

(q) *Confirmavit autem pactum multis hebdomada una & in dimidio hebdomadis deficiet hostia & sacrificium, & erit in Templo abominatio desolationis, & usq; ad consummationem & finem perseverabit desolatio. Dan. 9.*

R O Z D Z I A Ł VIII.

Potwierdzenie tego pierwszego dowodu wyiętego z Proroctw, a naprzód że są prawdziwe i niepodsuniętą.

A By okazać, że dowód wyięty z Proroctw jest niewątpliwy, dwie rzeczy mamy dowieść. Pierwszą że nie są podsunięte; drugiey że te Proroctwa wypełniły się na Ołobie JEZUSA i Jego Kościele.

Poganie tak byli przekonani o widoczności Proroctw, że dowodziły Religii Chrześcijańskiej, iż pochodziła od BOGA, że niemogąc nic odpowiedzieć, zadawali, że te rzeczy, kiedy już się stały od Chrześcian napisane były. Ta była odpowiedź Filozofa Porfiryusza, pisze Ś. Jeronim, i innych Pogan, oznaymuie Ś. Augustyn w traktacie 35. *Super Joannem*.

Żydzi zaś niemogąc zapierać prawdy tych Proroctw, które mają u siebie, utrzymują, że te Proroctwa są nie o JEZUSIE Chryście ale o innym Mesiyszu, którego ieszcze czekają. Zbiąć będę odpowiedź Poganów w tem Rozdziale, a w następującem Żydów.

Naprzód, możemy tak tych iżko i tamtych razem zbiąć, przytaczając przeciwi-

ciwieństwo między sobą nieprzyjaciół naszych, i wyznanie ich na najęz sironę. Znak niemały fałszować mniemania, kiedy utrzymujący go, niezgadzaia się między sobą, kiedy jedni przecza temu, co drudzy utrzymuią. Stąd idzie, że Poganie i Żydzi biiaący na Religiią Chrześciańską, niezgadzaiać się w swych układach, pokazuią widocznie fałszosc swiego zdania, możemy im mówić aby się zgodzili z sobą do odrzucenia dowodu od nas wyietego z Proroctw, a póki się niezgodzą między sobą, póty my ich wyznanie mieć będziemy na poparcie naszych dowodów. Więc my dowodnie utrzymuiemy, że JEZUS Chrystus iest prawdziwym Mesiyszem, ponieważ Poganie uznaią, że przepowiedzenia, które Żydzi nieinaczey tylko o Mesiyszczu bydz sądzą, spełniły się na Osobie JEZUSA Chrystusa.

Pówtóre, zbiuiamy w szczególności odpowiedź Pogan; aby okazać, że Proroctwa są prawdziwé a niepodfunięte, ani od Chreścian pozmyslane, nieprzywodziemy innych dowodów nad świadełtwo naszych głównych nieprzyjaciół.

Żydzi uznaią, że Proroctwa od nas przywiedzione wyżey na dowód, iż Religiią Chrześciańską pochodzi od BOGA, są
w Xie-

w Xiegach Pisma świętego, iako to w Moy-
żeszowych pisanych na lat tyfiąc pięć set
przed J E Z U S A Chrystusa przyysciem,
w Psalmach Dawida, w Izaiaszu, piérwszy
tyfiąc lat drugi osm set żyli przed Chry-
stusem; tóż mówic mamy o innych Pro-
rokach, między którými Daniel ostatni na
pięć set lat pisał przed Narodzeniem Chry-
stusa. Jozef Dzieiopis Żyd opowiada, że
przepowiedział z objawienia Boskiego Da-
niel rozproszenie od Rzymian Królestwa
Żydowskiego.

Na tém jedném świadeństwie Żydów do-
fyc nam do zbicia potwarzy Pogan zada-
jących że podsuniete Prorostwa, ponieważ
Żydzi, naywięksi nieprzyjaciele Religii
Chrześcianańskiej, za prawdziwé wierzą.

Żebym dokończył tego dowodu, py-
tam się dla czego Żydzi teyże samey nie-
czynią odpowiedzi? dla czego niemówią
z Poganami, że Prorostwa były fałszywe?
Odpowiedz byłaby naykrótszą na wykre-
cenie się od dowodu, który bierzemy
z Prorostw do Religii Chrześcianańskiej? dla
czego tegoż nie czynią co i Paganie, dla
czego tyle mozołu sobie zadają wyszuku-
jąc tłómaczenia fałszywé, wyobrażenne?
znać że przekonani są o prawdzie Prorostw
przepowiadających Mesiysza, którego za-
wzię

wfze oczekiwali i do tych czas oczekują
ieszcze?

Niewątpliwą więc, że te Proroctwa
nie są podfunieté lecz były daleko przed
Chrystusem, a zachowane od naszych głó-
wnych nieprzyjaciół, więc Chrześcianie nie-
zmyślili Proroctw. Przeto mówi S. Augu-
styn, że ten dowód powinien przekonać
Pogany, ponieważ Żydzi gorsi, zawziętsi
nieprzyjaciele nasi od Pogan, dochowali
święte Xiegi. *Erubescat inimicus quia codi-
cem mihi ministrat alius inimicus.* Dodadź tu
trzeba rozsądną uwagę tegoż świętego,
że sie stało z rozporządzenia szczególne-
go Opatrzności BOGA, iż Żydzi niechcą-
cy wierzyć w JEZUSA Chrystusa, ro-
sproszeni są po całym świecie, aby ten na-
ród niedowierny nosząc święte Xiegi z so-
bą, dowodził Poganóm, że my onych nie-
zmyślili, a tak z nieprzyjaciół nawet na-
szych mieliśmy czem dowodzić wiary na-
szey, i o niewiarstwo ich przekonywać, co
też Xiegi przepowiedziały: *Gens Iudae-
rum reprobata per infidelitatem à sedibus ex-
tirpata per mundum usquequaque dispergitur,
ut ubique portet codices sanatos: ac sic prophe-
phetiae testimonium qua Christus & Ecclesia pro-
nuntiata est, ne ad tempus à nobis fictum exi-
stimeretur, ab ipsis adversariis proferatur, ubi
etiam*

*etiam ipsos prae dictum est non fuisse credituros.
August. Epist. 3. ad Volusianum.*

Zostaie dowodzić przeciwko Żydom,
że te Proroctwa spełniły się na JEZUSIE
Chrystusie, o czem

R O Z D Z I A Ł IX.

*Przepowiedzenia o Mesjaszu spełniły się
na Osobie JEZUSA Chrystusa.*

NA dowód tej prawdy dosyćby było
przebrać na wyznaniu Pogan, którzy
widząc przepowiedania iasne, wypełnione
na Osobie JEZUSA Chrystusa, niemogąc
nic odpowiedzieć; zadawali, że Chrześci-
anie ie po spełnionych rzeczach pisali.
Przeto mówi Ś. Jeronim. (r) „Poganié
„zbiłaiąc naszą Religiją Chrześciańską;
„podaią nam, czém dowodzić prawdę, po-
„nieważ widoczność Proroctw pobudza
„ich; że poczytuia raczéy za historyą,
„niżeli przepowiedzenia. „ Lecz gdy
Żydzi nieprzełaią na wyznaniu takowém,
przy-

(r) *Cypus (Porphyrii) impugnatio testimo-
nium veritatis est; tanta enim dictorum fides
fuit, ut Propheta incredulis hominibus non videat-
ur futura dixisse sed narrasse praeterita. Hier:
in proemio in Daniele.*

przywiedę dowody, na które ani ci zacieci, ani inni nieprzyjaciele Religii Chrześcijańskiej nie mogą nic odpowiedzieć. Dowody teęgie z dopełnienia przepowiedzeń dwóch rzeczy od Proroków: Nawrócenie niewiernych Pogan do prawdziwego BOGA, i zniszczenie ludu Żydowskiego.

Ś. Augustyn uznać za teęgi ten dowód, powiedziawszy, że dowodzi, iż JEZUS Chrystus był prawdziwym Mefsyaszem rachując siedmdzieściąt tygodni Daniela przepowiedziane, skończone przy śmierci Chrystusa, dodać, że mimo rachunku tych tygodni, mamy czem przekonać, Żydów to jest, tém co się stało po śmierci Chrystusa, dosyć okazać przepowiedzenie ziszczone o nawroceniu Pogan i zniszczeniu Żydów. (s)

Niemogą zaprzec, aby Prorocy tych dwóch rzeczy spełnienia nieprzepowiadali, kiedy przyjdzie Mefsyasz. Najczęścięj przepowiadali Prorocy iasnie o odrzuceniu
ludu

(s) *Si supputatis etiam temporibus hebdomadam ille numerus pertractetur, non solum Christus, sed etiam tempus reperitur quo Eum oportuit venire passurum. Quomquam & sine supputatione temporum manifestis rerum effectibus Frades urgere soleamus. Convincuntur autem &c. iako niżej.*

ludu Żydowskiego iako niewdzięcznego, i opowołaniu Pogan na mieysce Iego. Powtarzali „, że BOG da Mefsyafzowi Na- „, rody za dziedzictwo (t) że Go uznają „, za Uwolniciele (u) że poznać nauczy „, BOGA (w) że za przywściem Iego „, lud siedzący w ciemności uwrzy światło „, wielkie (x) „, i tysiącani podobnych rzeczy mamy w Proroctwach, osobliwie w tych, które przywiedliśmy wyżej w Rozdziale 6. dobrze byłoby odczytać ie, zwłaszcza Psalm Dawida 21. i Jzaiasza Rozdział 53., a względem odrzucenia Żydow Proroctwo Daniela położone w Rozdziale 7.

Gdy te dwie rzeczy od Proroctw przepowiedziane powinny były spełnić się za przywściem Mefsyafza, więc żadney wątpliwości niepodpada, że JEZUS Chrystus ieść Mefsyafzem prawdziwym, ponieważ te dwie rzeczy spełniły się po Iego Zmartwychwstaniu.

Żydzi

(t) *Dabo tibi Gentes hereditatem tuam.*
Psalm. 2.

(u) *Ipsū Gentem deprecabuntur.* Jsaia 11.

(w) *Docebit nos vias suas.* Jsaia 2.

(x) *Populus qui ambulabat in tenebris vidit lucem magnam.* Jsaia 9.

Żydzi wiedzą z własnego doświadczenia, o skutkach odnichże doznanych gniewu BOGA, że we czterdzieści lat po śmierci Chrystusa Rzymianie oblegli Jerozolimę. Od owego czasu aż do tych czas rozproszeni są po całym świecie, nie mają ani Królestwa, ani Prowincyi iakiey swojej, ani Miasta, ani Kościoła, ani Ołtarza, ani Kapłana, ani Ofiary. Pogańscy zaś mieli szczęście być wezwani do uznania prawdziwego BOGA, przez opowiadanie Apostołów i ich następców Ewangelizujących JEZUSA Chrystusa, a tak nauczyli się drogi prowadzącej do zbawienia wiecznego.

Po tém wszystkim przeczyć albo wątpić o JEZUSIE Chrystusie, że nie jest Mesiąszem, jest skutek zaciętości umysłowej, rozważnej, którą woli przeczyć temu co widzi; niżeli wyznać błąd swój. Zaciętość ta pochodzi od przewrotności ślepiącej zupełnie iako Święty Augustyn twierdzi. „Przekonywamy żydów nie-
 „tylko nawróceniem widocznym Pogan;
 „które Piśmo święte uznane od żydów
 „przepowiedziało, co tak jasnym jest, że
 „żaden temu nieprzeczy, ale nawet tém,
 „co przypadło na żydów, zruynowanie
 „Kościoła, przestanie ofiar, i to wszy-
 P „fko

„Stko co od Daniela Proroka przepowie-
 „dziano, kiedy Święty Świętych będzie
 „namaszczone. A gdy wszyscy té rze-
 „czy stały się, pytamy się, aby pokazali
 „Świętego Świętych, niech powiedzą kie-
 „dy Święty Świętych przyszedł: na co
 „odpowiedzieć niemoga, ieżeli niewy-
 „znaia, że JEZUS Chrystus iest tym
 „Świętym. (y) Po czém dodaie S. Au-
 gustyn, że opór Żydów w wierzeniu po-
 chodzi

(y) *Convincuntur autem rebus ipsis apertis-
 simis non solum de fide omnium gentium quas ei
 servituras eadem cui cedere coguntur scriptura
 prædixit, quæ ita clarescit toto orbe terrarum,
 ut omnium tergiversantium oculos feriat: verum
 etiam de iis quæ in ipsa Judæorum gente jam fa-
 cta sunt, quod Sacrarium eversum est, quod ces-
 savit hostia & Sacerdos & unctio pristina, quæ
 omnia Daniel tunc prænuntiavit futura, quanto
 ungi Sanctum Sanctorum liquide prophetavit. Cum
 igitur illa omnia jam facta sint, exigitur etiam
 ab eis unctus Sanctus Sanctorum, & quid respon-
 deant, non inveniunt. Quod etiam de istis veris-
 simile dici potest, qui in tanta multitudine testimo-
 niorum, in tanta dispositione pronuntiarum re-
 rum, in tanta manifestatione completarum, ad-
 huc dicunt Scripturis illis Christum non esse pro-
 phetatum. S. Augustinus lib. contra Pau-
 lum 12. cap. 44.*

sza; a ten przyniesie prawdziwą Religiją; trzeba było iśćże, aby za przyyściem Mefsyzsa dał pewné znaki do poznania Go, aby ludzie niebrali fałszywego Mefsyzsa za prawdziwego. Dla uznania zaś należało, żeby Mysyzasz czynił dzieła nadzwyczajné od samego pochodzące BOGA, i tak pokazał ludzióm że czynca ich prawdziwie zesłany od BOGA.

Każdy człowiek posłany od BOGA nadzwyczajné powinien pokazać znaki swego posłania, żeby mu wierzano. Dzieła więc czynić ma, które samemu BOGU są właściwe: takowe są, przepowiedzenie rzeczy przyszłych, poznanie myśli skrytych ludzkich, cuda czyli dzieła nadzwyczajne, których nikt oprócz BOGA czynić niezdola. Dlatego to BOG posyłał Mocyżesza do ludu Izraelskiego, dał mu moc czynienia cudów, aby upewnił i przekonał lud, że posłał Go na wyzwolenie z niewoli i nauczanie prawa Jego. Przeto Syn Boży na upewnienie o posłaniu swoim od BOGA odwołuje się do cudownych dzieł, które czynił.

Przyślanym uczniom Jana, żeby się dowiedzieli od samego Chrystusa, czy jest Mefsyzaszem? odpowiedział. „Idźcie i „opowiedzcie Janowi, co słyszycie i wi-
„dzi-

„dzicie. Słapi widzą, głusi słyżą, ku-
 „lawi prosto chodzą, trędowaci uleczeni,
 „umarli zmarłych wskrzeszeni, a ubo-
 „dzy nauczają. „Często powtarzał ży-
 „dów: „dzieła które czynię świadectwo
 „daia o mnie, „(z) ieżeli moim sło-
 „wóm wierzyć niechcecie, wiercież
 „uczynkóm moim, „(a) uleczywszy w
 „przytomności wielu powietrzem zarażo-
 „nego, ażeby okazał; że ma moc i lecze-
 „nia z grzechu, którą samemu BOGU
 „przypisywali rzekł. „Żebyście wiedzie-
 „li że Syn człowieczy ma moc odpu-
 „szczania grzechy na ziemi, otóż mówię
 „powietrzem zarażonemu wstań a idź
 „do domu twého. „(b) Co się natych-
 „miał stało, którym cudem dowiodł oczy-
 „wiście, że był BOGIEM, ponieważ we-
 „dług zdania tych, do których mówił, moc
 „odpuszczania grzechów samemu tylko
 „BOGU właściwa. Naostatek, Syn Boży
 „dniam

(z) *Ipsa opera mea, quæ ego facio testimoni-
 um perhibent de me. Joan. 5.*

(a) *Et si mihi non vultus credere operibus
 credite. Joan. 10.*

(b) *Ut autem sciatis, quia Filius hominis ha-
 bet potestatem dimittendi peccata in terra, ait
 paralitico, tibi dico surge, tolle grabatum tuum,
 & vade in domum tuam. Lucæ 5.*

dniem przed Męką swoją rzekł Ucznióm swoim, że Żydzi niemogą mieć wymówki niewiarstwa swego, bo sami byli świadkami dzieł które między niemiczynił. Gdy „bymbył nieprzyzedeł, a niepowiadał „im, niemieliby grzechu: lecz teraz nie- „mają wymówki z grzechu swego. Bym „był między niemi uczynków nieczynił, „których żaden nie czynił, niemieliby „grzechu, lecz teraz i widzieli i niena- „widzieli i mnie i Oyca mego. A to „żeby się wypełniło słowo, które w za- „konie ich napisané. Ze mię daremnie „mieli w nienawiści. „ (c)

Potrzeba więc była, żeby JEZUS Chrystus na pokazanie swého Posłania czynił cuda, i dowiódł że jest prawdziwym Mesyaszem obiecany w Prawie i przepowiedzianym od Proroków. Pewną tedy, że nie tylko czynił cuda JEZUS Chrystus, ale czynił największe i nayliczniejszy.

(c) *Si non venissem & loquutus fuisset eis, peccatum non haberent: nunc autem excusationem non habent de peccato suo. Si opera non fecissem in eis, quæ nemo alius fecit, peccatum non haberent: nunc autem viderunt & oderunt & me & Patrem meum. Sed ut adimpleatur sermo qui in lege eorum scriptus est, quia odio habuerunt me gratis. Joan. 15.*

szé. Co do wielkości, możeż bydź co cudownieyszego, i trudniejszego dla natury iako pomnożenie kilka bochenków chleba dla nakarmienia raz czterech, drugi raz pięciu tysięcy ludzi, przywrócić wzrok od urodzenia ślepému, od umarłych wskrzześć trzech, a jednego z nich od czterech dni pochowanego, uleczyć chorych słowem, albo dotknięciem, wypędzić diabły z opętanych? co zaś do liczby cudów Ewangelii opisuje, że leczył których tylko mu przynoszono, *multos enim sanabat*. Marci 3. Moc z Niego wychodziła lecząca dotykających się Go. *Virtus de illo exibat & sanabat omnes*. Lucę 6. Pierwszy Apostoł JEZUSA Chrystusa świadczył się żydami w mowie miśnie po Zstąpieniu Ducha Świętego, mówiąc: wszak „chodził czyniąc dobrze, i uzdrawiając „wszystkie opętane od diabła. „(d) Święty Jan na końcu Ewangelii swej położył, że „Wielec i innych znamion uczynił JEZUS przed uczniami swemi, które „nie są w tych Księgach wypisane. „(e)

Cóż

(d) *Pertraſiuit benefaciendo & ſanando omnes oppreſſos à diabolo*. Aſtor. 10.

(e) *Multa quidem & alia ſigna fecit JEſus in conſpectu diſcipulorum ſuorum, quæ non ſunt ſcripta in hoc libro*. Joan. 20.

Cóż na to rzekną nieprzyjacielé Religii libertynowie czyli rospuśtni Chrześcianie (ieżeli tylko godni są nazwiska Chrześcian bo się staiają niewartemi Imienia tego wstecz idąc Temu od którego Go maia), pewnie? że te cuda niebyły, i że Ewanieliściowie opisuiący życie Chrystusa niepisali prawdy? Zaiście takowé twierdzenie byłoby godné śmiechu, Paganie i żydzi nieśmieli tego mówić, i wyznawali, że Syn Boży czynił rzeczy nadzwyczajné.

Poganin Celsus, przeciwko któremu Orygenes pisał, nie przeczył cudom ani Cezarz Julian zwany Apostatą, lecz tylko utrzymywali, iż niemożna dostateczne dowody stąd wyprowadzać. *Origines lib. 2. Contra celsum.* Żydzi w swych Talmudach przypuszczają te cuda, lecz przypisują komu innemu nie zaś BOGU. Jozef Żydowin Dzieiopis, wyraża, że JEZUS Chrystus wielkie cuda czynił. *Erat mirabilium operum patrator.* Nakoniec czterey Ewanieliściowie opisuiący życie JEZUSA Chrystusa byli uznani od wszystkich Chrześcian tak Heretyków iako i Katolików, a mało od Pogan zaprzeczoni, więc chyba trzeba niemić rozumu, żeby przeczyć świadectwóm dowodnym, a prze-

a przeczyć bez fundamentu i dowodów. Nieiełtze lekkomyślność náywiękizá iśdź przeciw prawdzie Hittoryi powłzechnie od całego świata przyietéy, od wfzyftkich Narodów które Wiare Chrzesciańską od lat przeszło tyfiac fiedmfet przyieli szacowaney; od ludzi uczonych i cnotliwych żyjących od czasów Chryftusa aż do naszych uznaney za Hittoryą świętą, pifaney od tych którzy byli świadkami rzeczy wyrażonych w niey, dyktowaney od Ducha świętego?

Jezeli zaś libertyni czyli rospuſtni Chrzefcianie ſtanowſzy przy Poganach i żydach mówiliby iak i ci, że cuda Chryftus czynił przez czary, że ich czart był ſprawcą; łatwo fałsz okazać tey odpowiedzi.

Naprzód, między cudami od Chryftusa czynionemi były takie których uczynić nikt niemoże tylko ſam BOG, iako to dadź wzrok od urodzenia ślepemu, i wſkrzeſić umarłych.

Powtóré, ponieważ Religia od JEZUSA Chryftusa przynieſioná, dążyć ma do zniſzczenia czci diabła, którego wſzędzie czczono, więc toż w ſamey rzeczy uczyniła. Śmiechu tedy godná byłaby, twierdzić, że diabeł dopomagał do uſta-

nowie-

nowienia Religii Chrześcijańskiej cudami, boby tak był sam sprawcą własnego wyrugowania. Tak Chrystus odpowiedział na potwarz żydów wymawiających, że diabły wypędza przez diabła. „Jeśli szatan wyrzuca szatana, przeciwko sobie jest rozdzielony, iakoż tedy oitoi się Król? lestwo jego? „ (f)

Potrzenie, cuda które JEZUS Chrystus czynił były przepowiedziane od Proroków, iako znak prawdziwego Messyasa; przeto iako BOG objawił iż cuda czynić będzie, tak też sam czynił cuda. BOG przewidziałwszy naucza Ś. Augustyn (g) „że żydzi potwarzać będą cuda JEZUSA Chrystusa, prześltał Proroków, aby znano, że On sam jest cudow czyncą, i tak, żartując z nich mowi Ś. Oycie, „Jeżeli JEZUS Chrystus użył czarostwa, żeby był po śmierci czczony, czemuż niemówicie, że tegoż czarostwa

(f) *Si satanas satanam ejicit, adversus se divitus est; quomodo ergo stabit Regnum ejus?* Matt. 12.

(g) *Prævidens enim Dominus JESUS Christus impios quosdam futuros qui miraculis, ejus calumniarentur magicis artibus ea tribuendo. Prophetas ante præmisit. S. Aug. trad. 35. in Joannem.*

„wstawa użył, aby Go przepowiedziano
„nizeli się urodził? „ Co gdy śmiechu
godną rzecz byłaby tak twierdzić, więc
i pierwszą. (h)

Potwarz tak grubą niewartą, abyśmy
się dłużej nad nią zabawiali. Więc koń-
czę drugi dowód i mówię że gdy JEZUS
Chrystus tyle i tak wielkie cuda czynił,
aby dowiódł, że jest prawdziwym Mefsy-
aszem; więc wątpić niemożna, i wyznać
koniecznie trzeba, że Religia która dał
nam, pochodzi od BOGA, iako od swego
wynalazcy pierwszego, iako od prawdzi-
wego Mefsyasza; prawdziwego B O G A
oraz prawdziwego człowieka, posłanego
żeby nam dał Religiją.

R O Z D Z I A Ł XI.

*Trzeci dowód Religii Chrześcijańskiej, że spo-
sobem cudownym ustanowiona na świecie, po
Wniebowstąpieniu JEZUSA Chrystusa.*

Trzeci dowód okazujący, że Religia
Chrześcijańska pochodzi od BOGA,
który tak jest mocny, tak przekonywają-
cy, że ktokolwiek z ludzi ale nieodbiega-
jący

(h) *Nunquid enim si magus erat, & magicis
artibus fecit ut coleretur mortuus, magus erat
antequam natus? Idem ibidem.*

iący rozumu, byle z uwagą chciał za-
 nowić się, koniecznie musi być przeko-
 nany o tej prawdzie. Dowodem jest spo-
 sób cudowny iakiem Religia Chrześcian-
 ska ustanowioną, którego przed tem nie-
 widziano na świecie. A gdy cuda pra-
 wdziwe są dowodem pewnym, że rzeczy
 te, które cudami potwierdzone, pochodzą
 od BOGA, idzie za tem, że Religia Chrze-
 ścijańska cudownie ustanowioną pochodzi
 od BOGA, ponieważ tak jest wielką tak
 cudowną, że największy ten cud uczynił
 BOG od Wcielenia Syna swego, iako
 okazemy. Tegosc dowodu zawisła na tem
 rozumowaniu.

Widoczną rzecz, że Religia pocho-
 dzi ta od BOGA, która jest ustanowio-
 ną, to jest: ogłoszoną i przyietą, sposo-
 bami przeciwnemi temu wszystkiemu co
 dowcip ludzki wymysleć może tylko, a
 właściwemi samemu BOGU. Religia
 zaś Chrześcijańska ustanowioną na świecie
 sposobami cale przeciwnemi, tym, które
 dowcip ludzki zdoła wynaleźć; a które
 nie są sposoby niepodobne u BOGA. Wi-
 doczną wiec, że Religia Chrześcijańska
 pochodzi od BOGA.

Pierwszą propozycya tego rozumo-
 wania łatwa z samych wyrazów, iakoż
 bowiem

bowiem nie má byđz wynalezcą Religii tey BOG którey sam dał dowody? Zawilość drugiey propozycji trzeba rozwiązać, którą aby dobrze wyłuszczyć, należy trzy rzeczy okazać:

Pierwszą, iak wielką trudność zachodziła w ustanawianiu Religii Chrześciańskiej.

Drugą, iakiem sposobem ta Religia ustanowioną.

Trzecią, iakié były skutki tych sposobów użytych w ustanowieniu tey Religii. Z czego wszystkiego wyciągnę uwagi stosowné i potrzebne. Przeto rozdział ten na cztery części podzielać:

C Z A Ś T K A I.

Jak rzecz była trudná, żeby przyjęto Religią Chrześciańską.

TRudność tá wielką zachodziła ze dwóch przyczyn; z iedney względem nauki cale nad zwyczajnéy, którą Religia Chrześciańska ogłaszała ludziom: z drugiey, względem oporu, przeszkód, których trzeba było spodziewać się w ustanowieniu takiej Religii.

W kaźdey Religii bądź prawdziwey bądź fałszywey trzy są rzeczy. Nauki
które

które podać: uczynki, które nakazuje albo zakazuje czynić: Nadgrody za cnotę, i kary za występki, które obiecuje.

Kiedy naucza Religia prawdy, które każdy poymuje: kiedy nakazuje nic trudnego, ani zakazuje tego, co pochlebia naturze: kiedy obiecuje nadgrody albo kary podpadające pod zmysły, i obecnie, nie jest rzecz trudną przyjąć ją, do czego użyć trzeba samych sposobów zwyczajnych. Dla tego to fałszywe Religie Pogan i Turków i inne łatwo ustanowione i przyjęte od ludzi, ponieważ nic trudnego do wierzenia, czynienia i spodziewania się nienaucają.

Ale nie toż jest co do Religii Chrześcijańskiej: Tajemnicę których naucza, są nad rozum ludzki i pojęcie; Morał jest ostry i przeciwny skłonnościom natury: obietnice do przyszłego życia zachowane, które nastąpi po teraźniejszym.

Wyluczając to w szczególności, co być może trudniejszego do wierzenia? iako, że BOG wcielił się i stał się człowiekiem, urodził się z Panny, żył i obcował między ludźmi: był przesławiany i wydany na śmierć; cierpiał bo sam chciał, nie zaś że chcieli nieprzyjaciele: zmartwychwstał dnia trzeciego po śmierci:

ci:

ti: przyydzie na końcu świata sądzić ludzi wszystkich, którzy zmartwych będą wskrzeżeni, aby odebrali albo chwałę, albo karę wieczną. Te to są prawdy, o których chce przekonać Religia Chrześcijańska ludzi, i nakazuje, żeby mocno wierzyć, i niewątpić o nich.

Morał niemniéy trudny do zachowania: czynić pokutę, nieść swój krzyż, zaprzeć się siebie samego, krzyżować swe ciało z pożądliwościami, hamować pragnienia nieporządne, wyrzec się dóbr świata bądź rzeczą samą, bądź wolą, cierpieć krzywdy, nie szukać zemsty, czynić dobrze nieprzyjaciółom, kochać bliźniego iak siebie samego. Otóż morał Religii Chrześcijańskiej.

Co zaś do obietnic podaie w tem życiu utrapienia dolegliwości, i na tem zasada uszczęśliwienie człowieka: twierdzi, że błogosławieni ci, którzy płaczą, i prześladowanie ponoszą dla sprawiedliwości: każe abyśmy żyli na ziemi iako obcy, którzy niemaia nic własnego ani trwałego; abyśmy poczytali to życie iako wygnanie, Niebó iako Ojczyznę naszą, w którym obiecuie wielkie dobra, iakich ani oko ludzkie widziało, ani ucho nigdy

nigdy nie słyszało, i rozum ludzki dociec niemoże.

Takową Naukę Religii Chrześcijańskiej która trzeba było wpoić w ludzi, aby ją cały świat przyjął, kiedy Syn Boży posłał dwanaście Apostołów opowiadać Ewangeliją wszelkim Narodom. Któż niewidzi, że po ludzku mówiąc była niepodobną rzecz, i że koniecznie było potrzeba mocy do tego BOGA, aby Religia takową była ustanowioną.

Dodamy do tej trudności opór powszechny, którego spodziewać się było trzeba przy ogłoszeniu takowej nauki, tak od uczonych których było owych czasów niemało, według opisu Ś. Augustyna, iak od ludu prawie wszystkiego zanurzonego w bałwochwalstwie oprócz samych żydów i z strony Królów i zwierzchności, którzy nie chcieli w swoich krajach cierpieć Religii nowej i nadzwyczajnej niszczącej to, co poczytowali za Świętą i poświęconą. Przeciwności tę spodziewaną i nieprzewidywaną przemodła sam tylko mógł BÓG, i przemógł.

Dowód. Religii z pokonania przeciwności, okazuje że pochodzi od BOGA, że BÓG jest Icy wynalazcą, i Dawcą. Lecz sposo-

sposoby użyte w ustanowieniu Religii Chrześcijańskiej okazują iasniey.

C Z A Ś T K A II.

*Jakiemi sposobami Religia Chrześcijańska
na świecie ustanowioną.*

Powiedziałem, że Religia Chrześcijańska ustanowioną sposobami náyprzeciwnieyszemi temu, co tylko może dowcip ludzki wymyśleć, które sposoby samemu BOGU właściwe: o czem teraz wyłuszczam:

Wszystkich sposobów, których roztropność ludzka używa w wytławieniu Religii jest pięć: umiejętność, wymowa, pieniądze, powaga, i moc.

Umiejętność potrzebną do wyłuszczenia nauki, którą chcą, żeby przyjęto, i na odpowiedzenie zarzucanym pytanióm od Mędrców. Wymowa do przekonania tych, którzy mają trudność w wierzeniu albo pomyślowaniu nauczanych rzeczy. Pieniądze i darowizny aby pozyskać opie-
rających się. Powaga, żeby przymusić pod władzą swoją będących, a moc żeby konieczniéto czynili co rozkazuje się. Tego wszystkiego dowcip ludzki używa aby przyjętą była Religia bądź prawdziwa, bądź

Q

fał-

sfałszywa od ludzi. A gdy Syn Boży nie-
użył tych sposobów w ustanowieniu swej
Religii, ale owszem przeciwnych, więc
dowodem to niezbitym, że Religia Chrze-
ścijańska nie pochodzi od ludzi, ale od
BOGA.

Zastanów się tu kochany Teotymie
abyś się nauczył o Wielkości Mądrości Bo-
skiej i o władzy cudownej Zbawiciela na-
szego.

Chciał ustanowić Religia Chrześcijań-
ską musiał tedy użyć sposobów przyzwo-
itych do skutecznienia wielkiego swego
przedsięwzięcia. Gdyby miał zasięgnąć
do tego roztropności ludzkiej, najmiedr-
szeliby, że trzeba użyć ludzi niema-
łej liczby uczonych aby przekonywali lu-
dzi mocnymi dowodami i rozumowaniem
o prawdach niepojętych, zwłaszcza w o-
wym wieku w którym podstęp był u-
czonych, kiedy Chrystus na świat przy-
szedł, aby ciż ludzie obroni do opowiada-
nia, byli wymowy płynnej na wyiedna-
nie ucha łaskawego i przychilności ludu:
żeby nazgromadzał skarbów i niemi iako
też podarunkami przewabił opierających
się do utrzymania prawd opowiadanych.
Do tego, gdy lud mocno był przywiąza-
ny do swych zabobonów, niemożna ina-
czej

ezey było go odprowadzić chyba przemocą i przymusem; i udadź się do władzy lednowładzców, aby ci przymusili do przyjęcia Wiary Chrześcijańskiej, używszy nawet oręża.

Otoż coby mogła roztropność ludzką poradzić w tey okoliczności, i znowu mogłaby mówić, że pomienione sposoby nie byłyby do ustanowienia Religii Chrześcijańskiej: że umiejętność ludzką na nicby się zdała, ponieważ naucza ta Religia rzeczy przechodzących rozum ludzki; że wymowa zdolniejszy do zwiedzenia niżeli do okazania prawdy, toż samo i obietnicach, podarunkach: Co zaś do władzy mocy przymusu, powiedziałyby, że tylko usłużyłyby do przyjęcia powierzchownie Religii. A to wszystko nie byłoby dostatecznem względem Religii Chrześcijańskiej, którą Chrystus JEZUS chciał wpoić w serca ludzi, aby wierzyli iey sercem, a usły wyznawali z wiarą żywą i prawdziwą. A tak mądrość ludzką musiałaby wyznać swoją niedostateczność, i szczerze się przyznać, że sam tylko BOG mógł wynaleźć sposoby przyzwoite i prawdziwe do ustanowienia Religii Chrześcijańskiej na świecie. Słuchajże jakie były sposoby użyte, i uważaj z zadziwieniem Mądrość

Q.

BOGA

BOGA i wielką zachość Religii Chrześcijańskiej.

Syn Boży posyłając na opowiadanie Ewangelii swojej po całej Ziemi, niewybrał do tego ludzi uczonych albo wymownych (i) ani ludzi bogatych lub możnych w dochody: aby iako Ś. Ambroży mówi (k) nie mówiono, że ludzi pozyskał sposobami ludzkiemi, mocą ludzką, więc wybrał dwanaśtu ludzi najbiedniejszych, najuboższych, żyjących najczęściej z rybołówstwa.

Nazwał tych swoich Wybrańców Apostołami czyli Posłańcami: nauczył ich swojej Ewangelii: upewnił, że ich posyła na opowiadanie iey po całej Ziemi, nawet do Królów i Magistratów: przestrzegł ich, aby się nietrwożyli opowiadając, ani się troszczyli, bo da im Mądrość, której żaden się oprzec niezdolą. Zakazał im z sobą

(i) *Videte vocationem vestram, quia non multi sapientes secundum carnem, non multi potentis, non multi nobiles. 1. Corint. 2.*

(k) *Adverte celeste Consilium, non sapientes aliquos non divites, non nobiles sed piscatores & publicanos quos dirigeret elegit: ne traduxisset prudentiam, ne redemisset divitiis, ne potentia nobilitatisque auctoritate traxisset aliquos ad suam gratiam videretur. S. Ambr: l. 5. in Lucam.*

ba nosić ani złota ani srebra, ani nawet co do iedzenia. Mówił im; że ich pożyła iako owce między wilki; że wszędzie napadną na przeciwności; że będą prześladowani, ścigani, i na śmierć skazani. W dzień swego Wniebowstąpienia przyrzekł im, że po kilku dniach napełni ich Duchem swoim, i da im ten Duch wyrozumiałość tego wszystkiego czego ich nauczał.

O ludzką roztropności kędyż jesteś? Cóż powiesz na sposoby, których JEZUS Chrystus użył, aby był na świecie uznany? Nie jesteś przymuszona przyznać, że BOGA jest ta sprawa, i nic mu w wykonaniu Jego zamiarów nie jest trudnego, i że tu BÓG okazuje co przepowiedział przez Proroka. „Zagubie mądrość Mędrców, i roztropność roztropnych od-
„rzucę.” (1) Obaczemy to w następującej Części.

Q3

CZĄ

(1) *Perdam sapientiam Sapientum, & prudentiam prudentium reprobabo.* 1. Corinth. 1.

C Z A Ś T K A III.

*Jaki skutek miały sposoby użyte od Syna
Bożkiego do ustanowienia Religii
Chrześcijańskiej.*

A Bym okazał skutek sposobów użytych od JEZUSA Chrystusa, do ustanowienia Religii Chrześcijańskiej, dosyć jest opisać odmianę wielką i powszechną w Religii od Wniebowstąpienia Syna Bożkiego. Bałwochwalstwo zruynowane, prawdziwy BOG uznany, a JEZUS Chrystus Synem Bożym i Odkupicielem świata: Religia Chrześcijańska wszędzie zanieśiona, tak, że we dwóchset trzechset lat przeciągu Religia ta była ustanowiona we trzech częściach świata mieższkulnego. Nie jest ta zmyślona rzecz, ani powątpiewaniu podległa, ponieważ uznana od wszystkich Dzieiopisów tak Chrzescijańskich iako i Pogańskich.

Na pytanie skąd ta stała się odmiana, od kogo zaczęta? iasna rzecz, że od Apostołów JEZUSA Chrystusa i od Następców ich. Ale uważając skutki wielkie opowiadania ich, musi mądrość ludzką wyznać, że nicht tylko sam BOG może tę tak wielką uczynić odmianę, zwłaszcza sposobami tak właściwemi; a iednak tak

prze-

przeciwnémi według dzieła wielkiego po ludzku rozumiejąc. Atoli aby iasniey to prawdę pojąć, dobra iest wiedzieć historyą początku i ciągu opowiadania Ewangelii, iako nam podają Dzieie Apostolskie.

J E Z U S Chrystus iakośmy mówili, przyrzekł Apostołóm, że napełni ich Duchem swoim do opowiadania Iego Ewangelii. Spełnił swoje przyrzeczenie dziełatego dnia po swym Wniebowstąpieniu. Kiedy byli razem wszyscy, ięzyki okazały się nad głowami ich; uczuwszy że byli wewnętrznie napełnieni światłem Bożem, i ożywieni mocą nadzwyczajną, wyszli z mieysca na którym z boiaźni ukrywali się przed Żydami. Chodzili po całym Mieście ogłaszając cuda B O G A, mówiąc wszelkiemi ięzykami, i byli zrozumiani od cudzoziemców pod ów czas znaydujących się w Jeruzalem. Wszyscy mieszkańcy zbiegli się na to cudo. Święty Piotr widząc zadziwionych zbiegających się, rzekł; co widzicie wemnie i moich Towarzyszach iest przepowiedziano od Joela Proroka, że B O G napełni nas Duchem swoim, abyśmy opowiadali Zmartwychwstanie Syna Iego. Oznaymił im (m) że

Q4

J E-

(m) *Viri Israëlita audite verba hac: IESUM Nazarenum Vinum approbatum à DEO in*

JEZUS Chrystus z Nazaret, którego na śmierć wydali Zmartwychwstał według Proroctwa Dawida, i wyluszczył im to proroctwo iasnie, że był świadkiem z Towarzyszami swemi Zmartwychwstałego, widział Go i obcował z nim od owego czasu. Dodał Ś. Piotr, że do Nieba wstąpił podług Proroctwa tegoż Dawida, i za nayspewniejszy rzecz wierzyć mają, że ten, którego ukrzyżowali był ich Mefsyaszem i Panem. Skoro zakończył mowę Ś. Apostół, więcej niż trzy tysiące wiare Chrystusa przyięło.

W krótce po tem Świąty Piotr i Jan do Kościoła wchodząc, napotkali u drzwi siedzącego żebraka od urodzenia kalikę na nogi lat czterdzieści mającego: Świąty Piotr zastanowiwszy się wziął go za rękę mówiąc: niemám pieniędzy, żebym ci dał, lecz w Imię JEZUSA kaze ci wstań i chodź: natychmiast żebrak podniósł się i chodził w przytomności wszystkich, którym cudem pięć tysięcy nawróciło się do wiary JEZUSA Chrystusa. *Aktor. cap. 3.*

Kapła-

vobis Virtutibus, & prodigiis & signis quae fecit DEUS per illum in medio vestri, sicut & vos scitis: Hunc definito consilio interemistis; quem Deus suscitavit &c. Actor. 2.

Kapłani i Maistrat przyszli do Kościoła dowiedzieć się o prawdzie, i kazali do więzienia wziąć Piotra i Jana. Nazajutrz kazawszy ich przyprowadzić do siebie pytali się iakową mocą i iakim sposobem uleczyli kulawego? Ś. Piotr, odpowiedział, że ten cud uczynił w Imię Tego którego oni ukrzyżowali niedawno, i tenże sam Zmartwychwstał, ten sam jest Mesyaszem i Zbawicielem świata, i w nim tylko można znaleźć zbawienie wieczne. (n)

Stałość Piotra Świętego i Świętego Jana, których Kapłani znali nieuczonych, a widywali chodzących z JEZUSEM Chrystusem, i widoczny cud tak zadziwił i pomieślał ich, że niemiawszy co odpowiedzieć, a nieśmiejąc na śmierć skazać Apostołów, żeby sami niebyli od ludu ukamienowani, skrycie zakazali Apostołom, żeby nieopowiadali JEZUSA Chrystusa: lecz Apostołowie na to rzekli, iż to uczynią, co im BÓG każe.

Ciągnęli daley opowiedanie: liczba wiernych pomnażała się codziennie przez nauki

(n) *In Nomine Domini nostri JESU Christi quem vos crucifixistis, quem DEUS suscitavit a mortuis, in hoc adstat iste coram vobis sanus. Nec est aliud Nomen sub Caelo datum hominibus in quo oporteat nos salvos fieri. Act. 4.*

nauki i dzieła ich, że nawet cień Piotra leczył chorych: Przeto z okolicznych Miałeczek i Wsi, do Jerozolimy przynoszono chorych, Apostołowie zaś ich uzdrawiali. *Aktor. 5.*

Gdy się cuda pomnażały i nawrócenia, Kapłani i Magistraty kazali chwytac Apostołów i stawiać u Sądu. Z więzienia wyprowadził ich Anioł, i kazał im w Kościele ogłaszać Imię JEZUSA Chrystusa, co oni do skutku przyprowadzili. Kapłani o tém dowiedziawszy się, kazali Apostołów przyprowadzić przed siebie, a gdy im wyrzucali nieposłuszeństwo, śmiało odpowiedzieli Apostołowie, że trzeba raczy słuchać BOGA niżeli ludzi. Utrzymywali z taką statecznością Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa że Kapłani umyślili Apostołów śmiercią ukarać. Od czego odwróceni byli radą rostopną jednego z pomiędzy siebie, mówiącego, że nie trzeba śpieszno postępować w tej sprawie; ponieważ jeżeli usiłowania Apostołów są ludzkie, w krótcę spełzną, iakośmy widzieli niedawno na Teodazie i Judzie z Galilei: lecz jeżeli BOG Apostołów posłał daremna opierać się, owszem opierając się im, opieralibyśmy samemu BOGU. Poszła rada wszytká za tem zdaniem rostop-

stropném, i Apostołowie ochłostani wypu-
szczeni na wolność; lecz nieprzeżłali opo-
wiadać publicznie i prywatnie. (o) To
wyjątem z Dzieł Apostolskich, którym,
naucza S. Augustyn, tak wierzyć trzeba,
iako Ewangelii.

Nastąpiło po tém Męczeństwo Świę-
tego Szczepana, po którego śmierci na-
wrócił się S. Paweł, który z prześladow-
cy JEZUSA Chrystusa, został naywięk-
szym Opowiadaczem Imienia Jego. Prze-
śladowanie wzbudzone na Chrześciany,
niemogło przeszkodzić, żeby Wiara JE-
ZUSA Chrystusa niebyła po całej Ziemi
Judzkiej rozszerzoną. Miało Samaryi
przyiść Ewangeliią opowiadaną od Pilip-
pa Dyakona, który tak wielką liczbę na-
wrócił nauką i cudami, że Apostołowie po-
słać musieli Piotra i Jana do utwierdzenia
nawróconych w wierze. Inné Miasta Pa-
lestyny miały szczęście słuchać opowieda-
jących Apostołów; i innych uczniów Chry-
stusa. Wiarę JEZUSA Chrystusa nietyl-
ko Żydzi przyieli, lecz i Poganie, któ-
rzy patrzyli na cuda przez Apostołów czy-
nione. *Aktor. 9.* Sławne było owé z zmar-
tych-

(o) *Cui libro necesse est me credere, si credo
Evangelio; quia illum catholica mihi commendat
authoritas. S. August. contra Epist. fundam.*

tych wskrzeszenie Pani jedney, którey Ś. Piotr przywrócił życie na prozbę Wdów z iałmużny ley żyjących. Naostatek Ewanieliia w krótkim czasie zaniesioną do Antyochii, a w niey tak wielkie stało się nawrócenie Żydów i Pogan, że pod owe czasy Uczniowie JEZUSA Chrytusa nazwali się Chrześcianami. *Akor. 12.*

Otóż to nazwać można narodziem Chrześciaństwa. Szczęśliwy ten początek szczęśliwy uczynił dalszy ciąg, ponieważ Ewanieliia naydalsze Kraie oświeciła.

A to wszystko za opowiedaniem Apostołów, którzy posłuszni będąc rozkazom Chrytusa, żeby wszelkim Narodóm opowiadali Ewanielią, rozeszli się po Prowincyach Państwa Rzymskiego, w nayodlegleysze i naydziksze Kraie, opowiadając Wiare JEZUSA Chrytusa z powodzeniem niewypowiedzianém, mimo przezkód, prześladowania Pogan, iako wyraża Ś. Augustyn. „W liczbie małej roz-
„ chodzą się po całym świecie: nawraca-
„ ią Narody z łatwością cudowną, roz-
„ mnażają się pośród swych nieprzyjaciół,
„ prześladowaniem pomnażają się, i aż
„ do końców ziemi rozszerzają się. „ (P)
Wszyst-

(P) *Numero exigui per mundum disseminantur, populos facilitate mirabili convertunt; in-*

Wszystko to się działo za sprawą Ducha Świętego, który dał ich słowom moc, i władzę czynienia cudów. Dla czego ieszcze za życia Apostołów wiara była przysiętą w większey części Azji i Europy. Ś. Paweł mówi o sobie, że zaniósł Ewangeliją od Jerusalema, aż do Jlllyrii, to jest, do Kraiów nad szrodziemnem morzem. Inni Apostołowie do Egiptu, Persyi, Muzrynów, a niektórzy iako Ś. Tomasz aż do Indyi w której grób do tych czas znajduje się tego Świętego Apostoła.

Po śmierci Apostołów uczniowie ich dalej ciągnęli opowiadanie wiary JEZUSA Chrystusa, z iednakową gorliwością i powodzeniem przez trzyśta lat, mimo przeszkód od Niewiernych prześladowania, męk irogich; nic niemogło zatamować rozszerzeniu się Wiary JEZUSA Chrystusa, iako czytamy w Autorach owych czasów, Świętym Ireneusz, Origenie, Tertullianie i wielu innych.

CZĄ.

ter inimicos augentur; persecutionibus crescunt; per afflictionum angustias usq; ad terrarum extrema dilatantur. S. Augustin. Epist. 3. ad Volusium.

C Z A S T K A IV.

Uwaga nad powodzeniem opowiadania Ewangelii.

ZBierzmy to, cośmy mówili w poprzedzających częstkach, aby wniesdz to, czegośmy dowodzili, że BÓG iest sam wynalazcą Religii Chrześciańskiej, i mówmy: Ta Religia, którą naucza prawd przewyższających rozum ludzki, którą nakazuje czynić rzeczy naytrudniejszye, która obiecuje nadgrody niewidziane przyiętą od ludzi, nietylko w iednem mieyscu, ale od wielu Narodów różniacego się geniuszu, rozmaite czczących bałwany, a przyiętą przez opowiadanie małej liczby ludzi słabych, nieuczonych, ubogich, około których wszystko do wzgardy i pośmiewiska wiodło.

O tey prawdzie nicht wątpić, ani iey przeczyć nie może. Na zapytanie, kto był Autorem, kto dał moc, władzę tym nieuczonym, wzgardzonym, że im wierzono, i ich usłuchano. Nie są libertynowie czyli rospuśtnicy tak bezczelni, chybaby chcieli na pośmiewisko sami siebie podadź, aby mówili, że czart sam swoim iest płućcą, że on powywracał bałwany, że on sprawił aby był znany i czczony BÓG
praw-

prawdziwy, i że on ustanowił Religiją JE-
ZUSA Chrystusa, który przyszedł aby
czarta wypędził. *Nunc princeps hujus mundi
ejicietur foras*, Słowa Zbawiciela. Gdy te-
dy ten zarzut sam przez się niknie i wart
jest śmiechu; więc wyznać muszą, że sam
tylko BOG to czynić może, co uczynił
przez Apostołów? Nieistże rzecz iasniey-
szą od Słońca, że lubo ludzie opowiadali,
iednak Duch BOGA niemi kierował, mo-
wę ich ożywiał, iako sam przyrzekł mó-
wić. „Nie wy mówić będziecie, ale Duch
„Ojca waszego mówić w was będzie. „
Przeto Ś. Augustyn uważa, iż przez tych
ludzi wzgardzonych dających świadectwo
o JEZUSIE Chrystusie, sam BOG prze-
konywał, i nauczał prawdy. (q)

Bostwo raczyło dadź się poznać, mo-
cą, którą ożywiał słowa ich, a cudami
potwierdzało prawdy opowiedané. Ci lu-
dzie bez umiejętności i nauki przekony-
wali rozumy, pociągali serca, niepłynno-
ścią wymowy, ale okazaniem Ducha Bo-
żego i Jego mocy według wyrazu świa-
deństwa

(q) *In tam contemptibilibus testibus multo
mirabilius se ipsa Divinitas persuasit. S. Au-
gust. lib. 22. de Civit. cap. 5.*

deſtwa Świętego Pawła. (r) Wymowa ich twierdzi S. Auguſtyn, nie tak była w ſłowach iako w uczynkach. (s) BOG cudami dawał ſwiadeſtwo o tym, co Apoſtłowie opowiadali, tenże S. Apoſtoł Paweł piſze. (t) A wſzyſtek ſkutek opowiadania Apoſtołów, był skutkiem Wſzechmocności BOGA działającej z niemi, i potwierdzającej cudami, iako mamy w Ewangelii. (u)

Jeżeli libertynowie czyli roſpuſtnicy zdają ſię powątpiwać o rzeczywistości cudów; lubo powątpiwać ieſt przeczyć temu, co cały ſwiat użnaie; pytam ſię iak to być mogło, żeby wſzyſcy uwierzyli Ewangelii niewidząc cudów? a gdy to być niemogło, czemuż temu niewierzą o czem ludzie wſzyſcy wierzą? Mówie to do nich, co S. Auguſtyn niegdys mówił do niewier-

(r) *Non in perſuaſibilibus humana ſapientia verbis, ſed in oſtentione ſpiritus & veritatis.* 1. Corint. 2.

(s) *Eloquia perſuadentium quæ dicebant, mira fuerunt facta, non verba.* S. Auguſt. lib. 32. de Civitate Dei cap. 5.

(t) *Conteſtante Deo ſignis & portentis & Spiritus S. diſtributionibus.*

(u) *Domino cooperante Vermonem confir-mante ſequentibus ſignis.*

niewiernych żyjących za iego czasów. Jeżeli nie wierzą, iż Apostołowie cuda czynili opowiadając Zmartwychwstanie i w Niebowstąpienie JEZUSA Chrystusa; uwierzenie powszechne prawdóm od nich opowiadanym jest największym cudem, i dostatecznym aby wierzyć. (w) Ponieważ gdy prawda, że nauka tak nadzwyczajną opowiadana od ludzi wzgardzonych iakimi byli Apostołowie, przyjęta byłaby powszechnie, bez żadnego cudu uczynionego, to przyjęcie cudowne byłoby skutkiem szczególnym Wszechmocności BOGA: A tak możemy takowe rozumowanie uczynić, na które niema odpowiedzi. Apostołowie albo czynili cuda, albo nie, opowiadając Ewangeliją; jeżeli czynili, więc wierzyć trzeba Ewangelii, ponieważ BÓG potwierdzał opowiadanie cudami. Jeżeli zaś żadnych cudów nieczynili, idzie więc koniecznie, że przyjęcie Ewangelii tak powszechne, jest cudem z największych, które BÓG uczynił; po-

R ————— nieważ

(w) *Si vero per Apostolos Christi, ut eis crederetur Resurrectionem atq; Ascensionem praedicantibus Christi, etiam ista miracula facta esse non credunt: hoc nobis unum grande miraculum sufficit quod eam terrarum orbis sine ullis miraculis credit. S. August. ibidem.*

nieważ On tylko sam może przekonać ludzi, żeby naukę tak trudną przyjęli i wykonywali. Przeto S. Augustyn mówił o Poganach niewiernych. „Ten który po „tak wielkim cudzie przyjęcia Ewani- „ielii po całym świecie, wymaga cudów „żeby uwierzył sam wielkim dziwem „jest; (x) dziwotworem niewiarstwa i zaciętości jest; kiedy niewierzy temu, co cały świat wierzy.

Niewatpliwa więc, że Apostołowie czynili wiele cudów na poparcie prawdy Ewangelii, a przyjęcie Ewangelii jest mocnym dowodem tej prawdy cudów.

Cuda te, są dowodem niezbitym Chrześcijaństwa: są gruntem na którym JEZUS Chrystus ustanowił wierzenie Ewangelii, a na nię wystawił swój Kościół, to jest; społeczność wiernych wyznających Wiare Chrześcijańską, która raz ustanowiona trwa i będzie trwać, aż do skończenia świata.

Łecz słowy piękniejszymi S. Augustyna zakończę ten Rozdział. *Ille afferens medicinam, quæ corruptos mores sanatura esset; miraculis conciliavit auctoritatem; auctoritate meruit fidem; fide contraxit multitudinem;*

(x) *Quisquis adhuc prodigia ut credat inquit, magnum est ipse prodigium qui mundo credente non credit. S. Aug. de Civ. lib. 22. c. 8.*

viem; multitudine obtinuit vetustatem; vetustate roboravit Religionem; quam nec Hæreticorum perversa novitas fraudibus agens; nec Paganorum veterosus error violenter adversans ulla ex parte convelleret. S. August. lib. de utilitate credendi cap. 14.

To jest: że JEZUS Chrystus przy-
szedłszy na uleczenie powszechnego ze-
psucia na świecie, zaczął od cudów, aby
okazał że posłany od BÓGA, miał wła-
dzę nad umysłami, a tak tą władzą po-
ciągnął do wierzenia: a tem wierzeniem
umocnił swoją Religiją, którą umoco-
wawszy się wielością wiernych i zostawszy
dawną, przez trwałość niemogła być
ochwianą, ani nowemi naukami Herety-
ków, ani zastarzałemi błędami i przesła-
dowaniem Poganów.

ROZDZIAŁ XII.

*Uwaga nad trzema dowodami poprzedzają-
cemi, aby okazać prawdę i pouność Re-
ligii Chrześcijańskiej.*

Dowody wszystkie wyżej przywiedzio-
né dostatecznie są do okazania praw-
dziwości Religii Chrześcijańskiej, i do
przekonania rozumów nayszczętszych, by-
le tylko chciały uważać. Co aby łatwiej

R 2 uczy-

uczyniły zbieram dowody, żeby moc i iasność ich widziały.

Twierdziliśmy, że Religia Chrześcijańska pochodzi od BOGA; dowiedliśmy dwoma sposobami, które niemogą od kogo innego być tylko od BOGA, a są przepowiadanie Proroków, i cuda JEZUSA Chrystusa, cuda Apostołów.

Niepodobna, żeby BOG niebył Dawcą Proroctw, które się zaczęły na dwa tysiące w przód lat, niżeli się rzeczy stały, ciągnioné i odnawiané od wielu Osób, w wyrazach iasných, które proroctwa widziano spełnioné. Równie niepodobna, żeby cuda niebyły od BOGA, ponieważ przewyższaia siły i moc tak ludzka iak i Anielska. Idzie więc, że Religia Chrześcijańska wsparta na tylu proroctwach, potwierdzoną tylo cudami, pochodzi od BOGA, i BOG sam iest iey Wynalazcą i Dawcą.

Dowody té dwa tém mocniejszy, że okazuią zgodność stosowną między Starem i Nowem prawem, a obudwóch Religia ugruntowaną na wierzeniu w Mesyasza i Odkupiciela, z tą różnicą, że stary Testament oczekiwał Go, a nowy przyjął Go.

Te

Te dwa Prawa, uważa Ś. Augustyn (y) jedno drugiemu świadectwo dać, dawne to przepowiedziało, co nowe dopełnionym widziało, i jeszcze nowe dowiodło cudami, i oglądało prawdę przez Proroctwa w dawnem przepowiedzianą. Dla czego Ś. Augustynowi podobało się nazwać te dwa Prawa dwoma Seraphimami u Izaiafza odpowiadającemi sobie na wzajem aby ogłaszali Świętość BOGA. (z)

Te są dwa świadectwa niewątpliwé, bez których niepodobną było żadną miarą przekonać ludzi o rzeczach niepojętych, iakowémi są śmierć i zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa, i którym świat oprzec się niemógł. Trzeba było dowodów cale Boskich, twierdzi Ś. Augustyn, aby ludzie tak wielkie prawdy mimo oporu swego, przyieli. Do czego użył BOG dwóch sposobów, Proroctw i cudów. „ Czytano wyroki Proroków prze-
„ powia-

(y) *Quem non moveat tantus av. ut o ipso rerum gestarum Ordo, & ipsa connexio temporum: præteritis fidem de præsentibus faciens, priora posterioribus, recentioribus antiqua confirmans.*
Aug. ep. 3. ad Volus,

(z) *Ut clament ad se invicem duo testamenta, sicut duo Seraphim Sanctus &c.* Id lib. 12. contra Faustum Cap. 48.

„powiadać przed wielkim przecią-
 „giem lat té prawdy, cuda przyszły na
 „wsparcie Proroctw; i tem dwoygim
 „przekonywano lud o prawdach, które
 „im się zdawały nowe, a chociaż były
 „nad rozum, niebyły jednak przeciwné ro-
 „zumowi, świat oné prześladował a prze-
 „śladowiec, im uwierzył. (a)

„Po dowodach tak tęgich i przekony-
 wających, po Proroctwach i cudach na
 stronę Religii Chrześciańskiej czynionych,
 cóż mówić mogą nacieraący na nią albo
 powątpiewający? Nieieście BOGU same-
 mu przeciwie się, idź witecz tak oczy-
 wistym świadectwóm na pokazanie, że
 BOG jest wynalazcą i Dawcą Religii
 Chrześciańskiej? Pewnież nowych wyma-
 gać będą cudów, żeby sami na nie patrzy-
 li? Jeżeli wierzyć niechcą uczynionym,
 nie będą wierzyć, chociażby na nie pa-
 trzyli. Ustanowienie Religii Chrześciań-
 skiej po całym świecie sposobem wyżej
 wspomnianym nie ieście wielkim cudem:
 Jeze-

(a) *Legebantur praeconia praecedentia Pro-
 phetarum, concurrebant ostenta virtutum: &
 persuadebatur veritas nova consuetudine, non
 contraria rationi, donec orbis terra, qui perse-
 quabatur furore prosequeretur fide. S. Aug.
 lib. 28. de Civ. c. 7.*

Jeżeli temu niewierzą, iakże uwierzą innym? luboć od owych czasów zawżę są cuda w Kościele.

S. Augustyn odpowiadając na ten zarzut w Xiążce 22. o Mieście Bożem, przywodzi cuda za ciałow swoich czynione, przy niektórych sam był przytomny od owego ciała mamy cuda w Kościele, i teraz z opętanych czarty wypędzając, chorzy za wstawieniem się Świętych Pańskich zdrowie przywrócone nieważ. Lecz te cuda niekonieczne potrzebne do dowodzenia Religii Chrześcijańskiej, ponieważ tyło jest innych dowodzących, że pochodzi od BOGA.

Jeżeli niewiarkowie, poczytujący siebie za rozumnych wymagają, z czem się często dają słyszeć, abyśmy dowodzili prawd Religii rozumem, abyśmy iasnie Tajemnice niepojęte a według nich do wierzenia niepodobne wyluszczeni, łatwo im możemy odpowiedzieć.

Naprzód, że ich domaganie się przeciwné jest rozumowi, który naucza, że Religia od kogo innego niepochołzi tylko od BOGA, sam zaś rozum niemoże do niey nas przyprowadzić, jeżeli niebędzie wsparty powagą BOGA i objawieniem od niego uczynioném.

Po-

Powtórę względem Religii Chrześcijańskiej powaga i objawienie BOGA tak są jasne, że jest idź przeciwko rozumowi, przeczyć dowodom przywiedzionym; nieroządek jest stawiać rozumowania ludzkie, niewiarstwo umyślne, przeciw powadze jasnej i wielkiej Proroctw, i cudów, które są dziełami samého BOGA.

Potrzenie, rozum nas naucza, że droga którą BOGU dadź nam podobno się, w daniu Religii prawdziwej, która jest Objawienie przez Proroctwa i cuda, jest nayspewniejszy i naysłatwiejszy. Nayspewniejszy, ponieważ nie niemasz pewniejszyego nad świadełwo BOGA, który nie chce i niemoże nas oszukać, bo jest Mądrością i dobrocią samą. Świadełwa zaś dane Religii Chrześcijańskiej, tak są wielkie, i tak liczne, że ieden sławny z nauki i pobożności Mąż rzekł: iż w dzień sądu możemy mówić do BOGA gdyby, co bydź niemoże, nas oszukał; Tylos Pannie uczynił dla Religii, ile nicht oprócz ciebie uczynić niemógł. (b)

Dro-

(c) *Domine si est error, à te decepti sumus: nam ista in nobis tantis signis & prodigiis confirmata sunt & talibus, quæ non nisi per Te fieri possunt.* Richard. à S. Viâ. lib. de Trinitate. cap. 2.

Droga, którą nam BOG dał Religiją, jest nayłatwiejszą, ponieważ nas obowiązuje do wierzenia prawdom podanym, ani potrzeba je roztrząsać, boby po długim unuczeniu i pracy w roztrząsaniu, nabylibysmy wątpliwości. Droga wiary ugruntowaną na powadze BOGA, upewnia nas naymocniéy o prawdach, którym wierzymy, i uwalnia nas od pracy i mozółu szperania. „Wierzyć powadze, S. Auguſtyń naucza, jest naykrótszą drogą „do znalezienia łatwego prawdy. „ (c)

Któż nieuzna w tem skutek mądrości BOGA i dobroci lego nieograniczoney, że nas raczył doprowadzić do poznania swych Tajemnic drogą tak pewną i tak łatwą? Możemyż powątpiewać o świadeſtwie BOGA, i którąż więkſzą pewnością być może o prawdzie Tajemnicy iakiéy, nad uczynioną od BOGA samego? Jeżeli wierzymy świadeſtwu ludzi, mówi S. Jan, tem bardziej mamy dać wiarg samemu BOGU. (d) Na cóż wymagać dowodów mając tak wielką powagę?

(c) *Authoritati credere magnum compendium est & nullus labor.* S. Aug. lib. de quantitate animæ cap. 170.

(d) *Si testimonium hominum accipimus, testimonium DEI majus est.* 1. Joan. 5.

gę? Nie jestże powątpiewać o powadze BOGA, słabego światła rozumowaniem ludzkiego szperać i sądzić! „Ustąpić „precz powinny tam rozumowania kędy „idzie o wiarę „naucza S. Ambroży. (e) Nie Filozofowie mówią do nas, lecz rybołowowie, czyli Apostołowie JEZUSA Chrystusa, których słabość i niedostateczność okazała całemu światu, że nie z siebie nauczali, ale z Ducha Bożego którym napełnieni byli, i BOG cudami potwierdzał prawdę opowiadania ich.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Potwierdzenie teyż prawdy prześladowaniem Religii Chrześcijańskiej i statecznością Męczenników.

Powodzenie cudowne które BOG dał opowiadaniu Apostołów i ich Następcom, przyjęcie powszechné nauki trudné do wierzenia i wykonania, bez przymusu i gwałtowności, i bez żadney nadziei doczesnego iakiego dobra, jest dowodem nayoczywistszym, że Religia Chrześcijańska pochodzi od BOGA samego. A do dawszy, że przyjęta pośród frogich prześlado-

(e) *Aufer argumenta ubi fides quaritur: non dialecticis creditur, sed piscatoribus. S. Ambr. libr. de fide.*

śladowań, mimo oporu od całego świata, i największej gwałtowności, nie kilka dni albo lat, lecz przez trzytę, dowód zaiste przekonujący najzaciętszych, że Religii Chrześcijańskiej nie kto inny Wyna-
lazcą i Dawcą tylko BOG.

Nie tylko byłaby rzecz długą, ale i trudną wyliczać tu prześladowania, które ponieśli Chrzescianie w przeciągu lat trzytę, od Cesarzow, Królów, Urzędni-
ków i pospolitwa, nienawiść powszechną, okrucieństwa, męki najśroźsze, które im zadawali, żeby zaprzali się wiary JE-
ZUSA Chrystusa. Historye tak od Chrze-
ścian iako i Pogan pisané pełné są tego, których czytanie strachem zdeymuie.

Zastanawiam się nad statecznością nie-
pokonaną, z iakową Męczennicy cierpieli śmierć i męki okropniejszą nad śmierć:
mówię, że stateczność ta pochodziła od BOGA, co jest dowodem tegim prawdy Religii Chrześcijańskiej: Stateczność,
mówię, wszelakiego stanu, płci ludzi, bo-
gatyh i ubogich, uczonych i prostaków,
starych i młodych, dzieci nawet wdzięwią-
tem roku życia. Męczono ich wymysl-
nemi katowniami, tak, że politowanie
mieli nieprzyjaciele patrzący z płaczem,
a Chrzescianie cierpieli z wesołością, na-
wet

wet śmiejąc się z Tyrannów, i do umorowania katów męczących.

Cóż byź cudownieyszego może nad ich cierpliwość? Któż nieuznaie, że przewyższa siły natury ludzkiej, i pochodzić musi z przyczyny wyższej i nadprzyrodzonej?

Niepodobną żeby był Autorem czart, acz niekiedy w Paganach i Heretykach był, ci utrzymywali iego sprawę, bałwochwalstwo i błąd; Chrześcianie zaś przeciwnie utrzymywali Religiją niszczącą panowanie czarta, wywracającą bałwochwalstwo, część prawdziwego BOGA uśtawiając wszędzie. Więc mówić nie można, żeby czart umacniał Chrześcian, chybaby sam siebie zniszczyć chciał, iakom okazał mówiąc o cudach.

Stateczność te niekilka Osób miało, ani w iednem mieyscu, w iednem kraju; ale we wszystkich w których Ewangelia była opowiadana, była nieprzerachowana liczba Męczenników za wiarę JEZUSA Chrystusa przez lat trzyśta, póki się nie podobąło BOGU dać pokóy Kościołowi przez nawrócenie się Cesarza Konstantyna, który zakazał prześladowania Chrześcian w Cesarstwie swem: atoli nie-
prze-

przestało w innych Krolewstach iako to Perskiem i wielu inszych.

Dodawszy skutki cudownoś tej stateczności, oczywiła, że jest dziełem BOGA. Gdyby Religia Chrześcijańska była wynalazkiem ludzkim: ludzie dosyćby mieli mocy do zniszczenia iey. Opór tak tegi, okrucieństwa tak długie, dokazałyby tego. A toli przeciwnie się stało. Prześladowania użężyły wiarę, i bardzię ją pomnożyły: Stateczność Męczenników sprawiła, że Poganie sądzili o przyczyny dobroci, dla której cierpieli. Tertulian do Pogan mówił: (f) „Zacietość którą
„ nam wyrzucacie, jest naszą Miłtrzynią,
„ ci którzy na nią patrzą, pragną do-
„ wiedzieć się przyczyny tajemney i we-
„ wnętrney, którą ożywia Chrześcia-
„ ny w ich mekach, i czyni ich mę-
„ żnych i statecznych w katowniach: a
„ gdy poznają, przyymują wiarę Chrze-
„ ścijańską, i naybardzię żądają cierpieć

„ za

(f) *Illa ipsa obstinatio quam exprobratis magistra est. Quis enim non contemplatione eius concutitur ad requirendum quid intus in re sit? quis non ubi requisivit accedit! ubi accessit, pati optat, ut Dei totam gratiam redimat, ut omnem veniam ab eo compensatione sanguinis sui expediat? Tertul. in apologet c. ultimo.*

„ za nią, aby otrzymali łaskę BOGA, i
 „ odpuszczenie grzechów swoich wylewa-
 „ jąc krew swoią: „ Przykład Męczen-
 ników tyle nawracał, ile opowiadanie:
 krew ich była natieniem Chrzęścian:
 śmierć jednego była życiem wielu: im wię-
 cey zabijano, tém więcej mnożyło się.
 (g) S. Augustyn mówi: Tertullian, za
 swych czasów wyrzucał Poganóm, że
 okrucieństwo ich pomnożało Chrzęścian
 liczbę. (h)

Niewątpliwą więc, że ta stateczność
 Męczenników tak cudowną samą w sobie,
 tak wielką, tak powszechną, w nieprze-
 rachowanej liczbie Chrzęścian różnego
 stanu, wieku, płci, której pokonać przez
 kilka set lat niemożono, ta stateczność
 niemogącą pochodzić od kogo innego tyl-
 ko od BOGA, dowodzi; że BOG jest
 wynalazcą Religii, za którą tylo Męczen-
 ników męki frogie ponieśli i życie swe
 dało.

ROZ-

(g) *Vexabantur, trucidabantur, & multi-
 plicabantur.* S. Aug. de Civ. 22. 7.

(h) *Plures efficitur quoties metimur a vo-
 bis, semen est sanguis Christianorum.* Tertull.
 ibidem.

ROZDZIAŁ XIV.

Wysmienitość i świętobliwość nauki jest dowodem Religii Chrześcijańskiej.

Religia Chrześcijańska ten ma zysk nad inną, że nieprzyjacieli jej nietylko nieznaydują nic nagannego, lecz przymuszeni są wyznać, że jest nauka nayświętszą i naydoskonalszą.

Poganie sami, którzy z początku przyczytali z podeyrzenia Chrześcianom wiele zbrodni, uznali ich potym niewinność, iako widzieć się daie z doniesienia Pliniusza młodszego do Traiana Cesarza.

„ Uczyniwszy pilne roztrząśnienie, pisze,
 „ że oprócz zaciętości, iż niechcą czynić
 „ ofiar bogóm, nic nieznalazł między
 „ Chrześcianami nad schadzki tajemne
 „ przed wschodem słońca, podczas których
 „ śpiewali na chwałę JEZUSA Chry-
 „ stusa i oraz BOGA swego; urządzali
 „ obyczaje swoje, zakazywali wszelkich
 „ rodzajów zbrodni, zabójstwa, cudzo-
 „ stwa, zdrady, wiarołomstwa i innych. „

Tertullian toż w swoim Apolegetyku wyrzuca Poganóm, dodając że Chrześcianie nie mają zbrodni innéy nad Imię którym się nazywają, Imię nienawisne Poganom, a dla nich chwalebne tak, iż naybardziej

pra-

pragną aby o nie byli oskarżeni. Zbrodnie te mniemana wyznaia z ochotą i wesołością, a kara za nią nayprzyjemniejszą im iest. „Coż to za zbrodnia mówi „Mądry Mąż ktora żadney niema cechy „zbrodni, iako to: wstydu, boiaźni, lekania się oporu: zbrodnia z którey się „flawia, cieszą się oskarżeni, a szczęśliwie „mi zostaią ukarani. „(i)

Ten sam Tertullian na końcu swego dzieła wyrzuca Poganóm, że tak byli przekonani o oświętści Religii Chrześciańskiej, że naybardziej usiłowali wydrzeć Chrześcianóm Religiią. (k) Woleli wydadź Pannienkę Chrześciańską na utratę dziewictwa, nizeli na pożarcie bestyom, poczytuiać za większą karę zgwałcenie od bezwstydnego, nizeli od lwa rozszarpanie.

Liber-

(i) *Quid hoc mali est quod naturalia mai non habet, timorem, pudorem, tergiversationem, penitentiam, explorationem; cuius reus gaudet, cuius accusatio votum est & pena felicitas.* Tertull. ibidem.

(k) *Nam & proxime ad lenonem damnando Christianam potius quam ad leonem, confessi estis labem impudicitiae apud eos atrociorum omni pena & omni morte reputari.* Tertull. ibidem.

Libertynowie czyli rospuſtni Chreſcjanie nieprzeczą o ſwiątoſtliwości Religii Chreſcijańskiej; przyznają że nauka iey nayſwiętſzą, że niema Religii, któraby tak dobrze mówiła o BOGU lepiéy urządziła powinności człowieka ku BOGU, i prawdziwé wynaydowała uſzczęśliwienie.

Lecz to ich wyznanié o ſwiątoſci Religii Chreſcijańskiej ieſt przyczyną, iż ſię od niey oddalaia, iakom wyżej pokazał. Opiéraia ſię prawdzie, ponieważ Religia potępia ich wyuzdannoſci i namieſtnoſci nieurządzone: Niechcąc tedy ſtoſować ſię do uſtaſw iey wątpia czy ma władzę obowiązania do ſwoich uſtaſw wykonania.

Na naſzą ieſt ſtronę wyznanié naſzych przeciwników, abyſmy dowiedli, że Religia Chreſcijańska pochodzi od BOGA; bo gdy nauka iey tak ieſt wyſoka w Taſemnicach, tak Święta w morale, niepodobna, żeby niebyła od BOGA. Co obaczemy we dwóch naſtępujących częſtkach.

CZĄSTKA I.

*Nauka Religii Chrześcijańskiej pochodzi od Sa-
mego BOGA.*

Dwa są rodzaje prawd, których Re-
ligiia Chrześcijańska nas naucza, ie-
dnych wiedzieć niemożemy tylko przez
objawienie od BOGA, iakowemi są Ta-
jemnica TROYCY Świętey, Wcielenia,
Odkupienia, usprawiedliwienia i zbawie-
nia wiecznego: Inné prawdy znać mo-
żemy światłem rozumu, iako to Bytność
BOGA, i Jego Boskie doskonałości.

Co do piérwszych, gdy o nich wie-
dzieć niemożemy inaczéy, tylko przez
objawienie od BOGA, więc Religiia któ-
rą o nich nas naucza, pochodzić musi od
BOGA, i że Religiia Chrześcijańska nau-
czająca nas tych prawd z pewnością, co
okaże nizey, ma za wynalazcę swego
BOGA.

Co zaś do innych prawd, które mo-
żemy znać światłem rozumu, iako to, że
BOG jest, któż niewie iak to poznanie
nasze jest niedokładné, ilu błędom podle-
głé, ieżeli niebędzie wsparté większym
światłem? Niemówię tu o ludziach po-
spolitych, którzy bardzo niedoskonale po-
znawają BOGA, i myślą się w zdaniu o

Na-

Naturze BOGA, jeżeli nie są oświeceni wiary światłem: lecz mówię o uczonych i oświecenijszych między Poganami, którzy jednak Bóstwo znali niedoskonałe.

Wielu między niemi myliło się względem Natury Bożej czyli doskonałości BOGA, iako to Wszechmocności, mądrości, dobroci i sprawiedliwości Jego. Widzieli światło Boskie z daleka przez mgłę, której sam rozum rozpedzić nie mógł, ponieważ mgłę ową samo objawienie rozpędza.

Religia zaś Chrześcijańska ten ma zysk, że ma wiadomość od BOGA samego, co BOG jest, sam iey BOG swe doskonałości objawił. W Piśmie Świętem raczył BOG oznaymić i nauczyć o swém Imieniu, swojej wielkości, nieograniczoności Wszechmocności, mądrości, dobroci, sprawiedliwości. W tem to wszystko Piśmie Świętem jest wyrażono z taką wspaniałością i wielkością, że co tylko Paganie pisali jest w porównaniu iak światło błyszczące do Słońca.

Któryż z nich tak kiedy jasnie mówił o Bóstwie iak Pismo Święte w krótkich słowach *że jest który jest*. Oznaymuie nam, że BOG stworzył wszystkie rzeczy swoją Wszechmocnością, a wyprowadził

S a z ni-

z niczego swoją dobrocią. Okazuje nam Pismo, piękny porządek, który uczynił we wszystkim; mądrość nieograniczoną którą rządzi wszystkim, dobroć Jego względem rozumnych stworzeń; sprawiedliwość Jego w nadgradzaniu za cnoty, a karaniu za występki: lecz abym iednych rzeczy niepowtarzał, odczytaj cóm mówił, wyżej o Naturze BOGA i Jego doskonałościach, a obaczysz, że najpiękniejszy wiadomości o BOGU mamy z objawienia BOGA w Piśmie Świętem zawartego, które jest gruntem Religii Chrześcijańskiej.

CZĄSTKA II.

*Morał Religii Chrześcijańskiej pochodzi
od BOGA.*

OD wielkości prawd nauczanych od Religii udawszy się do Morału czyli nauki obyczajowej, uznamy, że i ta jest od BOGA; Uważywszy bowiem ją tak w Starém iako i w Nowém prawie, uznamy tak Świętą tak doskonałą, że do niej Pogański morał w porównaniu miałkim jest i niedostatecznym.

W Starém prawie czytamy rozkaz BOGA dany Abrahamowi „ żeby chodził „ przed

„przed nim; i był doskonałymi. „(1) Cóż to jest chodzić przed BOGIEM, jeżeli nie to, aby pamiętać że jest zawsze nam obecny, a woleć tego mieć za ustawę swych uczynków, i szukać podobać się Mu we wszystkim? *Levitici 11.* Czytamy rozkaz BOGA przez Moyżesza ludowi, żeby był Świętym, bo on sam jest Święty, (m) żeby kochał Go z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił, a bliźniego iako siebie samego. Znajdujemy w Piśmie Świętym zakaz żeby niepamiętać krzywd niemiścić się (n) ale czynić dobrze nie tylko krzywdzącemu lecz nawet i jego bydłeciu, odprowadzić woła, osła (o) obłąkanych, wydobydź z dołu gdy węń wpadliby. Cóż mówić mamy o maxymach mądrych, zdaniach przedziwnych w Xiegach Salomona, Mądrości, Ekklezyastyku,

(1) *Ambula coram me & esto perfectus.*
Gen. 17. v. 1.

(m) *Diliges Dominum Deum ex toto corde tuo, ex tota anima &c.* Deut. 5.

(n) *Non quaeres ultionem, nec memor eris injuriae civium tuorum.* Levit. cap. 19.

(o) *Si occureris bovi inimici tui, aut asino erranti, reduc ad eum. Si videris asinum odientis te jacere sub onere, non pertransibis sed levabis sub eo.* Exodi cap. 23.

ku, ośobliwie o morale Boskim w Psalmach Dawida, niewspominając Proroków, których można nazwać Kaznodziejami Prawa starého; upominali albowiem oni Ludzi o występki, o obyczajów rozwieżłość, naprowadzali do odmiany życia, do powrotu do BOGA przez pokutę, do przyłgnięcia do służby BOGA, do spodziewania się i oczekiwania nagrody za dobre uczynki, i do bania się kary za złe.

Całe Piśmo Starého testamentu napełnione jest morałem tak Świętym, że Paweł Święty niewahał się powiedzieć, że się to zawiera wszystko, co jest potrzebne, aby być dobrym sługą BOGA. (p) S. Augustyn świadcząc się swym sumieniem mówił, „ że nie zna nic mędrszego, go nic czystszege, nic pobożniejszego, „ nad Xiegi które Kościół przyymuie „ pod Imieniem Stary testament „ (q)

(p) *Ut perfectus sit homo Dei ad omne opus bonum instructus. 2. Tim. 3.*

(q) *Testor conscientiam meam & puris animis inhabitantem Deum, nihil me existimare prudentius, castius, religiosius, quam sunt scripturae illae omnes quas Testamenti veteris nomine Catholica Ecclesia retinet &c. S. Aug. 1. de utilitate credendi. cap. 6.*

i dalej mówi. (r) To wszystko, co Piśmo Święte zawiera w sobie, jest Boskim, ma lekarstwa na choroby duszy, podaje słoſowne dla kaſzego nauki, byle czytał z pobożnością i nabożeństwem, iakich wymaga prawdziwá Religia.

Lecz gdy nauka obyczajów Starégo testamentu jest tak wyborna, tak Świętá, można mówić, że Nowégo testamentu nauka wielce ją przewyſzża. Doſyć jest, czytać w Ewangelii nauki JEZUSA Chryſtusa, i w Liſtach Apoſtołów przepisy i ustawy obyczajów dla Chrzeſcjan; aby poznać iak jest Święty moral Chrzeſcianiſki, iak przewyſzſzający myśli ludzkie, gdy się rządzą światłem ſwoim wá-
tłem ludzie.

Pierwſzá nauka Pana Naſzego JEZUSA Chryſtusa na górze. *Matth. 5.* Zawierała maxymy nieznané do tych czas od ludzi; iż uboſtwo zacniéyſzé od bogactw; że hamować trzeba dumę i dzi-
kość

(r) *Quidquid est, mihi crede, in scripturis illis, altum & divinum est, inest omnino veritas, & reficiendis, instaurandisque animis a commodatissima disciplina, & plane ita modificata, ut nemo inde haurire non possit, quod sibi satis est, si modo ad hauriendum devote ac pie, ut vera Religio poscit, accedat. Idem ibidem*

kość umysłu łagodnością i pokorą; że w tem życiu utrapienie znajduie się a w przyżłiem błogosławieństwo: że miłosierdzie czynić mamy ludziom, ieżeli chcemy miłosierdzia dostąpić u BOGA: że trzeba czystość serca zachować, aby zasłużyć oglądać BOGA; że błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawie lliwości, to jest, dla służby BOGA: że kochać powinniśmy naszych nieprzyjaciół, i czynić dobrze nienawidzącym nas: te i inne wielkie prawdy wypisane w Rozdziale 5. i następujących dwóch Ewangelii Ś. Mateusza.

Wszystkie Ewangelie zawierają w sobie podobne maxymy od Zbawiciela Pa-ua dla nas podane. Zeby pójść za Chrystusem trzeba wyrzec siebie samego i nosić z nim swój krzyż, nie mieć przywiązania do dóbr ziemi, i do rzeczy które bydz mogą przeszkodą do iścia za Nim, nawet do przyjaciół, krewnych, ieżeli są tamą do zbawienia naszego, i bydz wier-
nym BOGU.

Znaydziesz te ieszcze maxymy moralu Chrześciańskiego i inne w Listach Apostołów Ś. Pawła, Ś. Piotra, Ś. Jana, Ś. Jakoba i Ś. Judy, wysmienitość i świętość ten widzi, który czyta z uszanowaniem i u-

wagą

wagę powinna, a uznać, że nie pochodzą te maxymy od człowieka, lecz od BOGA, który je objawił wielkim tym Świętym, i dał smak przez łaskę swoją przy-
mującym z pojętnością i upokorzeniem się.

Czytający tēn duchem poznają tę prawdę: widząc iasnie różność między morałem Chrześciańskim i Filozofów, nawet nayoświecenijszych. Ponieważ oprócz tego, że są wielkie błędy w morale Pogan, bądź co do początku cnoty, którą rozumieją, że pochodzi od człowieka nie zaś od BOGA; bądź co do koń a dzieł dobrych, których zakładają własną chwałę, niemyśląc o chwałę BOGA; bądź że niektórych występków dozwalają iako, zemsty, a nieznają cnot, iako dziewiśtwa; iest ieszcze i ta różnica, że Xiegi Pogan nie dotykają serca iako Xiegi Święte; w tamtych znaydują piękne oświety umysłu nietykające serca, i umiejętność która nadyma i napelnia wielkim mniemaniem o sobie; w tych zaś znaydują miłość którą buduje, i uczą się z nich, że umiejętność bez miłości nic niewarta, bo miłość sprawuje aby kochać Dawcę wszystkich umiejętności.

Chcesz świadectwa tey prawdy, czytaj co Ś. Augustyn sam z doświadczenia
pisze

pisze w Xiędze VII. Wyznań swoich w Rozdziałach 20. i 21. (s) w których wyraża; położywszy Xięgi Platona z chciwością wziąłem Xięgi Piśma Świętego, któremi przed tém wzgardzałem; nazywa je szanownym stylem Ducha Bożego. Mówi, że inaczej sądził niżeli przed tem, i że znalazł prawdę, którey szukał, ośbliwie pobożność, którey niebyło w Xięgach Platónskich. *Non habent ista pagina vultum pietatis hujus.* „Xięgi te niemaia „owey pobożności znajdującey się w Piśmie Świętém. Nic niemówią o łzach, „z któreimi wyznawać grzechy naszé „winniśmy. Nic nie mówią o owey ofierze, którey wymagałś o mój Boże, „co jest, serca skruszonego i upokorzonego: nic o zbawieniu ludu twego, nic „o Mieście, którym jest Kościół Oblubienica twoja; nic o rękoyimi Ducha Świętego, którą jest łaska twoja; nic „naostatek o kielichu drogim, który za „myka cenę okupu naszego. Nie słyhać „nikogo śpiewającego iako Dawid. Ażaz „niema bydz dusza moja poddana BOGU, „ponieważ od Niego wszelkie mo- „ie

(s) *Itaque arripui venerabilem stilum Spiritus tui, & præceteris Apostolum Paulum. S. Aug. lib. Conf. 7. cap. 21.*

„iś ufzczęśliwienie? Nieślychać w nich
 „głosu mówiącego, pójdzcie do mnie,
 „którzy pracujecie i obciążeni jesteście a
 „ia was za siłę; ani, uczcie się odemnie,
 „bo jestem cichy i pokornego serca. „
 I w Xiędze 13. wyznań wyraziwszy, że
 nigdy nieczytał Xiążek nauczających wy-
 korzeniać pychę, mówi. *Non novi tam
 casta eloquia quæ sic mihi persuaderent con-
 fessionem & lenirent cervicem meam iugo tuo
 & invitarent te tollere gratis. Intelligam ea,
 Pater bone &c.* Prawda Panie mój, pra-
 wda, nieznalazłem w nich mów tak Świe-
 tych, tak tęgich, abym wyznawał wiel-
 kosc twoją, i moją słabość, i poddał się
 Twoim Świętym przykazaniom i służył
 Ci dla miłości twoiej.

Przykład i słowa Ś. Augustyna spra-
 wić powinny w tobie wyłoki szacunek Pi-
 sma Świętego Xiąg, i pragnienie czyta-
 nia podobnymże duchem wyczerpniesz
 w nich iako i on sentymenta prawdzi-
 wey pobożności, i przekonany a zostaniesz,
 że nauka tak czysta, tak Święta nie od
 kogo innego tylko od samego pochodzi
 BOGA, czegom dowodził w tem roz-
 dziale przydługim nieco, bo tego mate-
 rya wymagała.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

*Trzeci dowód Religii Chrześcijańskiej, że wielką liczbą Narodów ją przyjęła; i bronili ją
Meżowie zacni nauką i świętobliwością.*

Dwa te są dowody Religii Chrześcijańskiej potwierdzające prawdziwość: liczba wielką przyymujących ją, i zachość broniących ją umiejętnością i świętobliwością życia swego. Mówilem, że sposób dziwiący, jakim na początku przyjęta była Religia Chrześcijańska od tylu ludzi i Narodów rozmaitych, okazuje jasnie, że pochodzi Religia Chrześcijańska od BOGA; lecz to dokończa tego dowodu, że od szczęśliwego początku swego, Religia taż prawie po całym świecie się rozszerzyła, tak, że można mówić, iż niebyło Narodu w Azji w Europie, Afryce, w którymby niebyło Chrześcian. I teraz jest dostatkim, a ci którzy nie są, trzymają się kacerstw początek mających z Chrześcijaństwa zepsutego sfałszowanego.

Przyjęcie to powszechné Religii Chrześcijańskiej, której tajemnice niepojęte, moral Świsty, od różnego ludu wychowanego w maxymach wcale przeciwnych

wnych iaka była Religia Pogańska; przyięcie Religii Chrześcijańskiej bez przymusu bez gwałtu, lecz ochotnie skoro ją usłyszeli opowiadaną a nie tylko w jednym Narodzie, ale po całym świecie; przyięcie, mówię, tak powszechne, tak wolne tak rozmyślné, które okazuje prawdę, przeto Tertulian nazwał duszę rozumną naturalnie Chrześcijańską, jest najwiekszym dowodem prawdziwości naszej Religii. *Tertull. in Apolog. cap. 17.* Tęgiem zaś to jest pokonaniem lekkomyślności i zaciętości Libertynów czyli rozpuśtnych Chrześcian, którzy niechcą temu wierzyć, co cały świat wierzy, albo, którzy powątpiewają o tej którą cały świat za pewną rzecz utrzymuje.

Lekkomyslność ta większą pokazuje się, gdy przyłączemy tu wielką liczbę ludzi sławnych nauką i pobożnością, którzy przyieli Religia Chrześcijańską i bronili jej tęgimi Piśmami, iako S. Justyn Męczennik, Tertulian, S. Cypryan, S. Augustyn, i wszyscy inni sławni Mężowie żyjący w Kościele od czasów Apostołów, tak naukami iako i cnotami znakomici.

Nieieście wtęcz idź rozumowi, tak wielkiy powadze opierać się, i przenosić swój rozum nad ludzi uczonych; mądrych,

drych, i cnotliwych? Niepodobną wątpić, żeby oni nie szukali prawdy Religii szczerze, i nierozstrząsali z pilnością należytą. Znać to z dzieł, które nam zostawili, których czytać niemożna bez zadziwienia, i wyznania że nie tylko mocno byli przekonani o Religii, którą bronili, ale, że byli wspierani od Ducha Świętego w tém wszystkiem, co pisali na obronę Iey.

Co gdy tak jest, łatwo uznać szkodną lekkomyślność tych, którzy mając szczęście urodzić się Chrześcianaми, śmieją powątpiwać o dobroci Świętej swej Religii, szukać Iey prawdziwości, właśnie iakby była nową, i właśnie iakby niebyła utrzymywana i rozstrząsaną. Więcej niżeli tyfiąc siedmset lat iak jest ogłoszona i przyięta od całego świata sposobem wzwyż wspomnionym, i tak nadzwyczajnym, że cudem nazwacby można. Od samego początku ogłoszenia byli ludzie mądrzy, którzy ją przyieli, między którymi liczymy Ś. Pawła, który iako sam o sobie pisze, głęboko był uczony w Religii Żydowskiej, po nim Filozof Atenagoras, Ś. Justyn, Ś. Ireneusz, Tertullian, Minucyusz Felix, Ś. Cypryan, i inni przez przeciąg trzydziestu lat pierwszych, którym
nic

nić przeszkodzić niemogło, żeby niepisa-
li na obronę Religii Chrześcijańskiej.

Po nich czwartego i piątego wieku,
Ś. Hilary, Ś. Ambroży, Ś. Jan Chryzo-
stom, S. Cyryl S. Jeronim, Ś. Augustyn
S. Leo i wielu innych. Wszystkie wieki,
aż do naszego wydały liczbę niezracho-
waną ludzi uczonych, którzy bronili; u-
trzymywali Pismami swemi Religiią opo-
wiadaniem, mowami i świętobliwością
życia.

Po tém wszystkiém, cóż mówić má-
my o lekkomyślności owych, którzy bez-
czelnie śmieją opierać się powadze tak
powszechnéj, tak dawnéj; którzy prze-
noszą swój rozsądek nad tyłu Mężów
mądrych, swoje rozumowania nad wszyst-
kich uczonych; którzy wolą chwycić się
Pism niektórych Libertynów, rospu-
stnych Chrzescian, nieuków a o wszyst-
kim rozumujących, niżeli ludzi zacnych
uczonych cnotliwych, którzy szukali pra-
wdy z szczerością, a wielu z między nich
za też prawdę krew wylało i życie po-
łożyło?

Jeżeli takową lekkomyślność niezno-
śną jest w każdej rzeczy, więc tém bar-
dziej w Religii w którój nic lekce ważyć
nie należy, jest błąd haniebny przeciw ro-
stro-

stropności, udawać się za stronę wątpliwą, ponieważ idzie o zbawienie wieczne.

Trzymam o tobie kochany Teotymie, iż odmiennego jesteś od tych Ichmościow zdania, że ganisz ich lekkomyślność w sprawie najważniejszey, iakową jest zbawienie. Kończę Rozdział ten słowy S. Ambrożego (t) potwierdzającemi to czego dowodził; mowi On;
 „Wielką dumą; i niebezpieczną chcieć
 „roztrząsać nakształt nowej wiary da-
 „wną, przepowiedzianą od Proroków,
 „opowiadaną od Apostołów, utrzymywa-
 „ną od Męczenników; zboczać z dro-
 „gi prawdziwéy miąwszy tak dobrych
 „przewodników; i czas trawić na roz-
 „prawianiu sprzeczném o prawdzie, za
 „którą Święci niewahali się krew swoją
 „wylać.”

ROZ-

(t) *Magna periculi res est, si post Prophetarum oracula post Apostolorum testimonia, post Martyrum vulnera, veterem fidem quasi novellam discutere praesumas, & post tam manifestos duces in errore permanens, & post momentum sudores otiosa disputatione contendas.*
 S. Ambros. sermone 14.

ROZDZIAŁ XVI.

Uwaga nad poprzedzającemi dowodami.

Rzecz o której mowa wielkiej wagi będącą, niepowinną być zakończoną bez uwagi. Idzie tu o Religii, która, że pochodzi od BOGA, że ECC-iej jest wynalazcą i dawcą, dowodzić przedsięwziętem. Dowiodłem tej prawdy trzema dowodami, które nazwać można gruntownymi, i innemi jeszcze trzema potwierdzającemi prawdę: każdy z tych dowodów w szczególności doładnym jest do przekonania rozumu, który chce szukać szczerze Religii. Wraz zasz wszystkie złączone tęgości są wielkie, oprzeć się im nikt niezdola, chyba takowy; któryby niczemu niewierzył, wszystkiemu chociażby najwidoczniejszemu przeczył. Tę uwagę ci podaję tu kochany Teotymie, łącząc wszystkie dowody razem abyś zrozumiał iak jest rzecz widoczna, że Religia Chrześcianańska pochodzi od BOGA.

Wątpić niemożna aby Religia ta nie pochodziła od BOGA, która przepowiedziana w przód na wiele lat była, niżeli ustanowiona: który nauczał wiódł życie święte i nienaganne, potwierdzał naukę

T... swoią

śwcią cudami, a té są od samego tylko BOGA: która ustanowioną i przyiętą byłą osobami całę przeciwnými tym którę dowcip ludzki wynaleźć zdoła; która umocnioną, i rozszeszoną pośród przesławian: której nauka wyłoka względem tajemnic, świętą co do obyczajów i przewyzszająca ludzkie przepisy: Naostatek, którą rozmaitych Religii Narody chętnie przyięły bez przymusu, i którą Mężowie uczeni i cnotliwi i przyieli i piśniami swemi bronili. Gdy to wszystko widzimy względem Religii Chrześciańskiej że się stało, więc żadney wątpliwości niepodpada, iż Religia Chrześciańska pochodzi od samego BOGA.

Otóż dowód iasny kochany Teotymie naszey świętęj Religii w krótkich słowach zebrany, żebyś łatwiej spamiętał. Wrysuy mocno na sercu twoim, i nieprzeistay na iednem razie czytaniū com wyżej mówił, ale odczytuj z uwagą pilną. A tak bardziey umocnić się bedziesz w wierze i w miłości ku JEZUSOWI i Chrystusowi Zbawicielowi naszemu; zawieźniesz pobudkę wielbić dobroć BOGA, że się urodziłeś w prawdziwey Religii, odzywać się bedziesz z Izraelitami: *Beati sumus o Israhel, quia quae Deo placent manifestata sunt*

sunt nobis. Baruch 4. Znajdziesz, czém się uzbroić masz przeciw mówom i przykładom libertynów czyli rozpustnych Chrześcian: mieć będziesz politowanie nad ślepotą ich, a ich nierozsądek nauczysz cię być do niego niepodobnym. Nie masz bowiem większego nierozsądku, głupstwa, iako niechcieć udawać się za światłem tak jasnym Ewangelii, a przez opór narażać się umyślnie w niebezpieczeństwo wpadnięcia w nieśczęście wieczne. Nie jest to wiele, nazwać szaleństwem, głupstwem ślepotę i zaciętość złych Chrześcian: mówię według zdania Wielkiego Męża wieku przeszłego, Pika z Miranduli, który w liście t. pisze.
 „Wielkie szaleństwo jest, niewierzyć Ewangelii, której prawdy dowiodła Krew Męczenników, ogłosiłi Apostołowie, doświadczyli cuda, i czarci wyznali. (u)

T₂

ROZ-

(u) *Magna infanta est Evangelio non credere, cuius veritatem Sancti Martyrum clamant, apostolicae et orant voces, prodigia probant, elementa loquuntur, daemones confitentur. Picius Mirandul. Epist. 1.*

R O Z D Z I A Ł XVII.

Co unieść z tego, że Religia Chrześcijańska pochodzi od BOGA.

PO tęgich dowodach iasnie okazujących, że Religii Chrześcijańskiej jest Wyna-
lazcą i Dawcą BÓG, idźmy do wniosków
wypadających koniecznie z tego początku.
Tak są iasne, że sam ie sobie uczynić mo-
żesz kochany Teotymie, byleś się zasta-
nowił; do czego abym ci dopomógł we
cztery zbieram.

Pierwszy, o którym w Rozdziale dru-
gim mówiłem. Gdy Religia Chrześcijań-
ska pochodzi od BOGA, więc wszystko
czego naucza jest prawdziwym, i co na-
kazuje jest naysprawiedliwszym i najswię-
tzym. Wniosek ten jest tak pewny, iak
jest pewną, że BÓG niemoże słać, i
niemoże nakazać coby było niesprawie-
dliwym, pierwsze byłoby przeciw spra-
wiedliwości tego nieograniczoney, drugie
przeciwko świętosci tego.

Drugi wniosek, że trzeba stale wie-
rzyć wszystkim Tajemnicóm Religii Chrze-
ścian-

ścianańsiej, i czynić co nakazuje, i takowé zdanie mieć należy o Religii Chrześcianańsiej takom wyżej mówił. Wniosek ten nie mniey pewny od piérwszého; ponieważ gdy BOG objawił Tajemnice, więc wierzyć im potrzeba, a gdy oraz dał ustawy moralu Chrześcianańsiego, więc wykonywać one trzeba.

Temi dwoma wnioskami łatwo odpowiedzieć na badania Chrzescian niewiarków, żeby okazać im dowodami rzeczy té, które Religia nakazuje wierzyć i czynić. Odpowiadamy im, że nieumiemy dać przyczyny tam, gdzie BOG mówi, albo rozkazuje. Ma prawo, żeby rozkazom tego wierzone, bo jest nayıpiérwszą prawdą, i żeby Go słuchano, bo jest nayıwyższą władzą. Jestże co nad to sprawiedliwizého i słowniéyszého do rozumu? Gdyby Religia nakazywała wierzyć i słuchać siebie, wspierając się na świadełwie ludzi, byłaby przyczyna wymagać dowolów pewnióyszich nad powagę ludzką, i udadź się do rozumowania. Lecz gdy to co rozkazuje wierzyć, albo czynić, pochodzi od BOGA, jest więc przeciw rozsądkowi domagać się przyczyn Tajemnic i rozkazów. Dofyc na

tém ponieważ B O G objawił Tajemnice, więc są prawdziwe; ponieważ moralu B O G jest Autorem, więc jest Święty.

Trzeci wniosek, aby być przekonany o Religii Chrześcijańskiej, niekoniecznie potrzeba rozstrząść Tajemnice w szczególności, ponieważ ich prawdziwość gdy gruntuje się na słowie Bożym, więc są prawdziwe, i niemożna o nich wątpić. Tém sposobem pozbywa się łatwo wszelkich trudności, które dowcip ludzki wymyśla stawiając mu objawienie B O G A, które ani omyleć ani zwieszczyć niemoże. Idzie zatem, że niema dla czego by się miała czynić różnica w wierzeniu iedney Tajemnicy od drugiey, iako się trafia chcącym swym rozumem je przenikać, ponieważ wszystkie Tajemnice będąc od B O G A objawione, równie są prawdziwe, powatpuiewając tedy o iednę, o wszystkich się powatpuiewałoby, bo się wszystkie gruntuja na Bożym objawieniu „ który jest „ wiernym, twierdzi Piśmo święte, we „ wszystkich swoich słowach „ (w.)

Czwarty wniosek, gdy Religia Chrześcijańska pochodzi od B O G A, więc wszystkie

(w) *Fidelis Dominus in omnibus verbis suis.* Psalm. 144.

skie inné są fałszywe. Ponieważ wszyscy przeciw są Religii Chrześcijańskiej. Pogańska nie zna Bóstwa, nie oddaje mu należytey czci i ufzanoszani. Żydowie uznając BOGA nieznają Trojcy Ojca Bóstwa, ani Mesijszizny, że przyszedł, że jest Bogiem, i innych tajemnic Religii. Toż samo o Religii Mahometanśkiej, która nieznając tajemnic, utrzymuje wiele rzeczy szkodliwych, jako można czytać w Alkoranie i innych ich Księgach; pozwala zemsty, zerwania małżeńskich węzłów; zasada uszczęśliwienie w tém i w przyszłym życiu na uciechach ciała.

Te trzy fałszywe Religie dzielą świat ten z Religii Chrześcijańską, której prawda i świętość jest dostatecznym dowodem fałszu innych, i okazuje się oczywiście, że jeżeli pochodzi od BOGA, który jest prawdą i świętością, więc tamté od czarta, który jest oycem kłamstwa i wynalazcą zbrodni.

Naostatek, ten jest Religii Chrześcijańskiej zakład, że żaden zbawiony byt nie może bez wiary, przez którą, wierzy w JEZUSA Chrystusa prawdziwego BOGA, i prawdziwego razem Człowieka. A

gdy żadną Religiją tej prawdzię niewie-
rzy, więc tu tylko ieſt prawdziwa Reli-
gja, a inne fałszywé.

Nie mówię tu o Herezyach i ſektach
rozmaitych, które były i ſą w Religii
Chrzeſciąńskiej, ponieważ należy to do
nauki Czeſci, w której pokażę, że
nie doſyć być Chrzeſcianinem, aby być
zbawionym, lecz trzeba koniecznie być
i Katolikiem.



N A P I S Y

R O Z D Z I A Ł Ó W

W tęg Xiążce będących.

C Z E Ś Ć P I É R W S Z Á

O wiadomościach i przy sposobieniach potrzebnych wnieść w zdania prawdziwe Religii, i zachowania onychże.

R O Z D Z I A Ł I.

Pobudki aby młodzi pożytkowali z czytania tęg Xiążki. - - - - - na karcie. I

ROZDZ. II. Orzeczach o których będzie mowa w tęg Xiążce. - - - - - 7

ROZDZ. III. Jak wielkiéy iest wagi nie-
oszukać siebie w rozeznaniu Religii. - - - 9

ROZDZ. IV. Dwa największe dobrá na
świecie zawisły od Religii. - - - - - 10

ROZDZ. V. Nietrzeba lekce ważyć tem,
co się tycze Religii. - - - - - 14

ROZDZ. VI. Religiiá Chrześciańską w ni-
czém nie czyni uszczerbku, co się tycze ho-
noru BOGA, i uszczęśliwienia człowieka. 18

ROZDZ. VII. Ro/puścni Chrześcianie, czyli
Libertynowie tracą wszystko, co się tycze
uszczęśliwienia. - - - - - 25

ROZDZ. VIII. Drugi dowód tęgże paudy
wyięty stąd, że libertyni niemogą mieć za-
dnego.

N A P I S T

- dnego fundamentu mniemań swoich wzglę-
dem Religii. - - - 31
- ROZDZ. IX. Imy douód z nowości, o-
bitowości, i przeciwności mniemań rospu-
stnych Chrześcian, czyli Libertynów. - - 35
- ROZDZ. X. O przyczynach prowadzących
do niezłóżności, i do złych zdań o Religi. 28
- ROZDZ. XI. Grzechy pomnożone prowa-
dzą do bezłożności. - - - 45
- ROZDZ. XII. O przyczynach utrzymywa-
nia się w fałszywych zdaniach Religi, raz
ich chwyciwszy się; a naprzód o złem życiu
i złych towarzystwach. - - - 49
- ROZDZ. XIII. Pycha i zaciętość niedaia
ludziom porzucić zdań fałszywych o Re-
ligii. - - - 53
- ROZDZ. XIV. Trudność pojęcia prawd
Religi nie jest przyczyną, aby o ney po-
wątpiewać, a tem bardziey przeciwnych
iey chwytac się zdań. - - - 56
- ROZDZ. XV. Jak szukać trzeba praw-
dz liwych zdań o wierze i Religi? - - 64

C Z E Ś Ć D R U G A

O zdaniach które mieć trzeba o BOGU,
o wielkościach i doskonałościach Jego.

R O Z D Z I A Ł I.

Wzbudzenie, aby szukać poznania BOGA. 72

ROZ-

ROZDZIAŁOW

ROZDZ. II.	Jak wielkiy wagi poznać BOGA.	74
ROZDZ. III.	Dale są drogi do poznania BOGA, rozum i ułwa.	79
ROZDZ. IV.	Lwie rzeczy wiedzieć trzeba o BOGU: co jest uzgi dem jable, i co uzgi dem flu orzen.	86
ROZDZ. V.	Co trzeba rozumieć o Bytności BOGA i o tem co powie dział jam o jebie: Ia jestem, który ieslem.	90
	U W A G I	95
ROZDZ. VI.	BOG jest Duchem nocy zyszyszym.	96
	U W A G A nad tem.	100
ROZDZ. VII.	O Wieczności BOGA.	103
	U W A G I nad tem.	105
ROZDZ. VIII.	O nieograniczoności BOGA, i obecności Iego we wszystkich rzeczach.	107
	U W A G A nad tem.	111
ROZDZ. IX.	BOG jest ieden we Trzech Osobach.	113
	U W A G A nad tem.	116
ROZDZ. X.	O wielkości BOGA, i nieograniczonych Doskonałościach Iego.	118
	U W A G I nad tem.	120
ROZDZ. XI.	O Mądrości nieograniczoney BOGA.	123
	U W A G I nad tem.	127
ROZDZ. XII.	O Wszzechmocności BOGA.	129
	U W A	

N A P I S T

UWAGI nad tém.	- - -	134
ROZDZ. XIII. O Dobroci BOGA.	-	137
UWAGA Nad dobrocią BOGA		
uwazaną w samém BOGU.	- - -	141
UWAGA Nad dobrocią BOGA		
uwazaną względem ludzi.	- - -	144
ROZDZ. XIV. O Sprawiedliwości		
BOGA.	- - -	147
UWAGA nad tém.	- - -	152
ROZDZ. XV. O BOGU iako początku		
i końcu wszystkich rzeczy.	- - -	154
UWAGA nad tém.	- - -	160
ROZDZ. XVI. O Opatrzności BOGA.	-	161
UWAGI nad tém.	- - -	167
ROZDZ. XVII. Zakończenie Części		
drugiey.	- - -	172

CZĘŚĆ TRZECIA

O Zdaniach iakić mieć trzeba o JEZU-
SIE Cyprystusie, i Religii Chrześcijańskiej.

R O Z D Z I A Ł I.

O tém, co będzie w téy Części.	- - -	175
ROZDZ. II. O trzech wielkich zdaniach,		
które mieć trzeba o Religii Chrześcijańskiej.	-	180
ROZDZ. III. Co iest Religia?	- - -	182
ROZDZ. IV. Prawdziwość Religii od		
BOGA pochodzi, i On sam tylko iey		
nauczyć ludzi może.	- - -	186
ROZ-		

R Ó Z D Z I A Ł O W

- ROZDZ. V. Religia Chrześcijańska po-
chodzi od BOGA, i BOG iey nauczył
sam ludzi. - - - 189
- ROZDZ. VI. Pierwszy dowód Religii
Chrześcijańskiej wyjęty z Proroctw. - - 191
- ROZDZ. VII. Dalszy ciąg dowodu tegoż
wyjęty z sławnego Proroctwa Izaiasza. - 200
- ROZDZ. VIII. Potwierdzenie tego per-
wszego dowodu wyjętego z Proroctw, a na-
przód, że są prawdziwe i nie pod unietę. 208
- ROZDZ. IX. Przypowiedzenia o Mes-
syaszu spełniły się na Osobie JEZUSA
Chryśtuja. - - - 212
- ROZDZ. X. Drugi dowód Religii Chrze-
ścijańskiej, co BOG uczynił dla niej przez
Syna swego JEZUSA Chryśtuja zesłanego
na ziemię. - - - 217
- ROZDZ. XI. Trzeci dowód Religii Chrze-
ścijańskiej, że sposobem cudownym ustanowio-
ną na świecie po Wniebowstap: Pańsk m. 225
- CZĄSTKA I. Jak rzecz była trudną
żeby przyjęto Religiją Chrześcijańską. - 227
- CZĄSTKA II. Jakimi sposobami Reli-
gija Chrześcijańska na świecie ustanowioną. 231
- CZĄSTKA III. Jaki skutek miały spo-
soby użyte od Syna Boskiego do usławnie-
nia Religii Chrześcijańskiej. - - - 236
- CZĄSTKA IV. Uwaga nad powo-
dzeniem opowiadania Ewangelii. - - - 244
- ROZ-

N A P I S

ROZDZ. XII. Uwaga nad trzema dowo- dami poprzedzającemi, aby okazać prawdę i pełność Religii Chrześcijańskiej. -	249
ROZDZ. XIII. Pomiarzenie także praw- dy prześladowaniem Religii Chrześcijańskiej i statecznością Męczenników. - - -	256
ROZDZ. XIV. Wymienność i szlachet- ność Nauki, jest dowodem Religii Chrze- ścijańskiej. - - - - -	261
CZĄSTKA I. Nauka Religii Chrześci- ańskiej pochodzi od samego BÓG A. - -	264
CZĄSTKA II. Moral Religii Chrze- ściańskiej pochodzi od BÓG A. - -	266
ROZDZ. XV. Trzeci dowód Religii Chrze- ściańskiej, że wielką liczbą Narodów ią przyjęła, i Bronili ią Mężowie zacni Na- uka i świętością. - - - - -	274
ROZDZ. XVI. Uwaga nad poprzedza- jącemi dowodami. - - - - -	279
ROZDZ. XVII. Co wniesć z tego, że Re- ligia Chrześcijańska pochodzi od BÓG A. -	282



OMYŁKI

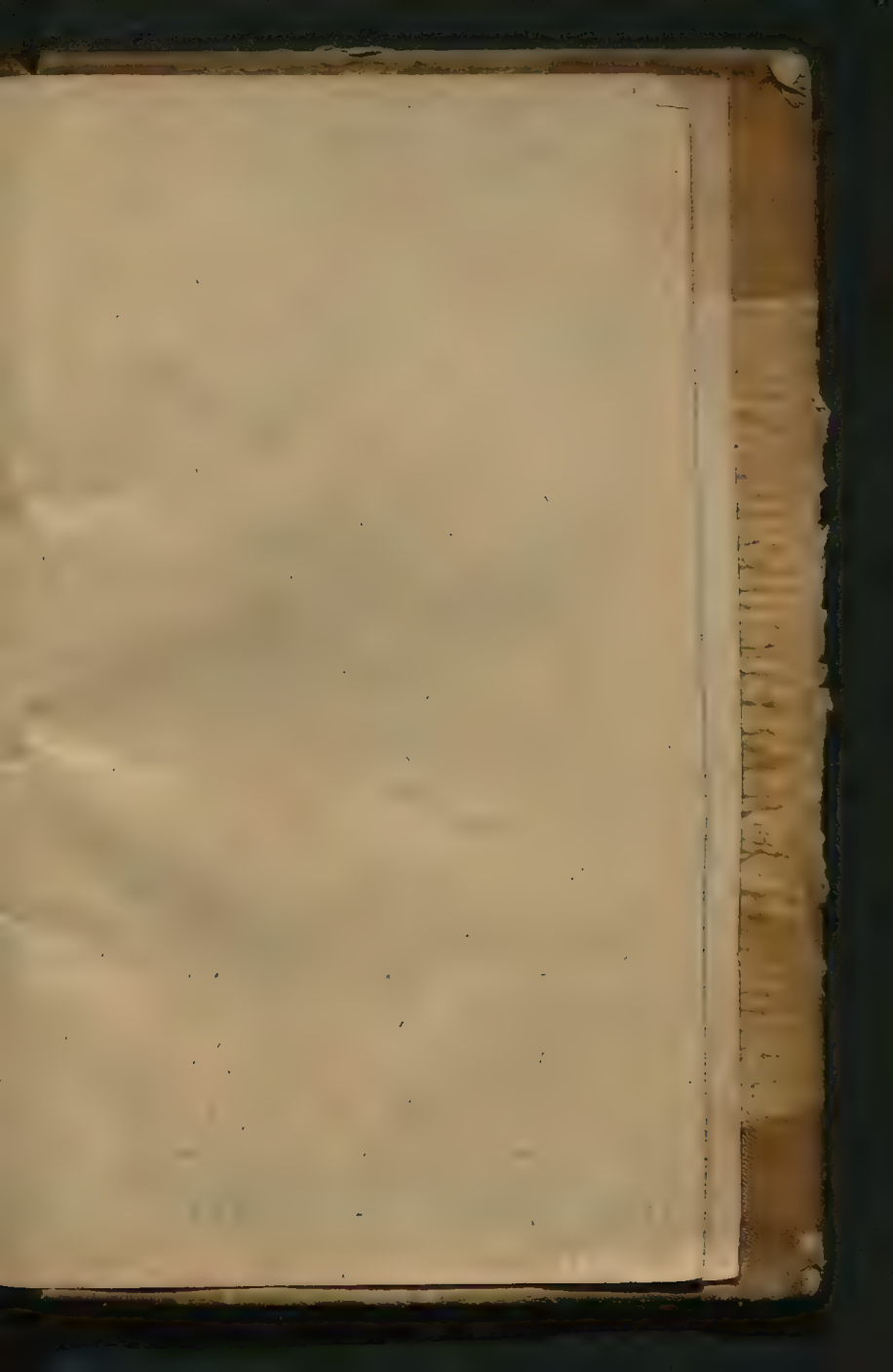
W Części Piérwśzey, Drugiëy, Trzeciëy

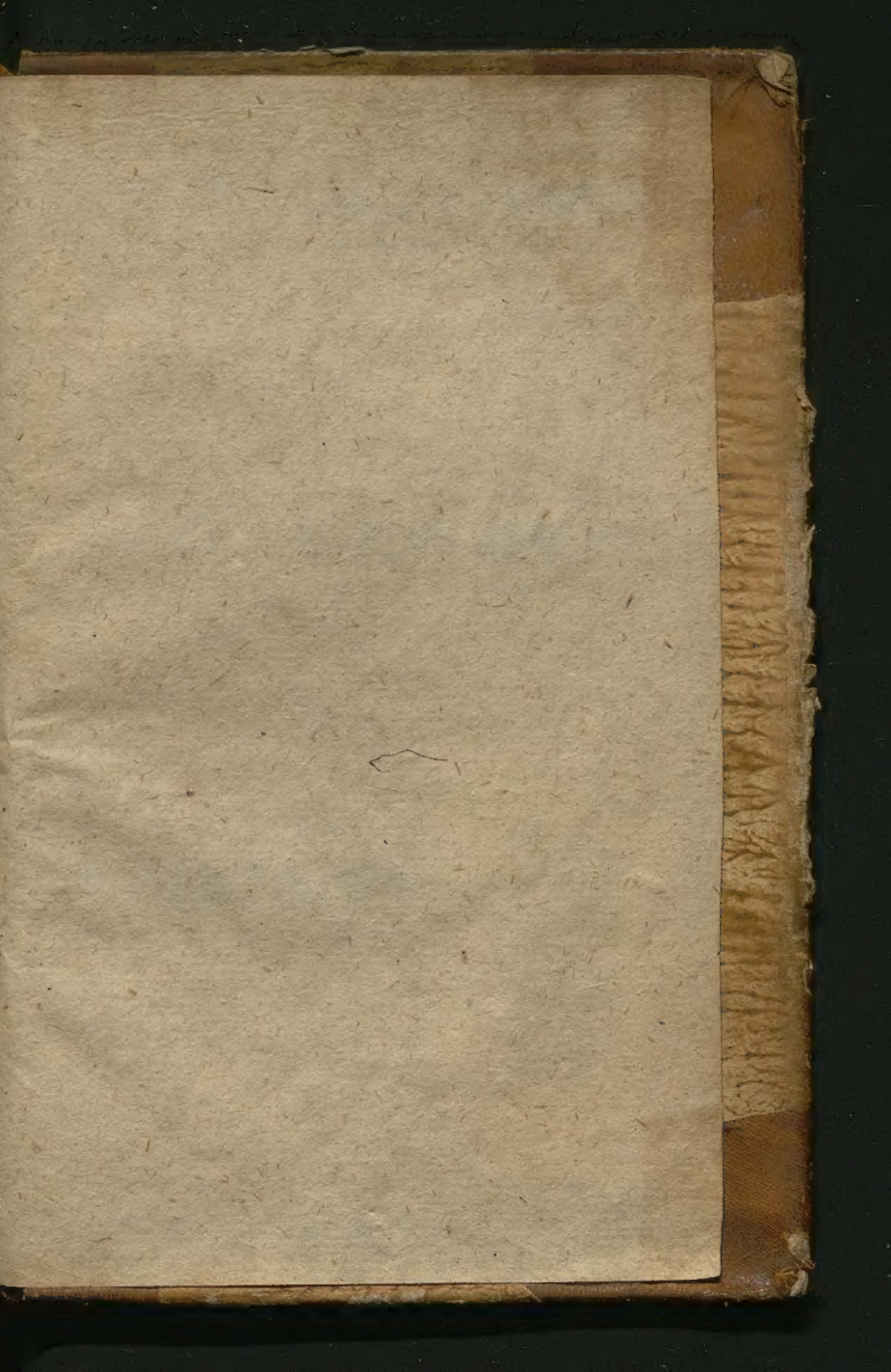
Karta wierſz omylka poprawić

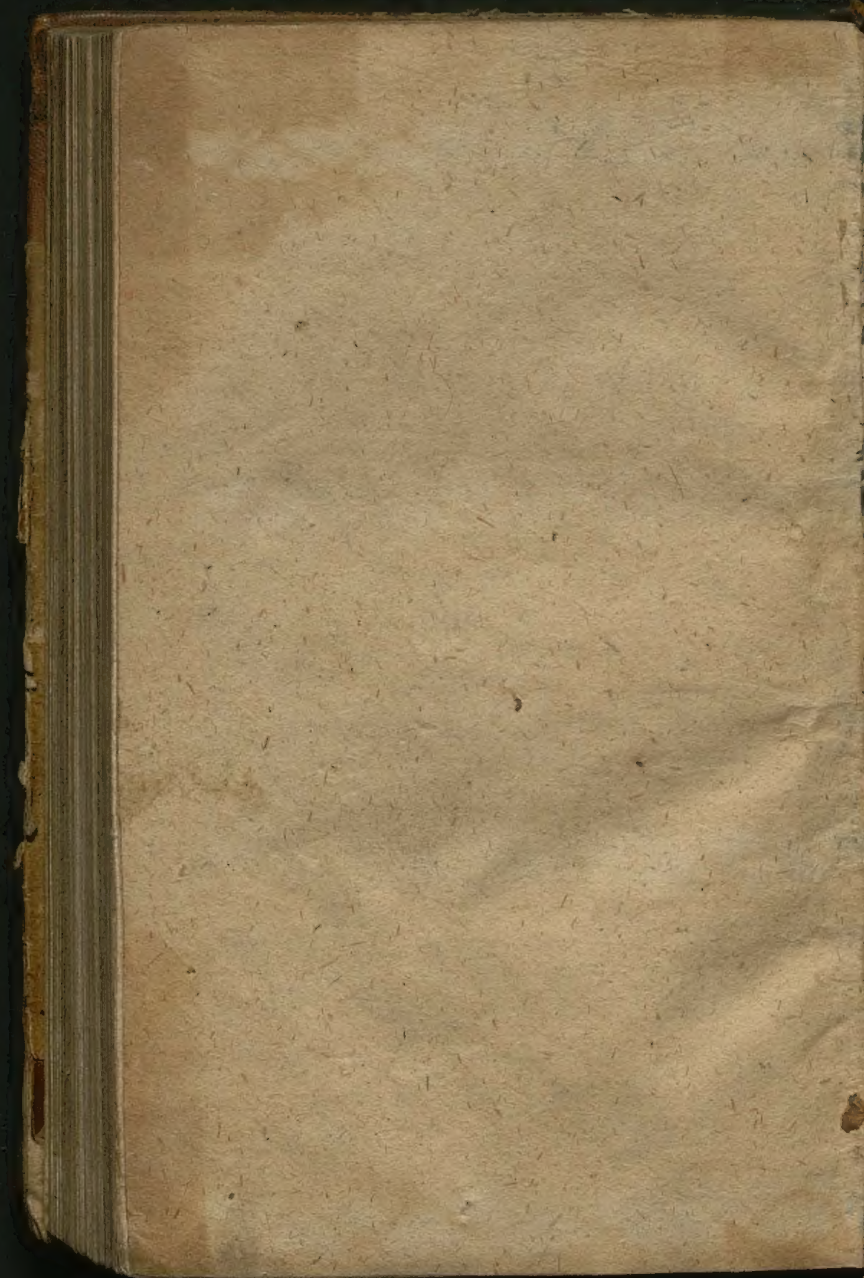
16	16	o ich że	o ichże
17	24	nauczający	nauczający
26	16	rozumiejąc	rozumując
28	20	zdan	zdań
....	25	(trzeba &c. miał	trzeba &c.
		miął to troie)	to troie
35	5	przeciwia	przeciwiać
38	16	duchu	ducha
40	9	niewrodzoney	nieurządzonéy
46	7	Religii	i Religii
48	29	repellens	repellentes
51	27	editam	deditam
54	14	przyczyn	przyczyn i
57	23	aliud	nihil aliud
74	14	początków	ustaw początków
75	13	która	które
85	15	wątle	wątle
92	15	naucz	naucza
94	6	początok	początek
94	14	utwierdzających	utwierdza-
			jących
100	7	działania	działania
102	17	skromnem	ze skromném

103	17	niema	nie má
136	30	humane	humane
154	22	łagodny	łagodny
164	20	univerja	univerſis
169	9	ſprawiedliwość	ſprawiedliwość
174	1	doſyc	doſyc ieſt
177	13	w tey	w tedy
188	6	Religii	Religii
196	29	faturi	futuri
201	16	przybytych	przybytych
209	3	fałſzować	fałſzować
211	26	ſanatos	Sanctos
214	25	Gentem	gentes
216	23	inveniunt	inveniunt
219	5	Żydów	Żydóm
221	12	ſanabat	ſanabat
246	26	ermoem	ſermōnem
271	14	ktorych	w których
273	4	za filę	za filę
277	21	rozumiających	plytko rozu- miających

Reſztę wiedzny Czytelnik poprawi









std:0026549



Biblioteka Jagiellońska

